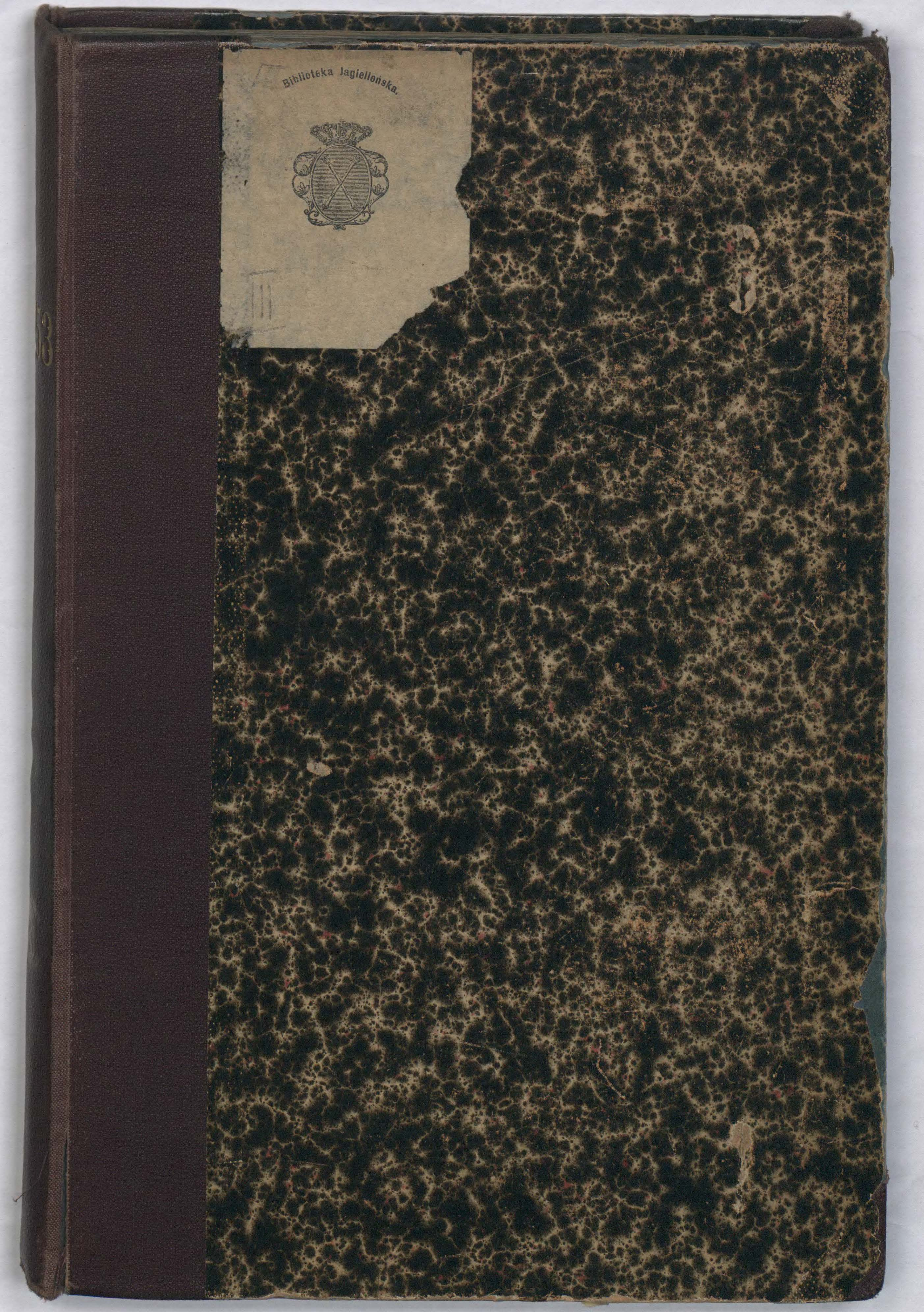

Biblioteka Jagiellońska.

Tekst drukowany:
St. Kieniewicz, Zeznania śledcze o powstaniu styczniowym, Wrocław 1956, s. XXXIII, 313.

A, 1.

Записки о возстаніи написанныя Здиславомъ Янчевскимъ, съ замѣчаніями на нихъ Оскара Авейде и Вл: Даниловскаго.

часть 1ая

писаны 1865 год.

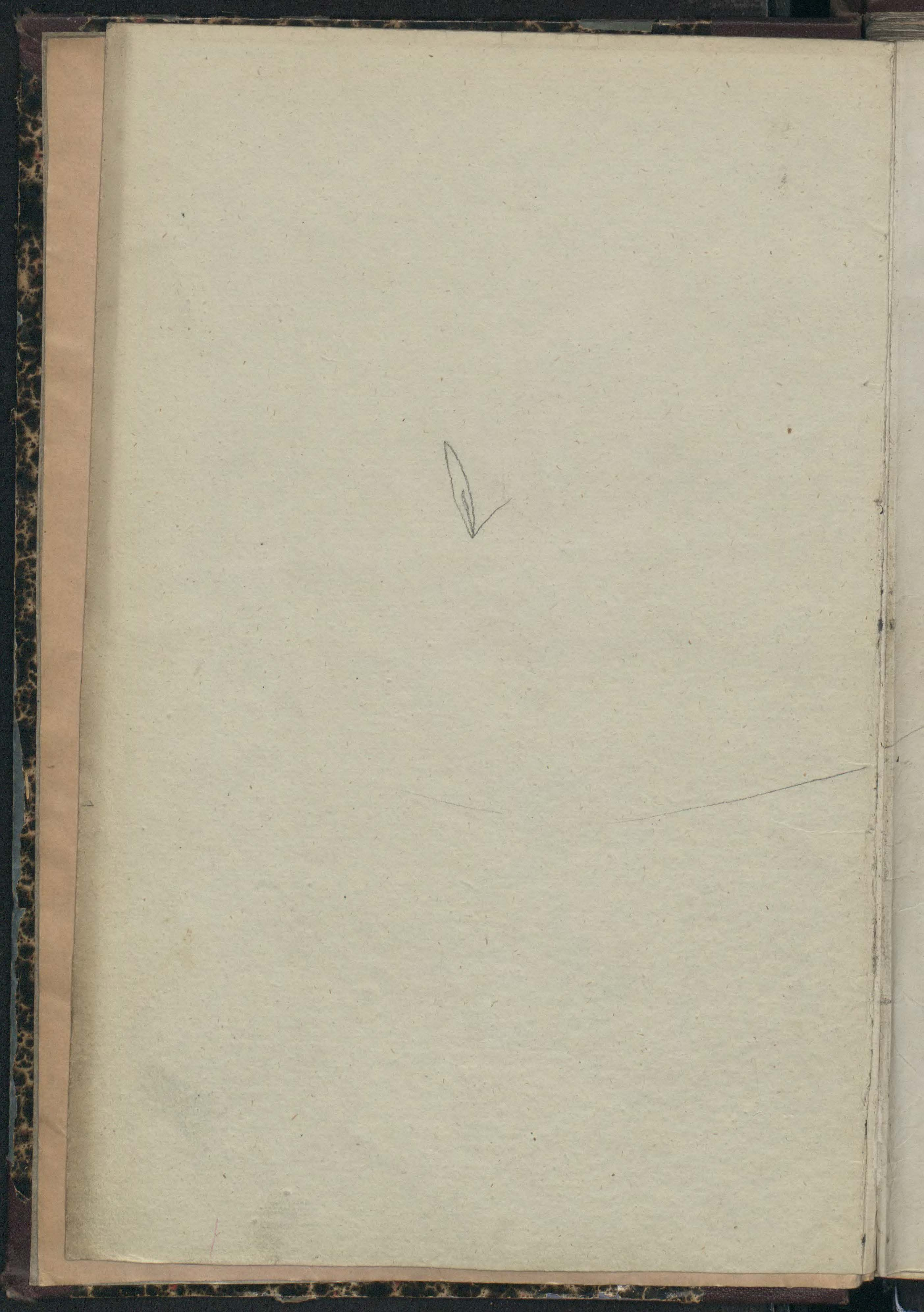

1

1я Тетрадь съ добавленіями.

Kurzyna, zdołał z tamtąd zbiedz za granicę, ogłosiwszy się zaraz po przybyciu do Paryża wygnańcem politycznym.-

Tym sposobem, kwestya naukowa, kwestya egzaminów została zamienioną przez Kurzynę na polityczną.- On bowiem utrzymywał że celem jego był polityczny opór władzy, a tem samem utworzenie spisku pomiędzy studentami - w którym, nie biorących uwolnienia, uważał za zdrajców kraju za nie rewolucjonistów i przezwał ich **białymi** - siebie zaś i tych co otrzymali uwolnienie, **czerwonymi** co znaczyć miało że kraj kochają i myślą liberalnie a marzą o rewolucyi. Jest to początek nazwisk w naszym kraju: **czerwony** i **biały**.-

Młodzież więc akademicka podzieliła się skutkiem tego na dwie partye:

1º **Czerwoni** zawiązali się w tajemne towarzystwo **naukowo-polityczne** - a na ich czele stanął student medycyny Karol Majewski zwarzący się z Kurzyną i Mierosławskim - i

2º **Biali**, którzy się zajęli nauką.- (1.) x[a]

Ale działania spiskowych lecz nie związanych przysięgą akademików ograniczały się tylko na czytaniu dzieł i gazet politycznych)

(1.) patrz Dodatki do zeszytu pierwszego.

(nieumiemnie dnie umie Abende?)

x[a] Niesłusznie nazwane spiskowi.- Spisek jest w ten czas gdy jest cel jasno **określony** - pewna **określona** forma organizacyjna - tam nie ma - przysięga na tajemnicę - wierność zasadom i posłuszeństwo władzy - i **określona** drogo postępowania.- Spisek u nas datuje od końca Manifestacyi dopiero.- b.A. (1)

w Sierpniu. **1860 r.**

Mierosławski jako strategik, znakomity; ale wykonawca żaden - przytem dumny, ambitny a wymową swoją i krasomówstwem zdołający każdego zachęcić i przekonać według swego widzenia rzeczy - zarzuty mu czynione co do przywłaszczania sobie pieniędzy narodowych, są fałszem - żyje on bardzo skromnie:)

(Aurelian)

(2. A) x

x^d O ile mi wiadomo Frankowscy nie byli uczniami Szkoły Sztuk Pięknych; najstarszy Stanisław był (na pewno) urzędnikiem tutejszego Rządu Gubernialnego Jan i Leon gimnazjastami. -

(Alewide) Artur

politycznej a zakazanej treści. Do tego towarzystwa oprócz akademików nikt inny nie należał. - Składki miesięczne jakie każdy członek obowiązany był wnosić obracane były na kupno wspomnionych dzieł. - Uroczyście wszakże też w sekrecie obchadzono pamiątkę rewolucyi 30 roku 29 listopada w mieszkaniu jednego z młodzieży w pałacu hr. Zamojskiego. -

Dopiero w 60 r. Mierosławski Fuadesłał do polski drukowaną podburzającą odezwę z podpisem: „Jenerał Ludwik Mierosławski" „Sekretarz Jan Kurzyna". - Zakończona ona była słowami: „Niech żyje polska - śmierć lub zwycięztwo." (4. A). -

Odezwa ta była drukowana na pięknym, cienkim, welinowym papierze - i sprzedawaną była po rublu jednym przed pogrzebem Sowińskiej. -

Pierwszą też manifestacyą polityczną był obchód pogrzebu tejże Sowińskiej. - Myśl do niej podali i wykonali ją uczniowie Szkoły Sztuk Pięknych pod przewodnictwem Nowakowskiego, Szachowskiego, Frankowskiego x^d i innych uczniów tejże szkoły. -

Demonstracya ta odbyła się na Cmentarzu w Woli przez zarzucenie trumny kwiatami, obdarcie jej z pokrycia i wy-

rzeczenie

i wyrzeczeniu stosownego nekrologu.- Z Woli tłum cały udał się na Leszno do Kościoła Ks. Karmelitów (:więzienia polityczne w 1830 r.:)- tu ciż studenci śpiewali wraz z ludem pieśń: „Boże coś Polskę" i rozdawali obrazki z wizerunkiem szewca Kilińskiego]- ×

[Druga wkrótce po tem także polityczna manifestacya była nalanie w teatrze, podczas bytności 3ch Monarchów, płynu śmierdzącego „siarko-wodorem" zwanego- Zdaje się że to wykonali Uczniowie Szkoły Sztuk pięknych wraz z Uczniami Gimnazyum Realnego.

W r. 1860 rocznicę rewolucyi 1830 r. obchodzili studenci medycyny oddzielnie- a szkoła Sztuk pięknych z Marymont czykami oddzielnie, sekretnie przez czytanie [wypadków dnia tego.- Żadnego jednak dotąd porozumienia pomiędzy temi trzema zakładami naukowemi nie było.-

[zakazanych dzieł, (Surebcan)

1861 r.
Luty.
(3.A)

Wkrótce jednak to w r. 1861 na dzień 25 Lutego pamiątki bitwy pod Grochowem (:w 1831 r.:), zwieśli się studenci wszystkich tych zakładów naukowych i postanowili obchód uroczysty na placu Grochowskiej bitwy. Rozstawione jednak straże i Kawalerya od samego rana dnia tego, nie wypuściły nikogo z Warszawy - plan przeto pierwotny zmieniono na obchód u Kapucynów, u Paulinów, poczem z tegoż Kościoła wyszły masy ludu i uczniowie Szkoły Sztuk pięknych z chorągwiami, między któremi była jedna trójkolorowa z Orłem i pogonią; i udali się starem miastem Ka

zjazdem

ku zjazdowi. Pochód ten został wstrzymany przez Kawaleryę, a główni przywódcy aresztowani.

W tymże samym czasie odbywały się posiedzenia Towarzystwa Rolniczego. Znajdujący się w Warszawie obywatele, podburzeni przez Studentów miejscowej Akademii Medycznej oraz przez Studentów przybytych po jednym z każdego Uniwersytetu Cesarstwa, nietylko że przyjęli udział w manifestacyi na Starem mieście, ale uradzili i zamierzali napisać adres w którym nie już prosić ale domagać się mieli od Najjaśniejszego Pana znacznych koncessyi, mianowicie między innemi wolności Druku, wojska polskiego i Uniwersytetu w Warszawie. Władza policyjna zmusiła Studentów przybyłych do opuszczenia Warszawy - adres więc do skutku nie przyszedł. x[a]

W parę dni, bez przyczyny, bez powodu zrobiono 27 Lutego 1861 r. manifestacyę uliczną na Krakowskiem przedmieściu. Obywatele ziemscy poszli też na nią - nastąpiły strzały skutkiem których zabito 5 osób† Tegoż dnia 27 Lutego 61 r. nie wiedzieć skąd z czyjego upoważnienia, z jakich wyborów, bo tego wszystkie-

x[a] Pomieszano różne rzeczy. Studenci mieli zamiar prosić Towarzystwo Rolnicze - o podanie prośby do Tronu o Uniwersytet w Warszawie, - i w tym celu przyjechali - i nic o manifestacyi nie wiedzieli jak również ani przeczuwali ~~zamiaru podania~~ adresu podanego po manifestacyi 27 Lutego. - Dodaję nawet że niektórzy z nich byli wyprawieni z Warszawy i wyjechali przed 25 Lutego. - Ul.

† Skutkiem czego całe miasto a następnie i kraj cały przywdział grubą żałobę - zaprzestano też uczęszczać do teatru, co wszystko trwało aż do Listopada 63 r. - (St. A). Ul.

go

(6. A.) –

[Delegacya ta Miasta Warszawy udała się do Namiestnika JO. Xięcia Gorczakowa, w d. 27 Lutego 1861 r. – i prosiła o pozwolenie jej objęcia władzy porządku w mieście, na co chętnie się zgodził Namiestnik Królestwa i pozwolił posiedzenia odbywać w Ratuszu M. Warszawy pod okiem i nadzorem Margr. Paulucci'ego. – Du.

(2)

Marzec 61 r.

go nie było, utworzyła się Delegacya M. Warszawy która niby reprezentowała miasto, a rzeczywiście siebie tylko. – By jednak zamydlić oczy i niedozwolić na siebie krzyczeć, delegacya przybrała na swych członków Szewca Hiszpańskiego i studenta medycyny Ruszkowskiego]. Zdawałoby się więc że w skład Delegacyi wchodzą wszystkie warstwy społeczeństwa, że zatem każda ma tam swego reprezentanta i głos swój – jednak tak nie było. Na posiedzeniach bowiem Delegacyi kiedy chodziło o danie głosu w jakiej kwestyi, słyszeć można było szewca Hiszpańskiego mówiącego: „ja się zgadzam ze zdaniem Kolegi Ks. Kanonika...“ – szewc bowiem jako członek Delegacyi był Kolegą księży, mecenasów, Doktorów i t.p. – Akademik zaś, zawsze odpowiadał: „ja zgadzam się ze zdaniem pana professora...“ (2)

Ciekawość wszystkich wzrastała co rzeczywiście Delegacya robi – dla zaspokojenia więc publiki, postanowiono litografować protokuła posiedzeń czem się zajmował akademik Zdzisław Janczewski – ale mimo to tłumy otaczały

(2) patrz dodatki do zeszytu pierwszego.

[na posiedzeniu Delegacyi w ratuszu miejskim, lub Au.

otaczały i napełniały dniem i nocą Resursę Kupiecką z żądaniem nowin; gdy tych nie było, wzrastało nieukontentowanie i szemrania przeciw Delegacyi;- dla uśmierzenia, występował zwykle jeden z członków Delegacyi i donośnym głosem oznajmiał że reszta członków znajduje się już od kilku godzin [na wielkiej tajemnej naradzie u Xięcia Gorczakowa, - że tam odbywają się zupełne układy między Rządem a Delegacyą, i.t.p.- Temi i tym podobnemi kłamstwami utrzymywała swe istnienie Delegacya z dnia na dzień. Zdarzało się nieraz że chciano ją rozpędzić i pewnego dnia uczniowie Szkoły Sztuk Pięknych pod dowództwem Nowakowskiego i Szachowskiego uzbrojeni w kije napadli na członków Delegacyi podczas narady w resursie zebranych, z niezmiennym zamiarem rozpędzenia ich i obicia. Delegacya zapewniła napastników słowem honoru że traktuje o wielkie ustępstwa, że zdrajcami są ci co się na nią dziś porywają - a uspokojeni uczniowie, pozostawili na jakiś czas Delegacyę.-

Zebrania publiki w Resursie

tłumy

składające się z najwięcej re-
wolucyjnych żywiołów były bar-
dzo liczne, nic więc dziwnego że
codziennie nie mał występowa-
ły pojedyncze głosy przeciw de-
legacyi, która skutkiem tego
chciała utrudnić wejście do
Resursy najniecierpliwszym
podżegaczom ją nienawi-
dzącym przez ustanowienie
biletów wejścia wolnego. Dopil-
nowanie tego poleciła uczniom
szkół. Zabawnie patrzeć było
jak te dzieci tłumem pilno-
wały wejścia i raczej pozwo-
liły by się pokaleczyć niż
wpuścić kogo bez biletu. Kto
więc wszedł podstępem lub
siłą okrzyczany zwykle był
za szpiega i zdrajcę.-
Poleciła też Delegacya różnym
osobom, studentom i uczniom,
utworzenie straży miejskiej
czyli konstabli i patroli, przez
podzielenie miasta na wy-
działy, a wydziałów na okrę-
gi czyli cyrkuły.- Obowiąz-
kiem straży miejskiej oby-
watelskiej było chwytanie
pijanych, zamykanie wcześnie
szynków, kawiarni, cukierni,
restauracyi, domów publicz-
nych i t.p. czynności które
zwykła policya wykonaw-
cza spełniała.- Takiemi i tym
podobnemi zajęciami, zaba-
wiała Delegacya massy ludu

przezleg

prostego a zapewniała przez to swoje istnienie.–

Mimo to jednak nie była ona pewną bytu swego – gdyż ciągłe szemrania były przeciw niej; co dzień nie-mal napadano ją i już to łagodnie, już groźbą namawiano do zastąpienia innemi członkami. Innych bowiem działań i skutków spodziewała się młodzież po Delegacyi – z nieukontentowaniem więc patrzała na te czynności, które chociaż były żadnemi, to jednak nie mniej woli przez kłamstwo i oszukiwanie mas przywodziły tak do coraz większego wzburzenia, bezczynności a więc do myśli o rewolucyi, o oswobodzeniu Polski.–

Oskarżano też Delegacyą że wsparcia i zapomogi przez nią udzielane były nie prawdziwie potrzebnym tj. nie ubogim, lecz powiększej części tym co znaleźli protekcyę u członków Delegacyi lub co ją podtrzymywali w istnieniu.

Kwiecień 61r.

Największy jednak zarzut przeciwko Delegacyi był ten, że ogromne summy jakie wpłynęły ze składek zebranych przed i podczas pogrzebu 5 poległych (na który to pogrzeb Delegacya wysiliła się aby uczynić go jak najświetniejszym i najliczniejszym, a więc oznaczającym

Ducha

ducha nie zadowolenia z władzy rządowej; co prawie na jedno wychodzi z podburzeniem do rewolucyi. – Taki też był i skutek pogrzebu; – lud prosty mianowicie ze Solca głośno mówił że w czasie pogrzebu wybuchnie rewolucya, że nie dla odprowadzenia na powązki 5 trupów, lecz dla zebrania się mas i podania im broni pogrzeb się odbywa – to też ze Solca wyrobnicy, rzeźnicy i t.p. z nożami i toporami przybyć chcieli – temu zapobiegli Konstabbe, oraz wydanie przez Delegacyę i rozlepienie w dniu tym odezwy, że kto się ukaże z bronią w ręku na ulicy uważany będzie za zdrajcę kraju (–) Delegacya zamiast je wysłać za granicę na kupno broni i na cele polityczne, miała je podobno posłać na 3cie piętrze do Rzymu. Czy fakt ten jest prawdziwym? – nie wiadomo; gdyż pogłoska ta jak się szybko zrodziła tak prędzej jeszcze upadła i ucichła. – Ale uczniowie szkoły sztuk pięknych zdecydowali się rozpędzić delegacyę i oznaczyli dzień tego zajścia, kiedy na ich pociechę i radość sam Rząd ją rozwiązał w Kwietniu 1861r.

Del

(–) którą tu dosłownie się zamieszcza:
„Niżej podpisani delegowani
„od miasta Warszawy ogła-
„szamy, że ktokolwiek z
„mieszkańców spostrzeżo-
„ny będzie w dniu jutrzej-
„szym (: pogrzebu 5ciu pole-
„głych :) z bronią na ulicy
„uważany będzie za zdraj-
„cę kraju. – Warsz. 1 Marca 61r.
„(podpisy) X.X. Wyszyński:
„X.X. Stecki – Ksawery Schlen-
„ker – Jakób Piotrowski –
„J. Lewiński – Teofil Pio-
„trowski – A. Trzetrzewiń-
„ski – J. Kraszewski. – Józef
„Koenig – Karol Beyer – J.
„Hiszpański: – Dr. Chałubiński –
„L. Kronenberg – Mathias
„Rosen. –"

Odezwa ta dostatecznie przekonywa że rzeczywiście zamierzała pewna część rewolucyonistów o wystąpieniu zbrojnem d. 2 Marca 61r. Na-

Delegacya w rzeczywistości nie
miała na celu podburzania i
pobudzania do spisków, lub re-
wolucyi; owszem przeciwnie,
członkowie jej składali się z lu-
dzi najwięcej umiarkowanych
i do Tronu przywiązanych, ale
ponieważ niedostało im ro-
zumu politycznego, więc za-
miast uspakajania swojemi
protokołami, postępowaniem
i poleceniami, to jeszcze wię-
cej drażnili i różnili lud z
(3.) Rządem. (3).

Przez cały czas istnienia De-
legacyi istniał też Komitet Aka-
demicki złożony z 13 studentów
(pod przewodnictwem świeżo
wypuszczonego z Cytadelli Ka-
rola Majewskiego.) zajmujący się
sprawami czysto studenckiemi
i naukowemi. Jednak po roz-
wiązaniu Towarzystwa Rolni-
czego, Komitet studentów po-
pierał manifestacyę skutkiem
tegoż rozwiązania odbyć się
mającą w D. 7 Kwietnia 61 r. –
Wielu jednak akademików o-
świadczyło się przeciwko tej
manifestacyi dając za powód
do tego że Tow: Rolnicze przez
czas swego kilkoletniego istnie-
nia nic dobrego ani krajowi
ani włościanom nie zrobiło, chy-
ba tylko że wydało kilkana-
ście poszytów Roczników Go-
spodarstwa i to nie oryginal-
nych artykułów, lecz powię-

(3) patrz dodatki zeszytu pierwszego.

kszej

kszej części tłomaczonych, że zatem rozwiązanie Tow: Rolniczego za korzystne dla kraju uważają - a zarazem dodali że wszystko manifestacyi tej popierać nie będą, ale owszem przeszkodzą. - Skutkiem tego powstały ogromne między młodzieżą akademii medycznej kłótnie, zatargi i nieporozumienia - w następstwie czego jedni popierali i bronili Tow. Rolniczego, inni znów byli mu nieprzyjaźni. - Tym sposobem świeżo pogodzeni studenci (: biali i czerwoni, istniejący od 1859 r. pogodzili się 27 lutego 1861. - Na czele czerwonych stał dotąd Karol Majewski :) znów się rozdwoili. -

Nie wiedząc więc jak zaradzić tym zatargom i nieporozumieniom co do manifestacyi za Tow. Rolnicze, Karol Majewski korzystał z zebrania naukowego studentów w Amfiteatrze Anatomicznym przy Szpitalu Dzieciątka Jezus - na zebranie to przybyło także 3ch obywateli z Tow. Rolniczego którzy prośbą i przedstawieniami tyle zdołali dokonać, że przeciwni manifestacyi studenci, przyrzekli chociaż nie brać żadnego udziału w manifestacyi, to jednak nie zapobiegać jej. -

(4) Manifestacya ta d. 7 Kwietnia 1861 r. odbyła się: (4) - sprowadziła ona

(4) patrz dodatki do zeszytu pierwszego.

† czyli białych

‡ czyli czerwonych,

jednak rozdzielenie się studentów na 1º Umiarkowanych † na których czele stanął zaraz Karol Majewski – i 2º na Rewolucyonistów ‡ którzy później w 1862 r. zostawali pod wpływem głównie Wład. Daniłowskiego, Zdzisława Janczewskiego, Wincentego Kamińskiego, Benedykta Milewskiego i Stanisława Maliszewskiego studentów medycyny.

Maj 1861.

D. 8 Kwietnia 1861 r. nastąpiła smutna Katastrofa krwawa pod kolumną Zygmunta, wywołana skutkiem pogrzebu jakiegoś Syberyjczyka i stąd manifestacyi ulicznej.

Już w tym czasie a nawet poprzednio w niektórych domach prywatnych zgromadzała się licznie wieczorami młodzież – główniejsze zebrania były u Kwiatkowskiego Józefa Kupca z Miodowej ulicy. – Nie były to wprawdzie zebrania polityczne, jednak spędzane one były mimowolnie skutkiem wypadków ciągłych na pogawędkach politycznych.

Świeżo znów ustanowione Rady Miejskie dały powód do nowych zgromadzeń i debatów. Powszechny głos był za popieraniem tychże Rad, doprowadzeniu ich do skutku i przeprowadzeniu kandydatów. Na jednem z takich zebrań u Le-

(J. A.)

bow

ona Królikowskiego znajdowało
się wiele osób. Wszyscy okaza-
li chęć i zamiar przeprowadzenia wyborów odbyć się
mających na-zajutrz w
gmachu Medycznej Akademii. –
Obecny temu Uczeń Szachow-
ski dał zdanie przeciwne i
oświadczył że on wraz z
Kolegami swemi zapobiegnie
wyborom, a wrazie gdyby gło-
sować zaczęto, wyborców roz-
pędzi lub oknem wyrzuci.
Zapytany dla czego – odpowie-
dział więc: „głos mój jest
„głosem i wolą narodu.”
Rzeczywiście następnego dnia
w chwili zgromadzenia się
wyborców na głosowanie,
zbliżył się Szachowski z
kilku Kolegami swemi oraz
z licznym tłumem – akade-
micy postąpili naprzeciw-
ko zbliżających się i zapy-
tali, kto ich tu wezwał i po
co? – Wszyscy niemal odpo-
wiedzieli że przybyli roz-
pędzić wyborców a to zna-
mowy Szachowskiego, któ-
ry działa na żądanie Aka-
demików. – Po krótkich je-
dnak przedstawieniach, roze-
szli się z przekonaniem że
ich Szachowski oszukał. –
Po wypadku Krwawym 8
Kwietnia b.r. aż do ogło-
szenia stanu wojennego
w Pa

Czerw: Lipiec, Sierpień – wrzesień 1861 r.

Stronnictwa w Warszawie.

w Październiku tegoż roku, panowała mania kocich muzyk i nabożeństw oraz śpiewów kościelnych – Twórcami tego byli bracia Frankowscy, Szachowski i inni.–

W Czerwcu lub Lipcu 1861 r. można już było ~~w Warszawie~~ odróżnić główne trzy* stronnictwa w Warszawie około których ludzie polityczni gromadzili się – Te były:

1° ~~~~Stronnictwo Sybiraków~~~~ – na czele którego stał Agaton Giller – Złożone ono było z osób powróconych ze Syberyi †– W tym czasie towarzystwo to pragnęło pochwycić ster polityczny w kraju za pośrednictwem tajemnego pisemka jakie wydać miało. Brak jednak drukarni uniemożebnił ich działanie i dopięcie celu.– Pierwszy numer jaki wydali ukazał się w miesiącu Sierpniu lub Wrześniu 1861 r. pod nazwą Strażnica redagował ją Agaton Giller‡– Dążeniem tego pisemka było wpłynięcie na szlachtę i zmuszenie jej do uwłaszczenia chłopów – których znów odłatwić Strażnica buntowała przeciw prawnemu Rządowi przypisując mu winę istnienia pańszczyzny i stego stanu

---

* † jak np. Szyc urzęd. Kolei Wars: Wied – Łęja także – Szaniawski utrzymujący bawarję na Trębackiej ulicy i inni.– An.

‡ wraz z Joachimem Szycem Urzęd. Kolei Warsz. Wied. i Wacławem Przybylskim ×a bytym współ redaktorem Dziennika Wileńskiego czy też Kurjera Wileńskiego.– An.

×a Przybylski nigdy nie należał do redakcji Strażnicy – toż samo Giller –.– Przybylski przybył do Warszawy dopiero w Lutym 1863 r. – Do tej pory był Litwinem. Ab.

stam chłopów. – Prócz tego pragnęło stronnictwo Sybiraków przyciągnąć ku sobie młodzież głównie akademicką i tę sobie posłuszną uczynić. Spóźnione jednak wydanie pierwszego numeru† zastało studentów medycyny, chociaż nie zorganizowanych to jednak na dwie walczące ze sobą partje podzielonych.

2° Stronnictwo Umiarkowane zwane inaczej† Karola Majewskiego, którego we względzie politycznym trzymała się szlachta wytworzona wkrótce w towarzystwo Dyrekcyą białą zwane. – Celem stronnictwa Majewskiego była oświata ludu a w następstwie w dalekiej przyszłości wyswobodzenie polski drogą nie rewolucyjną.

3° Stronnictwo Rewolucyjne studentów medycyny† stanowili w tym czasie Unszlicht, Dawitowski, Janczewski, Mateszewski, Milewski, Kamiński, Żyliński, i inni akademicy którzy około września 61r. jawnie wystąpili przeciwko Karolowi Majewskiemu i znaczną część kollegów przeciw niemu podburzyli. –

Oprócz tej rewolucyjnej partyi

† (pierwszy N° Strażnicy wyszedł w Sierpniu 61 r. a ostatni odaje się na wiosnę 63 r.) Rn.

† białe lub

† czyli czerwoni –

tyi akademickiej; zaliczali się
do rewolucyonistów Chmielin-
ski Ignacy, Królikowski Leon,
Mikoszewski Karol, Marczew-
ski Witold, bracia Kolscy i wie-
le innych osób, nie mających
żadnego stosunku z akademi-
kami a tylko zamknięci w
gronie swoich bliskich przyja-
ciół – nie tworzyli więc wy-
raźnego większego zgroma-
dzenia, a więc jako nie wy-
datni nie mogą być stron-
nictwem zwani.–

Ale istniały jeszcze w War-
szawie dwie wybitniejsze partje:

a). Uczniów Szkoły Sztuk Pięknych
rzeczywistych awanturników
ulicznych ‡ burzących wszelki ład
i porządek, a nie wiedzących cze-
go chcą rzeczywiście. – Tu na-
leżeli: Szachowski, Frankowscy
bracia i inni.–

b). Partja Jurgensa czyli filozo-
fów niby naukowych warjatów nie
wiedzących co robią i jaki cel
roboty mają. – Tu należeli
Jurgens, Gebemberski, Pień-
kowscy bracia – i im podobni ‡

c). Dyrekcya biała powstała
z dawnej partyi szlacheckiej ‡
myśląca o sobie, samolubna,
oszukująca Rząd prawy, i
zarazem własnych rodaków,
udając szczerą chęć niby
uwłaszczenia chłopów, a rze-

czy

‡ autorów śpiewów kościelnych, Kociel muzyk, i wielkiej licz-by nabożeństw różnych powo-dów czego dowodzą tysiące plaka-tów owego czasu – Au.

‡ Jurgens w 1862r. w sierpniu jeździł do Paryża dla porozumienia się z Wysockim jenerałem którego pragnął na czele rewolucyj-nej władzy postawić, czego je-dnak nie dokazał (Jurgens Ed-ward zmarł w Cytadelli 63r.). – Au.

‡ zwanej białą lub uprzywi-lejowaną –

czyniście coraz ich więcej gnębiąca. – Tu należała sama szlachta tj. właściciele ziemscy, widzący w hr. Andrzeju Zamojskim swego mistrza i obrońcę od dnia rozwiązania Tow. Rolniczego.

Wszystkie (3 główne i 3 pomniejsze) stronnictwa toczyły ze sobą ciągłą walkę gdyż każdemu się zdawało że ono tylko do szczęścia kraj doprowadzić może. (1. D.)

(1. D.) (8. A.)

Stronnictwa w zachodnich Guberniach. (9. A.)

W owym jeszcze czasie nie istniały żadne porozumienia z prowincyami zachodniemi Rossyi, gdzie już a nawet może i poprzednio jeszcze były:

α). Towarzystwo Trojnickie (: od trzech prowincyi wołyńskiej podolskiej i Ukrainy :) którego celem jako rewolucyonistów było odbudowanie polski w granicach 1772 roku. Ono to zwało się inaczej partyą polsko-rewolucyjną, która później w r. 1862 zorganizowała się w Komitet prowincyonalny rewolucyjny, a następnie w czasie powstania 1863 r. zamieniła się w Wydział Wykonawczy na Rusi. –

β). Towarzystwo Staro-jezuicko-szlacheckie złożone z

ludzi

ludzi bogatych – z celem utrzymania w zachodnich prowincyach Rossyi polonizmu Katolickiego. Partja ta przezywana była przez rewolucyonistów miejscowych Moszmrodziejami od wyrazu „mości dobrodzieju".–

β.) Towarzystwo Rusinów na czele którego stał Antoniewicz z celem zachowania samoistności Ukrainy i małorossyjskiej narodowości.–

Te 3 partje w zachodnich prowincyach walczyły także ciągle wzajemnie ze sobą.– W Galicyi i Poznańskiem w r. 1861 nie było jeszcze tak wydatnych żywiołów rewolucyjnych jak w Królestwie Kongresowem i Zachodnich Guberniach Rossyi.–

Październik Listopad i Grudzień 1861 r.

W miesiącu Październiku 1861 r. w Królestwie Polskiem a głównie w Warszawie zaburzenia i manifestacye co raz groźniejszy przybierały charakter rewolucyjny, który w pogrzebie Arcybiskupa Fijałkowskiego najlepiej się uwydatnił. Nietylko że żadne stronnictwo przeciwko tej manifestacyi nie okazało się przeciwnem, ale owszem wszyscy jakoby się

starali

starali uczynić ją najdo-
nioślejszą i umyślnie przeto
podburzającą. - Zgromadzo-
no nawet na ten obchód
znaczną ilość chłopów - któ-
rych następnego dnia szlach-
ta obsługiwała i uczęsto-
wała w hotelu Europejskim,
na, umyślnie przyrządzonej
uczcie, w czasie której
miał jeden ze starszych wie-
śniaków powiedzieć: „ jeste-
„ śmy z wami dziś w zgodzie
„ panowie, ale obawiamy się
„ abyście nas tak jak i w
„ 1831 r. nie podburzyli a
„ następnie nie zdradzili!” -
Chłopi po uczcie zostali
przez szlachtę odwiezieni
na kolej żelazną powo-
zami i omnibusami przy-
strojonemi w trójkoloro-
we chorągwie z herbami
orła i pogoni. - Ta mani-
festacya prawdopodobnie
najwięcej zrewolucyonizo-
wała lud Warszawski, któ-
ry odtąd wierzyć zaczął że
lud prosty jest w zgodzie
ze swemi panami, a nie
przychylny prawemu Rzą-
dowi. - (5.)

Skutkiem tych ostatnich
i tym podobnych objawów
rewolucyjnych manifesta-
cyi

(5.) patrz dodatki do zeszy-
tu pierwszego.

cyi, ogłoszony został stan wo-
jenny w Królestwie, zdaje się w
sam dzień rocznicy śmierci
Kościuszki. – Mimo stanu
wojennego obchodzono we
wszystkich Kościołach jak naj-
uroczyściej nabożeństwa ża-
łobne za Kościuszkę, które
zakończyły się przyareszto-
waniem winnych i współu-
dział biorących. –
Następnego dnia, skutkiem
aresztowań w kościołach, du-
chowieństwo uważając ni-
by znieważenie tych świą-
tyń (: a rzeczywiście z namowy
rewolucyonistów), zamknęło
kościoły dla odprawiania
służby Bożej, a przezto zy-
skało znakomity wpływ
Księża, nie tylko w Warsza-
wie, ale i na prowincyi nad
ciemnemi masami ludu
któremu przedstawiano że
wojsko w kościołach zabija-
ło modlące się dzieci i ko-
biety – starano się tym spo-
sobem przywiązanie włoś-
cian do Tronu osłabić. –
Z ogłoszeniem stanu wo-
jennego, wszystkie stron-
nictwa i partye a nawet
pojedyncze osoby przemyśli-
wać zaczęły nad zorgani-

zowanie

zowaniem kraju stosownie do celów najprzód wytkniętych – przytem okazało się wiele odpowiedniej pism zakazanych, odezw i broszurek.–

(10. A) 1862r.

Styczeń, Luty i Marzec 62r.

Ostatnie miesiące 1861r. i pierwsze dwa 1862r. przeszły na zawieraniu znajomości jednych stronictw z drugiemi i porozumiewaniu się. Wszystko to potem wkrótce spełzło na niczem partje nie pogodziły się; i stronictwa traciły wpływ swój na nieoświecone klassy – tylko rewolucyoniści t.j. czerwoni, zwycięstwo odnieśli, tych bowiem tłód prosty najwięcej sobie upodobał.– Około więc miesiąca Marca 1862r. studenci medycyny: Milewski Benedykt, Maliszewski Stanisław, Janczewski Zdzisław, Dambowski Władysław i Kaminski Wincenty; zawiązali się w tajemne rewolucyjne towarzystwo pod nazwą: Komitet Rewolucyjny Akademicki. i wykonali w pięciu, w mieszkaniu Janczewskiego przy Ulicy Chmielnej następującą przysięgę:

Organizacya rewolucyjna.

„Przysięgamy Bogu w trójcy
„świętej jedynemu i nieszczęśliwej

1 Zebrania i posiedzenia Komitetu Rewolucyjnego Akademików odbywały się naprzemian w mieszkaniu Janczewskiego Zdzisława przy Ulicy Chmielnej; Kamińskiego Wincentego nad Wisłą; Benedykta Milewskiego na 5tej Krzyżowej Ulicy; lub u ~~Milewskiego~~ Makiszewskiego Stanisława na rogu Ulicy Wareckiej i Nowego Świata. – Wszystko to były mieszkania kawalerskie wymienionych Akademików, by więc nie zwrócić podejrzenia policyi wchodzono do tych mieszkań, na przemian – i pojedyńczo, zaczęto się niby uczyć medycyny, porozkładano książki, kajeta i.t.p. a następnie radzono o sprawach. Tym sposobem chociażby zeszła policya takie zebranie, to ono miało charakter naukowy a więc dozwolony przez władze. Js. (2. D.) (6.)

„śliwej Ojczyznie naszej – przysięgamy na imię Kościuszki, „Kilińskiego i męczenników „polskich dołożyć wszelkich sta„rań i usilności z narażeniem życia i imienia, ku po„dźwignieniu i odbudowaniu „polski w granicach pierwszego „jej rozbioru. A jeślibyśmy tę „przysięgę złamać mieli lub „zdradzić, niech ~~nie~~ dusze na„sze przeklęte będą i imio„na nasze jako zdrajców prze„chodzą od pokolenia do poko„lenia.“ /

To była, o ile wiadomo, najpierwsza organizacya polityczna i pierwsza przysięga w kraju wykonana na rewolucyę. – (6) (2. D.)

Zamiarem tego stowarzyszenia było zorganizowanie głównie młodzieży akademickiej w dziesiątki – zebranie funduszów i zrobienie zapasów broni – zamyślano też wydawać tajemne pisemko. Ciż akademicy ustanowili zaraz podatek miesięczny od każdego członkowca do niej należącego rubel jeden miesięcznie – a wykonywając plan swój poczęli wyrabiać broń sieczną w domu Maciejewicza Ludwika przy Rogu Ulicy Brackiej i Jerozolimskiej Alei – w tymże domu, w mieszkaniu Juliana Wyrzebowskiego studenta [illegible]

–(6) patrz dodatki do zeszytu pierwszego.

[illegible]

sztuk pięknych umieścił Janczewski dwie małe ręczne drukarnie, z których jedna pochodziła z funduszu danego przez Hrabiego Adama Grabowskiego obywatela z Poznańskiego – a na drugą dał pieniądze Karol Majewski w jesieni 1861 roku. Obie te jednak drukarnie były nieczynne do Czerwca 1862 r. (: W tym czasie kiedy ustanowiony został Komitet centr., na tych drukarniach odbił Janczewski przy pomocy Wyrzębowskiego i Jana Przysuszyńskiego ucznia zecerskiego z drukarni ~~Gazety Polskiej~~ ~~[illegible]~~, 2gi N^er^ Ruchu, odezwę na obchód unii Litwy z Polską. Poczem drukarnie obie w jedną złączone przeniesione zostały do ogrodu Felicyanek do mieszkania panny Tekli Frochanowskiej u której odbito 1szy N^er^ pisma Słowo, a następnie od 17 Stycznia 1863 do 22 tegoż miesiąca odbijał Janczewski zawiadomienia o powstaniu i dekret uwłaszczający chłopów z d. 22 Stycznia 1863 r. – W początku powstania zapewne w miesiącu Marcu 63 r. objął w zarząd i posiadanie rzeczoną drukarnię Jan Wiśnicki pomocnik i ajent Stefana Bobrow

†) Drukami zajmowali się Janczewski, Wyszkowski i Przyszczypiński – w różnych porach dnia ale nigdy w nocy, zgromadzali się oni trzej, a zdjawszy buty w największym spokoju i cichości uskuteczniali odbijanie druków i całą czynność – posiadali przytem nabite rewolwery lub pistolety, aby ratować życie lub takowe sobie odebrać wrazie przyaresztowania.–

Co się zaś tycze wyrobu broni siecznej to ją uskuteczniali przysięgli nożownicy i ślusarze: Leszkowski, Janczewski Stanisław i inni w domu Maciejewicza wyżej powołanym w domku w podwórzu będącym w drugiej izbie zawierającej kuźnię i ślusarnię od strony ogrodu; w pierwszej zaś izbie siedział zawsze jeden z młodych ludzi i wyglądał oknem, a wrazie pokazania się na ~~ulicy~~ podwórzu, policyi, dawał znak o tem do kuźni sąsiedniej, z której wynoszono broń do dołów w ogrodzie umyślnie do tego urządzonych a stojących zawsze otworem – W kuźni zaś rozrzucone zamki i inne wyroby ślusarskie dawały poznać że to jest nic więcej jak tylko zwykła ślusarnia której nawet szyld od frontu ulicy Brackiej umyślnie był wywieszony. † Luz.

browskiego.– Co się tycze broni palnej, to takową nabywali akademicy od Tomaszewskiego puszkarza z Nowego Światu, jakoteż proch i kapiszony. Wszakże i ilość tej broni nie przenosiła kilkunastu dubeltówek, pojedynek, kilkadziesiąt krucic i pistoletów, oraz około centnara prochu.– Pojedynki przerabiano na karabiny przez dorobienie bagnetów. Ułatwiał to i zajmował się tem przerabianiem niejaki Ułanowski uczeń zecerski z drukarni Jazedy ~~Waz~~ Polskiej.– Dozór nad bronią czy to wyrobioną czy kupioną, a znajdującą się w zakładzie domu Maciejewicza miał Zdzisław Janczewski – toż samo i nad drukarnią †).–

W tymże czasie tj. w Marcu 1862 r. widywał Janczewski u szwagra swego Leona Królikowskiego Dyrektora Żegl. Par: różne osoby mianowicie: Matuszewicza Stanisława, Chmielińskiego Ign., Krajewskiego, Gillera Agatona, Frankowskiego Stanisława, Godlewskiego Franciszka, Rolskiego Józefa i Edwarda oraz innych.–

Królikowski jednak nigdy nie zwierzył się o celach

Tych

Kwiecień 1862.

tych odwiedzin.

Dopiero na początku Kwietnia 62r. Królikowski powiedział iż wie że Janczewski należy do tajemnej organizacyi akademickiej - ale że oprócz tej istnieje jeszcze inna w mieście, przezwana Kołem albo Komitetem miejskim [do której on Królikowski należy - proponuje więc aby akademicy złączyli się, a przez to wzmocni się organizacya rewolucyjna i zwiększa fundusze. Janczewski następnie udzielił tę propozycyę swoim kollegom, którzy zgodzili się na nią, położywszy warunek że Danitowski wejdzie do Komitetu miejskiego jako członek, a zastępcą jego stałym będzie Maliszewski.-

Komitet miejski.

[(: Którego to Komitet Miejski w Maju tegoż roku 1862. wydał jeden nr tajemnego pisma Głos z Warszawy z datą 20 Maja 1862. zredagowany zdaje się przez członka Komitetu Miejskiego Stanisława Matusewicza - o czem wspominano w niniejszem zeszycie na stronicy drugiej, karty pierwszej, w dodatkach i odsytaczu (1.) -:)

Aur.

W parę dni nastąpiło porozumienie się z Królikowskim - i tenże oświadczył że Danitowski wchodzi w skład rzeczonego Komitetu miejskiego.- Zebranie się jednak członków na posiedzenie zwłoczono z dnia na dzień przez kilka tygodni.-

Maj 1862.

Dopiero w ostatnich dniach Maja 62r. na skutek naglenia

rania się akademików, zebrało się Koło czyli Komitet miejski w mieszkaniu Witolda Marczewskiego w Alei Jerozolimskiej. Znajdowali się na tem zebraniu: Marczewski, Matuszewicz, Królikowski, Wereszczyński, Godlewski, Bordowski, Jarosław Dąbrowski, Chmielinski Ign., Kokosiński, Szwarc, Rolscy bracia i inni a także wreszcie studenci medycyny którzy to ostatni dowiedzieli się że Komitet miejski stanowią członkowie Matuszewicz, Chmielinski i Dąbrowski. Objawili też akademicy żądanie aby rozwiązać i koło i komitet miejski, a utworzyć Komitet z 5ciu osób złożony, samowładnie działający, w skład którego zawsze by wchodził Daniłowski jako członek, chociażby inni zmieniani byli - Był to warunek złączenia się -
Skutkiem powstałej kłótni i nieporozumienia, rezultatu żadnego nie osiągnięto dnia tego F.

Nazajutrz po zebraniu u Marczewskiego i dni następnych spotykał się Matuszewicz z Daniłowskim i Janczewskim w ogrodzie na Foksalu przy Nowym Świecie i namawiał do złączenia się-

F (W tym też miesiącu Maju 1862r. prócz wychodzącej od Sierpnia 61 r. tajemnej Gazety Strażnicy, o której na stronicy pierwszej Karty 8ej obszerniej wspomniano - i oprócz wielkiej ilości odezw oraz plakatów podburzającej treści - pokazała się Gazeta:
a). Pobudka redagowana przez Franciszka Godlewskiego
b). Prawdziwy patrjota -
c). Męczennicy - wydawana przez uczniów Szkoły Sztuk pięknych -
Wszystkie te pisma były wydawane bez wiedzy [illegible] istniejącej organizacyi - treść ich prawie żadna i wszystkie podobnie, a cel nic więcej jak podburzenie nienawiści do Rządu Rossyjskiego:)
Aut.

Czerwiec 1862r.

124 Centr. Narod. Komitet.

Zamach na życie Wielkiego Księcia (3. D.)

Rzeczywiście też, w kilka dni potem, w pierwszych dniach Czerwca 1862r. Dawitowski wezwany został na stałego członka, a sam Komitet przezwawszy się Centralnym Narodowym Komitetem składał się: z (3. D.)

Marczewskiego Witolda.
Matusewicza Stanisława.
Dawitowskiego Władysława.
Chmielińskiego Ignacego. i
Jarosława Dąbrowskiego, oficera wojsk Rossyjskich.

Wszyscy członkowie Komitetu Centralnego utrzymywali że posiadają, każdy oddzielnie, zorganizowaną pewną ilość osób tak w Warszawie jak i na prowincyi. Szczególniej też dowodził Chmieliński i Matusewicz że posiadają do kółka tysięcy spiskowych.

Jarosław zaś Dąbrowski podawał do wiadomości że jako prezes Klubu Rossyjskich oficerów stoi na czele „Ruskiego Wojenno-Rewolucyjnego Komitetu w Warszawie", mającego odpowiednią pieczęć z powyższym napisem na jednej stronie; a na drugiej dwie ręce złączone otoczone napisem: „Ziemia i wola". Członkami tego Komitetu być mieli:

On

1. Dąbrowski Jarosław.
2. Heidenreich - znany w powstaniu pod pseudonimem Kruka.
3. Zwierzdowski.
4. Potebnia. - i
5. Wariawski - wszyscy pięciu oficerowie wojsk Cesarsko-Rossyjskich.

Zamiarem tego Rewolucyjnego wojskowego Komitetu być miała wojskowa Rewolucya w pomoc przyszłemu spodziewanemu powstaniu Królestwa polskiego.-

Komitet Centr. zajmował się głównie przeprowadzeniem organizacyi w całym Kraju, zbieraniem funduszów za pośrednictwem kwitów sznurowych i wydawaniem pism tajemnych.

Ajentami komitetu wtedy byli: Wereszczyński, Waszewski, Piotrowski, Jerka, Rolscy bracia i inni.-

(XII. A.)

Komitet też Centralny pragnął wciągnąć w swą organizacyę Dyrekcyę białych w Warszawie istniejącą a przez to i jej fundusze do swej kassy przelać.- Usiłowano osiągnąć ten skutek za pośrednictwem Karola Majewskiego- On jednak zawsze okazywał się przeciwnym Komitetowi - a jeśliby może i zgodził się na sta-

Mien

czenie, to zapewne pod wa-
runkiem że Komitet pójdzie
pod posłuszeństwo Dyrek-
cyi, a pieniądze także pozo-
staną przy tej ostatniej
i do niej wnoszone będą
wszelkie wpływy.
Towarzystwo znów Sy-
biraków na czele któ-
rego stał Giller zawsze
niechętnie widziało Ko-
mitet Centralny i wrazie
złączenia się pragnęło
też pochwycić w swe rę-
ce władzę i fundusze.
Wśród takich okoliczno-
ści tj. zupełnego braku
pieniędzy, ludzi i broni,
Komitet Centr. na usil-
nego domagania się i gro-
źby oraz przedstawienie
Jarosława Dąbrowskiego
i Ign. Chmielińskiego, że
następuje zmiana wojsk
w Królestwie i że to woj-
sko gotowe jest samo
zrobić rewolucyą wojsko-
wą jeśli polacy się nie
poruszą - zadecydował
wybuch w całym kraju
na dzień 20 sierpnia
1862 roku.-
Daniłowski przewidując
nieszczęścia z tego sza-
lonego kroku wypaść
mogące, zwierzył się
wyp

swym Kolegom: Kamińskiemu, Milewskiemu, Maliszewskiemu, Krajewskiemu, Janczewskiemu, Żylińskiemu oraz Koskowskiemu i Kowalskiemu, którzy uradzili, rozwiązać Komitet Centralny, wydalić Chmielińskiego i Matuszewicza – a Daniłowskiego, Marczewskiego i Dąbrowskiego wprowadzić na członków do nowo utworzyć się mającego Komitetu; który usiłowano stworzyć ze wszystkich stronnictw. – Mianowicie zamierzano wprowadzić Karola Majewskiego aby przez to złączyć się z Dyrekcyą białą i pozyskać jej fundusze.

Tegoż zaraz samego dnia, wieczorem, udał się Janczewski, Krajewski, Kamiński, Koskowski i Kowalski na posiedzenie Komitetu Centralnego odbywające się w mieszkaniu Witolda Marczewskiego i mimo silnego oporu ze strony Chmielińskiego, rozwiązali w zupełności Komitet Centralny.

29. Centr. Narod. Komitet.

Następnego dnia (w czerwcu 1862r.) rano o godzinie 7ej w

mieszkaniu

w mieszkaniu Kowalskiego przy Alei Jerozolimskiej, zebrali się: Giller Agaton, Daniłowski Władysław.
Koskowski.
Paszkiewicz.
Majewski Karol.
Okęcki Adam.
Marczewski Witold.
i Dąbrowski Jarosław jako przyszli członkowie, poczem Janczewski, Chrzanowski i Kowalski zainstallowali ich w Komitet Centralny.—
Przy Komitecie pełnił Kowalski, obowiązki Dyrektora policyi.

Lipiec 1862 r.

Ale zburzenie Komitetu Chmielińskiego i utworzenie nowego odbyło prawie za zgodą tylko akademików bez współudziału organizacyi miejskiej.— To też tego samego dnia po ustanowieniu nowego Komitetu, napadł Chmieliński na Marczewskiego z wyrzutami tego niecnego zdradzieckiego czynu— jak się wyraził— a prócz tego zawiadomiona reszta organizacyi i podburzona przez Dąbrowskiego Jarosława który się

składu

składu członków był nieradowolonym – wyprowiedziała posłuszeństwo Komitetowi i ten zrzucić postanowiła. Zebrali się więc znów Akademicy oraz główniejsi urzędnicy wydziałów, Szaniawski, Leja, Szyc, Kołosiński, Borelowski i inni w mieszkaniu Maroszewskiego – zaczęły się kłótnie i sprzeczki – rezultatu i zgody nie było – Lecz w dwa dni potem widząc Akademicy że Komitet w którym jest Majewski (*) nie doprowadzi do rewolucji, zgodzili się wydalić go wraz z Paszkiewiczem i Okęckim, a w miejsce ich na żądanie wydziałowych miasta wprowadzić Bronisława Szwarca. – Zawiadomieni o tem pozostali członkowie Komitetu, przystali na takową zmianę składu członków Komitetu – a za poradą Jarosława Dąbrowskiego i Gellera, na następne posiedzenia Komitetu nie zaprosili ani Majewskiego, ani Paszkiewicza, ani Okęckiego. – Tym więc delikatnym krokiem ci trzej Członkowie

(*) nie tylko się nie pozyska pieniędzy od Dyrekcyi białej ale nadto –

(4. D.)

3ci Centr. Nar. Komitet.

członkowie wydaleni zostali z Komitetu, skład którego stanowili więc teraz: (4. D.)
Daniłowski Wład.
Marczewski Witold.
Dąbrowski Jarosław.
Szwarc Bronisław - i
Giller Agaton - a Koskowski zdaje się także został wydalony. -
W owym czasie wyszedł pierwszy Nr Ruchu i masa kwitów szmuglowych podatkowych puszczoną została wobieg. - (7.)

(7.)

Naczelnikiem rewolucyjnym M. Warszawy był Jarosław Dąbrowski - Warszawa podzielona została na cztery części zawiadywane przez czterech wydziałowych - w każdem wydziale było 3 części zarządzanych przez 3 okręgowych, którzy znów mieli pod swą komendą setników, a ci dziesiętników ‡ -
Prowincya zaś zarządzali Wojewodscy i naczelnicy powiatów ‡ -
Giller redagował Ruch - a Szwarc zarządzał prasą.

‡ (patrz w dodatkach do zeszytu pierwszego odsyłacz (6) Instrukcye dla dziesiętników) Ян.

‡ wszakże organizacya ta jeszcze nie była rozwinięta ale dopiero zawiązywana. — Ян.

(7.) patrz dodatki do zeszytu pierwszego.

(8.) Sierpień i wrzesień 1862r.

Wkrótce potem przyaresztowany został Jarosław Dąbrowski.–

W miesiącu Sierpniu 1862r. (8.)†

Na początku Września wysłany został Agaton Giller za granicę dla porozumienia się z Hercenem, Mierosławskim i Wysockim oraz z całą emigracyą i gdyż z poprzednio przybyłym do (+) Warszawy Janem Kurzyna Komitet centr. czy nie chciał czy też rzeczywiście nie mógł się stanowczo porozumieć ‡ pozyskać dla siebie i Mierosławskiego odpowiedniego stanowiska za granicą‡.–

Giller jednak w Paryżu zamiast zbliżyć Mierosławskiego jeszcze go bardziej rozjątrzył napisaniem listu do Kotokota a oznajmiającym i zapewniającym Rossyjskich rewolucyonistów, że po wybiciu się Litwy z pod panowania Rossyi, Komitet Centralny dozwoli w niej powszechne głosowanie które rozstrzygnie, czy do Rossyi czy do Polski, Litwa należeć będzie.

Daniłowski bawiący w tym czasie w Paryżu, nie mógł też skutkiem powyższego listu nakłonić Mierosławskiego do zgody z Komitetem Centralnym.

W czasie kiedy Daniłowski i Giller mieli wyjechać do Paryża, proponowano Janczewskiego na zastępcę Daniłowskiego.– Komitet jednak uważając na kłótliwość i gwałtowność charakteru

Janc

(+) Wtymczasie zawiązany został Komitet rewolucyjny – patrz dopi: (5. D.) do karty 20 strony 2giej. — D.

‡ a przez to Kurzyna nie mógł

† (W Sierpniu też 62r. mianowicie 12 Sierpnia polecił C. N. K. obchodzić Unię Litwy z Polską, przez świętowanie dnia tego, nabożeństwa i przywdzianie kolorowych ubrań.–
W Sierpniu także 62r. wyszło tajemne pismo Głos Kapłana polskiego redagowane i drukowane przez ks. Karola Mikoszewskiego, z zamiarem zrewolucyonizowania księży i chłopów–).
Aut.

(8) patrz dodatek do zeszytu pierwszego.

4ty Cent. Nar. Komitet.

x[a] To być niemoże. — Biernawski z pewnością nienależał do składu; Marczewski przez kilka miesięcy niebył w Warszawie — prawie aż do końca Listopada — i pracował jako inżynier na stacji Warszawsko-Bydgoskiej drogi żelaznej Aleksandrów. — Prawdopodobnie zaś byli członkami Komitetu (nierozróżniając członków od zastępców) Szwarc — Rolscy — Daniłowski — Korkowski(+) i Szyc — Przypuszczony przewrót dokonany w Październik 1862r. października przez Wydziałowych — był głównie skierowany przeciwko Rolskiem — Szwarcowi i Daniłowskiemu.

Ab.

Ost

(+) Korkowski nie był ani członkiem ani zastępcą komitetu. —
Daniłowski

(12. A.)

5ty Cent. Nar. Komitet.

Janczewskiego nie przyjął go, ale wezwał Aleksandra Biernawskiego studenta medycyny — Gillera zaś zastępował Joachim Szyc. — Tym sposobem przez czas pobytu za Granicą Gillera i Daniłowskiego, Komitet składał się z

Witolda Marczewskiego. } rzeczywistych członków.
Bronisława Szwarca. }
Aleksandra Biernawskiego } zastępców. x[a]
Joachima Szyca — }

Bliższemi zaś osobami przy Komitecie byli: Lada, Edward i Józef Rolscy, Wasilewski, Wereszczyński, Józef Piotrowski, Mikoszewski, Borelowski, Leja, Szamawski, Kowalski i inni. —

Z powrotem Gillera i Daniłowskiego z zagranicy, w miesiącu Październiku 1862r. zjawił się także Zygmunt Padlewski. Długi dość czas bo przez parę tygodni odbywał posiedzenia swe Komitet Centr. w mieszkaniu Zdzisława Janczewskiego przy Ul. Nowogrodzkiej. —

W końcu Października 1862r. dowiedzieli się studenci medycyny należący do Organizacji Rewolucyjnej że Daniłowski nie jest już członkiem Komitetu, a tylko zastępcą, że skład Komitetu stanowią

Szwarc Bronisław.
Marczewski Witold.
Agaton Giller.

(8)

Bier

Biernawski Aleksander.
i Padlewski Zygmunt pełniący
zarazem obowiązki Naczelnika
rewolucyjnego M. Warszawy.
zastępcami zaś członków Ko-
mitetu byli:
Bogdanowicz.
Awejde Oskar.
Szyc Joachim.
Daniłowski Władysław.
i Godlewski Franciszek. ÷(+)
Jednak Daniłowski i Szyc
zrzekli się zaraz zastępstwa,
a Biernawski członkostwa.
W miejsce więc tych powyżej wyż
trzech ubyłych, wstąpili:
Winnicki Tomasz na członka –
a Wernicki Jan – i
Jeska Władysław na zastępców
Gdy znów wkrótce Jeska wy-
słany został jako ajent za
granicę, przeto w miejsce jego,
jako zastępca przybyły był:
Narzymski Józef. (9.) Tym spo-
sobem w pierwszych dniach
Listopada r. 62. członkami byli

(9.)

Listopad 62r.

6ty Centr. Nar. Komitet.

Szwarc Bronisław.
Marczewski Witold.
Giller Agaton.
Winnicki Tomasz.
i Padlewski Zygmunt.–
zastępcami zaś; i
Bogdanowicz.
Awejde Oskar.
Godlewski Franciszek.
Wernicki Jan – i
Narzymski Józef.–

(13. A.)

÷ (+) (Skoro jak wyżej powiedziałem,
dowiedzieli się świadomcy że
Daniłowski nie jest członkiem
a tylko

(9) patrz dodatek do ze-
szytu pierwszego.

(7)

7. a tylko zastępca Członka Komitetu, przeto ciż studenci medycyny zebrali się w mieszkaniu Janczewskiego przy Ulicy Nowogrodzkiej i postanowili przez wydelegowanych: Janczewskiego Zdzisława i Stanisława Maliszewskiego napaść na posiedzenie Komitetu z osób powyżej wymienionych złożonego, a odbywającego naradę przy Ulicy Tamka w mieszkaniu Joachima Szyca.

Daniłowski chciał w zgodny sposób całe to nieporozumienie załatwić – udał się więc do mieszkania Szyca, a Janczewskiemu i Maliszewskiemu polecił oczekiwać na dole w sieni. Gdy jednak dość długo nie powracał, wpadli ci dwaj akademicy do mieszkania powyższego, odepchnęli siłą, Szyca drzwi podpierającego i oświadczyli że jeżeli Komitet nie przyjmie napowrót do składu swego Daniłowskiego jako Członka, to wtedy oni ogłoszą drukiem Komitet Centralny za rozwiązany.– Zamach ten jednak się nie udał, gdyż Daniłowski oznajmił że postępieniem tem kolegów swoich został skompromitowany i zupełnie się usunął od działań politycznych raz na zawsze. – W kilka dni potem

potem zajściu, Komitet Centralny wezwał studentów medycyny za pośrednictwem rozkazu wystosowanego do Jancewskiego, o wydanie broni i drukarni będących własnością Akademicką — pogroził zarazem w razie nie uczynienia zadosyć rozkazowi karą śmierci.[x a] Mimo to, ani broń ani drukarnia wydanemi nie zostały; a komitet pomiędzy swoją organizacyą ogłosił wszystkich Akademików wraz z Dauntowskim i Jancewskim za wyjętych z pod prawa.[x b] — Rozgniewani tem akademicy zebrali się powtórnie u Jancewskiego, a następnie i u Leona Królikowskiego (gdzie było kilka osób cywilnych) z zamiarem rozwiązania Centralnego Komitetu[x c] — gdy jednak nie wszyscy zgadzali się na ten krok gwałtowny, a szczególniej był temu przeciwny Królikowski i Adam Grabowski; przeto usiłowania Akademików spełzły na niczem — i odtąd studenci medycyny stali na uboczu Centralistów, wyrabiając wszakże broń w tajemnej fabryce przy Ulicy Brackiej i Jerozolimskiej w domu Maciejewicza Ludwika:)

x a Facecje: nikt nie groził śmiercią. Ort

x b To także facecje a nie prawda. Ort

(+)

x c Za wiele wagi przypisuje kolega J. akademikom; — nigdy nie byliby oni w stanie rozwiązać Komitetu: cała organizacya Miejska ([illegible]) była za nami, a Padlewski był wówczas bardzo silny. Ab: Ort

Listopad 62r.

W Listopadzie 62r. za czasów ustano-
nia

[o którym Komitet Centralny w # 8 Ruchu z d. 13 Listopada 1862 r. że nie istnieje — a gdyby nawet istniał rzeczywiście to nie będzie paraliżował prac Komitetu Centralnego i nie będzie sprawiał rozdwojenia w organizacyi. — Azur.

(5. D.)

(15. A.) (10)

Grudzień 62 r.

nia 62 Central. Nar. Komitetu, ogłoszone zostały w Warszawie odezwy Mierosławskiego stwarzające inny tak zwany "Rewolucyjny Komitet."] To też zaraz Feliks Bauerfeind garbarz, począł namawiać i Jarczewskiego i Danitowskiego, oraz innych akademików, do złączenia się z nim a raczej z Mierosławskiego Komitetem gdy jednak Mierosławski nie miał nigdzie żadnego znaczenia ani poważania, przeto studenci medycyny nie popierali mającej powstać Organizacyi Komitetu rewolucyjnego i do niej sami także należeć nie chcieli.

Zdaje się, że skład Komitetu Rewolucyjnego w Warszawie, na którego czele stał Mierosławski w Paryżu — wchodzili:

Bauerfeind Feliks.
Rościszewski Zygmunt.
Kaczkowski (jąkający się)
i Marchwińscy bracia. (5. D.)

Komitet ten nic nie robił i nic nie zrobił — paraliżował tylko działania Centralistów, odstręczając im ludzi przez puszczane w kurs odezwy które z Paryża od Mierosławskiego nadchodziły. (10)

W Grudniu 62 r., obywatele rewolucyjniejsi Wielkiego Księstwa Poznańskiego, przekonawny

(10) patrz dodatek do zeszytu pierwszego.

nawczy się że organizacya rewolucyjna przyjmuje w Królestwie groźną postawę postanowili za pośrednictwem umyślnie przystanego do Komitetu Centr. Aleksandra Guttrego, dowiedzieć się o celach i środkach organizacyi w zamiarze wejścia w bliższe stosunki — gdy jednak Guttry z powodu niższego wykształcenia umysłowego, nie mógł zrozumieć planów Centralistów i sam także dobrze nie był w stanie określić powodu swego przybycia, przeto konferencye te pomimo bez żadnego skutku pozostały ⌉ —

W tym czasie w Grudniu 62 r. Doszło do wiadomości Centralnego Komitetu że wkrótce ma się odbyć pobór do wojska — to skłoniło Komitet, do wypuszczenia kartek drukowanych w obieg pomiędzy organizacyą zapewniających że w razie poboru stawi Komitet czynny zbrojny opór — ˣ) i równocześnie wysłani zostali Ćwierciakiewicz i Godlewski Franciszek za granicę po kupno broni — czego do skutku nie doprowadzili z powodu przyaresztowania ich w Paryżu i zabrania papierów przez tamtejszą policyę.

Bronisław Szwarc został

tej

⌉ Ten Komitet Centralny ustanowił Radę Naczelną Galicyjską — o czem wspomina w N. 9 Ruchu z d. 3 Grudnia 1862 r. — Ricz.

ˣ) To właśnie ta kartka o której w uwadze N° 6. D. wspomniano, myśmy jej nie wydawali. — Oct. Ab.

(14. A.)

x[a] Bogdanowicz był aresztowany w Lubelskiem na długo przed Szwarcem; cało tego ostatniego zdaje mi się że on był przed 23 Grudnia aresztowany. — Oct

(ii)

1863 r.

x[b] Dnie na początku Stycznia a w parę dni po aresztowaniu Szwarca. Oct — Styczeń.

7my Komitet Centr. Nar.

(X. 16. A)

8my Centr. Nar. Komitet.

też wraz z Bogdanowiczem w d. 23 Grudnia 62r. x[a] przyaresztowanym, a trwożliwe pogłoski o zbliżającym się poborze niepokoiły organizacyę. (ii) —

(X skutkiem tego na początku Stycznia 63r. x[b] Aweyde wraz z Wit. Marczewskim ułanowili Komitet Centralny, z

Gillera Agatona.

Padlewskiego Zygmunta.

Ks. Mikoszewskiego Karola.

Janowskiego.

i Majkowskiego Jana.

Większa część członków tego komitetu podzielała zdanie uznać pobór za powód do powstania — jeden Giller dotąd rewolucyjny, teraz się zachwiał i usunął nie chcąc jak mówił przyjmować odpowiedzialności za tak ryzykowny i szalony krok — w miejsce niego Padlewski wprowadził Stefana Bobrowskiego swego przyjaciela. Około więc 15 Stycznia 1863 r., Członkami Centralnego Komitetu byli:

Ks. Karol Mikoszewski:

Janowski.

Majkowski Jan.

Bobrowski Stefan.

i Padlewski Zygmunt.

Ten to skład komitetu w d. 16 Stycznia 1863r. (na skutek odbytego poboru w Warszawie

(ii) patrz dodatek do zeszytu pierwszego.

Powstanie
22 Stycz: 63r.

x a) Atak na Modlin miał być jednoczesny z ogólnem wybuchem [illegible] powstaniem. — W tym celu miał zgromadzić Padlewski pod bokiem Modlina, — więcej niż kilku do 3000 ludzi — spiskowych Warszawskich, i z Zakroczymskiego okręgu. — Ludzie mieli zacząć wychodzić 16 — i wychodzić codziennie — drogą [illegible] ku Serockowi — na kwatery wcześnie przygotowane przez tamecznych spiskowych kolonistów — głównie przez niejakiego Wojcickiego — i ku Błoniu na kwatery przygotowane przez Święckowskiego Ludwika i przez zakolskich spiskowców. — Gdy stał się pobór — już rozkaz Padlewskiego do wymarszu był dany, ale ludzie zamiast wychodzić w porządku i oznaczonej liczbie wychodzili na pamięć — ~~bez~~ bez żadnego ładu — jak owce! (G. D.)
(Aberd) Ort.

szawie), głównie na zapewnienie Padlewskiego i jego domagania się zarządził powstanie ~~na~~ w nocy z D. 22go na 23go Stycznia 1863r. odbyć się tj. wybuchnąć mające. —

Głównym powodem do naznaczenia powstania, były rozsiewane po odbytym poborze pogłoski, że Komitet Centralny składają zdrajcy którzy rozmyślnie podburzali i przyprowadzili klęskę poboru. — Zrozpaczeni członkowie dla tego tylko a nie dla innych przyczyn naznaczyli bezbronne powstanie, bo znajdujące się kilkadziesiąt sztuk dubeltówek pałaszy i pik u akademików, za broń uważać niemożna było — ale Padlewski zapewniał honorem i życiem swojem członków Komitetu, że podstępem za pośrednictwem spisku jaki miał mieć w szkole junkrów, zdobędzie Modlin i znajdujące się tamże podobno 70.000 karabinów i ammunicyę zabierze i łatwo na dzień 22 Stycznia 63r. roześle po całym kraju. — Komitet wierzył w możebność tego wzięcia Modlina przez x a Padlewskiego. — (G. D.)

Do dnia powstania tj. do Do 22 Stycznia 63r. ajentami

Centr

centralnego Komitetu za granicą byli:

w Paryżu - Ćwierciakiewicz
w Mołdawii - Mitkowski Zygm.

Od dnia zaś powstania do miesiąca Kwietnia 63 r. takiemiż ajentami Rząd Tymczasowego byli:

w Mołdawii Mitkowski Zygm.
w Anglii Ćwierciakiewicz.
w Paryżu Józef Ordęga.

(w miesiącu Kwietniu 63 r. Rząd tymczasowy udzielił dymisyję Ordędze i Ćwierciakiewiczowi, a w miejsce ich ustanowił swym ajentem na Francyę i Anglię:

Księcia Władysława Czartoryskiego.)

Do dnia też powstania istniała w Galicyi (w Krakowie zasiadająca) zamianowana przez Komitet centralny, Rada naczelna Galicyjska z 5 osób złożona - na jej czele stał student Krakowskiego uniwersytetu Szczepański. - Organizacya rewolucyjna tej naczelnej Rady Galicyjskiej była bardzo słabo rozkrzewiona - Zniósł ją Langiewicz podczas ogłoszenia się Dyktatorem.

Ta nawet do chwili ogłoszenia się Langiewicza dyktatorem, Au.

Po nastąpieniu powstania też jeszcze przed 22 Stycznia 63 r. (a zatem między 16 i 22 Stycznia) nastąpiła reforma Centralnego Komitetu, z powodu że Padlewski

(a) Już o Modlinie mowy być niemogło — Padlew[ski] poszedł za zbiegami warszawskimi bo ko[...] i pomimo kaszy[...] nie podzielał los [...]iego wiernych mu dotąd podwładnych.—
Ort.

1ᵒ 24 Centr. Narodowy Komitet jako Tymczasowy Rząd Narodowy.

dlewski opuszczał Warszawę dla wzięcia Modlina podstępem. x a - Komitet przeto przezwawszy się Tymczasowym Rządem Narodowym stanowili:

członkowie -
Awejde oskar.
ks. Mikoszewski Karol - i
Janowski. -
sekretarzem zaś był:
Majkowski Jan - a
naczelnikiem rewolucyjnym miasta
Bobrowski Stefan. -

prasą rewolucyjną tajemną tj wydawaniem pisma Ruch zwanym zarządzał Bobrowski i Wernicki Jan.

Nazajutrz po odbytym poborze w Warszawie, Komitet zażądał od akademików broni która wydaną została Ludwikowi Lemke i następnie wysłana dla zbiegłych popisowych z Warszawy w stronę Serocka i Modlina do puszczy Kampinoskiej udających się. -

Równocześnie też ks. Karol Mikoszewski dał Jauczewskiemu do wydrukowania w największej tajemnicy -

1ᵒ odezwy wzywającej do powstania w nocy z d. 22 na 23 Stycznia 63r.

2ᵒ Aktu z tejże daty uwłaszczającego chłopów. — (12)

Na obu tych aktach położony był u góry napis: „Centralny Narodowy Komitet" - lecz skoro odbitych zostało parę set egzemplarzy

(12) patrz dodatek do zeszytu pierwszego.

plarzy, Mikoszewski je zniszczył, i kazał na następnych kłaśi nadpis: „Rząd Narodowy" w kilka znów godzin polecono drukować z tytułem: „Centralny Narodowy Komitet jako Tymczasowy Rząd Narodowy."

Druki te zaraz rozwozili umyślnie wysłani ajenci po całym kraju, aby na Dzień 22 Stycznia 63r. wszędzie znajdować się mogły.— W Warszawie zaczęto je rozpuszczać dopiero o godz 9 wieczorem D. 22 Stycznia 63r.

Padlewski wyszedłszy z Warszawy nazajutrz po poborze zmierzał na czele zbiegłych popisowych ku Modlinowi, x^a lecz gdy mu znikła illuzya z oczu, a rzeczywistość smutna stanęła, zaniechał dawnego projektu i podążał w stronę Płocka aby mógł tamże stanąć na 22 Stycznia 63r.

Skoro Padlewskiego jako dodającego odwagi i nadziei w Warszawie już nie było, pozostali członkowie Centralnego Komitetu jako Rządu Tymczasowego [tj. Oskar Awejde, Ks. Karol Mikoszewski, Janowski i Jan Majkowski— oraz naczelnik miasta Stefan Bobrowski, nie widząc jak wyjść z tego krytycznego położenia, wysłali Janowskiego do Paryża dla zaproszenia Mierosławskiego na Dyk

x^a Jak powiedziałem wyżej że jak tylko branka wypadła 15^o a nie 26 Stycznia jak spiskowi wychodzili z Warszawy tłumnie bez ładu i z hałasem — attak na Modlin stał się niemożliwym i był zaniechany.— Tajemnica była zdradzona,— czujność władz i wojska obudzona,— przygotowania ~~poważnie~~ dostatecznie było niepodobieństwem.— Ost.

[w d. 19 Stycznia 63r.

(7. D.)

Dyktatora i Naczelnego Wodza
Bobrowskiego zostawili w Warsza-
wie jako naczelnika miasta; x[a]
a sami na czele x[b] Ks. Karola
Mikoszewskiego] wyjechali d.
22 Stycznia 63r. wieczorem
o godzinie 4½ koleją żelazną
do miasta Kutna, gdzie mie-
li przebyć noc tę u Zeglin-
skiego budowniczego - aby na-
stępnego dnia po wzięciu
szturmem Płocka przez Pa-
dlewskiego tamże się udać,
ogłosić jawnym Rządem Tym-
czasowym, oszańcować i ocze-
kiwać aż Mierosławski przybę-
dzie i ogłosi się Dyktatorem.-
Ale Padlewski w drodze do
Płocka został wstrzymany
przez wojska Rossyjskie zdaje
się pod Ciętkowem- x[c] w Płocku
zaś Zegrzda † odebrał sobie życie
wystrzałem rewolweru (w nocy
22 lub 23 Stycznia) na skutek
nie udania się powstania, nie-
dostarczenia broni z Lipnow-
skiego i nie przybycia Padlew-
skiego. x[d] -
Gdy taką wiadomość otrzyma-
li członkowie Rządu Tymcza-
sowego bawiący w Kutnie
a mianowicie Mikoszewski
gdy oprócz tego dowiedzieli się
że wszędzie gdzie się tylko ruch
rozpoczął, to zaraz został przy-
tłumiony, gdy naraz nade-
szły wiadomości że Kurowski
który

x[a] i pełnomocnego swego Komisa-
rza. - ob.

] (według akt Witolda Mar-
czewskiego strona 177)

x[b] Prezes u nas nie był o: pre-
zydowaliśmy kolejno - a zatem
nie nadzieję; — a głównie dla
tego - że już wówczas poznaliś-
my się na Mikoszewskim. ob.

x[c] Padlewski nie był pod Ciętkowem
a Rogaliński Emigrant b. oficer
kawalerji austrjackiej. - Z naszej
strony był pułk. Koślanicwów
z ochotnikami - ob.

† (urzędnik sądowy - podobno
był naczel. m. Płocka)

x[d] Rzecz nie tak; Zegrzda był ran-
ny w czasie bójki nocnej w Płocku,
nazajutrz gdy policja i wojsko
przyszło go aresztować (w własnem
jego mieszkaniu) - Zegrzda strzelił
sobie w łeb, - już to dlatego że
nie chciał dostać się żywcem w ręce
Rossjan - już to z rozpaczy że
powstanie płockie tak okropnie
się nie udało. - ob.

x a) Tu trochę nietakt. — Gdy ujawnienie Rządu rewolucyjnego w Płocku — mieliśmy zamiar ogłosić się w obozie Langiewicza w Wąchocku. — Ale widocznie uprzedzono nas tegoż. — Dwóch: Mikoszewski i Jaworski — przedostali się do obozu Langiewicza przed wypędzeniem go z Wąchocka —, my — Majkowski i ja nie. — Następnie postanowiliśmy wrócić do Warszawy i wróciliśmy w początkach ~~[illegible]~~ Lutego. — Ock

Kommissya Wykonawcza.

(II. A.)

który miał uderzyć na Kielce rozpuścił zebrany oddział ochotników — a Łódź, Radom, Suwałki i Lublin mimo rozkazu otrzymanego, zupełnie nie powstały — przeto przerażeni i przestraszeni wyjechali zaraz z Kutna nie zostawiwszy nikomu wiadomości gdzie się udają i śladu oraz celu swej ucieczki nie powierzyli. — x a

Znikł więc nie wiadomo gdzie i po co Rząd Tymczasowy na czele Mikoszewskiego mający. —

W Warszawie jak powiedziano wyżej pozostał naczelnikiem miasta Bobrowski, który wraz z pomocnikami swemi Janem Wernickim, Ludwikiem Lenke, braćmi Ziemkowiczami, Julianem Gawętkiewiczem i innymi, co mógł i zdążył załatwiał. — Ale ajenci z różnych miejsc kraju coraz w większej liczbie przybywali z domaganiem się instrukcyj dalszego postępowania, to też zaraz skoro nadeszła wiadomość do Warszawy o zniknięciu Mikoszewskiego z Kutna, ustanowiła się w Warszawie około 25 Stycznia Kommissya Wykona-

(cmoh [illegible]) wcza

Dodatki do zeszytu pierwszego Janczewskiego.

do Karty 1. Stronicy drugiej.

(1.) Przezwiska te biały i czerwony nie prędko się upowszechniły. Bo jeszcze 20 Maja 62r. używane powszechnie nie były na oznaczenie ludzi rewolucyjnych lub umiarkowanych. Wprawdzie zwano powszechnie rewolucyonistów czerwonemi, ale umiarkowanych nie nazywano białemi lecz uprzywilejowanemi. Dowodem tego służyć może wydany tylko jeden Nr pisma pod Tytułem: „Głos z Warszawy d. 20 Maja 1862r." zredagowany przez Stan. Matusewicza jak się zdaje, członka ówczesnego rewolucyjnego Komitetu Miejskiego, który później w Czerwcu 1862 r. przezwał się Komitetem Centralnym Narodowym. — Głos ten z Warszawy dowodzi że w Polsce istniały wtedy dwie partje: umiarkowana złożona ze szlachty, arystokracji i Kapitalistów [przezwana uprzywilejowaną — x[a]] a druga rewolucyjna tj. czerwoni, które to dwie partje walkę wzajemną ze sobą toczyły — między bowiem innemi pisze tenże Głos z Warszawy:

„Co tę miłość (Kraju) osłabia paraliżuje lub gasi? oto przez
„szlachcica, arystokratę, kapitalistę, okryty lekceważeniem
„pogardą lub docinkiem, mieszczanin, kmiotek lub innej
„wiary wyznawca, mimo najgorętszej Kraju miłości,
„chłodnie w czynie i ofierze,
„bo nie widząc dziś w uprzy-

wilej

x Co do nazwy uprzywilejowani — to ta nie była techniczną (tak jak np. biali i czerwoni) — i nikt nigdy tak białych w potocznej mowie nie nazywał. — Klasa ta u nas była uprzywilejowaną bo wyższe prawa posiadała od innych stanów i dla tego Głos w rozprawie swej naukowo-politycznej nazywa ją uprzywilejowaną klasą. — Robię tę uwagę aby uniknąć niepotrzebnego powiększania nazw — jak to było też w Inwalidzie. — Ost

„ wilejowanych kastach zmia-
„ ny postępowania, niemniemać
„ może, że odrodzony Kraj
„ znowu w dawne popadnie
„ grzechy i że Nowa Polska zno-
„ wu szlachecka lub fanatycz-
„ ną będzie."

„ Dziś uprzywilejowanych obo-
„ wiązkiem dążyć do zbrata-
„ nia z całą polską rodziną,
„ nie odsuwając z niej nikogo.
„ Ich obowiązkiem uznając
„ godność i braterstwo każdego
„ współrodaka, przestać z
„ niedoli każdego kmiotka,
„ z przykrej pozycyi rzemie-
„ ślnika ~~korzystać~~. Oni to nie pot i
„ łzy wyciskać lub owoce
„ cudzej pracy za bezcen so-
„ bie przyswajać, lecz zawsze
„ rządzić się sumieniem, a
„ w razie możności dążyć z
„ czynną pomocą winni;...

a dalej znów określa rewo-
lucyonistów czyli czerwonych
których ~~widocznie~~ umiarko-
wani czyli uprzywilejowani
prześladowali:–

„ Ale kogo to nazwą czerwonych znaczą
„ Czy to ludzie krwi bogatych żądni?
„ by spuścizną po nich się zbogacić? nie
„ Czy to ludzie krwi żądni by mając do
„ ofiarowania drugim cudze mienie,
„ massy za sobą prowadzić? i to nie.
„ — To ludzie tacy jak wy – lecz słusznie
„ ich nazywają czerwonemi, bo oni
„ krwi własnej ofiarę niosą na ołtarz
„ ojczyzny, bo oni krwawy pot leją przy
„ pracy ciągłej i wytrwałej, przy boju z
„ przeszkodami, które oprócz wrogów,
własnych

„własnych braci. Łzy im wznosi; bo oni
„krwawe łzy leją nad obłąkanemi braćmi,
„nad zbłąkanemi z ojczystej niwy pracowni-
„kami. — Nie, to nie kaci, to nie carskich
„zbirów pomocnicy — to tacy jak wy ludzie —
„ludzie którzy starsze od wielu waszych par-
„gaminy zdeptali — którzy mienie niosą
„na ofiarę świętej ojczystej sprawie — którzy
„wierzą w odrodzenie kraju — którzy cudzej
„nie chcą własności, bo swoją z wielką
„niosą gotowością — to ludzie którzy cały
„zapas inteligencyi i wiedzy — może czę-
„sto, z ujmą zdrowia lub potrzebnych
„dla rodziny zarobków poświęcają obro-
„bieniu kwestyi specyalnych; to ludzie
„którzy ukochawszy Ojczyznę, nie cofają
„się przed żadną ofiarą, ale ludzie któ-
„rych nie namiętności ślepe pędzi, ani
„chęć zachowania kastowej tarczy —
„lub wygodnego status quo od wystą-
„pienia na pole walki wstrzymuje,
„lecz których pędzi miłość ojczyzny a
„wstrzymuje rozwaga, aby wczesnym
„rozwinięciem sztandaru wolności, nie
„wydać na łup tyranom najzacniejszych
„kraju miłośników.

„Tak bracia! w myśl tego określenia
„czerwonymi jesteśmy i nigdy takiemi
„być nie przestaniemy. Nie chcemy
„tej barwy oblicza naszego zmieniać
„na bladą, któraby w obec sądu po-
„tomnych zarumienić się nieraz mu-
„siała ze wstydu. Pragniemy wolno-
„ści ze wszystkimi rodakami na
„polu sprawy narodowej, w niej tylko
„upatrujemy źródło zbawienia Ojczyzny,
„a jedności tej nie chcemy, nie może-
„my, nie mamy prawa okupić naj-
„mniejszem na krok jeden cofnięciem
„się wstecz od naszych zasad. Z daleka
„od socyalnych widoków, o które nas
„pomawiają, wyznajemy otwarcie ra-
„dykalizm polityczny, który wielkie
„półśrodki niszczy i zabija. Zaprasza-
„my z otwartem sercem do jedności
„i zgody, ale zawsze pod jednem i
„niezmiennem hasłem: Naprzód.

---

x2

Dodatek do Karty 3.
strony 2ej

(2) Stanowili Delegacyę:
ze strony Rządu mgr. Pauluzzi.—
Członkowie.
1. Xiądz Kanonik Wyszyński.
2. Xiądz Kanonik Stecki.
3. Ksawery Schlenkier kupiec bławatny z Ul. Senatorskiej.
4. Jakób Piotrowski.
5. T. Lewiński b. jen. wojsk polsk.
6. Teofil Piotrowski.
7. A. Trzetrzewiński - mecenas.
8. Józef Kraszewski - red. Gaz. Pol.
9. Józef Koenig - red. Gaz. Warsz.
10. Karol Beyer - fotograf.
11. S. Hiszpański - szewc.
12. Doktor Tytus Chałubiński.
13. Leopold Kronenberg - dzierżawca dochodów tabacznych.
14. Mathias Rozen - bankier.
15. Henryk Kuśkowski - student medycznej Akademii.

Wszystko ludzie specjalnych zajęć i jakkolwiek niektóry z nich w swoich właściwych zatrudnieniach wysoko ukształceni; to jednak żaden z nich nie miał wykształcenia i pojęcia politycznego. Ztąd też, chociaż najwięcej umiarkowani, a szczerze do Tronu przywiązani - postępowaniem swojem błędnem zamiast uspokoić rozgorączkowane umysły rewolucyjnej młodzieży, jeszcze ją więcej podrażnili. —

Dodatek do karty 6.
strony pierwszej.

(3) Za czasów istnienia delegacyi M. Warszawy, niejaki Krzyżanowski rewolucyonista projektował warszawskiej młodzieży zawiązanie towarzystwa rewolujnego pod nazwą Czarnych braci, z zamiarem rozpędzenia delegacyi i w krótkim czasie wywołania w polsce rewolucyi. Gdy jednak Krzyżanowski znanym z usposobienia siwego i sposobu myślenia znanym dobrze nie był, przeto posądzono go o szpiegostwo, i studenci Akademii medycznej Pragłowski i Urbanowicz którym Krzyżanowski okazywał miał pistolety, przytrzymali go, odstawili do delegacyi M. Warszawy, a ta odesłała go do Warszawskiej Aleksandryjskiej Cytadelli.

Z tego powodu towarzystwo Czarnych braci zawiązane nie zostało i w samym projekcie upadło.

Dodatek do Karty 6.
strony 2.

(4.)

odbyła się o godz. 5ej popołudniu w ten sposób:

Najpierw zgromadziło się około 50,000 ludności przed gmachem Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego w Warszawie na placu Ulicy Mazowieckiej gdzie ganek tegoż gmachu ustrojony był trój-kolorowemi rewolucyjnemi chorągwiami, a w pośrodku stał obraz z orłem i pogonią — Lud zarzucił kwiatami cały balkon i wschody, poczem ruszył Ulicą Królewską i Krakowskiem przedmieściem na Nowyświat do pałacu Zamojskiego, śpiewając przez drogę pieśń „Jeszcze polska nie zginęła" — a przybywszy przed pałac Zamojskiego Andrzeja tenże wystąpił na balkon, powiedział kilka słów uspakajających wzburzony lud — i następnie cały tłum udał się przed Zamek Królewski, przed którym stało wojsko pod bronią i takowe było drażnione ciągłemi wymyślaniami ze strony tłumu i radzeniem aby wojsko do domu poszło t.j. do rossyi. —

O późnej godzinie bo zaledwie o 9ej wieczór wszyscy się rozeszli. —

———

dodatek do karty 10.
stronnicy 5.

(5.) Obchodzono w ten sposób pogrzeb Fijałkowskiego Arcybiskupa:

Ustanowioną została oddzielna kommissya pogrzebowa, a raczej komitet. Ten w dzień pogrzebu, zdaje się 13 Paźd. 1861 r. polecił ustawić się na ulicy Miodowej potem Długiej, Rymarskiej, Bielańskiej, Wierzbowej, placu Saskim, Krakowskiem przedmieściu i ulicy Sto Jańskiej do samej Katedry — wszystkim cechom, zakładom naukowym, korporacyom, władzom, chłopom sprowadzonym i innym — każda partja taka miała chorągiew z orłem i pogonią. — Następnie powyżej wymienionemi ulicami ruszyła ~~[illegible]~~ trumna poprzedzona wszystkiemi konduktami zakonów i świeckich księży, a potem za trumną postępował lud zgromadzony i rozstawiony porządkiem cechów, władz — i t.d.

Jak wielka ilość osób była na tym pogrzebie, dość powiedzieć że trumna była już w Kościele Sgo Jana, a koniec pochodu ludu przy pałacu Arcybiskupa na Miodowej ulicy stał jeszcze nie poruszony. —

Pogrzeb zaczął się około godz 4ej po południu, a zakończył się o zmroku.

———

Dodatek do Karty 12.
Stronnicy 1.

(6). Organizacya rewolucyjna Akademików w tym czasie odbywała się podług instrukcyi którą następnie w miesiącu Lipcu 1862 r. Centralny Narodowy trzeci Komitet składający się z:

Gillera Agatona.
Daniłowskiego Wład.
Dąbrowskiego Jarosława.
Szwarca Bronisława
i Marczewskiego Witolda,

wydał - ogłosił Drukiem i polecił cały Kraj w ten sposób organizować. - Zamieszczamy już tu dosłownie:

„ Instrukcya dla dziesiętników.

„ §1. Dziesięciu ludzi związanych „ w ścisłą całość, stanowią dziesiątkę, nad którą władzę ma Dziesiętnik.

„ §. 2. Dziesiątka jest podstawą „ organizacyi. Dziesiętnika zamawia Setnik, a Okręgowy go potwierdza.

„ §3. Dziesiętnik odbiera rozkazy „ od Setnika (lub w jego nieobecności od podsetnika) któremu „ wedle możności jaknajczęściej „ donosi o wszystkiem, co zaszło „ w jego dziesiątce. Usiluje mianowicie zawsze spostrzeżenia i wiadomości, zebrane przez podwładnych poza obrębem dziesiątki, aby Setnik

wiąd

„mógł je zakomunikować Okręgowemu.

„§ 4. Dziesiętnik zostaje w ciągłych stosunkach ze swymi podwładnymi, a będąc obowiązanym czuwać nad całością i bezpieczeństwem dziesiątki i będąc za nią odpowiedzialnym, czuwać zarazem powinien nad postępowaniem i całemi stosunkami każdej jednostki.

„§ 5. Dziesiętnik raz w tydzień obowiązany jest odbywać formalną sesyę ze swoimi podwładnymi, po której na pierwszem zaraz posiedzeniu z Setnikiem winien temu ostatniemu zdać ~~formalny~~ dokładny rapport o stanie w jakim znajduje się dziesiątka. Na sesyi tygodniowej dziesiętnik odbiera także regularnie od podwładnych podatek, jaki każdy członek organizacyi wedle swej możności zdeklaruje się płacić.

„§ 6. Dziesiętnik z pomiędzy podwładnych swoich obowiązany jest wybrać jednego, przedstawiającego najlepsze kwalifikacye, na swego pomocnika, a w razie potrzeby i zastępcę. Wybranego tego Dziesiętnik przedstawia Setnikowi, który po przekonaniu się o dobroci wyboru mianuje wybranego poddziesiętnikiem. Tak zamianowanego poddziesiętnika przedstawia dopiero Dziesiętnik swoim podwładnym.

„§ 7. Dla uniknienia zgromadza-

nia

„nia się w zbyt wielkiej ilości,
„oraz dla braku odpowiedniego do
„liczniejszych zebrań miejsca; zebra-
„nie tygodniowe dziesiątki odbywa
„się może jednocześnie w dwuch
„miejscach. W jednem zasiadać
„będzie ze jedną połową dziesięt-
„nik, w drugiem miejscu z dru-
„gą połową poddziesiętnik, który
„natychmiast po posiedzeniu Dzie-
„siętnikowi rapport składa.
„§ 8. Dziesiętnik obowiązany jest
„zawięzywać nowe stosunki z ludź-
„mi zaufanymi sobie, a nie należący-
„mi jeszcze do Organizacyi, aby
„tym sposobem powiększyć liczbę
„członków, już w związku zostają-
„cych. Po zebraniu kilku takich no-
„wych kandydatów, Dziesiętnik
„wybiera ze nich jednego, najlepiej
„pod każdym względem przedsta-
„wiającego kwalifikacye i oddaje
„go setnikowi, który przekonawszy
„się o dobroci wyboru, mianuje
„go Dziesiętnikiem nowo for-
„mującej się dziesiątki, dając
„mu natychmiast stosowne instru-
„kcye co do zachowania się nada.
„— W przyjmowaniu nowego
„członka zwracać należy baczną
„uwagę na jego charakter, uczci-
„wość, trzeźwość i gotowość nie-
„ograniczonego poświęcenia się
„w danej chwili. Przysięga na
„[3] zachowanie na posłuszeństwo
„[2] i na zachowanie tajemnicy
„ tak

„tak na wolności, jak i w przypadku
„arentowania, jest konieczną formą
„w przyjęciu nowego członka.
„§ 9. W razie nieścisłego i niedbałego pełnienia obowiązków,
„Dziesiętnik na przedstawienie
„Setnika, od Okręgowego otrzymuje
„dymissyą.
„§ 10. Dziesiętnik jako też każdy
„z jego podwładnych, za naruszenie powyższych przepisów,
„ulegnie sądowi i karze.“

— . —

Dodatek do Karty 17.
Strony drugiej

(7.) Dnia 3 Lipca 1862 r. Centralny Komitet z wyżej wymienionych osób złożony postanowił wydawać pismo urzędowe Rewolucyjne pod nazwą Ruch. – Redakcyę którego powierzył Agatonowi Gillerowi – odbijany zaś był przy Ulicy zdaje się Widok na tajemnej drukarni, o czem przekonywa brzydki i niewyraźny druk. –

W Lipcu 1862 r. wyszły trzy numera Ruchu –

Ner 1. Ruchu z d. 3 Lipca 1862 r. jest następującej treści:

Wykazuje konieczną potrzebę powstania, które ma wywalczyć niepodległość polsk: w granicach r. 1771. Po ukończeniu tego zapewnia wszystkim mieszkańcom bez różnicy stanu i religii zupełną wolność i równość w obliczu prawa, oraz poszanowanie narodowości mających tworzyć przyszłą Polskę.

Z sposobu wyrażania się, widać że pismo to jest organem Central. Narod. Kommitetu.

№ 2 Ruchu z d. 8 Lipca 1862 r. jest następującej treści, która określa że nie powinniśmy uznawać władzy Moskiewsko-prusko-Austryackiej nad sobą – gdyż w obec tych Rządów stoi naród z wierną protestacyą i z niezmie-

nien

niem — że: „pod rządami na-
„jezdniczemi jesteśmy w bezrządzie,
„a że naród bez rządu być nie
„może, a nie zawsze opinia narodo-
„wa zastąpić go ~~może~~ jest w stanie,
„więc wypada konieczność utworzenia
„rządu jawnego czy tajnego, w kraju
„czy za granicą......" Na końcu
wypowiada ~~swą we~~ drugi artykuł
swej wiary politycznej w Stowarz:
„wszystkie prace i usiłowania
„narodu, powinny działać się środ-
„kami i sposobami zgodnemi
„z zasadą i godnością wielkiego
„o niepodległość walczącego na-
rodu."

Z powodu obchodu rocznicy
bitwy pod Połtawą w artykule
pod tytułem: „Szwecya" powiada
„Szwedzi i polacy mają jednych i
tych samych nieprzyjaciół Moskwę i Niemców
„pokonać jednak Szwecya Rosyi
„bez polski nie mogą...." a
dalej: „jedność Skandynawska
„wówczas tylko stanie się faktem,
„gdy stanie się rzeczywistością
„niepodległość polski."

No 3 Ruchu z d. 29 Lipca 1862 r.
jest treści następującej — Dowodzi
że wszystkie usiłowania i prace
narodowe rachują na siły własne-
go kraju. Powołuje wszystkie
stany do pracy narodowej. Zwra-
ca szczególniej uwagę na lud
wiejski, aby go podnieść mo-
ralnie i zbliżyć sercem do właś-
cicieli ziemskich. — W Dodatku

wzywa

wywa do płacenia podatku narodowego. —

---

dodatek do Karty 18 stronnicy 1. (8)

W miesiącu ~~Wrześniu~~ Sierpniu 1862 r wyszedł № 4. Ruchu d. 10 Sierpnia, w którym zachęca do szerzenia braterstwa pomiędzy wszystkiemi klassami. Wzywa szlachtę aby usłanowała chłopów przyobiecując że przyszły Rząd polski obmyśli fundusze na wynagrodzenie właścicieli drogą indemnizacyi.

— Dalej potępia gazetę Polską za to że ta odwodzi od powstania lecz radzi przyjmować z wdzięcznością reformy dawane przez Rząd.

17° zaś Września oddzielną odezwą zawiadomiony został kraj o istnieniu Centralnego Narodo. Komitetu i Organizacyi Rewolucyjnej.

Ruch № 5 d. 17 Września dowodzi iż Jarosyński - Ryll i Rzońca są męczennikami sprawy narodowej. — Donosi iż Komitet Narod. Centralny stoje na czele organizacyi. Ogłasza „Cel i zasady Organizacyi."

„ 1° Organizacya narodowa ma
„ na celu przygotowanie kraju

do

„do powszechnego a na dobry skutek
„obrachowanego powstania" itd.
(: dalszy ciąg w No 5 Ruchu.)

— . —

dodatek do karty 19.
strony 1ej

(9). W Październiku 1862 r. wyszedł
No 4 Ruchu z d. 12 Paźdź. i zawiera
co następuje.
1o Odezwę Central. Narod. Komit.
następującej osnowy.
„Centralny Narod. Komit...... oświadcza:
„1o że wszelkie odezwy, upoważnienia
„i nominacye z Kancellaryi Komi-
„tetu pochodzące, opatrzone są
„dwoma pieczęciami" itd.
(: dalszy ciąg w No 6. Ruchu.)
2o Odezwę:
„Centralny Narod. Komitet"
„Uważywszy:
„1o Że istnienie Rad miejskich i
„powiatowych, nie zgadza się
„z godnością Narodu" itd.
(: dalszy ciąg w No 6. Ruchu.)
Artykuł powstający na adressa
do W. Ks. Konstantego. Następnie
wypowiada zdanie że Naród nie
dojdzie drogą legalną do pożądanego
celu lecz potrzebuje iść drogą sro-
żą t. j. na nieprzyjaciela.
No 5ty Ruchu z d. 18 Paźdź. 1862 r.
zawiera w sobie, odezwę następującą:
„Centralny Narodowy Komitet.
„Uważywszy.
„1o że tylko energiczne wypo-
wienie

„lenie wszystkich sił i zasobów Narodu
„ dostarczy nam możności wytrzyma-
„ nia coraz to gorętszej walki" itd.
/: dal. ciąg w N° 7 Ruchu :/
Artykuł wzywający do jedności i
solidarności wszystkich warstw
społeczeństwa.

Dodatek do karty 20.
strony 2.
(10.)

N° 8 Ruchu z d. 13 Listopada 1862. zawiera w sobie: 1° artykuł zaprzeczający istnieniu Central-nego Komitetu Rewolucyjnego pod naczelnictwem Mierosław-skiego — w końcu dodaje: że jeżeli on istnieje, ma nadzieję (Ruch) że ten przestanie swych prac i nie będzie obałamucać i roz-dwajać sił narodu.

2° Odezwę Duchowieństwa prowi-cyonalnego do Duchowieństwa wzywająca do przyjęcia udziału w pracach narodowych.

3° Odezwa Duchowieństwa polskiego aby się Rady powia-towe natychmiast rozwiązały i do dymisyi podały.

---

dodatek

Dodatek do
karty 21.
strony 2.
(11)

<u>N^ro^ 9. Ruchu</u> z d. 3 Grudnia 1862.
zawiera w sobie.

1^o^ Ogłoszenie iż tylko Rada Naczelna Galicyjska w imieniu Centr. Narod. Kom. w zaborze austryackim działać ma prawo.

2^o^ Artykuł wzywający stronnictwa (: białych i czerwonych :) do złania się w jedno.

<u>N^ro^ 10 Ruchu</u> z d. 18 Grudnia 1862 r. zawiera w sobie 1^o^ ogłoszenie Centr. Nar. Kom. że pożary są robione przez Rossyan i wzywa Członków Organizacyi do chwytania podpalających.

2^o^ Artykuł w którym wyrzuca Wielopolskiemu że ten mógł posądzać organizacyę o socyalizm, zbrodnie, nieporządek. i.t.d. Dalej zaprzecza iż artykuł drukowany w francuzkich gazetach ~~podpisany przez Mierosławskiego~~ zarzucający C. N. K. odstąpienie Litwy i Rusi na rzecz rossyjskich rewolucionistów nie jest napisany przez Mierosławskiego.– Powiada że wielu się znajduje którzy zarzucają że dotąd C. K. nie ogłosił powstania – lecz zarzuca, za energiczne prowadzenie sprawy oraz wznawia kwestyę utrzymania wszystkich narodowości mających tworzyć przyszłą Polskę.–

N^ro^ 11 Ruchu z d. 27 Grudnia 1862 r.

zamieszcza artykuł w którym wzywa Urzędników wszystkich Władz Rządowych do wspólnego działania z organizacyą — a dalej grozi że wszystkich działających na szkodę R. N. C. w stanowczej chwili odda pod sąd, jako przestępców stanu.

Następnie odzywa się do Biskupów katolickich aby nie wpływali swą wymową i czynami na podpisywanie adresu do Najjaśniejszego Pana.

Pod rubryką: „Wiadomości bieżące" gani tych którzy opierają swe zdanie na domysłach głosząc że ten lub ów — jest ~~taką lub~~ ważną figurą w organizacyi i przez to narażają osoby niewinne na odpowiedzialność przed władzą policyjną. —

— . —

Dodatek do karty 23.
strony 1.

(12) Akta te oba w dosłownej treści zamieszczam:

1° „Komitet Centralny
„jako tymczasowy
„Rząd Narodowy."

„Nikczemny rząd najezdniczy, rozwścieklony oporem męczonej przezeń ofiary, postanowił jej zadać cios stanowczy: porwać kilkadziesiąt tysięcy, najdzielniejszych, najgorliwszych jej obrońców, oblec w nienawistny mundur moskiewski i pognać tysiące mil etc. etc. ......

Warszawa d. 22 Stycznia 1863 r.

2° „Centralny Narodowy Komitet
„jako tymczasowy
„Rząd Narodowy"

„zważywszy, że uwłaszczenie włościan pomimo ogólnej chęci kraju, z powodu stawianych przez Rząd najezdniczy przeszkód" itd. itd. ...

Warszawa d. 22 Stycznia 1863.

3° „Centralny Narodowy Komitet
„jako tymczasowy
„Rząd Narodowy

„zważywszy, że zrzucenie obcego jarzma wymaga jaknajwiększej liczby walczących, i wiek od pełnienia służby" itd. itd.

Warszawa d. 22 Stycznia 1863.

4°

4° „Komitet Centralny
„jako tymczasowy
„Rząd Narodowy"

„Odezwa do Litwy i Rusi aby
„powstały

5° Odezwa do Galicyi i Poznańskiego aby dostarczały ludzi broni i pieniędzy.

6° Instrukcya powstańca

7° Instrukcya dla Naczelników Wojskowych.

Wszystkie te druki wyjść miały w d. 22 Stycznia według akt sprawy Marczewskiego Str. 147.

Dodatek do karty stronnicy

(13.) Zamach na życie hr. Lüdersa odbył się jak wiadomo w r. 1862. X[a] poprzednio jeszcze wszakże Paweł Landowski student medycznej Akademii Warszawskiej wraz z innemi usiłował otruć tegoż hrabiego na wodach mineralnych w Saskim ogrodzie. W tym celu zbliżał się Landowski do szklanki stojącej na buffecie wód mineralnych i w nią wlewał truciznę brucyną zwaną, a to z pęcherzyka guttaperchowego opatrzonego rurką kościaną, ~~a którego~~ i trzymanego przez Landowskiego na dłoni pod rękawiczką, z którego za ściśnięciem ręki trucizna wypływała rurką kościaną w szklankę - raz rzeczywiście wypił hr. Luders z wodą mineralną taką truciznę, lecz czy to że za mało nalane zostało trucizny, czy też że to może trucizna nie była albo też bardzo słaba, dość że żadnego objawu trucizny, ani też słabości nie uczuł hrabia. To też powtórnie i następnie wlał Landowski większą i mocniejszą dozę, co widziała dostrzedz bufetowa panna i płyn wylała. -*

X[a] Może mylnie ale całe opowiadanie wydaje mi się bajką. - Proces wlewania trucizny przez rękawiczkę - kostkę itd, jest zanadto skomplikowany by był do wykonania możliwy - zwłaszcza że mógł być dostrzeżony. - Powtóre Landowski [illegible] mógł brać brucynę tylko od przyjaciela - rewolucjonisty a zarazem chemika lub medyka -, nadto sam był Medykiem - to też przygotowując się do tak nie [illegible] wybranie ważnego i niebezpiecznego zamachu jak otrucie Namiestnika, wybrał by z niewątpliwą pewnością i dobrą truciznę - i powiększenia dozy nie żałował by, zresztą jakkolwiek słaba mogła być trucizna spowodowała by chorobę hr. Lüdersa. - Potrzecie - panny Bufetowe przy wodach nie były takie patrjotki (jak [illegible]) by rzecz tak ważną zataiły. -

Ostr

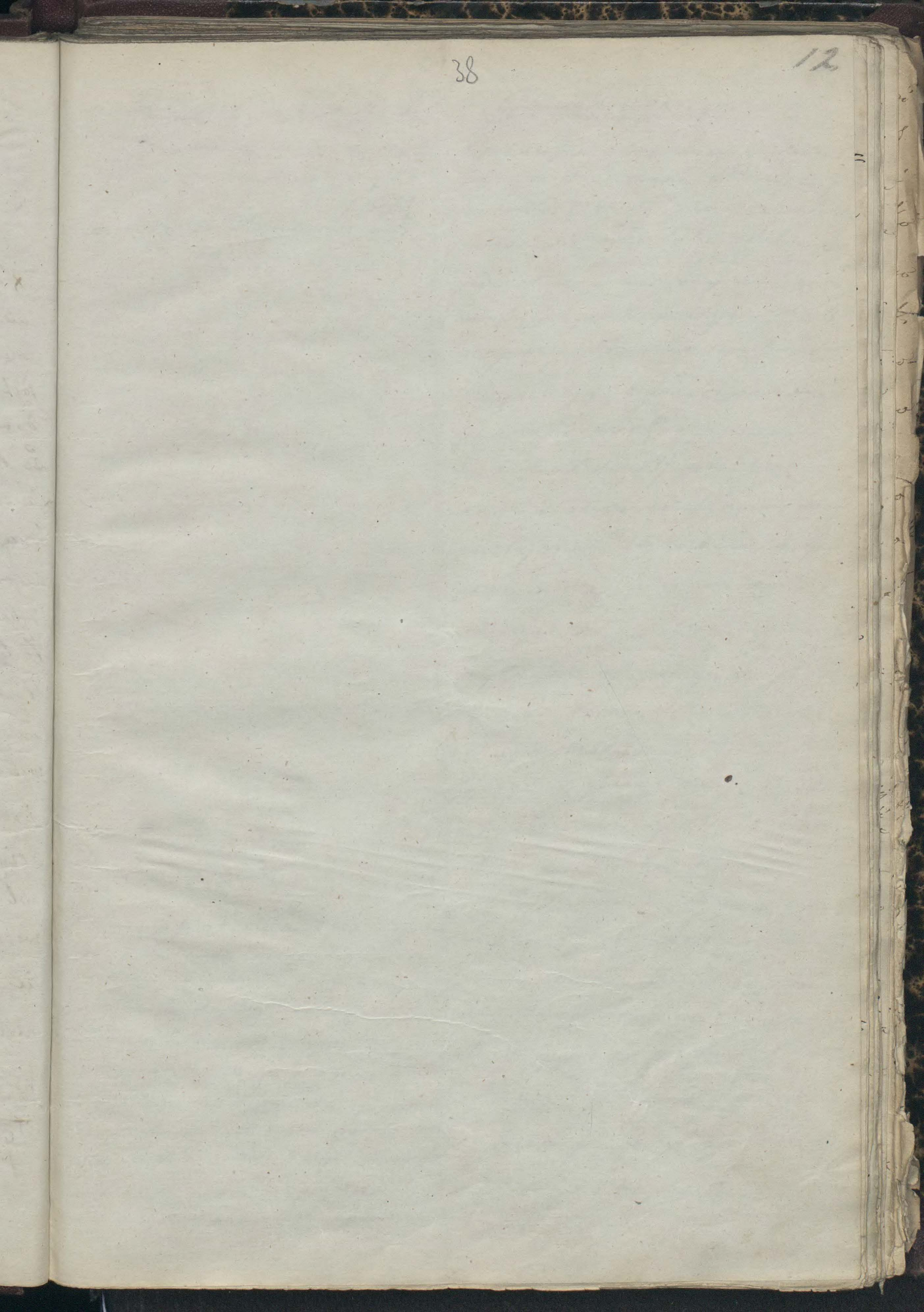

Dodatki do zeszytu Igo Daniłowskiego. —

Do karty 9. – strony 2ej (1. D.)

Zeznania Daniłowskiego.

Opisujące stronnictwa istniejące w Warszawie w drugiej połowie 1861 roku, Jauczewski nie właściwie rozdziela niektóre jednolite stowarzyszenia na odrębne jakieś partye — tak naprzykład „Partya Jurgensa i „Dyrekcya biała, oznaczone jakoby oddzielne stronnictwa (na karcie 9ej stron 1ej) nie są żadnemi stronnictwami ani partyami odrębnemi, a wprost stanowią nie wyłącznie stronnictwo umiarkowane czyli jak je nazywa Jauczewski stronnictwo Karola Majewskiego —

Jurgens, Gołębiowski, Majewski i zwolennicy Ks: Zamojskiego stanowili nieodzielną partyę umiarkowaną czyli stronnictwo białe. 7

Niemożna również przedstawiać stronnictwa rewolucyjnego jako stronnictwa studentów ~~[illegible]~~ medycyny oddzielając od niego szkołę sztuk pięknych i koło-

cy

7 Stronnictwo białe miało za program: ~~wyzyskiwać~~ drogą legalną ~~ustępstwa od Rządu~~ i biernym oporem ustępstw od Rządu, rozpo= ścierać oświatę ludu prostego dla przygotowania go kiedyś w późniejszym b: czasie do wybuchu – O Wybuchu jednak ~~tylko~~ mówili tylko rewolucyjniejsi z białych — Dyrekcya zaś sama [illegible] a przynajmniej mówiła tylko o autonomii polski. —

cywilnych na czele którego stali
Królikowski, Marczewski, Maciejowski
i inni — Studenci medycyny
byli tylko jedną częścią stronni
ctwa rewolucyjnego którego głową
w owym czasie było to koło
cywilnych wyżej wspom=
niane wraz z uczelnikami
szkoły sztuk pięknych[7] —
Nie było w prawdzie ścisłego
połączenia pomiędzy odcie
niami rewolucyjnemi
lecz wszystkie złączone by=
ły jedną myślą i jedna=
kowym pojmowaniem
obecnego stanu Warszawy,
różniąc się tylko w dro=
bnych szczegółach —
Rzeczywiście było tylko
w owym czasie w War=
szawie dwa stronnictwa
które się jasno odryso=
wywały w tym czasie
t: j: Stronnictwo białych
czyli umiarkowane lub
szlacheckie jak je nazy=
wano, a na czele którego

stali

7 Programem rewolucyonistów
było przygotowanie narodu
przez manifestacye
exaltujące go do wybuchu
zorganizowanie jak naj=
większej ilości indywiduów
którymby w danym a jak
najprędszym czasie podnieść
broń i wywołać na
całym obszarze polskim
o jednej godzinie powszechne
powstanie. — Nie wierzono
i nie chciano słyszeć o ustępstwach
lub autonomii celem była
niepodległość kraju. —

stali, Jurgens, Majewski, Gołę=
bowski i inni, i Stronnictwo
rewolucyjne czyli czerwone
złożone ze szkoły sztuk pięknych,
akademików i młodzieży
kół cywilnych. —
Stronnictwo białe było
prawie jednolite a przy=
najmniej nie wydzie=
lające się widocznie na
wyraźniejsze odcienia
stronnictwo zaś rewolu=
cyjne dzieliło się na dwa
odcienia t: j: krańco=
wo rewolucyjnych i
rewolucyjnych. —
Do krańcowo rewolucyjnych
należała sztuk pięknych
i młodzież z nią połączona
a naczele których stał
Apollo Korzeniowski.7
Do rewolucyjnych zaś
akademicy i koło cywilne
pod naczelnictwem Marczew=
skiego, Kolikowskiego i innych.
Te dwa jednak odcienia
b: rzadko różniły się i to tylko
w mniejszych kwestyach.
Gdyż główne zasady były
zawsze

7 Apollo Korzeniowski literat i poeta jeden z głównych naczelników najrewolucyj=
niejszego krańcowego stronnictwa. —

zawsze jednakowe rewolucyjne. —
Co do stronnictwa Sybiraków
to ono było bardzo nieliczne
i przychylało się ku partyi
umiarkowanej — Jeden tylko
Szyc a później Giller długo
się zaczeli wydawać stanowczo
w duchu rewolucyjnym. —

Dodatek do karty 12ᵉⁱ
stronnicy 1ᵉʳ
(2. D)

Organizacya rewolucyjna
akademików nie była
pierwszą organizacyą rew.
w Warszawie gdyż jeszcze
na dość długi czas przed tym
zorganizowała się szkoła
sztuk pięknych i koło
cywilne (Marczewski, Królikowski,
Chmielińskí i inni) które przy-
brało później nazwę Komi-
tetu miejskiego — Sam
Janowski wspomina dalej
na karcie 13ᵉʲ stronnicy 1ᵉʲ i 2ᵉʲ) że
w tymże samym czasie kiedy
zawiązała się organizacya
akademicka widywał u
Królikowskiego zgromadza-
jących się: Godlewskiego, Fran-
kowskiego, Marczewskiego
Chmielińskiego, Mahusewicza
i

i innych o celu jednakże zgromadzania ich Kolskowski mu nie mówił, dopiero później dowiedział, iż istnieje w Warszawie organizacya do której i on należy, pod zwierzchnictwem Koła czyli Komitetu miej=skiego — Widać więc z tego jak i rzeczywiście było że Komitet miejski i organizacya istniały już dość dawno i jeszcze przed stowarzyszeniem akademickiem = Komitet miejski zaś się zdaje założony był w Październiku 1861 r przez Frankowskiego, Marczewskiego, Chmielińskiego i innych którzy zrazu odrębne Koła utworzyli dość liczne pod względem ilości członków organizacyi które wzrastając ciągle zamieniła się z czasem w Komitet Centralny. —

Dodatek do karty 14^{ej}
stronnicy 2^{ej}
(3. D.)

Błędnie pisze Janczewski iż Komitet wówczas przybrał nazwisko centralnego narodo: Komitetu, nazwa ta została przybrana później w czasie trzeciej zmiany Komitetu o której Janczewski wspomina na karcie 17^{ej} stronnicy 2^{ej} pod nazw 3^{ci} Centralny komitet. – Ten dopiero Komitet przyjął nazwę Centralnego narodo: Komitetu. –

Dodatek do karty 17^{ej}
stronnicy 2^{ej}
(4. D.) –

W tymże samym czasie agentem Komitetu ~~był~~ w Paryżu był Narzymski Józef – W czasie swego urzędowania skłonił on Towarzystwo Młodzieży polskiej ~~za~~ utworzone w początkach 1862 roku, do przyrzeczenia posłuszeństwa Komitetowi Centralnemu –

W czasie bytności swojej we Włoszech Narzymski przedstawił się Garybaldemu jako pełnomocnik Komitetu (przedstawił z poręczenia Ks. Lubomirskiego) i miał z nim ~~[illegible]~~ konferencyę o wypadkach w polsce pytając czy polacy mogą co rachować na jego

~~[illegible]~~ Opis zmiany nowej Komitetu który podaje Janczewski na karcie 16^{ej} stronnicy 2^{ej} i karcie 17^{ej} jest zupełnie mylny. Przyczyny tej zmiany nie pochodziły z niezado= wolnienia akademików lub organizacyi lecz z niechęci i obrażonej dumy Chmielińskiego a szczególnie powodem ~~był~~ tego był Jarosław Dąbrowski –

Jarosław Dąbrowski nie= zadowolony iż Komitet nie chciał przyjąć planu szalonego powstania jaki powtórnie ~~prze~~ przedstawiał

pomoc — Garibaldi jak zwykle odpowiedział że jest pełen sympatii dla sprawy polskiej że kocha polskę tak jak drugą swoją ojczyznę, że pragnął ~~je~~ by ją widzieć wolną radzi jednak dobre przygotowanie się do wybuchu i tym podobne okólniki — które jednak tak ważne wydały się Narzymskiemu że ich obawiał się przesłać do Warszawy a odesłał ich tylko do Prus do Ćwierciakiewicza skąd je umyślnym kuryerem nam do komitetu ~~na~~desłano Daniłowski

P.S. Po Narzymskim agentem w Paryżu był Ćwierciakiewicz a na miejsce Ćwierciakiewicza w Prusach mianowano Demontowicza. —

=stawiał, umówił się z Wydziałowymi miasta (a mu jako naczelnikowi miasta latoś przyrzekli) i partyą Chmielińskiego aby zmienić znowu komitet. — W tym celu na zebraniu Komitetu przedstawił niby warunki od wydziałowych żądając żeby komitet nic nie czynił bez woli naczelnika miasta, na co gdy Komitet ~~[illegible]~~ naturalnie ~~[illegible]~~ przystać nie mógł, wydziałowi wypowiedzieli posłuszeństwo. — Komitet przeto na wniosek ~~u~~ Majewskiego rozwiązał się. —

Kiedy się wiadomość o tym rozeszła zebrali się Wydziałowi miasta wraz z deputacyą ~~wyb~~ która wybierała ten rozwiązany Komitet, aby za zgodą wspólną utworzyć ~~wy~~ na= ~~[illegible]~~

Co do wydziału prac w komitecie to on nie był ściśle obserwowany mniej więcej jednak podział był taki. —

Agaton Giller był naczel[nikiem] wydziału prassy i Wy: Sp: ~~za~~ zagranicznych. —

Szwarc Wydziału Litwy i Rusi —

Marczewski i Danilowski Wydz: spraw wewnętrznych, oraz stosunków Poznańskiego i Galicyi, Kasse miał Marczewski a później Kaszyerem był Szyc. —

Jarosław Dąbrowski Wydziału miasta (jako naczelnik) i Wydziału wojskowego. —

Wydziałowemi miasta byli — Leja, Szaniawski, Koskowski, i Żyliński — później — Zienkowicz, Żyliński, Borski i Szaniawski — Kowalc: zaś był wydziałowym policyi. —

Co do ~~Ro~~ Zarządu prowincyi to detalicznie przekonać się można z ustawy przedrukowanej w Dzienniku powszechnym. — Danni:

nareszcie Komitet któreby wszystkie partye zadowolnił. —

Zebranie miało miejsce u Marczewskiego na które zaproszono i Chmielińskiego dla ostatecznego porozumienia się — Na zebraniu owym po wielu sporach i dyskusyach zgodzono się aby do Komitetu weszli: Marczewski, Dąbrowski, Giller Danilowski, Szwarc i ~~[illegible]~~ Kozkowski —

Chmieliński jednak zaprotestował przeciwko temu i opuścił zgromadzenie. Dla połączenia się z partyą Chmielińskiego która stosunkowo do Komitetu dość była silna zaproponowano nowe zebranie Komitetu z Chmielińskim, na którym to zebraniu większość partyi Chmielińskiego zgodziła się na posłuszeństwo Komitetu z warunkiem aby usunąć z niego Koskowskiego co też i Komitet uskutecznił. Pomimo jednak tego

wszyst

3/ 43

wszystkiego Chmielińskiego obwiniony że gdy do Komitetu nie wybrany, odłączył się zupełnie z resztą swoich stronników, za których przynajmniej ogłosił Oddzielny Komitet a dla dodania rozgłosu swej partyi urządził zaraz zamach na życie Wielkiego Księcia. —

Po zamachu zmuszony był uciekać i stronnictwo opuszczone przez naczelnika jego przyłączyło się do Komitetu — Od chwili dopiero tego połączenia Komitet zajął się rzeczywistem zorganizowaniem partyi rewolucyjnej — Giller napisał ustawę, ogłoszoną później drukiem (+) — Komitet przyjął nazwę Centralnego narodowego Komitetu, — Kazał zrobić pieczęć z orłem i pogonią i z napisem w koło Centr: narod: Komitet. Zaczął również Komitet wydawać pismo Ruch które redagował Giller. —

(+) Ustawa ta była wydrukowana w Dzienniku powszechnym co pomogło wiele do ułatwienia organizacyi Komitetowi

Dodatek do karty 20 stronnicy 2giej

(5. D.) — Komitet rewolucyjny był założony nie w Listopadzie jak podaje Janczewski lecz jeszcze w Lipcu 1862 roku w czasie bytności Kurzyny w Warszawie. [o bytności Kurzyny wspomina Janczewski na karcie 18. str. 1ej]. — Jan Kurzyna nie mogąc porozumieć się z Komitetem Centralnym [za bytności swojej w Lipcu w 1862 r. w Warszawie. — który nie chciał prezydentury Mierosławskiego utworzył komitet rewolucyjny w skład którego weszli

Bauerfejnd Felix
Kościszewski Zygmunt
Kozłowski Władysław i
Marschwiński Ignacy. —

Prezydującym tego komitetu był Mierosławski — Podobny komitet założony już był przez Kurzynę we Lwowie gdzie głównie działającym w komitecie był Czanecki ob: Galicyjski. — Komitet ten rewolucyjny prawie żadnego nie wywierał wpływu, tamował tylko rozwijanie się organizacyi centralnej przez swoje odezwy i pisma przywożone z zagranicy. — Ażeby usunąć tę zawadę i połączyć ten nowy

Komi

Komitet z Centralnym, wy=
słany został Daniłowski Wład:
do Paryża dla porozumienia
się z Mierosławskim, ~~ale~~
Powinno jednak usilnych
starań porozumienie to
nie przyszło do skutku, gdyż
pokazało się w końcu że
Mierosławskiemu chodziło
o prezesostwo a członkom
Komitetu rewolucyjnego
o pozostawania nadal
członkami komitetu i
żadnego prawie ustępstwa
nie chciano zrobić na
korzyść żądania. —
Wiele się również przyczynił
do nie doprowadzenia zgody
list Gillera do Kołokoło o
głosowaniu na Litwie
i Rusi za kim te prowincye
pójdą za Polską czy za Rossyą,
co Mierosławski nazwał
zdradą prowincyi
polskich przez Komitet
Centralny i jakoż nie
przyjaciołmi Polski
nie tylko zgodzić się
nie chciał ale nawet
w pismach Francuskich
(i niemieckich)
ogłosił że nie ma żadnego
stosunku z Kom: Centralnym. —

Dodatek do karty 22ej
strónicy 1ej —

(6. D.) Niewłaściwie ~~otłumaczy się zdaje~~ Janczewski podaje powody dla których Komitet zmuszony był ogłosić powstanie 22 Stycz. 1863. Narzekania i krzyki wszystkich do wojska nie były przyczyną ogłoszenia powstania gdyż one było ~~ogłoszone~~ zadecydowane na kilkanaście dni przed branką która głownie rzeczywiście przyczyniła się do tego rozpacznego kroku —

Ażeby jednak dobrze zrozumieć położenie owczesnego Komitetu trzeba cofnąć się nie co wstecz na kilka miesięcy przed branką do początkowych prac Komitetu. —

Komitet Centralny pragnąc wyrobić wpływ którego jeszcze nie posiadał i stawić tamę organizacyi białej przeważnej wówczas rzucił się do organizowania rzemieślników, materyału najrewolucyjniejszego i nietkniętego zupełnie przez dyrekcyę białą.

Dyr

4/ 45

Dyrekcya biała mająca w swoich planach umiarkowanemi i legalnemi środkami wyrzekanie Koncessyi na Rządzie i która jeżeli przypuszczała ~~powstanie~~ Koniecznośc powstania to dopiero widziała i przypuszczała wybuch w kilkadziesiąt lat, nie potrzebowała

przeto organizować rzemieślników, wpływ jej był silny przez pieniężne środki jakiemi władała, przez socyalne stanowisko członków organizacyi białej i wpływ b tow rolniczego — Komitet zaś centralny nie mając pieniędzy ani żadnego wpływu osobistością członków zdobytego. musiał się rzucić do organizowania rzemieślników dla imponowania białym masą liczebną swoich członków i zniszczenia białych do

F i wogóle żywiołu miejskiego. —

nit

ustępstw a w końcu do podda=
nia się Komitetowi.–
Przez zorganizowanie miast
nabierał Komitet znacznego
wpływu w Kraju i przewagi
nad białymi, lecz z drugiej
strony rozszerzenie organiza=
cyi tłumem rzemieślników
i niższych w ogóle warstw
mało oświeconego żywiołu
miejskiego zrodziło x w
następstwie wiele trudności
przejść Komitetowi i po=
stawiło go na tak krańcowym
stanowisku że z niego
już spokojnie wycofać
się nie mógł.–
Zorganizowany w dziesiątki
niższy żywioł miejski, nie=
rozumiejący i przedstawiający
prawie bezwiedną masę
rozegzaltowaną manifesta=
cyami, był nadzwyczaj
trudny do utrzymania
w spokoju przez czas dłuższy.–
Dziesiątki wraz z ich dziesięt=
nikami żądali ciągle
od setników i okręgowych
terminu

terminu kiedy będzie powstanie, nie licząc czasu dłużej jak na tydzień a conajwięcej miesiące. Setnicy i okręgowi zbiorowi zapalonych rewolucyonistów, ~~prz~~ odpowiadali na ich pytania ogólnikowo że powstanie będzie w krótkości, rozpłomieniając tym zapewnieniem masy coraz bardziej. Komitet ażeby nie stracić wodzów w podwładnej mu organizacyi nie tylko że nie oziębiał tego niebezpiecznego i ze wszelk miar zawczesnego zapału, ~~lecz~~ podsycał go owszem mistyfikacyą sił swoich, sądząc że tym sposobem coraz większego nabierze wpływu – Jeszcze w Sierpniu 1862 r. kiedy wszczęła się pogłoska o poborze zastępca naczelnika miasta (Rolski) wprost od siebie x[a] wydał zapewnienie że Komitet

po

x[a] Ja mam przekonanie – że to nie Rolski wydał kartkę o poborze – a cały Komitet. – NB – według mojej wiadomości było to nie w Sierpniu a w końcu Września lub nawet w początkach Października; albowiem kartka stała się przyczyną październikowego przewrotu. –

Orz

poboru nie dopuści i rozkazał to ogłosić organizacyi.
Komitet musiał to przyjąć za rozporządzenie ze swej woli wydane, nie mógł zresztą przy tak gorączkowym usposobieniu zaprzeczać a z resztą sądził że do poboru który przypuszczalnie za kilka miesięcy lub i daleko później miał się odbyć przygotuje broń i środki do powstania.
Przez postępowanie takie i wiele innych jeszcze drobnych lecz znaczących faktów wyrodziło się przekonanie stanowiące niejako **akt wiary** organizacyi że powstanie musi być w bardzo krótkim czasie i że pobór będzie nie odwołalnie hasłem powstania.ˣ—

ˣ Bardzo słusznie nazywa to D. aktem wiary. O.Ł.

Nagle i prawie niespodzianie rozchodzi się rozrywka wiadomość przy końcu Grudnia 1862 że pobór będzie 24 czy 25. Stycznia 1863 r. —
Komitet nie był jeszcze gotowy

5/ 47

przygotowany, nie było broni ani dostatecznej ilości pieniędzy. Zaczęto namyślać się i wiedzieć co począć, wtenczas dopiero zobaczono jak niebezpiecznie jest rozbudzać namiętności ludu. — Organizacyi ani podobna było wspomnieć o spokoju w czasie poboru, Komitet nie ośmielił się nawet podać tego projektu, byłoby to zadać kłamstwo samym sobie, i wreszcie nie usłuchano by go już może. — Organizacya popychała okręgowych i wydziałowych do powstania ci znów atakowali komitet o decyzyą —
Gillera[a] podał projekt dyslokacyi popisowych po całym Królestwie dla uchronienia ich od branki okazało się to nie możebne w wykonaniu. — W tymże samym czasie ajenci Wojewódzcy i powiatowi zebrali się 7 w [illegible]wiach czy składzikowie[b] i podali na piśmie do Komitetu pod

x[a] ~~Nr Giller z [illegible]~~ ~~dlaczki.~~ ~~Oct~~
(a przecie Awejde powiada w dodatku swoim 13. że Marzyński i Padlewski domagali się natychmiastowego wybuchu — jedno z drugim nie zgodne) [illegible]

7 Opowiadał mi to Mikoszewski ówczesny członek Komitetu.

x[b] — na wsi u Stropnowskiego obywatela. — Oct

podanie ze swojemi podpisami w którym wystawiając w jasnych kolorach organizacyą prowincyonalną żądają koniecznie wybuchu powstania przed branką — 7

Komitet cisnięty tak gwałtownie gorączkową opinią którą niestety sam przygotowywał, zadecydował powstanie na 22 Stycznia 1863, żądając że pobór odbędzie się 25go — Miał również nadzieję Komitet na broń zapowiedzianą przez paryzkich ajentów: ~~Chmielińskiego~~, x[a] Cwierciakiewicza i Godlewskiego lecz ~~broń~~ zawiodła i ani jednej sztuki niedostawiono. — Cofać się jednak nie było już można, pobór zamiast 25 jak miano nadzieję odbył się niespodziewanie 15 czy 16 Stycznia — Organizacya zamiast 22 wysła z miasta 16 i 17 do

la

7 Wspominał mi również Mikoszewski że przysłany plan wdrążony natychmiastowe powstanie przez Jarosława Dąbrowskiego z cytadeli za pośrednictwem przekupionego żołnierza podziałał także na niezdecydowane umysły członków Komitetu i przyczynił się do zagłosowania wybuchu 22 Sty. — Danus.

x[a] ~~Chmieliński niebył najpierw ajentem~~ Orły

lasów Kampinoskich i Serocka — Zewsząd żądano broni krzycząc o zdradę; — komitet jak mógł uspakajał oczekując z niecierpliwością nocy 22 Stycznia która jednak nigdzie się nie powiodła. —

Co do projektu Dyktatóry Mierosławskiego to opis Janowskiego niedokładny w następny sposób dopełniam. — Na drugi dzień po poborze komitet postanowił skład swój powiększyć przyjmu=jąc na członków komitetu już jako Rządu Tymczaso=wego Daniłowskiego i Janowskiego Władysława z Kielc (brata Józefa). x[a]

Padlewski Zygmunt przed opuszczeniem Warszawy wpro=wadził Daniłowskiego Wł: na ~~pos~~ posiedzenie komi=tetu. do x: Mikoszewskiego gdzie odebrano od niego przysięgę na tajemnicę x[b] i opowiedziawszy mu plan powstania żądano aby

wstąpił

C. Dopisek do karty 23. stronicy 2iej

(F. D.)

x[a] Komitet chciał przyjęcie był (18 stycznia) ko Daniłowskiego; Janowskie=go zaś chciał powołać do projektowanego Rządu Tym=czasowego. — Oż

x[b] na wierność zasadom i tradycji itd. — Oż a także na ta=jemnicę i to głównie na ta=jemnicę.

wstąpił do Komitetu, na zebraniu tym byli: Mikoszewski, Awejde, Janowski Józef, Majkowski, Bobrowski i Padlewski. —

Daniłowski zażądał kilku dni do namysłu, oświadczając że na posiedzeniach będzie się znajdował i wykonywał polecenia lecz co do przyjęcia miejsca człon~~ka~~ka w Komitecie to stanowczo za parę dni odpowie x

W trzy dni później t.j: 21 dn. przyjechał Janowski Władysław z Kielc wezwany również na członka Komitetu, przybywszy na posiedzenie Janowski oświadczył że do Komitetu wstąpić nie może lecz prosi o pozwolenie przedstawienia jednej propozycyi i wtenczas to przedstawił projekt ofiarowania Dyktatóry Mierosławskie~~go~~mu. —

Komitet po małej dyskussyi przystąpił do głosowania. —

Janowski jako nienależący do Komitetu i Daniłowski

który

x a) Zdaje mi się że po namyśle Daniłowski wstąpił do Komitetu. — O.A.

Który oświadczył że ~~jako więc~~ po
namyśle nie może przyjąć
ofiarowanego miejsca w Komi=
tecie ~~a zatem ...~~. Od gło=
sowania się usunęli —
Pozostał przeto zupełny
komplet komitetu i ten
większością głosów gdyż
jeden tylko Bobrowski
był w opozycji, zadecydo=
wał dyktatorę Mieros=
ławskiego. —
Wieczorem tegoż samego
dnia zebrał się komitet
u Janowskiego Józefa na
które to zebranie zaproszeni
byli Janowski Władysław
i Daniłowski i na zebraniu
tym postanowiono Ja=
nowskiego wysłać do
Paryża dla zawiadomie=
nia Mierosławskiego
o postanowieniu komitetu. —
Komitet zaś sam miał
jako Rząd tymczasowy
wyjechać nazajutrz na
prowincyę i ogłosić się
jawnie Rządem przy ja=
kim obozie lub w Płocku
gdyby Płock był wzięty. —
Dnia 22 Stycznia zebrano się

po

po raz ostatni u Marczewskiego
oprócz Janowskiego Władysława
który już 21 odjechał do Paryża. –
Komitet miał nazajutrz
wyjeżdżać, że wśród przyszły
smutne wieści, bandy ze=
brane po lasach dowia=
dały się gwałtownie broni
krzycząc na zdradę i grożąc
śmiercią naczelnikowi –
w Warszawie organizacya
była w nieładzie i prze=
rażeniu – Komitet wy=
jeżdżając przestawił Bobrow=
skiego 7 naczelnika miasta
który wraz z Marczewskim
i Danilowskim mieli
sterować tymczasową
Komissyą zastępczą i działać
w imie tymczasowego Rządu
Po wyjeździe Rządu tymcza=
sowego do Kutna Bobrowski
i Marczewski nie odbierając
od Janowskiego Władysława
telegrafu że przejechał szczę=
śliwie granicę wysłali
Danilowskiego do Kutna
z propozycyą aby go Komitet
wysłał natychmiast do
Paryża do Mierosławskiego
gdyż o Janowskim nie
wie. –

7 Bobrowski został głównie w Warszawie dla wykonania projektu przedstawionego przez siebie – projekt ten był następujący: Umówiwszy kilkudziesięciu zre=zykowanych ludzi miał Bobro=wski napaść na przejeżdżają=cego ulicami miasta W: Księcia i związawszy go do niewoli osadzić w kamienicy najbliższej gro=żąc śmiercią W: Księciu i jego familii gdyby chciano dom zdobywać i układa=jąc się o warunki korzystne dla powstania. —

- nie wiadomo gdzie się obraca.
Danilowski przybył do Krakowa
23 czy 24 Stycznia, zastał Komi=
tet u Zieglińskiego i powiedzia=
wszy o celu swego przybycia
otrzymał zaraz potrzebne
papiery i wyjechał do Pa=
ryża. — Muszę jeszcze
nadmienić że Maszewski
polecił również Danilowskiemu
oświadczyć Komitetowi iż
został on zaczepiony przez je=
dnego z wyższych wojskowych
Rossyjskich w kwestyi co
Polacy myślą o W. Ks.
Konstantym, i czy to prawda
że ma być manifestacya
przedzamkiem z okrzyka=
mi niech żyje Konstanty
Król polski! —
Te zapytanie owego wojsko=
wego które mogły być
tylko prostą ciekawością, wziął
Maszewski za nie jako
urzędowe objawy partyi
wolno=rossyjskiej pragnącej
utworzyć Królestwo dla
Konstantego i sądząc że
~~po~~ może później wyraźniej
jeszcze kwestya ta się wznowi
żądał decyzyi Komitetu co
na taki przypadek po=
sta

x) Nie tyle za podstęp ze strony rossyjskiéj ile za sztuczkę Poli cyjną dla skompromitowania ruchu rewolucyjnego wymyślo ną. — Ot

F Jeska był wówczas ajentem Komitetu w Paryżu. —

= stanowi przedsięwzięcie i jakże dać odpowiedź gdyby jej żądano Komitet jednak uważał to (a) za podstęp ze strony Rossyjskiéj i polecił nie wieznać się do tego zupełnie, zresztą nigdy już mowy o tym nie było. —

Przyjechawszy do Paryża Daniłowski zastał tam już Janowskiego który p. uważał przejścia przez granicę bo= jąc się rewizyi zniszczył papiery ~~nowi~~ mające Mierosławskiego. —

~~Daniłowski wraz z Janowskim~~ ~~w~~ Mierosławski mianując przyjąwszy żądał uformo= wania dla siebie oddziału przynajmniej z 200 ludzi który by go na granicy ~~ocz~~ ocze= kiwał — Spisawszy na= stępnie protokół przyjęcia i warunków który podpi sali: Mierosławski Janowski Daniłowski i Jeska[F] odesłał Daniłowskiego do Warszawy dla zawiadomienia o przy= jęciu Dyktatury, Janowski zaś pozostał jako Komi= sarz w Paryżu. —

Dodatki do Zeszytu 1go

51 arkusz 7my

O Szkole Genueńskiej

Przy końcu 1861 roku za staraniem Mierosławskiego założona została szkoła wojskowa polska w Genui — Dyrektorem szkoły został Mierosławski — Rząd włoski ulegając sympatyi jaką polacy cieszyli się w początkach wypadków we Włoszech a także i naglemy staraniami Komitetu włosko-polskiego założonego pod opieką Garibaldego (+) wyznaczył 40 czy 60 tysięcy franków rocznej zapomogi na utrzymanie szkoły. —

(+) Komitet ten składał się z Valerio deputowanego parlamentu włoskiego. — Jenerała Nino-Bixio, będącego niejako przedstawicielem Garibaldego w komitecie. — Occipintego i Księcia Lubomirskiego. — Należało jeszcze paru z włoskiej magnateryi lecz nazwisk ich nie znam —

Niedługi jednak był termin istnienia tej szkoły — Mierosławski poróżniwszy się z Wysockim, narobił sobie tylu nieprzyjaciół i w szkole i na emigracyi że go usunięto z Dyrektorstwa szkoły a w miejsce jego mianowano Wysockiego. — Wysocki nie mogąc mieszkać we Włoszech wyznaczył zastępcą Fijałkowskiego(?)

Szkoła przeniesioną została do Kuneo — Wkrótce jednak na żądanie Rządu Rossyjskiego

ze

za pośrednictwem swego Ambasadora, szkoła polska rozstała rozwiązana. —

Nadmienić przytym wypada że Rząd Włoski, obowiązał się ~~[illegible]~~ wziąść na siebie koszta przeniesienia szkoły gdzie indziej lub też dostarczenie stosownego funduszu na podróż uczniów szkoły i professorów do Francyi. —

Dembe

Dodatki Objaśnienia do Zeszytu 1°

NB: Może korzystnie byłoby przejrzeć Sprawy: Jana Frankowskiego (zesłanego do kopalń) — Ks. Drewnowskiego Rafała zwanego w organizacji Księdzem rewolwerem (zesłany także) Kowalskiego (Franciszka?) Naczelnika policji (także) — Józefa Piotrowskiego — który rozstrzelany został w r. 1863. w jesieni. —
Niektóre broszury emigracyjne byłyby też pożyteczne. — Pomiędzy innemi przypominają się „Memoires de C^te Ladislas Strojnowski." — Są to wyjątki z pamiętników wydane przez niepamiętam jakiegoś Francuza w Genewie. — Wiele tam przesady — stronniczości — i fałszywe w ogóle poglądy — ale parę faktów prawdziwych. — Z wyjątku są tam opowiedziane pierwsze usiłowania założenia spisku powyborowego do Rad w r. 1861. —

(1—)

— Od samego końca Wojny Wschodniej — ogół wykształconego społeczeństwa naszego wyszedł z dotychczasowego uśpienia i odrętwienia. — Wszyscy uczuli, że przez brak wewnętrznej spójni — i poprzedniego przygotowania — straciliśmy najświetniejszą sposobność chwycenia za broń przeciwko Rosji i Rządowi. — Nadto, wszyscy uczuli, że narodowi brak wiele, brak wszystkiego, we wszelkich kierunkach życia towarzyskiego. — Dla tego też, — wszyscy można powiedzieć, wzięli się do pracy. — Myliłby się ten jednakże, ktoby sądził, że praca ta była skierowaną do celów rewolucyjnych — jasno określonych i samowiednych. widziano powszechnie siebie tak słabym, że o rewolucji myśleć (nawet) niepodobna. — Praca ta była wszechstronną, w najrozmaitszych kierunkach, — i miała za podstawę tak pewne nieokreślone „dobro ogólne"; wszyscy, od dziecka do starca, od Mierosławskiego — do krańcowego konserwatysty, szanowali o „dobro ogól

nem" Polski. —

W tem powszechnem — silnem dążeniu (mniej więcej od roku 1858 lub 59.) powoli zaczęły były widoczne na horyzoncie polskim (we wszystkich prowincjach dawnej Polski) — dosyć liczne „kółka" ludzi — gromadzące się około pewnych więcej wybitnych indiwiduów. Kółka te — jakkolwiek jeszcze nieokreślone w celach i środkach — jednakże były już postępem, — krokiem naprzód. — Wszystkie one mięszały z sobą najrozmaitsze cele — (i polityczne i społeczne) jednakże, — kto bacznie uważał mógł dostrzedz, — że przychodziły one powoli do świadomości. — W Warszawie stały się widoczniemi i znaczniemi powszechnie — dwa główne „Koła". — Koło byłego Oficera Kawalerji Rosyjskiej — Narcyza Jankowskiego, — Ko[ło] Edwarda Jurgensa, — i Koło Towarzystwa Rolniczego a raczej jego Komitetu — z hr. Andrzejem Zamojskiem na czele. —

1. Towarzystwo Rolnicze — Gazety Rosyjskie i w ogóle Rosjanie — ciągle zarzucały Komitetowi Tow. Rolniczego — jakieś polityczno-rewolucyjne cele. — Jest to bezsens.ˣ — Kto zna naturę naszej

ˣ Podobnież bezsensem są gadaniny że Emigranci i Sybiracy dali pierwszy popęd do rewolucji. — Emigranci za granicą stracili wszelki wpływ — a amnestjonowani ludzie — byli ludźmi złamanymi i byli może najspokojniejszymi pod słońcem. — O kilku wyjątkach jak Giller nie mówię. —

szlachty,– a zwłaszcza kto zna
ś. Zamojskiego i jego kolegów
z Komitetu Rolniczego,– ten ni-
gdy podobnego zarzutu im nie zro
bi.– Według mego przekonania,
trudno znaleźć pod słońcem wię-
kszych konserwatystów jak ks. Za
mojski– Kurtzowie i ich koledzy.
Ludzie ci byli, są i będą wrogami
wszelkiej rewolucji.–
Jednakże,– Towarzystwo niewystę
pujące nigdy z konserwatywnego cha
rakteru swego,– wiele przyczyniało
się do przygotowania gruntu dla
przyszłych działań rewolucyjnych.
A to przez to: a, że ~~doc~~ wszyst
kich rozprawach swoich – mię
szało do celów naukowo=rolniczych
kwestje społeczne a nawet
polityczne, b, ~~przez składkę~~
ono miało na względzie całość
ziemi Polskiej – zbliżyło szlachtę
pomiędzy sobą – zbliżyło powiat
z powiatem, gubernię z ~~[illegible]~~ gu
bernią, prowincję z prowincją –
wyrabiało w szlachcie opinię publicz
ną na każdej myśleć o Polsce
jej całej – i pracować dla niej.–

Kto zważy, jaki był stan społe-
czeństwa naszego po tej przeklętej
25o letniej Dyktaturze wojennej,
ten przyzna z jednej strony, wielkie
zasługi Towarzystwa Rolniczego dla
rozwoju życia naszego — a z dru-
giej — przygotowanie gruntu dla
usiłowań politycznych późniejszych.
Dodać tu jeszcze należy, że Towa-
rzystwo Rolnicze inaczej działać
i występować niemogło; niemogło
zaś dlatego, że kraj był fatalnie
zarządzany — bez żadnego systema-
tu, — bez żadnego organizmu pra-
wnego politycznego, przez który by
się myśli i życzenia społeczeństwa
wyjaśniały i odpowiednio potrze-
bom najistotniejszym kraju.
2o, *Kółko Jankowskiego* — składało się
z młodzieży szkolnej, — młodzieży
biurowej, — [illegible] młodszych księży, — niekto-
rych literatów — i t.p. zwanej luź-
nej młodzieży to jest niczem niezaję-
tej. — Tu należeli pomiędzy innemi
Jankowski, — Bolesław Dzierżek(?), — Fran-
ciszek Godlewski, — Karol Nowakowski,
brat jego Kapucyn, — Asnyk, — Stan-
kowski, — Brzozowski Ludwik, i inni

3. Kółko Jurgensa składało się z młodzieży (po największej części) będącej pewne stanowiska w kraju mającej, — zazwyczaj z uniwersyteckiem wykształceniem. — Do należeli: Jurgens, — Kiesielewski Adolf, — Władysław Gołemberski, Natansonowie, — Adwokat Andrzej Wolf, — Henryk Wohl (z kantoru Fraenkla), bracia Zulińscy, Rafał Krajewski, — Kazimierz ~~Stanisław~~ [illegible] i inni. —

Wspólnemi cechami tych dwóch ostatnich „Kółek" — były: a, że były to poprostu kółka towarzyskie żadną formą niezwiązane, — dostęp do nich miał każdy z takich ~~jak~~ jakichkolwiek bądź przekonań — byleby pewny pod względem uczciwości i czystości politycznego charakteru — b, Drugą wspólną ich cechą było — że oba starały się wpływać na obudzenie uczuć patriotycznych — na ożywienie tradycji przeszłości, (szczególnie wspomnień o upadku Polski), i na ożywienie pra-
(całości — jedności i
gnienia) niepodległości Polski w starych przedrozbiorowych granicach.

Różnice powyższych kół były na-
stępujące: a, sam ich skład; jak-
kolwiek bowiem ~~ludzi~~ posiada-
ły one w swoim gronie ludzi roz-
maitych wieków i stanów — jednak-
że koło Jankowskiego składa-
ło się ~~z ludzi~~ przeważnie, można
powiedzieć z dzieci, — to jest z bar-
dzo młodej młodzieży — przyja-
ciele zaś Jurgensa, już byli lu-
dzie ze stanowiskiem. — b, Jak-
kolwiek — oba kółka starały
się o wpływ we wszystkich klasach
społeczeństwa; — jednakże, — Jan-
kowski więcej przenikał i dzia-
łał w massę rzemieślniczą i
fabryczną — Jurgens zaś, do
~~Bur~~ biurokracji warszawskiej i
do szlachty — c, Jakkolwiek oba
kółka obudzały uczucia patryo-
tyczne, — ożywiały tradycje i t. p.
to jednakże, — przyjaciele Jankow-
skiego — idąc za popędem serca
w dalszym widoku swoich usiło-
wań i pragnień mieli wojnę za
niepodległość Polski, — kiedy
przeciwnie Jurgens — chociaż

nigdy niebył wrogiem myśli rewolucji i nieusuwał się od oddalonych celów swojych, — uważał przecie wszelkie rewolucyjne projekta za przedwczesne i ~~dąży~~ ~~po~~ dążył (jedynie do nieokreślonego czasu) do podniesienia i rozwoju wszelkich materyalnych i umysłowych sił narodu, — uważając ożywienie patryotyzmu i tradycyi za punkt wyjścia w zamierzonej swojej pracy.—

Do powyższej charakterystyki dodać jeszcze należy — że oba te kółka (jak zresztą i wszystkie ówczesne) znały się z sobą, — członkowie ich bywali nawzajem na swoich zebraniach, — każde z nich starało się wszczepić swoje tendencje [illegible], — nie jednokrotnie pomagały sobie w danych razach, — najczęściej jednakże wiodły pomiędzy sobą zacięte spory o zasady.—

Kółka Jankowskiego i Jurgensa pozostały niezmienne aż do Manifestacji.—

Jak widzimy z tego, żadnego

spisku jeszcze wówczas niebyło w kraju naszym. — Prawda, Jankowski zamyślał o utworzeniu spisku, — i wtymcelu robił przedwstępne kroki — (w lecie 1860 r.) — jak np. — jeździł dla wyszukania i zawiązania stosunków do Krakowa, Lwowa i Poznania, porozumiewał się z Mierosławskim; jednakże, kroki te jego pozostały bez rezultatu, — już to dlatego że Jankowski tegoż samego lata był aresztowany w Krakowie (wracając do kraju). — już to dlatego, — że przy całym swojem patryotyzmie — przy całem poświęceniu i szlachetności, — Jankowski niebyła to organiczna głowa.

Po aresztowaniu Jankowskiego Arnyszk — Godlewski i Deull — starali się też o uformowania spisku — i nawet ustanowili już z pomiędzy siebie Komitet (w jesieni tegoż 1860 r.); jednakże i im nieudało się nic trwałe ufundować. —

x Gadaniny gazeciarskie o „czarnych" braciach w Anglji są poprostu szalbierstwem. —

(2.) —

Sposobu nie uformowali — Komitet się rozchwiał. — Tymczasem nadeszły Manifestacye. —

— Manifestacye były wystąpieniem najprzód: dążenia kółek do obudzenia patryotyzmu i miłości dla pamiątek historycznych, — powtóre: chęci wykazania Rządowi i światu naszych uczuć-dążeń i naszej natury. — Pierwszy (schował jeszcze bezznamienny — poprostu sercowy) przykład manifestacji dała Warszawie i Krajowi Młodzież, — mianowicie: Akademicy, Szkoła Sztuk Pięknych i Marymontczycy. — Były to ~~ciche~~ ciche jeszcze nabożeństwa za poetów, — rocznicę 3° Maja, — i 29 Listopada. — W dalszym ciągu t. j. mniej więcej od r. 1860. popierali i robili manifestacye członkowie kółek Jankowskiego i Jurgensa, szczególniej pierwszego. — Zabłockich pogrzeb Sowińskiej — był pierwszym objawem usposobienia ludności; — owacya młodzieży jednakże — za pierwszą manifestacyę w właściwem znaczeniu — tej

z charakterem Kościelno publicznym, ~~było~~ poczytać należy — obchodzenie rocznicy 29 Listopada w r. 1860. ~~pr~~ wieczorem o godzinie 7 ¼, na Lesznie, przed drzwiami Kościoła Karmelitów. — Tam ~~przeszprzewożny~~ Karol Nowakowski — z kolegami i przyjaciółmi za publicznie śpiewał „Boże coś Polskę" i inne śpiewy. — Ludu było bardzo jeszcze mało, — około kilka set; — wszystko jeszcze było bojaźliwe. — Policja przypatrywała się spokojnie całemu obrzędowi. — Po odśpiewaniu pieśni — rozdawano ludowi — portrety Kilińskiego — Kościuszki — i śpiewy (bo lud jeszcze nie miał ich wcale w owym czasie).

(3.) — Na manifestacji 25 Lutego składały się oba Kółka i Jankowskiego — i Jurgensa; — pierwsze szło tylko za instynktem serca, — to jest chciało uczcić pamięć ojców — bohaterów — i przypomnieć ludowi za co oni walczyli; Jurgens, oprócz tego, chciał jeszcze wpłynąć na towarzystwo

Rolnicze do wyrzeczenia zasady uwłaszczenia chłopów, wpłynęło na tok towarzystwa i na biurgerów Warszawskich aby wzięli w swoje ręce inicjatywę polityki krajowej — a w szczególności aby podali adres do Cesarza o powrócenie „Statutu Organicznego" z r. 1832. — Słabość Rządu, zwycięstwo zupełne masy dowodły, że młodzi przyjaciele Zamoyskiego prawdziwe mieli instynkta — i że jurzys dobrze obrachowali. — Towarzystwo i Obywatelstwo miejskie połączyli się z ludem, — Uwłaszczenie wyrzeczono, adres podano,ˣ — delegacja dostała rządy w swoje ręce na dni 40, — była też nat Zarząd z gruntu zmieniono. — Była to formalna rewolucja — większa od niejednej Niemieckiej w r. 1848. —

(4) Odezwa ta, była to zdaje się odpowiedź Mierosławskiego

ˣadres podano 28 lutego. — Projekta były rozmaite. — Między innemi — Wielopolskiego — określony — o Konstytucję z 1815 r. bez wojska — to jest o reprezentację — o sejmie — i Stawiskiego naumyślnie nieokreślony — mówiący jedynie, że nam jest źle i że prosimy żeby lepiej było." Tej nieokreśloności chwycono się dlatego — aby nie uprzedzać zamiarów Monarchy — aby nie krępować się z Rządem żadnemi przez siebie postawionemi warunkami — i mieć przez to otwartą drogę do niepodległej Polski. —

x Albo może była to odezwa o składki na zamierzony wówczas wlosko-polski Legjon Garybaldowski. —

na adres przesłany mu od władzy Warszawskiej (Kółka Jankowskiego) ~~przesłany mu~~ w jesieni r. 1860 przez Jana Frankowskiego. x —

(5.) Jeszcze przed manifestacjami propagowano skromność — wstrzymywanie się z racji za przestanie zabaw i żałoby. — Przypominam tu między inne mi: Zakrzewskiego, — który pokazał się na Maskowym balu jako niewolnik w kajdanach i tem bal rozpędził. — (Zakrzewski był aresztowany i uwolniony na wstawienie się Delegacji. — Przypominam także że wybijano już przed r. 1861 szyby tam gdzie bawiono się wieczorami. —

(6.) O Delegacji i jej rządzie bardzo krótko — i według mnie z fałszywemi poglądami. — Tak między innemi — niesprawiedliwie kolega Janczewski mówi że Delegacja niczego nie reprezentowała, owszem reprezentowała

całe miasto — bo całe miasto
jej ufało; więcej, kraj nawet
cały ufał Delegacji. — Przypo
minam wszystkim — że Delegacje, któ
re się po prowincji formowały, —
uważały się za zależne tylko
od Warszawskiej Metropolji, wię-
cej od nikogo. — Nie lubili Delega
cji ci tylko, którzy jak Mona
kowski chcieli iść na Cytadellę; —
no a to już było czyste warjac
two. — Delegacja zgrzeszyła tem
właśnie, że posiadając jedynie
i wyłącznie zupełne zaufanie
miasta a zatem i kraju, — nie
chciała korzystać z tego naszego
spokoju i wzajemnej pomiędzy
Rządem a społeczeństwem harmo
nji. — Rozpędzać Delegacji niktby
się nie poważył, — byłby przez sa
mych rzemieślników obity, — a na
wet przez Akademików Medycz
nych. — Delegacja do Rzymu
pieniędzy nie posyłała, — proszę pa
miętać że tam byli Mejsels — Rosen
kronenberg — Otto — Chałubiński
którzy by nigdy na to nie pozwolili.
Jeżeli w ogóle posyłał kto z Kró

cetwa pieniądze papierowe, — to
chyba tylko Kapucyni — i Ojcu
Kunowi wszystkiego polskiego
Jezuityzmu — brakło Gorzkiego —
i Augustowi Potockiemu — i
to ci ostatni dlatego że głupi.
Chwała Bogu papież i Jezu-
ici wielbiciele [illegible] (u nas) mają nawet
w samem duchowieństwie. —

(7.) Kolega J. nieco za lekko — za ogó-
lnie — a nawet mylnie traktu-
je — nierozwiązaną ważną kwe-
stję wyborów do Rad w końcu
Sierpnia i we Wrześniu 1861 r. —
Ona to, ~~że~~ można śmiało powie-
dzieć, już zdecydowała o losie
powstania 63 r. — Dla zrozumie-
nia dobrego tej kwestji — pokrótce
wypada wspomnieć o kółkach
„Kółek" do manifestacyjnych. —
1, — „Po rozwiązaniu Tow. Rol. —
Komitet jego przestał urzędo-
wać — ale ludzie go składają-
cy nie przestali. — (Kółko to) Miało ~~dosyć~~"
i pośród szlachty i pośród oby-
wateli miejskich dosyć wielki
wpływ. — Wpływ w mieście za-
wdzięczają temu że wielu wpły-

60 8

nowych członków Delegacyi — i innych obywateli miejskich potę-czystości Ziemi. — ~~To~~ Z tego Koło oprócz charakteru swego jak najbardziej konserwatywnego, — odznacza się tem, że było głową i wyrazem tak zwanej „oppozycyi biernej" bawiącej się w najmylniejsze w świecie targi z Rządem mianowicie z Namiestnikiem i z Wielopolskim. —

2° Szlachta Towarzystwa Rol[niczego] chcąc utrzymać jakkolwiek jedność pomiędzy sobą — wybrała po dwóch obywateli z każdego Województwa „mężów zaufania" których obowiązkiem było, przesiadywać w Warszawie, badać postanowienia — zamiary i drogi Stolicy, — i stosownie do tego kierować Województwem. —

3° Oprócz tych szlacheckich „mężów zaufania" mnóstwo bawiło w Warszawie szlachty z Prowincyi. Ci starali się stanowić oddzielne koło, — jednakże przechylali się ~~do~~ i łączyli do tego lub drugiego z egzystujących kół —

4° Koło Jurgensa pozostało też jako różniące się od Majewskiego (więcej) Jurgens był stanowczym przeciwnikiem Manifestacyi i stanowczym stronnikiem i propagatorem przyjęcia nadanej przez Rząd Reformy. —

5° Koło po Jankowskim — dziś Karola Majewskiego, właściwie manifestacyjno = rewolucyjne. — Jedyne niespiskowe koło tylko. —

— Najsilniejszem i najliczniejszem z tych kół powoli stało się Koło Majewskiego. — To naturalnie, zważywszy że manifestacye były osią wszelkiego ówczesnego działania. — Zresztą umysł istotnie wyższy Majewskiego, nadawał mu przewagę — Oprócz tego że dawniejsze elementa kółka liczebnie się wzmogły x — znowu przyłączyło się do Majewskiego wiele mężów zaufania, — mnóstwo szlachty zwłaszcza młodej — i wielu obywateli miejskich. — Nakoniec Majewski przez manifestatorów

x W kółku Majewskiego potrzeba rozróżnić rewolucyonistów dwojakiego rodzaju. Jedni właściwe kółko manifestatorów — i większość z tak zwanych rewolucyonistów; — drudzy zyskani przez działania pierwszych i przez bieg wypadków, którzy następnie połączyli się z białymi. — Do pierwszych należeli — wszyscy później więcej znani rewolucyoniści. — Jak Daniel — (zabity w Augustowskiem dokąd był posłany na mieszkanie) Godlewski; — Marczewski; — Królikowski; — Werniclu; — bracia Frankowscy; — Rogiński; — Szachowski; Wereszczyński; — Wasilewski; Władysław Krajewski; — Korzeniowski Apollo — Wolski Brzozowski; — Bracia Edward i Józef Rolscy — bracia Edward i Erazm Kokorińscy, — Ks. Drewnowski; Nowakowski — jego brat Kapucyn Lisikiewicz — Akademicy Daniłowskiego, Janczewski i td. i td. i td. — Jeżeli mówię że Majewski był ich głową — nie znaczy to aby koniecznie miał znać wszystkich — i każdym pojedyńczo kierować — Kierował ogółem ich i był ich najlepszym — najrozumniejszym — najdzielniejszym wyrazem.

rozporządzał massami lu-
du miejskiego, - tu i naprowin-
cji. - jednem słowem, Majewski
w ciągu kilku miesięcy
stał się potęgą - były chwi-
le że był panem Stanowiska
i mógł (on tylko jeden mógł)
stworzyć bardzo silne Stron-
nictwo rewolucyjne w Polsce.

- Po Majewskim pierwsze miej-
sce trzyma Jurgens, - obec-
nie powieszony. - Nie miał
on mass za sobą, nie miał wogóle
młodzieży, - ale rdzeń Stan
średni Obywatelstwa Warszaw-
skiego - i wiele - więcej wykształ-
conej szlachty było jego Stron-
nikami. -

- Przedprzygotowaniem do wybo-
rów, - Majewski i inne wybitniej-
sze indiwidua Stronnictwa rewo-
lucyjnego, - zamyślali już przy-
stąpić do stanowczego działa-
nia, - to jest, zamknąć czas
manifestacyjnej agitacji, - a
zacząć Spiski. - W tym celu, -

uradzono było, zjechać się w
Kilkanaście Indiwiduów, z róż-
nych stron kraju z granicz-
mianowicie w Hombergu d. 11o
(Dziesiątego) Września, — i tam,
z Mierosławskim - lub jego upeł
nomocowanym kurjerem, naradzić
się nad przyszłem postępowaniem,
Nakreślić plan działań wewnętrz-
nych i zewnętrznych.—
— Tymczasem ogłoszono wybory
do Rady.— Nastała zawzięta
walka pomiędzy rewolucjonista-
mi, którzy chcieli - odwrócić na
dawna Monarchję, - do wyborów
nieprzystępować, - i kraj do rewo
lucji prowadzić —, - a pomiędzy
Jurgensem i jego przyjaciołmi,
którzy wierni swym zasadom -
chcieli przeciwnie organiczną pra
cą na drodze legalnej. — Nie trze
ba i mówić że konserwatyści
(t.j. opponenci bierni) stali także
po stronie Jurgensa. — Walki tej
całej opisywać niebędę, — dosyć że
była ona zacięta - długa i upo
strona. - Konserwatyści - bez za
tej kwestji ulegliby rewolucj

miastom gdyby nie działający w
tym razie Jurgens. — Utworzył
on Komitet wyborczy w Warsza
wie, — połączył w nim wszystkie
odcienia, — rozesłał wszę
dzie agentów po wszystkich
warsztatach i zakładach War
szawy i po wszystkich woje
wództwach, — i — ~~jak~~ (w Warsza
wie) z góry postawił kandy
datów których wybrać na
leżało na członków i na
zastępców Rady miejskiej. —
Nadto postanowiono było
podpisywać adres do
ks. Lamberta z prośbą o
sejm. —

— Czerwoni również nie zasy
piali. — I oni utworzyli Ko
mitet (zdaje się z Apolla
Korzeniowskiego — Wolickiego
i jeszcze kogoś) — i oni wysła
li ajentów na wsze strony. —
Nadto postanowili, — w dzień wy
borów w Warszawie — zebrać
tłum ludu — zaprotestować

przeciwko wyborom, — rozpędzić wyborców, — i zapisać do protokółu powody, dla których obywatele miasta do Instytucji przez Monarchę nadanych nieprzychylni są. —

— Pomimo wszelkich usiłowań rewolucjonistów, — Jurgens zwyciężył. — Zwycięstwo to wynikło, — naprzód z tej okoliczności, że kraj nie chciał natychmiastowego powstania, — tj. uważał je za niemożliwe; powtóre swojim usiłowaniom poświęconym z konserwatystami; — potrzecie nakoniec zachowaniu się Majewskiego. — Majewski, jako człowiek sumienny, czuł doskonale jaką wielką bierze na siebie odpowiedzialność z chwilą zjazdu Homburskiego — i z chwilą postanowienia prowadzenia kraju do powstania. = Dla tego też pomimo że dzień zjazdu sam naznaczył, — postanowił poprzednio uważać na przebieg walki wyborczej oczekiwać i na jej rezultat. — Jeżeli Warszawa odrzuci wybory, a za nią

i sprowincye, — miało to być
ostatecznym dla Majewskiego
znakiem, że kraj pragnie i
dąży do rewolucyi — i przeciwny
rezultat wyborów, — tj. ich przy
jęcie, — miało być dlań zna
kiem przeciwnym. — Takie
usposobienie Majewskiego, —
stało się powodem, — że zamiast
być głową swojéj stronników, —
który umiał dali (to jest ma
nipulatorów z rewolucyonistów)
zamiast być czynnym propa
gatorem i działającym w wal
ce wyborczéj —, był on raczéj
obojętnym obserwatorem. —
To odjęło wiele siły rewolu
cyonistom, — liczne indywidua
z szlachty i mieszczan prze
szły na stronę Jurgensa. —
— Wreszcie nadszedł pierwszy
dzień wyborów. — Rewolucyonis
ci zebrali — na ten raz niestety
tywcale nieliczny tłum —
przed gmachem Akademii. —
Głosy z tłumu domagały się
aby ktokolwiek z pomiędzy
wyborców wyszedł do ludu

na ulicę i przyszło jego żądania.
Jakoż hr. Andr. Zamojski i
Ks. Wyszyński wyszli wistocie.
Zaczęły się wzajemne mowy - i
tłomaczenia. - Ze strony tłumu
Szachowski i inni domagali się
nieprzyjęcia ~~wyborów~~ Rad - i
reform - i zapisania do proto
kóła dokumenta, który Sza
chowski przedstawił pod na
pisem - „Mandat ludu do
swojej wyborców". - Zamojski
przyjęć niechciał, - ale zape-
wniał, że wyborcy wszystko zro
bią, co dla szczęścia Polski bę
dzie potrzebnem. - Powoli tłum
się uspokoił i rozszedł, krzycząc
wszyscy Vivat Zamojskiemu -
- Po tym wypadku - wybory
podług programatu Jurgensa
zostały przyjęte, - członkowie
spośród wyznaczeni - wybrani,
adres przez Jurgensa napisany
podpisany przez wszystkich wy
(całego kraju.)
borców. - (Adres ten nie był poda
ny w skutek ogłoszonego w krótce

stanu ~~ob~~ wojennego – i po-
został w Zachowaniu u hr.
Andrzeja Zamojskiego. –
Po takiem rezultacie walki
wyborczej Majewski na zjazd
Homburskie nie pojechał, – ~~a~~
opuścił swojej ~~pr~~ przyjaciół
rewolucjonistów, – i połączył
ostatecznie
się z patryotami umiarkowa-
nymi. –

(8.–) Słuszna jest uwaga D. o omyłce
co do podziału Stronnictw w końcu
peryodu Manifestacyjnego. – Jeżeli mo-
że być mowa o stronnictwach – to tyl-
ko po wyborach, – i tylko o dwóch: –
Rewolucyjnem – i Umiarkowanem,
~~to~~ inaczej czerwonem i białem. –
Dodam tu jeszcze dwie poprawki,
jedną: że o odrzeźbieji Brałych do 1862
roku i mowy być nie może, bo jej nie
było – i powtóre że p. Tieruldzinie wy-
raża się o koteryi Jurgensa – i o Kię-
tych: Jurgens był niezaprzeczenie je-
dnym z najrozumniejszych ludzi w na-
szym kraju, – a biali nie organizowa-
li ani Rządu ani kraju. –

(9.) — O Stronnictwach na Rusi, — muszę zrobić uwagę — że Związek Trojnickiego egzystował od samego końca wojny Krymskiej — i obejmował w sobie przez czas długi, wszelkie odcienia i opinje. — Potem dopiero Stowarzyszenie to rozchwiało się, — i jedni z członków dali początek stronnictwa Polskiemu — demokratyczno-rewolucyjnemu; drudzy pochodzący już z starej daty szlachty — stanowili stronnictwo — starokatolickie szlacheckie; — trzeci nakoniec pod autonomiczną stanowili stronnictwo Rusinów. —

(10.) — Chcę tu parę słów wtrącić o tem jakie było położenie stronnictw — po wyborach do Rad we Wrześniu 1861. —

1, Rewolucyjne — przez odstąpienie Majewskiego — uciérpiało straszną klęskę, która jak się pokazało miała być śmiertelną. — Odłączając się od rewolucjonistów, Majewski odciągnął nie tylko osobę swoją, — ale i znaczne siły. — Cały element szlachecki stanowczo pozostał umiarkowanym — toż samo warszawska burgerja; — i narodowo niezawodnie wyżej

wykształconych i nieco starszych wiekiem, – które ~~by~~ wszystkie siły swe dla rewolucji poświęcić były gotowe, – ~~przeszło~~ także opuściło wraz z Majewskim stronnictwo rewolucyjne. – Tak, że odtąd stanowili je przez bardzo długi czas (a w treści głównej zawsze było ono takiem) ludzie bardzo młodzi – bardzo mało doświadczeni, – z małem wykształceniem, – a niekiedy (szczerzej) awanturniczy – ~~nawet~~ Individuów jak Królikowski Leon, jak Witold Marczewski – można było na palcach policzyć – Poza tą młodzieżą stał ufający jej istotnie lud Warszawski, lud rzemieślniczy – i wyrobniczy. Ani kapitału ani intelligencyi stronnictwo rewolucyjne nie miało, – i można nawet powiedzieć, nie miało aż do powstania. – Nawet w powstaniu samem, główną przewodniczącą rolę miały grać i grały istotnie młodość, i niedoświadczenie – i ciemne masy miejskie. –

[jak Chmieliński na przykład. –

2° Stronnictwo umiarkowane pozornie stało niezmiernie silnie. – Cała szlachta

cały kapitał i intelligencja miasta — wielu księży — massa wykształconej młodzieży z Majew=skim trzymającej, i Koła Ziemiańskie=go i Delegacji — naskończenie, a Majew=skiego — wszystko to — albo wcho=dziło to w poczet organiczne Stronnictwa Umiarkowanego, albo popierało je swojem uznaniem. — Siła ta liczebnie była pozorną. Pozorna dlatego, — bo ten bar=wan biały niemiał jednolitości, ale to żadnej — ani w zasadach ani w dążeniach, ani w środkach. — W Stronnictwie Umiarkowanem i następnie w Organizacji Białej spotkać co krok można było wszel=kiego rodzaju przekonania, od Mar=kiza Wielopol. do rewolucyjniejszych, od zapleśniałych konserwatystów — do stanowczych radykalistów. — Organizacja Biała był to kontrakt w imię upragnionej jedności, — kontrast najprzeciwniejszych kierunków. — Gdyby Majewski niebył arestowany w Gru=dniu 1862, — być może, — że Organizacja

biera przyszła by do większej jednolitości – i była dla rewolucji pożyteczną; Zaresztowaniem zaś jego stała się niepojętym i nigdzie nie widzianym potworem – polityczno-socjalnym, zawaliła drogę i zgubę rewolucji, a zarazem zgubę zasad zachowawczych. – Innych stronnictw i inaczej wyrobionych – jak niestety nie mieliśmy. – Oprócz nich była masa ludzi obojętnych. –

(11.) – – Mówiąc o stronnictwie Umiarkowanym, nie zawadzi wspomnieć jednocześnie o Organizacji Białej. Wszystkie koła umiarkowane wraz z Majorkiem, od Zamoyskich wyborów zaczynają się porozumiewać, w celu utworzenia jednej umiarkowanej Organizacji. – Porozumiewania się te trwały aż do końca roku 1861 r. – Właściwie nawet mówiąc Organizacja egzystować zaczęła od lutego 1862 r. – Na czele jej stał Komitet zwany Dyre

Który — złożony zrazu z 5u człon-
ków, — potem — mniej więcej od koń-
ca Sierpnia, — z trzech. — Członkowie
Dyrekcyi byli wybierani i usuwani — na
Zebraniach „Mężów Zaufania Wojewódz-
kich" czyli na „Kole" Wojewódzkiem, —
większością głosów tychże mężów zaufa-
nia. — Wojewodzcy wybierani byli
przez powiatowych — powiatowi przez
okręgowych i ci ostatni jako też Na-
czelnicy miast — przez ogół miesz-
kańców — danego okręgu lub miasta.
Pierwszymi członkami Dyrekcyi byli
Karol Majewski, — Edward Jurgens
Bankier Leopold Kronenberg — hr. Wła-
dysław Zamoyski, syn Andrzeja —
i Tytus Wojciechowski ob. z guber-
nii Lubelskiej. — Po aresztowaniu
Majewskiego w czerwcu 1862 r. powo-
łany został Julian Ruszkiewicz ob.
z gub. Augustowskiej. — Wkrótce potem
Wojciechowski sam się usunął a na jego
miejsce powołano Karola Ruprechta.
Dalej od września Dyrekcja — jak wspo-
mniano składała się z trzech człon-
ków. — W skład jej wchodzili ci sami
ludzi — a nadto byli powoływani jeszcze

Mecenas August Trzetrzewiński; Ob. Lucjan Horodeński z Lubelskiej Gub. – i Ob. ~~Krz~~ Krzyżtoporski z Powiatu [illegible] Bro-kowskiego. — Nie pamiętam tylko w jakim porządku jeden po drugim następowali. — Ale to mniejsza. — Najważniejszą czynnością Organizacji Białych był adress podany do Andrzeja Zamojskiego – a zakommunikowany przez tego W. Ks. Konstantemu w Sierpniu 1862 r.× — Organizacja trwała do ogłoszenia się Dyktatury Langiewicza, po czem rozwiązała się i poddała też Dyktatorowi i nam. — Jak sami członkowie Organizacji określali jej cel i dążenia? Ciekawe pytanie – bo trudno na nie odpowiedzieć. — Każdy członek stosownie do swojej osobistej przekonania co innego powiadał — i co większa — fałszu przez to nie popełnił. — Jednakże z [illegible]

× W adresie było śmiało wypowiedziana wiara polityczna: jedność całości i niepodzielności całej Polski dawnej. — Jak warunek zgody z Rządem Stronnictwo kładło: przyłączenie Litwy i Rusi do Królestwa i Sejm. —

wania większości rozumniej-
szej także można było wyrażą-
jącej określenie celów i dążno-
ści Organizacji: — a, prowadzić
walkę tak zwaną legalną z Rządem
i dosięgnąć od niego drogą takiej
systematycznej walki, — systema-
tycznej i zorganizowanej oppozy-
cji biernej, coraz większe ze stro-
ny tegoż Rządu na rzecz kraju
ustępstw, — w duchu niepodle-
głości Polski. — b, Utrzymać jedność
różnych prowincji Polskich —
c, Pracować organicznie nad po-
stępowym rozwojem wszystkich
sił narodowych tak materjalnych
jako też intellektualnych, — ~~tak-~~
~~że~~ również nad rozwiązaniem różnych
kwestji wewnętrznych (tu miano
wiele miano mieć na względzie
rozwiązanie kwestji włościańskiej
i oświatę ludową). — d, wpływać
drogą prassy — i wszelkiemi innemi
drogami — na korzystne dla nie-
podległości Polski usposobienie
dworów i ludów Europejskich —
e, Gromadzić powoli — stopnio-

68 16

100 świętości środki mogące się przydać liczyć w nieokreślonej przyszłości dla naszej wojny narodowej rewolucji przeciwko rządowi Rosyjskiemu —

— Smutno powiedzieć, — że Organizacja złożona — z sił i umysłów dotąd między nieodrodnymi w żadnem tajnem Stowarzyszeniu Politycznem w żadnym względzie ani jednego kroku na przód niezrobiła. — Była najokropniejszą, najfatalniejszą anomalią dla wyrobu rewolucji (ale tylko 1863 r. nie silniejszej i nie więcej poważnej) koniecznie potrzebnej ale sama przez się pomimo przeszło jednorocznej swej egzystencji — nic a nic niezrobiła w tym ku bowiem z celów przedsięwziętych. — Jest to smutny dowód, — do jakiej szkaradnej kolo[?] ważności prowadzi brak określonych zasad, — brak wyrobionych a jasno określonych stronnictw. — Ludzie rozumni działali nierozsądnie t. j. nielogicznie, jak dzieci czerwone będące ich poplecznikami w czasie manifestacji. — Taką była Organizacja Biała

(12.)

Tu dodać niniejsze:
że Giller za wszczynowi wyje-
chał zagranicę interesami; —
a przy tej sposobności powierz-
ono mu misyę do Kołaczkow-
że Giller wrócił do Warszawy
dopiero w końcu Listopada
a może nawet i w początku
Grudnia; —
Że Padlewski przyjechał w
końcu Października — i już za-
stał dokonany przewrót w
łonie ~~Organizacji~~ Komitetu prz-
wydziałowego; —
Że powodem tego przewrotu był-
karta o poborze o której Dani-
łowski wspomina — jakoby ją
Rolski sam bez wiedzy Komitetu
puścił; co niezgadza się z prawdą; —
bo Szwarc o niej wiedział i Daniło-
wski wiedzieć musiał; —
Że Daniłowski — po awanturze w
prawnej mieszkaniu Łyca p-
Jaroszewskiego nie usunął się
sam ale był usunięty (+) jednomy-
ślnie głosów za sprzeciw na bezpr-
~~...~~ członkostwo Komitetu. —

(+) Zwracam uwagę kolegi stwierdze
że on sam nawet (choć widać wyszło
mu to jako rzeczą rzecz małej bardzo
wagi z pamięci) atakował mnie
czemu nie chcę zostać jako zastępca
w Komitecie — ja jednak uważałem
się tak skompromitowanym awanturą
moich kollegów (akademików) że
nie chciałem dłużej ani jako zastępca
pozostać — Daniłowski

69 (od końca października do powstania)

– Do działań K^u C^o. dodać należy tę uwagę, że egzystowała w łonie Komitetu ustawiczna walka dwóch kierunków: jednego bronionego przeważnie i przez Bogdanowicza – a domagającego się odłożenia terminu powstania do kwietnia a nawet Maja 1863 r.; drugiego – głównie reprezentowanego przez Padlewskiego, Szwarca i Narzymskiego,^x domagającego się bądź co bądź wybuchu powstańczego jednocześnie z chwilą poboru. – Ten dualizm widoczny był w ciągu szeregu działań Komitetu, – w miarę tego – jak jeden lub drugi (wymienionych) z ~~tych~~ kierunków zwyciężał. I tak np. kiedy skłoniliśmy do przekonań naszych pracowników należących do Komitetu dla dobra rewolucji – rzucić myśl wspólnej reorganizacji i poprawy spisków, – a (wziąść) ~~…~~ całą siłę do przygotowań materiałowych technicznych, – my sami i Bogdanowicz przeciwnie usiłowaliśmy przeprowadzić pierwsze ze szkodą drugiego. – Ale to nam się udało zaledwie w części i to nieodrazu a stopniowo. – Na pierwszym posiedzeniu nowego Komitetu, – zgodzono się na nasz wniosek i według naszego planu zreformować Organizację Wojewódzką. Głównym naszym celem było ograniczyć

x (Nb: Narzymski – był według mego przekonania – jak to dziś rozważając przeszłość osądzić mogę – najzdolniejszym rewolucjonistą z nas wszystkich z całego naszego składu). –

Fa taki był mądry Narzymski?!

wpływ i władzę agentów i wprowadził jakiś ład. — Dla tego to ustanowiono że były Wojewódzkie Komitety z 5^u członków złożone; ustanowiono Wojewódzkich Komisarzy; Naczelnik Województwa i Komisarz byli zarazem członkami Komitetu Wojewódzkiego; Naczelnik głównego miasta zwykle także naznaczany bywał na członka; Władzę Komisarza ograniczono tylko do kontrolli czynności i ~~do~~ przestrzegania czystości zasad rewolucyjnych i posłuszeństwa dla Władzy w działaniach ~~[illegible]~~ Organów Wojewódzkich; i wszyscy inni ajenci przestali być ajentami zależnymi od K^a C^o — a zależeli wyłącznie od Komisarza który sam ich przyjmował i usuwał, sam wyznaczał im pracę — i za nich był odpowiedzialnym; w Województwie nic dziać się nie mogło bez rozkazu Komitetu Wojewódzkiego — lub w gwałtownych razach ~~od~~ samego Naczelnika Wojewódzkiego; Zajęcia Komitetu Wojewódzkiego dzieliły się pomiędzy trzy Wydziały: Skarbowy — Administracyjny i Wojskowy. — Inne Organa w Województwach pozostały też same jak w ustawie Lipcowej (Gillera) 1.x z małemi jedynie poprawkami i do 2.x datkami.

— Stosownie do tego Statutu Administracyjnego — zaprowadziliśmy Organizację w

x1. Ustawę Gillera Lipcową 1862 r. proszę mieć koniecznie — bo to pierwszy niemniej więcej porządny fundament całego budynku Organizacyjnego. — Jest ona w Dzien. Powszech. z Sierpnia t.r. —

x2 Od tego też czasu otrzymali pieczęcie Naczelnicy Województw i Komisarze Wojewódzcy. —

w całym kraju co było bardzo po-
woli z powodu, że Szwarce zwracające
uwagę głównie na co innego — mało się
reorganizacją powierzonych mu województw
(Płockiego i Augustowskiego) zajmo-
wał. —

Przy tej sposobności wymienię głównie
szefów urzędników naszych Wojewódzkich za
mojej pamięci aż do powstania.

Wojew. Mazowieckie — Naczelnik Świętosław
Skiłłowicz, Komisarz Frankowski
Stanisław (później Adjutantami jego
byli Alfred de Rostejn — Ossiński
(późniejszy Naczelnik oddziału i inni)

Wojew. Kaliskie — Naczelnik Ks. Kanonik Cent—
Komisarz Gustaw Wasilewski — (Agentami
Wereszczyński Juljan i inni)

Woj. Sandomierskie — Naczelnik Ks. Kano-
nik Kotkowski — Komisarz Maciejow-
ski —

Woj. Krakowskie Naczelnik Władysław Ja-
nowski (a w końcu Kurowski) Komisarz
Wojciech Krakowski —

Woj. Lubelskie — Naczelnik Patron
Gregorowicz — Komisarz Leon Fran-
kowski

Woj. Podlaskie — Naczelnik pułkownik Ja-
siński (Obywatel) — potem Bronisław
Deskur Ob. — Komisarz Edward Listkie-
wicz — a po usunięciu go z upełnić organizacji
Roman Rogiński (późniejszy Naczelnik Oddział.)

Woj. Płockie Naczelnik — Ob. Strachowski

a potem (pod koniec już) jakiś Sędownik z Płocka zdaje się że Patron Zegrzda — Komisarz Edward Kolski. —

Wojsk Aug. Naczelnika wcale nie było — Komisarz Józef Piotrowski. —

— Co się tycze Organizacji miejskiej Warszawskiej ta nie była zreformowaną. — Tylko Policja (Naczelnik Kowalski) po jego Aresztowaniu Gdowski Tomaszewski) była urządzona i uorganizowana. — Składała się z Nacz. Policji — jego adjunktów i Galopenów — ; trzech Inspektorów z ich Adjunktów i Galopenów ; 13 Komisarzy cyrkułowych i ich Adjunktów i Galopenów. —

Z innych urzędników Organizacji miejskiej pamiętam: Wydziałowych (było ich wszystkich do powstania tylko czterech) Tytusa Zienkowicza (przedtem był Wyszomirski Aptekarz) — Buzyńskiego, — Szaniawskiego Konstantego, — Żylińskiego Akademika. — Okręgowych było 13tu ; Okręgi dzieliły się na setki, setki na dziesiątki. —

— Podobnego rodzaju zwycięztwem mojego i Bogdanowicza kierunku — było postanowione nie tedy późno bo w końcu Listopada czy też nawet w Grudniu — zamknięcie listy Spiskowych w całym Królestwie dla nowych Kandydatów. —[×] Nawiasem mówiąc to postanowienie wzbudziło Organizację — i było wyszydzane

[×] Ubocznie dodam że przyznaniu księcia listy — niecierpiący Spiskowych przeszło 18,000 w samym Królestwie Polskiem. — Przypuszczając że fantazja Komisarzy powiększyła liczbę nawet o połowę ; to i tak 10/t. jest to niesłychana cyfra w tajnem sprzysiężeniu. — Najszpi..., jak był to potwór bez głowy o tysiącach rąk i nóg. —

przez Mierosławczyków i malkontentów. ~~[struck out]~~ Wszystko że Komitet bielszy był ustanowiony. —

Do ważniejszych czynności Komitetu politycznego należy [(Oprócz tylko co wymienionych)]. ustalenie stosunków z Rusią i stosunki z Litwą. — Delegaci tych prowincji przybyli prawie jednocześnie do Warszawy — mniej więcej z początkiem Grudnia. — Z Rusi przybyli Rozgałki (później członek Rz. N.) i Chamiec (później był Komisarzem). — Ja — Szwarc i Wernicki byliśmy wydelegowani do przyjęcia ich żądań i napisania ustawy zasadniczej określającej wzajemne stosunki komitetów prowincjonalnego i Centralnego. — Krótko mówiąc według tej ustawy — Komitet prowincjonalny był zależnym od Centralnego i jego rozkazów, — ale w Zarządzie prowincji był prawie nieograniczony. —

— Delegatem z Litwy był Edmund Weryho Kandydat Petersburskiego Uniwersytetu członek Komitetu Prowincjonalnego Litewskiego. — Do umów z nim wydelegowani byli — Szwarc ja i Rozmanowicz, potem ja sam. — Ułożone warunki (mniej więcej podobne do Ruskich) obie strony przyjęły — ale w Wilnie ich nie potwierdzono. — Komitet Prowincjonalny delegata Weryho cofnął — a przysłał nowego — w Grudniu

więc to nie były ustalone stosunki z Rusią — a z Litwą żadne. — Ancz.

X późniejszego Naczelnika oddzia-
łu na Żmudzi pod pseudonimem
Jabłonowskiego (Pułkownik). – Był
to ostatni Naczelnik oddziału
na całej przestrzeni Litwy. – Czło-
wiek ogromnego charakteru –
a raczej niesłychanego uporu
i wytrwałości. – Był on kiedyś
skazany w sołdaty na Kaukaz –
po ułaskawieniu wstąpił
do Uniwersytetu w Moskwie
i skończył tam wydział
Medycyny. –

pod względem „charak-
ter" rozumieją polacy
chęć – pod względem
„niesłychany upór"
rozumieją głupotę
a nawet, niegodzi-
wy charakter, po-
dłość, bo uparty
człowiek bez wo-
li stać się może
podłym. – Aurel.

Dłuskiego Doktora Medycyny
talję swego członka. X Pominąwszy
w szczegółach usiłowań moich – porozu-
mienie się pomiędzy nami aż do sa-
mego powstania nieustaliło się. –
Członkami Komitetu Prowincjo-
nalnego Ruskiego do powstania byli
[illegible] co i później – t.j. Różycki –
Jabłonowski – Kopernicki. Czapski
i jakiś Ksiądz z Żytomierza S......
Komissarz K. C. niemiał na Rusi
Ruś również niemiała tu swego agenta
korrespondencja była nieznacznie
rzadka. – Ruś była przeciwna termino-
wi powstania w Styczniu 63. i domaga-
ła się odroczenia go do Maja. –
Członkami K. Prow. Litewskiego
byli: Wergo – Konstanty Kalinowski –
Zygmunt Czechowicz ob. (wszyscy trzej kandy-
daci Uniwersytetu Petersburskiego) Dłuski
Doktor Medycyny – 6. Oficer Inżynierji
Wincenty Kozełło, i fotograf Achilles
Bonoldi. – NB. Jeden z [illegible] kto-
ry był Naczelnikiem M. Wilna. – Komisa-
rzem naszym w Wilnie był jakiś czas Dia-
[illegible] – ale Litwini w Październiku czy
też Listopadzie zamknęli przed nim swoje
posiedzenia i domagali się w Warszawie
jego usunięcia. – (Przyczyną główną niepo

rozumieniu między Warszawą a Wilno było, — naprzód — pewna różnica w zasadach — a więcej w pojmowaniu Organizacji — tak np. Litwini za nic w świecie nie chcieli formować odrazu # dziesiątków — przed postawieniem kadr głównych najczelniejszych całej Organizacji; — powtóre ogromne (Litwinów) niezaufanie do Dziulórana i do Szwarca a stąd do całego Komitetu w Warszawie, — a stąd dalej chęć obwarowania się od arbitralności Warszawy; wygórowane a niestosowne (niezgodne) i z porządkiem spiskowym domagania się i warunki nam stawiane. —

— Dalej do pamiętniejszych czynności Komitetu (należy) ~~[illegible]~~ zbieranie pieniędzy — wogóle przypuszczalnie że brano ich do powstania 75,000 rsr; Kupowanie broni; — kazano kupić 8,000 karabinów — za 4,000 zapłacono całkowicie — za drugie cztery ~~nie~~ tylko zadatek połowę czy coś koło tego, ~~Kontrakt~~ jednak w Londynie zrobiony

(14.) — otwierał nareszcie kredyt. — Interesami kupna broni i wogóle wszelkimi interesami zagranicznemi

Komitetu Cz. Zawiadywała niby Komisya Paryska złożona z JJa Józefa Wysockiego, Langiewicza, Milowicza, i Ćwierciakiewicza jako naszego Agenta. — Defacto jednak Ćwierciakiewicz robił wszystko co chciał — a reszta członków była jego pomocnikami. —

O Aresztowaniu Godlewskiego i Ćwierciakiewicza wspomina J. niedokładnie: Godlewski wysłany był do paryża w ~~[illegible]~~ pierwszej połowie Grudnia, z tem aby starał się wejść w stosunki z Mierosławskim, i aby dopilnował interessu Kupna i transportu broni, przyjęcia posłano przez niego dużo pieniędzy coś 60,000 franków. — Niespodzianie była policya francuzka — aresztowała Godlewskiego^x — Ćwierciakiewicza i Milowicza zaraz po przybyciu Godlewskiego do Paryża — i detalicznie była uwiadomioną — poco przybył — którędy — kiedy — i jak się prawdziwie nazywa. — Pretekstem aresztowania były stosunki z Mazzinim — tak Ćwierciakiewicza i Milowicza — jako też list ~~[illegible]~~ Komitetu do Mazziniego znaleziony wspierający Godlewskiego. — To fatal

x Godlewski zginął pod Krzywą Kuźnią pod Jeziorańskim. —

ne aresztowanie spowodowało że transporta broni żadnego między [?] przyjść niemogły do kraju przed powstaniem. —

Z czynności naszych także zanotować należy — układy Padlewskiego w Petersburgu z spiskiem Rosyjskim z Z.i.W. Komitetem ~~Komitetem Oficerskim i z Oficerami Polakami~~ — Z pierwszego pamiętam nazwiska Утина [illegible] Утин [illegible] jakiegoś Слепцова — i jakiegoś (zdaje się) Михайлова — z drugiego pamiętam Jundziłła i Kossowskiego profesora chemii (czyli też Laboranta) w Akademii Artyllerii.[x] — Niemam co o tych układach pisać — bo żadnych dostatecznych rezultatów nieprzyniosły. Oficerowie poddali się nam aż do powstania wreszcie — a chociaż ponowi obiecali to jej niedali; Spiskowi rossyjscy byli za słabi aby nam jakiekolwiek bądź pomoc dać mogli — Jednakże harmonija wzajemna i stosunki dobre między nami istniały. — Oficerowie Rosjanie prosili o odłożenie terminu powstania do Maja.[x]

x) Утинъ uciekł zagranicę. — Jemu i wyberyi [?] — Również wykryty Komitet Petersburski Oficerski i aresztowany. — Mówił mi — przybyły tu z Wilna porucznik Jugan [?] że sprawy tych Komitetów prowadzą się w Wilnie. — Kossowski sam przyznał się —

x) Nawiasem wspomnę że o odroczenie powstania prosili także — Wysocki (J.) — Mazzini — Bakunin i Hercen — Miłkowski — słowem wszyscy. —

— Nakoniec dodam za jeszcze (wzmiankę o zabójstwie Felknera — i o [illegible] usiłowania) ~~wym zamachu~~ spalenia papierów popisowych (rekruckich) w pałacu Blanka. — Pierwsze dokonane było przez <u>Cichockie</u>go (czytaj Cichorskiego) Urzędnika Komisyi Skarbu — późniejszego <u>Zameczka</u>. — Tak mi przynajmniej mówiono. — Jeżeli to prawda — to Zameczek jest wielki łotr. — Prócz śmierci Felknera zabił on własnoręcznie kilku swoich powstańców — sztyletem — w chwilach gdy nie był trzeźwym. — Potem porucznik Padlewskiego (swego Naczelnika) uciekł do Krakowa (chociaż ma żonę w Warszawie) i tam też podobno po raz drugi ożenił się — w Lipcu 63 r. przez R. N. oddany pod sąd — i rezultatu tego nie wiem. — Felknera kazał zabić Komitet — a właściwie Kowalski. — Zamiar spalenia papierów rekruckich nie udał się. — Spalono tylko IIgo Cyrkułu zaczęte dopiero. — Wykonano to na rozkaz Kowalskiego ~~Komite~~ ~~tu~~ przez jakiegoś Urzędnika z Policji ~~n~~azwiska nie pamiętam obecnie — ale on napewno zabity w powstaniu — i to wypadkowo przez swoich własnych. —

(15.)

Giller istotnie przyjeżdżał w Grudniu do Warszawy dla porozumienia. — Do traktowania z nim wydelegowano Padlewskiego. — ~~Giller z niego~~ Porozumienie nie nastąpiło głównie z powodu praktyki Komitetu (tych bez czasowych dziesiątników) i z powodu że terminu powstania jednocześnie z branką rekruta był postanowiony. — (Ks. [illegible] według mnie) jest wogóle ~~niesp~~ niesprawiedliwy w sądach swoich o nieprzyjaciołach politycznych). — Mierosławski miał w Komitecie nieprzyjaciół silnych — (jak Padlewski i Giller) — ale miał i przyjaciół (ja sam nawet należałem do liczby przyjaciół). — Nadto w organizacji imię Mierosł. miało istotnie tym partyj i poszanowanie, a których stronnicy agitowali przeciwko nam. — Wszystko to skłaniało do wejścia z ~~nim~~ Mierosł. w stosunki. — W tym celu — oprócz stosownych poleceń Komisji Paryskiej przesłanych, — Komitet posyłał

(Wstydzi[illegible]

do Paryża w późniejszym czasie ✓ Jerzy
Gustawa Wasilewskiego, — Fran-
ka Godlewskiego — wszystkich
trzech nie wątpliwych przyjaciół
Mierosł. — Jednakże pomimo
usilnych ich usiłowań, — pomimo
wszelkich możliwych ze strony [illegible]
miasta ustępstw, — porozumie-
nie nie przyszło do skutku. —
Dyktator chciał być Dyktato-
rem: chciał zmieniać dowolnie
członków Komitetu, — posy-
łać im rozkazy etc —

(16.) (Skradz[illegible]

— Mylnie przedstawia P. powody zmia-
ny K^u C^o. — One były następujące
— Walki moje i Bogdanowicza — żadnych
nieprzyniosły rezultatu — i źle dużo
rewolucji Polskiej opętał naszych pra-
cowników, — którzy konsekwentnie posta-
nowili być wiernymi słowu tak nie-
rozważnie danemu Organizacji w Li-
twie o poborze. Chwila stawała się
co raz bardziej fatalniejszą. — Are-
sztowania Bogdanowicza — Kowalskiego
Goszczewca — i innych; — odkrycie
(głównej) drukarni na Ulicy Widok; — Are-
sztowania Godlewskiego z pieniędz-
mi — i stąd niemożliwość dosta-
nia broni na czas; — wszyscy Komi-
sarzy Agentów i Organizacji Kraj-
owej — i tym podobne okoliczności.

x(Cała sekta Oborskiego była w ten
czas wykryta (ten ~~[illegible]~~ (nierozważny człowiek) rzeczy ich umyślnie)
i oddana pod sąd.) —

x Odjeździe ich wspomina dalej
Danilowski —

okoliczności powiększały okropność
położenia Komitetu. – W takiéj
to okolicznościach – po aresztowa-
niu Szwarca zauważyłem – że Ko-
mitet powinien zaciętości w postano-
wieniu powstania wcale braku,
pomimo braku broni – jest mo-
cno uzbrojony – i sam nie wie co
robić. – Otóż zdawało mi się że
zmiana składu Komitetu mo-
że korzystnie wpłynąć na odro-
czenie samobójczego terminu,
że Komitet złożony z innych
~~ludzi~~ świeższych – chociażby rewolucyjnie
stanowczych, – ale byle tylko bez
przesądnych – nowych, – będzie ja-
śniej widział położenie rzeczy. – W
celu, ~~że~~ korzystając z ostatnich wa-
żnych aresztowań i odkryć zapropono-
wałem co następuje:
– Ostatnie aresztowania i odkrycia
tak bliskie Komitetu – każą przy-
puszczać – że Rząd trafił na na-
ślad, – z drugiej strony – chwila
jest tak ważna – że Komitet
powinien być jak najbezpieczniej-
szy – nieprzenikniony – dlatego też
wniosłem abyśmy się wszyscy usu-
nęli, – i abyśmy wybrali dwóch per

upełnomocowanych z pomiędzy siebie dla wybrania nowego składu Komitetu tylko 25ᵘ osób – z tej liczby bez zastępców. – My zaś starszyzna członkowie ~~przechodzimy~~ pozostaniemy pomocnikami nowych (o ile nas do tego powołać zechcą), dajemy słowo słuchać ich – i nie przeszkadzać bez potrzeby jacy będą wchodzić w nowy skład. – Dla zdania służby – i wogóle we wszelkich interesach pomiędzy starym a nowym składem pośredniczyć będą nasi dwaj upełnomocowani. – Nad wszelkie spodziewanie Komitet przyjął jak najchętniej moją propozycyą – i ku wielkiej mojej radości pobieżnie Wit. Maryewskiemu – ustanowienie nowego porządku rzeczy. – Kazał nam jedynie przysiąc przysięgę od nowych członków – na wierność zasadom spisku – i na wierność tradycyi K.ᵘ C.ᵒ – Jakkolwiek ostatni warunek był nieco drażliwy, – jednakże myśleliśmy sobie że przysięga nikogo nie zobowiązuje popełniać samobójstwo – i klęskę krajową. ~~Który~~ Nazajutrz potem stanął Komitet zanotowany w zanot. pod N.º 74. – Co do mnie wybrałem taki skład dlatego żem był jak najmocniej przekonany – że będę miał większość w moim duchu – Janowski i Majkowski byli podobnych zasad ~~pod~~ ~~pro~~ propo

Giller był mi znany jako przeciwnik stycz-
niowego terminu, o ks. Mikoszewskim
przysięgłbym że to jest poważny, umiar-
kowany człowiek.× Pozostał zatem z prze-
ciwników (takiem mniemał) jeden Padlew-
ski – i tego zaś usunąć niebyło podobień-
stwem. – Niestety zawiodłem się. – Tak, iż
Giller pomimo wszelkich zaklinań i próśb i bła-
gań moich – w tej tak krytycznej chwili – na pierwsze
posiedzenia uciekł – i usunął się – a na jego miej-
sce Padlewski wprowadził Bobrowskiego – rewolu-
cjonistę aż do szpiku kości. – Nadto – spokojny
Mikoszewski – okazał się warjatem – i to do-
tego prawym – aktywnym. – Większość
znowu
zatem wpadła w ręce Padlewskiego. –
– Tymczasem ja – (byłem pośrednikiem pomiędzy
starym Skarbem[?] a naszym – i bywałem na po-
siedzeniu jako koniecznie potrzebny) – musiałem
być wierny Komitetowi, który utworzyłem, – i uwa-
żałem za obowiązek zmienia[?] nieodstępowa-
nie[?] przyjaciół w tak okropnej chwili. – Przy-
tem to tem chętniej – że ~~przez~~ przez ciąg dni
kilku zdawała mi się jeszcze możliwą wygra-
na. – Komitet widocznie niewiedział co
robić: – głowy pękały – okoliczności uciskały
a drogi wyjścia niebyło. – Padlewski żadnego
projektu wojskowego bez broni wymyślić niemógł
– Na wszystkie[?] podniosło[?] kilku – Dąbrowski

× Nieznałem go bliżej – parę razy widziałem go w to-
warzystwach poważnych – za
człowieka miłego – i dosyć
poważnego. – Wystawia-
łem sobie że to jest co
najmniej – skupiony
w sobie ks. Hugon
Kołłątaj —

przysłał swój projekt Modliński, a
Padlewski przyjął go jako łódkę zbawie-
nia. Projekt był tak ogniście napisany
tak wymownie, Padlewski tak silnie
go poparł, okoliczności tak naglące,
że Komitet przyjął go za podstawę działa-
nia. Nawet Janowski i Majkow-
ski oświadczyli się za projektem; ja tylko
jeden byłem przeciwny. Powstanie za-
tem postanowiono; nie pamiętam na któ-
ry dzień, ale w każdym razie przed bran- (na dni parę)
ką — a branka była spodziewana — podo-
bno według naszej policji 26 Stycznia 1863

+ ludziom mieli płacić wychodzącym po 16 złp. — przyrzec wynagrodzenie pod Serockiem i na Podlasiu

Od tego czasu t.j. mniej więcej od począt-
ku Stycznia Komitet zajmował się tylko
ostatecznemi przygotowaniami. Padlewski
gotował partyzantów ludzi do wymarszu
z Warszawy, przygotowywał dla nich odzież
i jakąś taką broń. Wybraliśmy wojskowych
naznaczaliśmy naczelników, dawaliśmy
ostateczne instrukcje — rozsyłaliśmy pie-
niądze. — (W kasie Komitetu w chwili powstania
pozostało tylko do 8,000 r.)

x Proszę wziąć z Komisji napisaną przeze mnie na żądanie P. Rutkowskiego ostateczną instrukcję przed powstaniem wydaną Naczelnikom Wo[jewództw] dowódzcom Wojskowym i Komisarzom. —

Komisja Wykonawcza była utworzona przez Bo-
browskiego z przez nas potwierdzona. Trwała od ostatnich
(17.) dni Stycznia do 24 (najwięcej) Marca 1863 r. Składała się z
Bobrowski, Giller, Królikowski Leon, Bracia Witold i Sta-
nisław Marczewscy, Jan Wernicki, Eugeniusz Kaj-
kowski, Gerwazy Gzowski, i jeszcze jakiś tylko
jak przyjaciel Gillera. Komisja kompletuje działa
Ta jako Rząd tymczasowy w bardzo wielu wypadkach

А. 2.

Записки о возстаніи написанныя Здиславомъ Яничевскимъ съ замѣчаніями пановъ Оскара Авейде и Кн. Даниловскаго и Влад: Рудницкаго.

часть II

VI Тетрадь съ добавленiями.

Zeszyt 2gi

2gi Rząd Tymczasowy.

Bajki o Komisji Wykonawczéj — (1. A.) —

(Zamiesciono)
nawcza — z,
Gillera Agatona.
Ruprechta Karola.
Awejde'go Oskara — i
Majkowskiego Jana — sekretarza.
która zaraz udzieliła Dymisyę Mikoszewskiemu, a sama w krótce ogłosiła się Rządem Tymczasowym który trwał aż do końca maja 1863 r. — Zebrania przez ten czas odbywały się już to w mieszkaniu Oskara Awejde przy Ulicy Zabiéj w domu hr. Zamojskiego, już też u Ruprechta w Redakcyi Gazety Polskiéj przy Ulicy Danielewiczowskiéj. — Giller redagował Ruch i Wiadomości z placu boju — a Awejde zarządzał Administracyą całego Kraju. — (12).

(12.)

Luty i Marzec i Kwiecień 1862 r.

Mierosławski pod Krzywosądzem.

W początku Lutego 63 r. nadeszła wiadomość że Mierosławski wejdzie w Płocką Gubernię pod Rypinem, później jednak plan zmieniony został przez Mierosławskiego na wejście w Kujawy. — Przyjazd Mierosławskiego do Prus, poprzedziła tak zwana przez niego „Straż Chorągwiana”, w skład któréj wchodzili uczniowie b. szkoły wojskowéj polskiéj we Włoszech, a między nimi był Ramlow Saladyn dzy nimi był Ramlow Saladyn i Humięcki bawiący dziś w Turynie. — Obowiązkiem straży Chorągwianéj było przygotować

W okolice Bydgoszczy —

(12.) patrz dodatki do zeszytu drugiego.

Mierosławskiemu i osobom z nim przybyć mającym, ukryciu się nad granicą polską, przejście przez granicę, oraz przyjąć w Bydgoszczy broń którą Mierosławski wysłał z Liège i tę do kraju wprowadzić. Ale jak się później pokazało to w skrzyniach nadesłanych z Liège a złapanych przez władze pruskie w Bydgoszczy, broni nie było lecz tylko rozebrane wozy wojenne wynalazku Mierosławskiego. –

Na przybycie Mierosławskiego pod Krzywosądz, wysłał Jańczewski z Warszawy akademików którzy w liczbie 100 zebrać się mieli – oprócz tego postał potrzeb t.j. pałaszy, siodeł, ostróg, lanc etc. na sto ludzi; a poprzednio wysłani akademicy Sławiński [x a] Władysław i Edelstein mieli od okolicznej szlachty w Kujawach zgromadzić sto koni i sto drzewców do pik – broń zaś palną miał przywieźć Mierosławski. Zaledwie zgromadziło się do 50 akademików i innej młodzieży, gdy jeszcze ani koni ani drzewców nie było a skrzynie z innemi potrzebami stały nie otworzone – przybył Mierosławski wraz [x b] 12 stu osobami (Kurzyna, Ramlow, Buski, Cielecki i inni) granice

~~x Czy to ten sam który teraz ma grać (według korrespondentów Dzien. Warsz.) przy Mierosł. rolę nieboszczyka Kurzyny?~~
Ab

x b Podobno było do 25^u

granicę i stawał pod Krzywosą-
czem – zamianował sztab swój –
i nie myślał się ogłosić dykta-
torem dopokąd choć jednej gu-
bernii lub prowincyi jak np. Ku-
jaw nie oswobodzi z pod pano-
wania Rossyi. [x a] –

Rząd tymczasowy z Warszawy
nadesłał Mierosławskiemu sporzą-
dzony rapport [x b] z datą 10 Lutego
63 r., o stanie powstańców w ca-
łym Kraju oraz o ilości i roz-
położeniu wojsk rossyjskich..

Wojska rossyjskie nadeszły
pod Krzywosąd, Mierosławski
przyjął bitwę i po parogodzin-
nem oporze z kilkunastu przy
życiu pozostającemi cofnął
się do Radziejowa, zachęcając
i podburzając chłopów do powsta-
nia – a następnie w Sławecach
złączył się z Mieleckim – pod-
czas pod ciągłym ogniem udał
się do Nowej-wsi gdzie na skut-
tek jego nieobecności powstała
bitwa z wojskiem rossyjskiem
i nim on zdążył przybyć do
oddziału tenże pierzchnął, a
i sam Mierosławski ratował (8. D.)
się ucieczką w Poznańskie, a
potem aż do Paryża wyjechał.

Langiewicz przez ten czas
wzrastał w siły – Rząd Tym-
czasowy postał mu z Warsza-
wy nominacyę na jenerała
i dozwolił w Warszawie składki
dobrowolne na kosztowną dla
niego szpadę. [x c] –

[x a] To wielka kwestja, dla tego we-
dług mnie lepiej o tem nie mówić wcale. –

[x b] Nie był to Raport – a urzędowa no-
tatka dla mnie prez Marczewskiego (Witoldy)
ułożona do ustnego Raportu, który mieć m
Dyktatorowi przedstawić. – Ab.

(8. D.) –

[x c] Komisja wykon. a zwłaszcza Bobrowski
bardzo podnosił Langiewicza. – Biuletyny były
układane z jego natchnienia; na jego wniosek
Langiewicz został mianowany jen. i Dowódzcą
Dwóch Województw – Krakowskiego i Sandomier-
skiego; on też ułożył i rzucił myśl za
bli honorowej. – I istotnie Langiewicz
w opinii stał bardzo wysoko – chociaż
Bóg świadkiem niezasłużenie. Ab.

Langiewicz Dyktatorem. (2. A.)

Niedługo jednak bo w Marcu w pierwszych dniach rozeszła się pogłoska po Warszawie że Mierosławski ma wejść do Kraju i ogłosić się Dyktatorem — To też zaraz (według opinii jaka w owym czasie krążyła) miał Giller wraz z innymi nieprzyjaciołmi Mierosławskiego, x3 za pośrednictwem hr. Adama Grabowskiego i innych obywateli poznańskich i galicyjskich ofiarować Dyktaturę Mierosławskiego, Langiewiczowi — wszystko to odbywało się podobno w sekrecie przed Stefanem Bobrowskim. — Langiewicz chociaż świadomy celu całej intrygi ogłosił się Dyktatorem, (13). Do czego mu stosowną odezwę odbito w Krakowie i pieczęć zrobić kazano, a Giller przybył do obozu Langiewicza z raportem od Rządu Narodowego.

Langiewicz jako dyktator [zamianował w poznańskiem hr. Lubieńskiego Komisarzem z poleceniem utworzenia w Poznaniu Komitetu rewolucyjnego — w Galicyi zaś zniósł Radę Naczelną Galicyjską zasiadającą w Krakowie a ustanowioną przez Centr. Nar. Komissarze przed powstaniem, która składała się z 5ciu osób na czele Szczepańskiego studenta Uniwersytetu Krakowskiego —

x2a Powiedziałem co dodać trzeba że podejrzenia były na Gillera — Królikowskiego i Bobrowskiego że były fałszywe. — Podejrzewano Gillera bo ten jest — a raczej był istotnie nieprzejednanym [illegible] wrogiem Mierosł-a jednocześnie był przyjacielem faktora Dyktatury Langiewicza Leona Chrzanowskiego — i korespondentem czasu; Podejrzewano Królikowskiego bo pozostawał oddawna i zawsze w stosunkach z Adamem Grabowskim — i on to dał mu karty legitymacyjne Komitetu — które mu służyły do oszukiwania Langiewicza; do Królikowskiego też jedynie przysłał Grab. z Krakowa list i proklamacyę Langiewicza; podejrzewano nakoniec Bobrowskiego — bo był znanym przeciwnikiem Mierosł. a wielkim protektorem i przyjacielem Langiewicza. — A.

(13.)

x3 [illegible] sekretarzem Walerego Tomczyńskiego.) Tomczyński był członkiem Komitetu Wojewódzkiego w Sandomierskiem przed powstaniem; — Od powstania zaś był naznaczonym przez Langiewicza Naczelnikiem Cywilnym Województwa. — Był on Urzędnikiem Rządu Gubernialnego Radomskiego. — A.

(13.) Odezwa ta w całości drukowana znajduje się w zbiorze druków i nota w niej ← datę 10 Marca 63 r.

x a) Zdaje mi się nawet że Komissarzy i Naczelników miał już wyznaczyć, o obywatelskim Rządzie nigdy nie słyszałem; musi to być omyłka jakaś, takiż projekt niemógł istnieć. —

Abende

w miejsce tej rady zniesionej, Langiewicz zamierzał ale niezdążył ustanowić swych Komisarzy we Lwowie i Krakowie a prócz tego Rząd obywatelski Galicyi. x a) —

Wiadomość o dyktaturze Langiewicza zdziwiła Bobrowskiego że Langiewicz wspomina w odezwie iż za porozumieniem się i zgodą Rządu Tymczasowego ogłasza się dyktatorem — i podobno zaraz Bobrowski na posiedzeniu wniósł zdanie aby Rząd Tym. domagał się tłomaczenia od Langiewicza i zrzeczenia dyktatury — wrazie zaś oporu, aby Langiewicz pod sąd oddany został. — (Bajki)

Podobno Rząd Tymczasowy niechcąc kompromitować siebie x b) i Gillera, polecił aby Bobrowski sam od siebie stosowny list napisał do Langiewicza — List taki posłał też rzeczywiście Bobrowski Langiewiczowi i następnie sam do niego przez Kraków zamierzał pojechać, lecz przybywszy do Krakowa zastał już Langiewicza uwięzionego na Zamku przez Austryaków. — Zaraz Bobrowski wykrzyczał tę intrygę w Krakowie hr. Ad. Grabowskiemu, hr. Skorupce i innym, za co został wyzwany przez Grabowskiego na pojedynek — przyjąć go jednak niechciał i odwołał się do sądu

x b) bajki to — i cały ciąg dalszy

[^a] ~~Czy wiadomość o członkach Sądu polubownego jest pewną? ko[?] dodaję tylko[?] że nazwiska Wysockiego i Bentkowskiego nie wchodziły w skład sędziów.~~ –

Abend

Sądu polubownego złożonego z Wysockiego b. wojsk. pol., Kruszewskiego także b. w. p. i z Bentkowskiego w owym czasie w Krakowie zamieszkujących. – Ci zmusili Bobrowskiego do pojedynku w którym zginął zdawszy jednak rachunki i czynności swe Rządowi Narodowemu Do którego się na parę dni przed śmiercią udał umyślnie.

Nim jeszcze Langiewicz został schwytany, podczas więc jego Dyktatury zaprotestował przeciwko niej Ludwik Mierosławski bawiący w tym czasie w Krakowie t.j. w Marcu 1863r. – na protestacyą tej pozyskał Mierosławski podstępnie dwa nazwiska Wł. Daniłowskiego i Wł. Jeski, akceptujących tę protestacyę w imieniu Rządu narodowego. – Z protestacyą oryginalną przysłał Mierosławski do Warszawy umyślnego Lasockiego z poleceniem wydrukowania jej. – Janczewski więc wydrukował ją w pięciu egzemplarzach a Lasocki wręczył je członkom Rządu Tymczasowego [^b] – Podobno Awejde i Majkowski czy też Janowski uznali słuszność pretensyi Mierosławskiego i podobno stwierdzili

te

[^a]: –

[^b]: i na zebraniu u Awejde oskarża przy Wł. Zabiej. –

(3.A.) –
(o Mierosławskim) –

(9. D.).

x a Tu trochę mylnie. – Naprzód Łazocki nie miał żadnego posiedzenia oddawać – a prosto przywa tnie mnie i Majkowskiemu. – Co to był za dokument – żeby mię kto zabił tego już dziś niepamiętam; pewne jednakże i nie wątpliwie – że protestacyi Mierosł. ani ja ani Majkowski podpisami stwierdzać (bez narażenia się na opinię że postradali my zmysły) niemoglismy. – O ile sobie przypomnieć mogę – było to dane mu z naszej strony zapewnienie – że starać się będziemy działać na rzecz jego (ale nie jego Dyktatury powstania) – o ile tylko będzie to w naszej mocy. – (4. D.)

x b Ta trochę niezasłużonej ironii. – Był tylko Dyktator Langiewicz i jego Komisja była nawet w Warszawie. – Mierosławski bawił się w literaturę – tylko ze swoją szkodą a zniczyłą więcej, a Rząd Tymczasowy prze stał egzystować aż do upadku Langiewicza. Abeńk. –

Naczelnicy Województw.

(5. A.) –

(Wenikowski potem w Lutym był przeniesiony na Komisarza w Lubelskie) – Aleśnie

† od Lipca

to własnoręcznemi podpisami (9. D.)

Tym więc sposobem było dwóch dyktatorów w Polsce i Rząd Tymczasowy w Warszawie. – x b

W miejsce Stefana Bobrowskiego zabitego, (a nawet podczas jego bytności w Krakowie), zamianowany został Naczelnikiem m. Warszawy Tytus Ziemkowicz – a do organizacyi miejskiej głównie należeli: Lemke Ludwik, Tomasz Burzyński, Julian Gawetkiewicz, Rozmanith, Henel, Julian Ursinski. –

W początkach powstania naczelnicy wojenni województw mianowali w nich odpowiednich cywilnych urzędników administracyjnych; dopiero w końcu Lutego i w początkach Marca 1863 r. Rząd Tym: ustanowił: –

Naczelnikiem wojew. Kaliskiego Władysława Majewskiego który urzędował do połowy Lipca 63 r.

Sekretarzem Prądzyńskiego.

Komissarzem (Wetterhejm? Gustaw, po nim) Jul. Wereszczyńskiego a po jego śmierci Szaclowskiego następnie Aleksan. Biernawskiego

Nacz. woj. Sandom. Włodzimierza Aleksandrowicza

Komissarzem ~~Wład.~~ Ignacego Maciejewskiego.

Nacz. Woj. Mazow Ludwika Świątkowskiego.

Komis. Stan. Frankowskiego a potem † Euge. Kesslera.

Manel

Naczelnikiem woj. Lubelskiego.
Gregorowicza. Patron Trybunału
Komisarzem Adama Majewskiego. Kand. Prawa z Uniwersytetu Petersb.
Nacz. woj. Podlask. do powstania
był Bronisław Deskur-
potem Ludwik Krakow.
Komis. Skolnicki.
Nacz. woj. Krakow. od końca
marca 63 r. był Władysław
Gołembowski przyszły człon-
nek Rządu nar. w Czerwcu.
potem w połowie Czerwca 63 r.
Chwalibóg.
Komis. Brzechowski Wojciech
były ajent C. N. Komitetu.
Nacz: woj. Płockiego, od Lutego
1863 r. E. Grabowski – a w lip-
cu 63 r. zamianowany
został Karol Zonenberg b×
lecz nie przyjął nominacyi.
Komis. Edward Rolski a po
jego śmierci od końca
kwietnia Zbigniew Cha-
dzyński.
Naczel. woj. August. od końca
marca 63 r. Cypryan Accord.
Ob. Powiatu Sejneńskiego
Komis. początkowo Józef
Piotrowski – a potem
Awejde ~~Oskar~~ Artur ×c
Oprócz tych urzędników, każ-
de województwo podzielone było
na powiaty, którymi zarzą-
dzali naczelnicy powiatów
a w miastach naczelnicy
miast. ×d – W powiatach byli na-
czelnicy żandarmów przezna-
czeni w pomoc władzom cy-
wilnym. –
Korrespondencye wszystkie
włod

×a Naprzód Leona Frankowskiego po wzięciu go w niewoli potem ~~Ignacego~~ tego Wesslewskiego Gustawa; a po aresztowaniu tego we Lwowie ~~Ignacego~~ i następnie po jego śmierci –/.
Abend

×b o Zonenbergu wiemy co wspo-
mniano. –

×c Pamiętnik z Łomży – po-
mocnik Piotrowskiego. – Abend

×d Powiaty dzieliły się na Okręgi. –

~~× od końca Lipca~~

x^a Albo wreszcie za pośrednictwem poczty i Kolei Żelaznej Rządowej (Rosyjskiej).

(14.) (6.A. / XI)

(7.A.)

wpisać tu o Komiterie prowincyonalnym od Jego dodatku

Wydział Wykonawczy Litwy.

Vide do zeszytu 1^go A 14 karta 11 strona druga —

władz Cywilnych prowincyj oraz Dowódców oddziałów z Rządem Tymczasowym odbywały się za pośrednictwem umyślnie wysyłanych kurjerów i kurjerek, lub też urządzoną pocztą narodową.^xa – (14.) (14.)

Powstaniem na Litwie i Rusi t.j. w Kijowskiej, Podolskiej i Wołyńskiej gubernii, zarządzały Wydziały Wykonawcze niezależnie od Rządu Tymczasowego lecz z nim zgodnie działające.

Wydział Wykonawczy Litwy stanowili:

Geistor Jakob.
Oskierko Aleksander.
Zeleński.
Dalewski – i
Małachowski Wład, który zarazem był naczelnikiem Miasta Wilna, w którym zasiadał i posiedzenia me odbywał Wydział Wykonawczy.

Komisarzem Rząd narodowego przy Wydz: Wyk: Litwy był Nestor Du Laurens.

Następnie jednak po przyaresztowaniu wszystkich Wydział Wykonawczy składali:

Małachowski Wład. – i
Kalinowski Konstanty
Kommisarzem zaś był w sierpniu 63 r.
Awejde Oskar który po przyaresztowaniu czynności swe przelał na Kalinowskiego –

(14.) patrz dodatek do zeszytu drugiego.

Wyd

Wydział Wykonawczy Rusi.

Od początku powstania aż do połowy Marca 1863r. Wydział wykonawczy na Rusi składali:
Różycki Edmund.
Kopernicki prof. Un. Kijowsk.
Jabłonowski. z Podola
Czapski i ktoś jeszcze. x[a]
komisarza Rządu narodowego przy wydziale Rusi nie było do połowy Marca 63. Niewiadomo też jest czy od tego czasu istniał Wydział Wykonawczy Rusi, to tylko pewna że Różycki był potem Komendantem wojennym na Rusi. –
Skutkiem tego Rząd Tymczasowy wysłał Komisarza Sokołowskiego na Rus, dla sprawdzenia organizacyi i utworzenia Wydziału Wykonawczego. gdy jednak Sokołowski okazał się niepraktycznym i niezdolnym do załatwienia tej czynności, przeto otrzymał dymisję, a x[b] w miejsce jego postano nie... jakiego Chamiec'a mieszkańca gubernii wołyńskiej, aby on wraz z Komisarzem Galicyi Janem Majkowskim b. Członkiem C.N.K. zamiary Rządu Tymczasowego co do utworzenia wydziału wykonawczego, doprowadzili do skutku. –
Co się tycze prowincyi Rusi to

x[a] Jeliń. Ksiądz S.... z Żytomiera. –

x[b] nie posłano – a zamianowano tamtejszego obywatela Chamieła

to ustanowiono:

Zarząd Podola.

Zarząd Ukrainy.

Zarząd Wołynia.

W skład każdego zarządu wchodziło trzech członków mianowanych przez Wydział Wykonawczy. — Powiatami zaś zarządzali Naczelnicy powiatów — a niejaki Marjan (~~imię~~) był Sekretarzem Rusi. x[a] —

Organisacya Galicyi datuje się dopiero od upadku Dyktatury Langiewicza w Marcu 1863 r. x[b]. Wtedy to Bobrowski bawiąc w Krakowie przeznaczył na Kommissarza Galicyi zachodniej i miasta Krakowa Ezanowskiego Sewer. emigranta z 31 r. a na Kommissarza Galicyi wschodniej i miasta Lwowa Siemieńskiego Jacka obyw. z Królest. Każdemu z tych Kommissarzów x[c] oddany był w pomoc urzędnik a obowiązkiem i Ezanowskiego i Siemieńskiego było działać w każdym względzie i kierunku w pomoc toczącemu się powstaniu w Kongresówce. x[d]

Oprócz tego ustanowił Bobrowski w Krakowie Wojennym Kommissarzem Kruszewskiego b. jenerała wojsk polskich z 31 r. z Sekretarzem Bentkowskim, x[e] a to w celu utrzymania porządku wojskowego, formowania

x[a] Mógłbym rozszerzyć nieco rzecz o Rusi, zważywszy jednak że dzieje tamtejszej Organizacyi — są zbyteczne do składnej wiadomości — opuszczam ~~za~~ wszelkie dodatki. —

Dubiecki

Organizacya Galicyi.

x[b] Przedtem — poruczono było Wysockiemu (Józefowi) aby pogodził niesforne i niezgodne stronnictwa Galicyi i pokierował wyprawy, nie podołał. —

x[c] To zdaje się zupełnie mylne. —

x[d] To jest: zdawało się najwłaściwszem przy niemożliwości utworzenia porządnej i harmonijnej centralnej — miejscowej — kollegialnej władzy, — aby Komisarze porozumiewali się ze wszelkiemi komitetami i stronnictwami, — wydostawali od nich pieniądze — broń — ochotników — żywność i odzież, i pozwalali galicyanom kłócić się z sobą ile się im tylko podoba. — Akende

x[e] Był to rodzaj drugiego Wydziału Wojny — Wydział formował oddziały — mianował oficerów do pułkownika włącznie bez odnoszenia się do R^a N^o, naznaczał oddziałom kwatery — i kierował niemi. —

x a Nieporozumienia te były nieporozumieniami i sporami Elżanowskiego o ~~[struck]~~ attrybucye władzy z wydziałem już ufor mowanym – przez tego i Elżanowskiego – i przez nas potwierdzonym. – Tak więc Majkowski nie ~~z~~ ustanawiał wydziału a zmienił ustawę wydziału – i określił ~~+~~ znaczył prawa jego i Kommissarza. – Co do Sieniuńskiego – to ten z przyczyny oppozycyi Adama Sapiehy – i fatalnego układu społecznego – absolutnie nic zrobić niemógł. – Prosił sam o uwolnienie – i istotnie niebył zdolnym. – (Były to Kredyt [?] bratym [?] ale od samej chwili rewolucyi stał się najprzychylniejszym [?] gerowanym [?]). – Abend [?]

+ Naczelnikiem Miasta Krakowa był Aleksandrowicz aptekarz tamtejszy – a od Czerwca 63r. Taniewski podpułkownik wojsk Rossyjskich. – (To jest tak mi się zdaje). [illegible]

x b O składzie wydziału Lwowskiego lepiej niemogę, bo go dobrze niepamiętam. – ~~[struck]~~ Sapieha był niewątpliwie i to prezesem i odwołanym [?] – to też dobrze pamiętam. – Nb – Skład wydziału był 5u a nie trzech. —

formowania oddziałów, mianowania oficerów etc. zawsze w porozumieniu z Rządem Tymczasowym, a raczej Dyrektorem wydziału Wojny Eugieniuszem Dębińskim Kotem przezwanym, a na ten urząd w Marcu 63r. wezwanym. –

W krótce jednak bo w miesiącu Kwietniu 1863r. powstały nieporozumienia x a wywołane przez Elżanowskiego i Sieniuńskiego. – Wysłany umyślnie w tym interessie Nadzwyczajny pełnomocny Kommissarz Rządu Narodowego Jan Majkowski udzielił Sieniuńskiemu Dymissye i ustanowił w Krakowie Wydział Wykonawczy Krakowski z:

Hana.
Bauma.
Benego.
+ Gallera. i
kr. Skorupki Leona

a Kommissarzem Elżanowskiego zamianował +

We Lwowie zaś dopiero w Czerwcu 1863r. ustanowiony został Wydział Wykonawczy Lwowski – z księcia Sapiehy Adama. Armatusa kupca. „Dobrzańskiego i Kozaka [?] jeszcze. x b

Kommissarzem zaś ze strony Rządu Nar. został Jan Majkowski, a pomocnikiem jego był dawny Naczel. M. Warszawy Tytus Kiemkowicz, który

zarazem

zarazem pełnił obowiązki Naczelnika rewolucyjnego Miasta Lwowa. —
W Krakowie przyaresztowani niedługo zostali Kruszewski i Bentkowski. x^a Także w miejsce ich ustanowiony został Wydział Wojny w Krakowie, z:

Jordana Zygmunta.
Wysockiego Józefa b. woj. pol.
i Różyckiego Edmunda. x^b

Rozporządzenia jednak wojenne nie wydawali oni wprost od siebie, lecz otrzymywali je z Warszawy. — (10. D.)

W Czerwcu 63 r. powstały zaburzenia w Warszawie przeciwko Rządowi narodowemu, a równocześnie podobne nieporządki wywołali w Krakowie Chmieliński, Kurowski, Trojacki i Ks. Kamiński. — Skutkiem tego Rząd narodowy wysłał umyślnie z Warszawy swego Kommissarza Józefa Grabowskiego który skład wydziału wykonawczego we Lwowie pozostawił, a w Krakowie wydalił Ełżanowskiego i Skorupkę x^c a w miejsce ich przyjął Rogawskiego i Żulińskiego. Wydział więc Wykonawczy Krakowski stanowili:

Rogawski Cz. Tow. Reichsrathu
Żuliński Dr. Pragskiego Uniwersyt.
Han.
Baum.
Benoe.
i Haller. —
} Obywatele tutejsi

Ustanowiono też od Czerwca 63 r. obwo

---

x^a Śpieszli się ludzie starej daty na naszych sztukach, — i zaczęło się obok pierwszego wydziału wojny podpisywać na nominacjach oficerskich. — Otóż jakiś niektórzy oficer dostał się z nominacją wprzód austrjaków — i ci pożyteczni ludzie zostali dla nas straceni. —

x^b To bajki. — Odkąd już Wydziału Wojny nie było w Krakowie — a byli przy Kommissarzach we Lwowie i Krakowie (tylko dla formowania oddziałów) pomocnicy wojskowi — w stopniu Pułkownika. — Jordan był oczywiście Naczelnikiem Wojsk. Krakowskiego i Sandomierskiego Województwa. — Wysocki Naczelnym Wodzem na Rusi — a Różycki pod jego Komendą. — Klenda (10. D.). —

x^c Ełżanowskiego zostawił — tylko potem kazali mu go koniecznie usunąć. — Najwyższego było strasznie rozkrzyczane. — Następcą Ełżanowskiego był także Jan Grabowski — kto po nim — nie wiem. — Z Wydziału zostali usunięci: Skorupka (potem w Lipcu naznaczony na agenta w Wiedniu) — i jeszcze ktoś drugi — ale nie pamiętam. — I na miejsce tych to dwóch usuniętych — powołani zostali: Rogawski i Żuliński. — Klenda

Organizacya Poznańska.

x a) O Swiniarskim nie pamiętam — Zdaje się że Guttry był Kommisarzem a nie Lubieński — i że ten ostatni objął te obowiązki po ucieczce pierwszego. — W każdym razie Guttry nie był prezesem; prezesa nie było. — Komitet Wielkopolski był w całem znaczeniu dzielny — i tylko nie umiał spiskować. — co to? Działyński według mnie — był pierwszym — najpierwszym panem Polskim — z całej kalwakaty arystokratycznych domów. — Człowiek ten bardzo dużo poświęcał. — wreszcie pod Ignacewem — osobiście był w ogniu — i bił się dzielnie. —

x b) Do Organizacyi poznańskiej i w ogóle zaboru Pruskiego — był wysłany w Kwietniu — a nawet w końcu Marca Ku-likowski Leon. — On zamianował Rehra

Abende

x b) Trudno to zgadnąć totalnie nie wiedząc jaką policja Pruska pomiędzy naszymi w Poznańskiem zrobiła — kto kogo mianował — i dosyć że Rehr był zamianowany. — A.S.

obszerniejszą organizacyę w całej Galicyi i zamianowano Trybunały Rewolucyjne.

Po upadku Dyktatury Langiewicza, Rząd Tymczasowy w końcu Marca 1863r. zamianował w Poznaniu Wielkopolski Rewolucyjny Komitet, złożony z:

hr. Działyńskiego Jana
hr. Lubieńskiego Bogusława
Guttrego Aleksandra Prezesa
Swiniarskiego x a i dwóch innych.

Komitet ten szybko przeprowadzał organizacyę rewolucyjną, lecz zdaje się w końcu Kwietnia 63r. z powodu schwytanych papierów u Działyńskiego zmuszeni byli wszyscy wydalić się za granicę; pozostał tylko Lubieński wraz z swemi pomocnikami, ale żadnej energii w działaniach jego nie było.

Komitet Wielkopolski za czasów swego istnienia mianował Łukaszewskiego Komisarzem prus zachodnich a Rehra Kom: prus wschodnich gdy jednak i Rehr skutkiem schwytanych papierów u Działyńskiego został przyaresztowany, przeto hr. Lubieński x b w miejsce jego zamianował Komisarzem prus

prus

x[a] Następnie – w Lipcu – Frankowski był posłany na stałego pełnomocnego Komissarza w całym Zaborze Pruskim. – Otrzymał ustawę Nowego wydziału – Instrukcje – a nawet coś z pieniędzy. – On miał na powrót na nasze Organizację w tamtych okolicach postawić. – Co zrobił nie wiem. – Zapewne niewiele kiedy we Wrześniu zbawiał „rewolucję" razem z Chmielińskim. – Ab. Kwiecień 1862r.

x[b] W Kwietniu był zamianowany tylko jeden Czartoryski, inni zostali zamianowani w Czerwcu na przedstawienie tegoż – Ab.

x[c] Potem podobno połkocił się z Antonellim i umyślnie – wziął nawet dymisję jako szambelan Papieski. – Tak słyszałem – Ab.

x[d] Brat rodzony rewolucyjnego jenerała (Starszy nie uleżdżony) Zygmunta. Ab.

x[e] O wszystkich składach Rządu poprawki i uwagi w dodatkach – a mianowicie (N. 8.A.) Ab.

prus wschodnich Szulca Kazimierza. –

W miesiącu Czerwcu 63r. wysłany w Poznańskie Stanisław Frankowski jako Komissarz rewizyjny, i udzielił Szulcowi dymisję, a w jego miejsce zamianował Kommissarzem prus wschodnich Piotra Drzewieckiego. x[a]

Rząd Tymczasowy w Warszawie urzędujący postanowił x[b] w miesiącu Kwietniu 63r. następujących ajentów dyplomatycznych za granicą:

Głównym pełnomocnym Agentem Władysława ks. Czartoryskiego we Francyi – urząd ten Czartoryski pełnił aż do Czerwca 1864r.

w Rzymie hr. Wład. Kulczycki. x[c]

w Sztokholmie do tego czasu był ajentem dyplom. Kalinka od tejczas chwili ks. Konstanty Czartoryski. x[d]

w Konstantynopolu Jordan Wład.

w Bukareszcie Gluk doktor prawa

w Wiedniu hr. Skorupka. –

W połowie miesiąca Kwietnia 63r. wchodzili w skład Rządu x[e] Tymczasowego Giller, Awejde, Ruprecht i Majkowski – gdy jednak Majkowski wysłany został za interesami do Galicyi i Krakowa – przeto w tym czasie, w miejsce jego zaprosił Rząd T. Narodowy

na człon

na członka i naczelnika prassy Edwarda Siwińskiego professora szkoły przygotowawczej - wskład przeto Rządu Tymczasowe wchodzili w połowie Kwietnia 63r.

3ci Rząd Tymczasowy.

Awejde Oskar.
Giller Agaton.
Ruprecht Karol.
i Siwiński Edward - skład tego rządu Utrzymał się aż do miesiąca Czerwca 63r.

Posiedzenia swoje odbywał Rząd Tymczasowy w mieszkaniu Siwińskiego przy Ulicy Wiejskiej lub też u Awejde Oskara przy Ul. Zabiej - a także i u Ruprechta w Redakcyi Gazety polskiej przy Ulicy Daniełowiczowskiej. - (15).

Do tej chwili do końca Kwietnia 63r. żadnego porządku nad dostawą i kupnem broni za granicą nie było - po kupno jej wysyłani byli pojedyncze ajenci jak Penter Henryk z Łęczyckiego, Janczewski Zdzisław z Warszawy, oraz Ziemski Władysław i Wiktor Żorawski, Olszański Stanisław urzędnik x a Warszawskiej Komory i inni. - W Maju dopiero 63r. zamianował Rząd Tymczasowy Kommissye broni

x a agłówna Pietraszkiewicz i Kwiatkowski. -

Maj 63r.

Komisyja Broni.

(15) patrz dodatki do zeszytu drugiego.

broni w Liège z osób:

Godebskiego prezesa
hr. Działyńskiego
Świniarskiego i
Alex. Guttrego głównie bronią się zajmować mającego.

oprócz tego przy Kommissyi broni był Kommissarz Rządu Tymczasowego Leon Królikowski. –

Główną czynnością Kommissyi broni, było zakupywanie broni wszelkiego gatunku, zawieranie kontraktów i wysyłaniej jej do prus. –

od miesiąca Czerwca 63r. wszyscy ajenci broni za granicą jak Leopold Różycki w Dreźnie i Lipsku, Janczewski we Wrocławiu i wogóle wszyscy znajdujący się w prusach ajenci broni, podlegali pod władzę Komissyi broni. –

Zakupna zaś broni w Austryi i w Wiedniu, niezależnie od Kommissyi broni uskuteczniali Kwiatkowski Józef kupiec i Pietraszkiewicz Piotr. x a –

W Październiku 63r. przeznaczony został na Kontrolera rewizyi dobroci i gatunku broni Jan Dutkiewicz były oficer Artylleryi. –

W Toruniu i Bydgoszczy ajentem

x a Był tam z początku jakiś jeszcze Greci – oszust i złodziej. – Poczciwy Pietraszkiewicz wykrył te złodziejstwa. – Żałuję mocno że zapomniałem nazwiska tego Kawalera. – Był on oddany pod sąd w Krakowie, – nazwisko jakieś niepolskie. Ab.

Xa W Mysłowicach był Stanisław Maciejowski Spedytor nasz agent tajny — i bardzo podrobowierny i pomocny. — Poddany Pruski — był pod-

Centralny Polski Komitet w Paryżu. — Sąsiem ob... ...

(+) Komisarzem Rządu Narodowego przy Komitecie był Leon Królikowski. —

X b — Co do składu Komitetu Paryskiego — nie jest on tu cały wymieniony. — Członkowie niegdyś byli wymieniani w Gazetach. — Prezydowali Koleją. — Sekretarzem był Ordęga. — Potem przypominam — że Członkowie niektórzy byli zmieniani — ustanowicie — Czartoryski i Guttry — ale ani wszystkich usuniętych — ani też nazwisk tych którzy ich miejsce zastąpili — dziś już nie pamiętam. —

Czerwiec 63.

Xc Prasa była pod wyłącznym Kierunkiem Czartoryskiego. —

... przy transporcie broni był Roman Maćkowski poddany pruski. — X c (16.)

W miesiącu Maju 1863 r. Rząd Tymczasowy, zamianował w Paryżu Centralny Polski Komitet w skład którego wchodzili:

Ks. Wład. Czartoryski.
Gutry Aleksander.
Bonoldi.
Ordęga Józef. X b
i Seweryn Gałęzowski. (+)

nie miał on wcale żadnego znaczenia politycznego — do Komitetu tego należało werbowanie wojskowych różnych narodowości i odsyłanie ich do kraju na oficerów i dowódców — dalej zbieranie składek na rzecz powstania tak od emigracyi, jako też i od cudzoziemców, — nakoniec wpływanie X c na prasy zagraniczne (a przez to na ludy Europy) [i więcej tem ...] aby takowe podniosły doniosłość polskiego powstania.

Do końca maja istniał Rząd Tymczasowy złożony z:

Giltera agat. Awejdego Oskara, Ruprechta Karola i Siwińskiego Edwarda — lecz Ludwik Lemke Organizator Rewolucyjny miasta Warszawy nie zadowolony był

(16) patrz dodatki do zeszytu drugiego.

(„Rząd Narodowy"

x a Tytuł został przyjęty jeszcze wcześniej 10 Maja; dekret ołem zacytowany w dodatkach 7. do Zeszytu 2go. (17.) Ab.

1y Rząd Narodowy.

x b Co to za Kwiatkowski? – niewiem prawdopodobnie jest to ten samym co znany był z czasów manifestacyjnych – jako autor „Powideł" to jest odezwy ulicznej, w której grozi szlachcie i obiecuje że lud zrobi zwiej kiedyś „czarcie powidła!" – Ab.

~~Według odezwy z d. 2 Czerwca 1863 r.~~

2gi Rząd Narodowy.

był ze składu tego przypisując członkom brak energii, stronności i niestaktowności w postępowaniu – to też podstępnym sposobem zabrał pieczęcie Rządu od Awejdego i przez to Rząd Tymczasowy został zwalony (17) a ustanowiony nowy na zwany został Rządem Narodowym x a – stanowili go:

Piotr Kobylański.

Henr. Bażkowski. Urzędnik Ofi...

i Kwiatkowski – x b

Awejde Oskar był sekretarzem

Rząd z tych osób złożony wydał i ogłosił 1o proklamacye wzywającą lud do wytrwania i uzbrajania się –

2o Ustanowił w Warszawie i na prowincyi Trybunały Rewolucyjne (–

Redagował to wszystko Kobylański Piotr. –

W parę jednak dni zrzucony został ten Rząd narodowy i Oskar Awejde uformował nowy skład z następujących osób:

Karola Majewskiego.

Wład. Gołembiowskiego.

Józefa Grabowskiego.

Oskara Awejde.

i Janowskiego Sekretarza –

gdy jednak wkrótce wysłany został Grabowski za granicę przeto w miejsce jego

(17) patrz dodatek do 2e szytu drugiego.

3ci Rząd Narodowy.

jego przyjęty został w todzi-
nierz Milowicz – tym spo-
sobem w skład Rządu Naro-
dowego wchodzili:

Karol Majewski.
Wład. Gołemberski.
Oskar Aweyde.
Włodzim. Milowicz.
i Janowski sekretarz.

Ten to Rząd narodowy usta-
nowiony był przy pomocy
i za zgodą Leona Chmurzyń-
skiego działającego ze strony
Ludwika Lemke, za co
wzamian otrzymał Chmu-
rzyński zapewnienie od Rzą-
du Narodowego że Miero-
sławski zasilony będzie
pieniędzmi i wezwany
zostanie do dowództwa
(11. D.) w powstaniu (11.D) ten też
Rząd odebrał od wydziało-
wych miasta Warszawy
pieniądze zebrane a Kom-
missyi Skarbu przez Janow-
skiego Kasjera i Hebdę przy
pomocy Waszkowskiego Ale-
ksandra b. Studenta Uni-
wersytetu z Petersburga.–
W końcu Czerwca 63r. usta-
nowił tenże Rząd przy sobie
następujące władze:

(9. A.)
I. Rządzące Departamenta,
II. Trybunał Rewolucyjny,
III Rewolucyjna Organizacya Warszawy
IV. i Kommissyę Umorzenia Długu
narodowego, w Paryżu.– Do

Do końca Maja 63r. Drukarnia-
mi zarządzał Zienkowicz
Tytus – a odtąd Dyrektor
Drukarni narodowych Wagner. x[a]
Do chwili ustanowienia De-
partamentów, redaktorem
prassy narodowej był jeden
z członków wydziału wojny. x[b]

Z chwilą ustanowienia
Departamentów, Oskar Awej-
de zarządzał prowincyami
w czem miał pomocnikami:
Przybylskiego Wacława –
Dobrzańskiego Marjana ~~nie jakiego imieniem Marja-~~
i Agatona Gillera który
prowadził wyłącznie kor-
respondencye z Galicyą i
Poznańskiem. –

Kommissarzem Kommuni-
kacyi był Stan. Olszański –
Kommissarzem zaś poczt był
Józef Wojciechowski.

Sekretarzem Rządu był do
ustanowienia Departamentów
Wacław Przybylski. –

I Rządzące Departamenta
przy Rządzie Narodowym.
ustanowione w końcu Czerwca 63r.

1. Departament Wojny. –
Dyrektor Eug. Dębiński v. Kot-
który od Marca 63r. za-
rządzał wydziałem wojny.
~~Pomocnicy~~ Referent: Kozietto Jakób – był x[c]
członek wilen. Kom. rew.
a krótki czas był ko-
mendantem Warszawy.
Referent Gałęzowski nauczyciel
Szkoły wojen. Artyleryi
w Petersburgu.

x[a] Niebardzo ściśle. – Do ~~Maja~~ połowy kwietnia zarządzał drukarniami i litografiami Wernicke Jan; niektóre tylko prassy – w liczbie [illegible] M. Warszawy – były pod zarządem Zienkowicza. – Od tego czasu zarząd wszystkiemi przeszedł do Wagnera – z wyjątkiem jednej do rozkazów dziennych [wiadomości z placu boju i] Naczelnika miasta – i jednej litografii znajdującej się pod zarządem Wydziału Wojny – do jego głównych rozkazów dziennych. – Ab.

x[b] Jest to nietak – ale to się niżej powie. –

Lipiec i Sierpień 62r.

x[c] Dowiedziałem się już w Kozie od Oficera z Wilna – że Koziełł ma imię Wincenty nie Jakób; Jakób organizacyjne. Koziełło i Gałęzowski ustanowili kompleta referentów; było ich więcej: – przy najmniej trzech jeszcze wojskowych – i kilku cywilnych – ale ja ich nie pamiętam. – Sekretarzem tym był zdaje się jakiś młody człowiek Wolski. – Al.

x[c] Trochę fałszywie opisano

Skład Wydziału:

Dyrektor – Łagunna

a po jego usunięciu – R. Krajewski – fałszywie skarżono potem przez Szoborzyński –

Referenci – Krajewski (Rafał) –

Narzymski Józef –

Kosiński Ignacy

Brzeziński Bronisław

Sekretarz 1[y] Banzemer Jan

Sekretarz 2[i] nie przedziałem wcale – potem zastąpił Gnusany – ale nie pamiętam. – Ab

2. Departament Spraw wewnętrznych

Dyrektorem był: Łagunna Stosław w kilka dni jednak w miejsce jego przyjęty został Rafał Krajewski – a po nim Józef Narzymski, który za należenie do zamieszek w lipcu 63r. przeciwko Rządowi narodowemu, otrzymał dymisję. –

Sprawami wewnętrznemi w Królestwie zarządzał Karol Majewski wspólnie z Łagunną i Kobylańskim – a sprawami wewnętrznemi Litwy, Rusi, Galicyi i Poznańskiego zarządzał Oskar Awejde.

Pomocnicy referenci: Jan Banzemer.

Jan Wernicki.

Ignacy Kosiński który zarazem był prokuratorem Tryb. rewol.

Departament interesów wewnętrznych dzielił się na sekcye: Administracyjną, Włościańską, Pocht i inne. – x[a]

Tu także trochę mylnie. –

Dyrektor – Skarzyński –

Referenci – Ruprecht (potem zagranicą używany jako Kom. Wojny;

Druga Krajowego (. –

Toczyski –

Hurckel –

Wohl –

Sekretarz 1[y] Sommer

Sekretarz 2[i] niektórzy z pewnością ale prawdopodobnie ktoryś z Laubrów. –

3. Departament Finansów.

Dyrektor: Skarzyński (Dyonizy) oby. z August.

Sekretarz: Sommer.

Pomocnicy: Toczyski.

Wol Henryk. x[b]

4. Departament interesów zagranicznych:

Dyrektor: Henr. Krajewski.

Sekretarz Grzowski Gerwazy.

x[c]

Tu także luźnie. –

5. Departament prassy.

Dyrektor Sierakowski (Redaktor Niepodległości.) – (Giller był wtenczas pomocnikiem – a potem sekretarzem Skarzyńskiego w Wiedniu.)

Dyrektor: Agaton Giller redaktor „Niepodległości.”

pomocnikiem: Wagner x[c]

i Merzbach. –

Referenci – zdaje się Bogusławski – Radomiński i jeszcze który – Ab

Sekretarzów nie pamiętam – Dyrektor Drukarni Wagner.

Departa

Departamenta dzieliły się na Sekcye któremi zarządzali Referenci.—

Departamenta te weszły w życie w pierwszych dniach Lipca 63r.—

Sam Rząd Narodowy, po ~~odbie~~ odebraniu rapportu z Departamentu, wydawał ostateczną decyzyę w każdym interessie.

Skoro Giller wyjechał za granicę, w miejsce jego Dyrektorem Departamentu prassy był Wacław Przybylski.—

II Trybunał Rewolucyjny.

przy Rządzie narodowym ustanowiony w końcu Czerwca 63r. składali:

Prezes: Moszyński – patron.
Członkowie: Pawłowski – patron.
Pieniążek – rewe.
Prokurator: Kosiński – assesor.

W życie wszedł Trybunał Rewolucyjny w Sierpniu 63r.

Kary jakie miał wyrzekać Trybunał Rewolucyjny były: Kara śmierci – bannicya i ogłoszenie drukiem – wszakże zdaje się że ten Trybunał nikogo na śmierć nie skazał.—

III. Rewolucyjna Organizacya Warszawy

Ustanowiona w Czerwcu 63r.

Naczelnik m. Warszawy: Przybylski Wacł.

pod jego zarządem pozostawało pięć oddziałów, na które podzielona była Warszawa – Wydziałami zarządzali następujący Naczel

Naczelnicy Wydziałów

a) Naczelnicy Wydziałów, zwani Wydziałowemi: Bużyński Tomasz.
Umiński Julian.
Rozmanith.
Hensel - i
Landowski Paweł pełniący obowiązki Naczelnika Żandarmeryi przezwanej potem Strażą bezpieczeństwa.

Pięć tych ~~okręgów~~ oddziałów dzieliło się na 26 Okręgów - a każdy Okręg na 7, 8 lub 10 Sekcyi. Okręgami zarządzali Okręgowi, a Sekcyami Sekcyjni.-

Naczelnik miasta przybylski miał oprócz tego przy sobie następujące władze:

Bióro przyboczne.
Kommissyę podatkową
Kommissyę Weryfikacyjną
i Ogólną Radę Opiekuńczą z kobiet złożoną - a zorganizowaną w piątki t.j. po pięć osób.-

Pod władzą też naczelnika miasta pozostawali:

b) Organizator miasta: Ludwik Lemke - i

c) Naczelnik policyi Jan Kartowicz przezwany Jankiem Białym.

IV Kommissya Umorzenia w Paryżu.

Tenże Rząd Narodowy ustanowiwszy pożyczkę † Narodową wynoszącą kilkadziesiąt x F miljonów, zamianował w Paryżu Kommissyę Umorzenia

który

† przymusową

F bo podobno 21 str. xa

xa tylko na 21. miljonów z pewnością; z resztą tak jest i w Dekrecie.-

która miała wypuścić w obieg obligacye odpowiednie i zająć się ich umorzeniem przez losowanie, w pewnych odstępach czasu.— x a. Składali ją:

Ks. Wład. Czartoryski.
Ordęga Józef. i
Gałęzowski Seweryn. x b.

Rzeczywiście stosowne obligacye odbite zostały w Paryżu i opatrzone podpisami własnoręcznemi trzech powyżej wymienionych członków, lecz zdaje się w kurs puszczone nie zostały. x c.—

Oprócz tego taż Kommissya przygotowała znaczną ilość banknotów polskich lecz i te rozpuszczone nie zostały. były one wartości 5 złp. 20 złp. i 50 złp.—

Posiedzenia tego ostatniego Rządu Narodowego odbywały się albo w mieszkaniu Oskara Awejde, albo też u Doktora Baranowskiego przy Ulicy Miodowej.—

Tenże Rząd w miesiącu Sierpniu 63 r. wydał „odezwę do Narodów i ludów Europy" Zdaje się odbito tę odezwę w Krakowie gdzie też drukowano i pismo urzędowe rewolucyjne Niepodległość. x d.—

Nie można

x a. Tymczasowo były wypuszczane obligacje bezimienne z pieczątką — i one następnie miały być zamienione przez obstalowane w Paryżu imienne.

x b. Ruprecht był Komisarzem przy Komisji —

x c. Przeciwnie; przy mnie zebrano już pieniędzy na pożyczkę przeszło 1,000,000 rs.; nadto, — z uwagi że pierwszy Rząd Narodowy powziął był pożyczkę do 40 milionów, przypuszczam że całe 21. milionów już były zebrane. — Przy ustanowieniu bowiem pożyczki na 21. milion — było zarazem postanowiono: po zebraniu zamierzonej summy w całości; — rozszerzyć pożyczkę do 40 milionów — i z przymusowej zrobić dobrowolną — ogłosić narodową — na obligacje mniejszej wartości. Ab.

x d. Niepodległość i Odezwę drukowano z jaknajwiększą pewnością w Warszawie. — Wiem o tem — powtarzam uroczyście — z pewnością. — Ab.

Nie można zaprzeczyć że ten Rząd był ze wszystkich najmędrszym pod względem zaprowadzenia porządku, zarzucić by mu tylko można zbytnią biórokracyę. (18.)

(18.)

Wrzesień 63r.

Dalsza historya tego Rządu jest nie wyraźna i nie dobrze znana — wiadomo tylko że we Wrześniu 63r. przybył do Warszawy Jan Kurzyna któremu ofiarował Rząd członkostwo w składzie swoim. Kurzyna jednak domagający się większych ustępstw nie przyjął ofiarowanego mu miejsca i powrócił zagranicę mianowicie do Drezna. (12. D.)

(12. D.)

4ty Rząd Narodowy.

We Wrześniu też na ten Rząd Narodowy napadł Ignacy Chmielinski i zburzył go, a ustanowił nowy, w skład podobno którego weszli; według pogłosek:

Chmielinski Ignacy.
Liśkiewicz.
Asnyk — i
Szaclowski. —

Ci Członkowie zaraz zamianowali Mierosławskiego Jeneralnym Organizatorem powstania po za granicami polski. Skutkiem tej nominacyi wszystkie władze

(18.) patrz dodatek do zeszytu drugiego.

wład ze za granicą pod względem wojennym, a także Kommissya broni i ajenci broni, podlegli zarządowi Mierosławskiego — On też zaraz podzielił całą zagranicę na pogranicza i ustanowił w nich Organizatorów, Kwatermistrzów etc. według Instrukcyi oddzielnie wydanej przez niego a w całości ogłoszonej w „Dokumentach Jeneralnej Organizacyi".

Rząd ten przezwany Rządem Chmielińskiego zaraz też 19 września 63r. polecił wykonać zamach na życie Th. hrabi Namiestnika — skutkiem czego Chmieliński zaraz wydalił się za granicę jako Ajent Główny Rządu Narodowego a pozostałych Członków rozpędził Traugutt i od tego czasu następuje Rząd Traugutta zwany. —

O takim Rządzie Ignacego Chmielińskiego krążyła pogłoska za granicami polski. —

Według zaś Русскаго Инвалида №174 z d. 11/23 Sierpnia r.b. 1863 Rząd Chmielińskiego inny miał skład co jest prawdopodobniejszem

szem, chociaż Ruski Inwalid, robi znakomite pomyłki co do innych składów Rządu Narodowego i jego następstwa. Wszelako prawdopodobnem jest że w Wrześniu 63r. Chmieliński napadł na istniejący Rząd Karola Majewskiego i ten oburzył- w następstwie czego ustanowił Rząd Narodowy z:

1.° Chmielińskiego Ignacego
2. Stanisława Frankowskiego.
3.° Józefa Piotrowskiego podobno dziś w Paryżu bawiącego.
4.° Kobylańskiego mecenasa. —
5.° Dębińskiego Eugeniusza przezwanego Kotem, który był przy poprzedniem składzie Rządu Dyrektorem Departamentu wojny. x †

Rząd ten według zdania Ignacego Chmielińskiego był najwięcej rewolucyjnym i najmędrszym- Być może że osoby te były rewolucyjne

x Proszę przejrzeć zeznania Landowskiego. — Skład przez Inwalida podany i według moich kombinacyi jest bardzo prawdopodobny, tylko nazwisko Dębińskiego w tym składzie jest dla mnie niepojęte; prawdopodobniejszym jest w tym składzie ~~Jan~~ Lempke, któremu już i za moich czasów kładli w głowę aby został Członkiem Rządu w czasie przewrotów. — Abende.

† Wiem od samego Kota, że był członkiem Rządu i zamyślał postąpić tak jak później Traugutt uczynił, tylko że był głupi i nie zdołał poradzić swojej ambicyi.
Rudnicki (Rydmyński)

cyjne jednak rozumu to
im brak zupełnie było,
kiedy następujące plany
uskuteczniać zamierzał:

1º opanować i zdobyć wszystkie koszary w Warszawie. x[a]

2º Zbombardować Warszawską cytadelę racami kongrewskiemi x[b]

3º Fałszować banknoty rosyjskie aby tym sposobem podkopać kredyt Cesarstwa.

W tym też celu Chmielinski sam umyślnie jeździł do Londynu wiozący z Warszawy z Kasy R.N. 30,000 rs.

Ten Rząd Narodowy powierzył Naczelnikowi Miasta kierunek i zwierzchnictwo organizacyi Cywilno-Administracyjnej na 5 wydziałów podzielonej jako też Policyi miejskiej i Straży Narodowej m. Warszawy. (: patrz Rozk. Dziennym Naczel. miasta № 24 z d. 29 września 63 r.) —

Dalej zabrania tenże Rząd czytać, kupować i prenumerować Dzien-

niki

x[a] Zdaje się że nie opanować i zdobyć — a spalić i zniszczyć wraz z żołnierzami —

x[b] Jest to tak bezsensowne że temu uwierzyć niepodobna i by o tem być przekonanym na to nie trzeba wojskowego — dość człowieka z zdrowym rozumem — [illegible] zaś — i Frankowskiego to ludzie ze zdrowymi zmysłami — i być może — miano tu na celu alarmować wojsko rosyjskie, i zatrzymywać je w jak największej masie w Warszawie — i niedozwalać Rządowi wysyłać znaczniejszych oddziałów poza Warszawę dla uśmierzenia ~~wło~~ powstania. A.

nik Warszawski — oraz
pod karą śmierci pole-
ca właścicielom domów
i rządcom nie odbywać
rewizyi w mieszkaniach
lokatorów z rozporządze-
nia i upoważnienia
Ober-policmajstra (patrz
roskaz dzienny Naczel.
Miasta № 25 z d. 2 Paźdź.
1863r.)

Zabrania entreprenerom
i liwerantom dostarczać
żywności wojsku rossyj-
skiemu i potrzeb wojen-
nych. (patrz roskaz dzien.
Naczel. Miasta № 26 z d.
8 Paźdź 1863r.)

Zawiadamia że pożycz-
ka przymusowa ustano-
wiona dekretem 5 lip-
ca 63r. przybiera na-
zwę Ogólnej Narodowej
pożyczki i podnosi ją
do wysokości 40 milio-
nów złp. (: patrz de-
kret co do tego złożony
z 10 artykułów a ogło-
szony przez R. N. dz. 10
Paźdź 1863r. :)

Zabrania adżurnym
aby bramy nie zamykali
lecz otwarte zostawiali;

Audziej

Sędzież nie pozwala spisywać ludności warszawskiej, a winnych tego t.j. stróżów co zamkną bramy i dysterygnszów adresowych stołów, postanawia karać śmiercią (: patrz Rozporządzenia Wydziału policyi z d. 13 Września 63 r.)

Cały czas Rządu Chmielińskiego naznaczony jest ciągłemi morderstwami i wydawaniem tak bez rozumnych rozporządzeń że nawet bezstronny człowiek rozśmieje się z nich. To też postępowanie to samozwańcze Chmielińskiego skłoniło Wacława Przybylskiego bawiącego w Warszawie do porozumienia się z organizacyą miejską Warszawską i Krakowską i wspólnie postanowiono Rząd Chmielińskiego w całości usunąć, a w miejsce Rządu Główną osobą t.j. Naczelnikiem Rządu postawiono

stawić Romualda Traugutta bawiącego w Krakowie — skutkiem tego Traugutt przybył do Warszawy w początku Października 1863. pod nazwiskiem Michała Czarneckiego komisanta domu handlowego ze Lwowa i zamieszkał przy Ulicy Smolnej u Pani Kirkor. W połowie października objął on istotną władzę Rząd Narodowy i nazwany został <u>Naczelnikiem Rządu</u> <u>Narodowego</u> — Sekretarzem i pomocnikiem Traugutta oraz utrzymującym pieczęć × był Karol Przybylski Doktor medycyny. —

Nim jednak opisany będzie skład Rządu i całej organizacyi wypada poprzednio powiedzieć coś o Traugucie

× to nie zdaje mi się — bo Sekretarz jstem wedle prawa — i wreszcie wedle zwyczaju powszechnie przyjętego powinien był mieć pieczęć u siebie. —
Ork

gnie, nianowicie o jego działaniach poprzednich politycznych i o jego pojęciach w sprawie powstania polskiego.

Romuald Traugutt. Kapitan saperow wojsk rossyjskich, otrzymał dymissyji jako podpułkownik, i zamieszkiwał wraz z żoną i dziecmi na wsi w Kobryńskim powiecie – w Maju 63r. zebrał 160 ludzi i stoczywszy w lasach Owsieckich potyczkę został rozbity – ~~potycz~~ z pozostałemi 70 ludzmi przyłączył się do oddziału Leliwy i stanął na czele 120 ludzi jako dowódca, w krótce jednak oddział jego w bitwie pod Kołodnem został zniesiony i Traugut przez Galicyę dostał się do Krakowa.x –

Tutaj pozostał aż do Października 63r. w którym to miesiącu na wezwanie udał się do Warszawy. –

Co do charakteru i sposobu myślenia trudno nieznającemu go osobiście

x Traugutt po rozbiciu przybył do Warszawy w Lipcu – i stąd mianowany (Rem) wysłany został jako Nadzwyczajny Komissarz Wojskowy do Paryża i do Galicyi. – Ost

Awejde mówi prawdę; – Rudni

osobiście coś wyrzec - najlepiej go charakteryzują własne słowa (patrz Akta Rządu Narodowego w sprawie Traugutta)

„Będąc przekonanym
„że niezależność jest
„koniecznym warunkiem
„prawdziwego szczęścia
„każdego narodu, zawsze
„pragnąłem jej dla swo-
„jej ojczyzny; a to tem
„bardziej że i oswobodze-
„nie się Rossyi od cię-
„żaru panowania nad
„Polską liczyłem za ró-
„wnież konieczny warun-
„nek do zwrócenia całej
„działalności Rządu i lu-
„du Rossyjskiego na rze-
„czywisty postęp, dla
„tego obszernego pań-
„stwa" —

następnie zaś powiada Traugutt że nigdy do powstania nie podmawiał i ochoty nie dodawał nikomu, że nawet był mu przeciwny] - z tego więc widać że Traugutt porwany był tylko wirem wypadków i może

] bo widział w tem nieszczęście kraju -

i może szczerze żałować za swe błędy i przestąpienie przeciw wierności [

[swemu Monarsze i prawemu Rządowi. –

Zaniechaniem dowodów i ustanowieniem 4ch Korpusów Armii polskiej w Październiku 63 r. kiedy oprócz może kilkudziesięciu ludzi w lasach nic ×[więcej nie istniało, Traugutt dowiódł i przekonał że nie tylko żadnego zmysłu politycznego nie miał ale nawet pojęcia wojskowości i Państwowości nie dostało. –

x Proszę pamiętać – że Kruk w Grudniu miał bitwę pod Kockiem w paręset tysięcy ludzi; podobnież przypominam że Zwierzdowski (Topór) i Kurowski także z dwa-kilka tysiące ludzi robili napad na Opatów w Lutym 1864 r.

P W Krakowskie woysku w grudniu 1863 roku było więcey 4000 ludzi, bo oddział Chrościckiego miał 1000 ludzi, Marecki – 300, Zieliński – 150, Łytyński – 250, Wróblewski (przybyły z Litwinami) 450 ludzi, Wierzbicki 400 ludzi, (Gromczyński 200) i jeszcze kilka drobnych pieszych oddziałów; jazdy zaś było: x całkowita Krauza 120 koni, oddział Pogorzelskiego – 90 k. Grzymały 80, ks. Ponińskiego – 80, Litewskiej jazdy 70 koni, Karola Łopackiego – 50 koni i oprócz tego w wielu powiatach część konnych żandarmów, tak naprzykład w Krakowskim Olk. – 20 koni. ——

[oraz z Pałęczowskim

W Rosarda zaś także było więcey 3000 ludzi. —— Trzeba więc pisząc historię, śmielej myśleć o Traugucie, a tem bardziej że galicyjski obserwacyjny Korpus (naryswany 5 tym) liczył 8000 ludzi –

Budziński

Traugutt pozostawał w stosunkach w Warszawie z Romanem Żulińskim, Janem Jeziorańskim, Józefem Toczyskim, Rafałem Krajewskim, Księdzem Wołyńskim, Wacławem i Karolem Przybylskim, z Cezarym Morawskim [z innemi osobami zupełnie się nie znosił z tego też powodu tak długi czas bo 5 miesięcy utrzymał się pod przybranym nazwiskiem w Warszawie. –

5ty Rząd Narodowy.

Październik 1863 r.

W miesiącu więc Październiku 1863 r. takim był Rząd Narodowy w Warszawie:
Naczelnik Rządu Narodowego Romuald Traugutt. – przy nim byli następujący Dyrektorowie Wydziałów:

1. Dyrektor Wydziału Kommunikacji Jan Jeziorański.
2. Dyrektor Wydziału Skarbu Józef Toczyski.
3. Dyrektor Wydziału Spraw Wewnętrznych. Rafał Krajewski.
4. Dyrektor Wydz. Spraw Zagranicznych Ksiądz Wołyński.
5. Dyrektor Expedytury pism Roman Żuliński.
6. Sekretarz Stanu Józef Janowski zarazem Dyrektor Sekretaryatu Stanu.
7. Kassyer Głównej Kassy Rządu Narodowego Ilnicki.
8. Sekretarz Rusi ~~Major Dubiecki~~. Cezary Morawski.
9. Dyrektor Wydz. Wojny Eugieniusz Dębiński zwany Kolem. –

Ci Dyrektorowie wymienieni rządzili Krajem i powstaniem pod bezwarunkowem posłuszeństwem Traugutowi. –

Teraz wy-

Dodatki do zeszytu 2go

poczynione przez Janowskiego.

96

1

dodatek do karty 25.

strony 1ej

W tym miejscu wypadałoby coś powiedzieć i sile zbrojnej powstania.—

Według zeznań Marczewskiego Witolda (:patrz jego Akta. str 139:) w D. 22 Stycznia 63r. naznaczani byli do wywołania ruchu:
w Wojew: Radomskiem Langiewicz
—„— Krakowskiem Kurowski.
—„— Kaliskiem Rudzki
—„— Płockiem Bończa.
—„— Podlaskiem Lewandowski.
—„— Lubelskiem Czacki x

Na Podlasiu ukazał się też zaraz Zameczek tj. Cichorski z oddziałem 200 ludzi.

A do Kurowskiego w Krakowskiem przybyli Krakusy pod dowództwem Cieszkowskiego, uderzyli na Komorę Jaszowską i zabrali 6,000 rs.

Strojnowski zebrał oddział w lasach Radziwiłłowskich.—

W Gostyńskiem nad zebranym oddziałem wziął dowództwo Fiszer.—

Reszty dopełniają wiadomości z placu boju № 1szy z d. 10 Lutego 63r.— a najlepiej objaśni rapport napisany przez Bobrowskiego

(12)

x Radzki był naznaczony w pierwszych dniach po powstaniu; niedługo potem zastrzelił się napadnięty przez kozaków w pewnym domu szlacheckim.— Bończa jest pseudonim Tomaszewskiego (?) Konrada Kapitana Artyllerji Ros. Brzezie Lit.— Komendantem Płockiem powstania — Szlachta miała [illegible] Sonnenberg i [illegible] wyprawiła go za granicę.— Po upadku Langiewicza już był rozproszony zupełnie — uformował sobie szwadron mały (coś 120 ludzi), — latał z nim [illegible] na wszystkie strony, rzucał się na [illegible] przed sobą [illegible] i zginął pod koniec — [illegible].— Był to piękny [illegible] Tomaszowski. Czacki a [illegible] Emigrant — był naznaczony ale nie przybył.— Tymczasowo powołał Frankowski Zdanowicza burmistrza, byłego oficera rossyjskiego.— Zdanowicz zdradził i poddał się.—

Naczelnicy Wojskowi:
Mazowieckie — Mielęcki — Zejfryd — Callier —
Kaliskie — Radzki — Jaworski — Taczanowski —
Krakowskie — Kurowski — Waligórski — Grekowicz (of. ros.) — Jordan — Bosak — Obaj ostatni dowodzili dwoma województwami Krakowskiem i Sandomierskiem
Sandomierskie — Langiewicz — Gachowski —
Lubelskie — Zdanowicz — chwilowo Lelewel Jeziorański — Waligórski — Kruk —
(Kruk dowodził i w Podlaskiem.) —
Podlaskie — Lewandowski — Lelewel — Kruk
Płockie — Tomaszewski — Padlewski — Turowski (pod pseudonimem [illegible])
Augustowskie — [illegible] do naczelny jazdy — Stary Emigrant b. oficer Inżynierji w wojsku Polskiem przed 31r.
Andruszkiewicz — Abade

x Iłu notuję że nie Raport i nie przez Bobrowskiego pisany — a notatka — i przez Mierzewskiego mi dana. — Ab

da Mierosławskiego którem w rapport schwytany przy Padlewskim doskonale okazała ilość sił polskich i ich jakość. x —

x Ta odezwa była wydana i po Żydowsku. — Żydzi płakali z radości że Dyktator do nich ich językiem przemawia. — Ab

(13.) Odezwa Langiewicza którą się ogłasza Dyktatorem zwyciężającym w zbiorze druków rewolucyjnych i nosi datę: x
„w Goszczy 10 Marca 63".

dodatek do karty 29.
strony 1ej

(14)

Z aresztowaniem Langie-
wicza, Rząd Tymczasowy
objął na nowo władzę
i o tem zawiadomił wła-
ściwą odezwą z d. 27
Marca 1863r. w słowach:
„Komitet Centralny
„jako
„Rząd Narodowy"
„oznajmia całemu Narodowi
„że wskutek aresztowania
„Dyktatora Marjana Lan-
„giewicza przez Rząd Austry-
„acki, Władzę Najwyższą Na-
„rodową, na nowo w swoje
„ręce obejmuje."
„Ażeby zaś nadal uchronić
„Kraj od wszelkiego zamie-
„szania, wynikającego z dą-
„żenia do władzy Najwyż-
„szej, a tembardziej ześrodko-
„kowanej w ręku jednego,
„wszelkie ogłoszenie Dykta-
„tury lub jakiejkolwiek
„innej formy Władzy Naro-
„dowej, tak w Kraju jako i
„po za granicami jego, uwa-
„żać będzie jako zbrodnię
„stanu."
„Warszawa d. 27. Marca 63r. ×
Od początku powstania do
dnia tego Rząd Narodowy
wydał następujące pole-
cenia i dekreta, które
usiłował w wykonanie
wypro-

× Jeszcze przed tą odezwą — a tejże treści były wydane: Bobrowskiego z jego podpisem w Krakowie — i na-pa Krześatki w Warszawie. —
Ab.

wprowadzić:
– Zamianował naczelnika wojskowego województwa Sandomierskiego półkownika Marjana Langiewicza, jenerałem (: patrz Ruch № 12 z d. 17 Lutego 63r.:)
– Wezwał Litwę i Żmujdź do powstania, którego pierwszym aktem ma być natychmiastowe uwłaszczenie włościan (odezwa d. 29 Stycznia 63)|
Dalej wzywa Rusinów do tegoż samego aktu odezwą z 5 Lutego 63r. – Następnie zamianował Józefa Wysockiego naczelnym Dowódcą na lewym Brzegu Wisły d. 17 Lutego 63r. (patrz Ruch № 13 z d. 2 Marca 63r.)
– Zawiadomił kraj w d. 12 Marca 63r., że Dyktatorem ogłosił się Langiewicz w Goszczy 10 Marca 63r. – Zaraz Langiewicz w imieniu narodu jako Dyktator w d. 12 Marca 63r. rozkazem z Sosnowki jako głównej Kwatery ustanowił Rząd Narodowy Tymczasowy z attrybucyjami określonemi w 10 paragrafach. – Rząd tymczasowy pod datą 9 Marca 63r. poleca Dowódcom oddziałów uwłaszczać chłopów. – Dalej, Komitet prowincyonalny Litewski, zreorganizowany został w d. 11 Marca 63r. na Wydział zarządzający prowincyami Litwy. (: patrz Ruch № 14 z d. 20 Marca 63r. opatrzony pieczęcią Komisyi wykonawczej Dyktatora:)

x tajny,

x Był to projekt – ale jeszcze nie urzeczywistniony. –

— Zabronił R. Tymczasowy w d. 31 Marca 63r. pod karą, pobieranie od chłopów czynszu.— Ustanowił dekretem z 8 Kwietnia, podatek Ofiary Narodowej i ogłosił 12 Artykułów tegoż podatku.— Zabronił dekretem z 9 kwietnia 63r. płacenie podatków Rządowi Rossyjskiemu.— Wydał dekret instrukcyi ustanawiania wysokości podatków Ofiary Narodowej w d. 10 Kwietnia 63r.— Rozwiązał Dekretem wszystkie polityczne towarzystwa — dekret ten nosi datę 7 kwietnia 63r.— Nakoniec wzywa polaków służących w wojsku Rossyjskiem aby pospieszyli do szeregów powstańczych (patrz Rozk. #15. z d. 12 Kwietnia 63r.).—

— Dozwolił składkę na szpadę honorową dla Langiewicza (patrz rozkaz Dz. Nacz. Miasta #6 z d 4 Marca 63r.).—

— Dekretem w d. 28 Marca 63r. wydanym, urządza Władze Administracyjne Cywilne w Królestwie t.j. Zarząd Cywilny Województw — Zarząd powiatów — Zarząd miejski — i o Komissarzach Rządowych (patrz tenże Dekret i Regulamin wydany do tegoż.) x

— Wydał Instrukcyę dla naczelników wojskowych Województwa i powiatowych pod dniem 25 Stycznia 63r. (patrz też instrukcyę.)

x Proszę na to zwrócić uwagę.—

— Wydał rozkaz aby kto ma broni takowej nie składał władzom Rossyjskim lecz ją wręczył Naczelnikowi Miasta. — Grozi kara śmierci ktoby denuncyował broń. — (patrz rozk. Dzienny naczel. miasta № 5 z d. 21 Lutego 63r.)

W miesiącu Styczniu 63r. ukazały się w Warszawie pierwsze Numera zakazanych tajemnych pism (nie będących organem Centralnego narodowego Komitetu jako tymczasowego rządu narodowego) następujące:

Gazeta narodowa dla Ludu 17 Stycznia 63r.

Słowo z datą 8 Stycznia 63r.

Partyzant z datą 21 Stycz. 63r.

w Lutym zaś

Rozkaz Dzienny Naczel. Miasta № 1 z datą 2 Lutego 63r.

Wiadomości z pola bitwy № 1. z datą 10 Lutego.

Te dwie ostatnie Urzędowe. — Rozkaz dzienny przed uj drukowaniem musiał być R. N. przedstawiony. —

— . —

dodatek do karty 32. strony 2ej

(15.) Do dnia 28 Kwietnia 63r. (według akt Waszkowskiego Nr. 183) organizacya Warszawy Naczelnika miasta Tytusa Zienkowicza była w ten sposób urządzona: Warszawa podzielona na 4 wydziały. Wydziałem kierował Wydziałowy.— Każden wydział dzielił się na 3 Okręgi, zatem było tyle okręgów ile Cyrkułów policyjnych tj. 12.— Okręgiem zarządzał Okręgowy.— W okręgu byli setnicy, a ci mieli pod swoim zarządem dziesiętników.— Od dnia zaś 28 kwietnia 63r podzielona została Warszawa na 5 wydziałów według poniższego szematu:

Naczele stat
Naczelnik Miasta.

Wydział.	Okręg	Sekcye.
I ...	3.	—
	11.	—
II ...	1.	—
	2.	—
	4.	—
III.	5.	—
	6.	—
	7.	—
IV.	8.	—
	9.	—
	10.	—
V —	12.	

Liczba sekcyj w Okręgu mniej więcej 10.

Okręg każdy odpowiadał Cyrkułowi policyjnemu — pięty

Wydział piąty stanowiła Praga. —
Wydziałem zarządzał wydziałowy. Okręgiem, okręgowy — Sekcyą, Naczelnik Sekcyi. Liczba urzędników podwładnych naczelnikowi miasta była tym sposobem następująca.

naczelnik miasta	1.
jego pomocnik	1.
Wydziałowych	5.
pomocników wydziałowych	5.
Okręgowych	12.
pomocników Okręgowych	12.
Naczelników Sekcyi	120.
Tyleż pomocników	120.
razem osób	276.

Oprócz tego sekcye podzielone były nie na setki, ale na Ławy którymi kierowali Ławnicy. Pod zarządem Naczelnika miasta, pozostawał Naczelnik policyi Jan Karłowicz przezwany Jankiem białym; którego znów pomocnikiem był Jan Masson zwany Jankiem Czarnym.

Naczelnikiem miasta Warszawy był Wacław Przybylski który zebrania swoje miewał przy Ulicy Czystej w mieszkaniu Piotra Umińskiego. —

Po Przybylskim Wacławie

cławie Naczelnikiem
miasta był Józef Pio-
trowski (: który poprzednio
był zastępcą organiza-
torem miasta kiedy Lem-
ke Ludwik był za grani-
cą w m.m. Wrześniu i Paźdz.
1863r.)
Wydziałowym Wydziału
III w Kwietniu był Zy-
gmunt Laskowski, a
w Sierpniu 63r. po nim
był Aleksander Wasz-
kowski. x

x Omyłka ta jest. —

Dodatek do Karty 33.
strona 2ga

(16.) Co się tycze prowadzenia broni to takowa wdięce przez Gültrego była posyłana wprost do Potsdamu pod Berlinem do taintejszych fabrykantów broni, ci ją odbierali jawnie za pewnem wynagrodzeniem, a następnie wydawaną została Ajentom broni którzy ją pakowali jako cukier, wino czerwone, płótno, wyroby żelazne i dalej ku granicy polskiej przesyłali, chojnie przepłacając urzędników pruskich kolei i Komor.—

polewę.

Z nadgranicznych stacyi broń wysyłana była albo nocą częściami przez tak zwanych szwarcowników (szmugler) t.j. defraudantów najczęściej chłopów, albo też ukryta w wagonach maszynach i t.p. przechodziła koleją żelazną — prowadzono też broń w kasjach ogniotrwałych po-

pomiędzy jej podwójne-
mi ścianami; toż samo
w podwójnych dnach i
ścianach omnibusów
sprowadzanych z Wiednia
do Warszawy.—
Temi sposobami docho-
dziła broń kupiona w
Liége przez Guthrego- nie
więcej dziwnego że War-
tość jednego karabi-
na który kosztował
w Liége 40 franków
po wejściu do polski
wynosiła najmniej 25
do 30 rubli. Dodać tu
wypada że ze 30,000 ka-
rabinów jakie Guthry
kupił i wysłał z Liége
ani jeden nie doszedł do
oddziału, gdyż część ich
złapaną została w prus-
sach, dużo na granicy
a reszta w polsce.—
Ajenci broni którym
Rząd extra kommissyj-
broni powierzał fundu-
sze na kupno broni,
kupowali ją w Toru-
niu, Bydgoszczy, Wro-
cławiu i w Katowicach
po cenie z dostawą
do samej granicy pol-
skiej, karabin 20 rubli

patasz 5 lub 4 ruble.–
Defraudacya przez granicę do Polski Kosztowała od Karabina 3 rs.– a od pałasza rs. 1.– Centnar prochu 50 do 60 rs.– Tysiąc Kapiszonów 5 rs.–
Jakkolwiek więc cena Karabina i w tym razie do 25 rs. dochodziła to jednak zyskiwało się tyle więcej że przynajmniej broń w prusach łapana nie była.
Wogóle dla ubiegłego powstania wszyscy zakupili do 76000 sztuk Karabinów niewliczając w to pałaszy, pistoletów rewolwerów etc. Z tej liczby 76000 Karabinów, zostało złapanych w prusach i Austryi 44,000 sztuk.– a reszta 32000 weszła do Polski– z tej znów liczby około 15 lub 16,000 złapały władze Rossyjskie.–
Dodać wypada że największą Krzywdę pod względem broni robili kupcy pruscy u których broń kupowano– dostawiali oni ją wprawdzie
do

do granicy ale w podleyszym gatunku jak się obowiązali to sprawdzić na granicy nieśkło było gdyż należało się kryć przed władzami pruskiemi. – W końcu ciż Kupcy, po odstawieniu broni na granicę nie raz wmniejszej ilości i w gorszym gatunku jak się Kontraktem obowiązali, sami denuncyowali broń i ajentów broni, aby przez to nie można było na nich poszukiwać należącej się broni lub zwrotu pieniędzy.

dodatek do Karty 34.
strony 1ej

(17). Od upadku Dyktatury tj. od Kwietnia 63r. do zamachu uczynionego przez Ludwika Lenke tj. do Czerwca 63r. Rząd tymczasowy wydał przez ten czas następujące rozporządzenia:
– Zabronił przyjąć amnestyę wydaną przez Najjaśniejszego Pana dla wszystkich powstańców którzy złożą broń dekretem 12 Kwietnia 63r.
– Wezwał odezwą z 8 Kwietnia 63r. po raz drugi Litwinów do posłuszeństwa Wydziałowi wykonawczemu Litwy i do powstania.–
Ogłosił wezwanie Wydziału Litwy do powstania na Litwie z datą 31 Marca 63r.–
Wyjął z pod prawa dekretem z 29 Kwietnia 63r. tych wszystkich którzy będą redagować i wydawać rozporządzenia sekwestrowania majątków powstańców.– Zastanawia dekretem z 3 Maja 63r. zawieszenie wszelkich spraw cywilnych, osób zostających w powstaniu tj. wprowadza Juristicyum.– Wydział Wojny z daty 4 maja 63r. poleca rozkazem zmienić walkę partyzancką ~~zas~~ dotychczasową odporną na zaczepną.– Dalej Rząd Narodowy

rodowy pod datą 4 maja 63r. poleca wszystkim zachowanie wszelkich ostrożności przy prowadzeniu korrespondencyi, mianowicie też surowo zabrania wymieniać nazwiska.— Pod tąże samą datą 4 Maja 63r. zawiadamia Rząd Tymczasowy kto ma prawo rekwizycyi na rzecz powstańców, a rekwirentów na własną korzyść wyłudzających poleca karać śmiercią.— Dekretem z d. 10 Maja 63r. znosi nazwę Rządu Tymczasowego a przybiera nazwę Rządu Narodowego i ustanawia w dniu tym odpowiednią pieczęć z potrójnym herbem.— Dekretem z tejże

[10 Maja 63r.

daty] Rząd Narodowy, ogłasza obecny stan finansów narodowych, tudzież majątku narodowego w aktywach i passywach, przedsiębiorstw publicznych, jak niemniej instytucyi finansowych od dnia 10 Maja 63r. za nienaruszalny.— Dekretem znów z d. 11 Maja zabrania Aleksandrowi Laskiemu przyjąć obowiązki Prezesa Banku polskiego;— dalej innym dekretem z tejże daty 11 Maja znosi kontrakt o kanalizacyi i wodociągach Warszawy zawarty pomiędzy prezydentem

Dentem M. Warszawy a Kompania Angielską na dniu 20 Kwietnia 63r.–
(:wszystko to patrz w Ruchu № 16 z d. 15 Czerwca 63r.:).–

— Dekretem Rządu Narodowego z d. 14 Maja 63r. wszyscy polacy bawiący za granicą wezwani byli do powrotu do Kraju w ciągu dni 10ciu pod karą utraty prawa obywatelskiego.– (patrz Ruch № 17. z 14 Lipca 63)

— Naczelnik miasta w d. 21 Kwietnia 63r. rozkazuje aby nieważono się rozbierać do mów na Krakowskiem przedmieściu – oraz zabrania nabywania od żołnierzy zdobytych rzeczy na powstańcach. (:patrz Roz: Dzien. Nacz. Miasta № 9. z d. 21 Kwiet. 63r.:)

— Naczelnik Miasta zabrania pod karą wyjęcia z pod prawa ściąganie podatków i egzekwowanie dochodów należnych prawemu Rządowi (patrz rozkaz dzienny Naczeln. Miasta № 10 z 2 Maja 63).

— Zabroniono aby prócz dwóch Markietanek na batalion, i po jednej na szwadron (Koniecznie żony żołnierzy) żadne inne kobiety do obozów puszczane nie były.– (patrz Rozkaz Dzienny № 1. z d. 16 Kwiet. 63r. do wojska powstańczych)

— · —

Dodatek do karty 37
stronicy 2ej

(18.) Od początku Czerwca 1863 r.
do Rządu Chmielińskiego tj.
do Września 63 r. - istniejące
w tym czasie Rządy Na-
rodowe wydały następu-
jące rozporządzenia:
— Dekretem z d. 2 Czerwca 63 r.
ustanowiono Trybunały Re-
wolucyjne. — Wzięte zostały
pieniądze z Kommissyi Skar-
bu w ilości 24.012.992 złp. 20 gro-
szy - a to według zawiadomienia
z d. 15 Czerwca 63 r. — Dekre-
tem z d. 15 Czer. 63 r. zniósł
Rząd Narodowy Loterję
Klasyczną w Królestwie.—

Dekretem z 21 Czerwca 63 r.
polaków zostających w wojsku
Rossyjskiem od 1 Sierpnia
63 r. skazuje na banicyę
tj. na wygnanie. — Dekre-
tem z 21 Czerwca 63 r. zabra-
nia Kommunikacyi Kolei
Warszawsko-Petersburgskiej
i telegraf zamyka na czas
pewien, a urzędników do
podania się do dymissyi wzy-
wa. — Dekretem z 22 Czerw-
ca 63 r. ustanawia Kommis-
sarzy wojskowych Rządu Na-
rodowego przy dowódcach. —
Postanowieniem z d. 23 Czerw-
ca 63 r. określa stosunek władz
wojskowych powstańczych do
cywilnych i oznacza pensyę
wojskowym. — Dekretem
z 18 Czerwca 63 r. ustanawia
na prowincyi Komitety
rannych. — Postanowie-
niem

niem z 8. Czerwca 63r. zaleca Burmistrzom i wójtom ustanowienie Straży bezpieczeństwa. – postanowieniem z 8 Czerwca 63r. zabrania Urzędnikom prawego Rządu przyjmować urzęda po dymisjowanych za przestępstwa polityczne. –

Ogłasza dekretem z 27 Czer. 63r. że wszelkie druki opatrzone będą pieczęcią drukarni narodowej. – Postanowieniem z 27 Czerwca 63r. zabrania przyjmować posady wożnych i sekwestratorów prawego Rządu. – Postanowieniem z 1 Lipca 63r. dozwala jeszcze rozegranie 102 loteryi klasycznej. – Ustanawia od 30 Czerwca 63r. paszporta narodowe na wyjazd za granicę. – Wydział Wykonawczy-Litwy w d. 25 Maja 63r. postanawia wkrótce Nieustającą Radę Bezpieczeństwa. (wszystko to patrz w Ruchu № 17 z d. 14 Lipca 63r.)

— Dekretem z 17 Sierpnia 63r. ustanowiony został Wydział Policyi: (patrz Rozporządzenia wydziału policyi № 1. z d. 31 Sierp 63). —

— Zabrania nabywania nieruchomości po Stanisławie Janowskim Kas-

Jycere

Kasjerze Kommissyi Skarbu (patrz Naczelnik Miasta z d. 22 Czerwca 63r.)
— Wzywa obywateli aby powrócili do miejsc zamieszkania — Zarazem donosi że dotychczasowa pieczęć naczelnika miasta zdwoma herbami stanie będzie herb potrójny (patrz Rozkaz Dzienny Nacz. Miasta N. 18 z d. 23 Lipca 63r. —
— Poleca aby dzień 12 Sierpnia 63r. jako rocznicę Unii Litwy z Polską obchodzono bez manifestacyi (patrz rozkaz Dzienny nacz. Mia. N 21 z d. 9 Sierp. 63r.)
— Rząd Narodowy wydał odezwę po polsku i po żydowsku, wzywając Żydów do zbratania się (patrz też odezwę z d. 22 Czerwca 63r.)
— Dekretem z 5 Lipca 63r. R.N. postanowił 5% procentową przymusową pożyczkę i ustanowił do tego Kommissyę Długu Krajowego w Paryżu (patrz dekret z tejże daty:)
— Rząd Narodowy polski wydał odezwę do ludów i Rządów Europy

py (patrz tęż adezwę
z d 31 Lipca 63r.)
— Rząd narodowy pod
dniem 1 Września 63r. wy-
dał Instrukcyę i usta-
nowił na prowincyi
Komiteta dla pożyczko-
we stosownie do ustano-
wionej w d. 5 Lipca 63r.
pożyczki przymusowej.
(:patrz tęż, instrukcyę
z d. 1 Września 63r.:). —
— Dekretem z 2 Lipca
63r. roswiązał ustawę
Trybunałów Rewolucyj-
nych ustanowionych
rozporządzeniem z d.
2 Czerwca 63r. przyczem
postanawia Sądy Naj-
wyższe trzy; mianowi-
cie, dla Królestwa, Rusi,
i dla Litwy. — (:patrz
tenże dekret z 2 Lipca
1863r.:)
— Dekretem z 6 Sierpnia
63r. Rząd narodowy usta-
nawia przysięgę jaką
winni wykonać urzę-
dnicy narodowi — Przy-
sięgę tę nazywa Rząd
narodowy deklaracyą. —
(:patrz dekret tenże z
6 Sierpnia 63r.:)
— Dekretem z 25 Sier-
pnia 1863r. Rząd Na-
rodowy wyjął z pod-

grown

z pod prawa wszystkie osoby prawego rządu wchodzące wskład policyi wykonawczych, komisyi śledczych etc. etc. (patrz teraz dekret z d. 25 Sierpnia 63r.)

— Dekretem z d. 31 Sierpnia 63r. zabrania Rząd narodowy płacić podatki Rządowi prawemu (patrz teraz dekret).

Od dnia 14 Lipca 63r. pokazał się pierwszy numer pisma urzędowego Niepodległość, którego po dzień 10 Listopada 63r. wyszło numerów jedenaście.

— —

1

108

Dodatki do Zeszytu 2go przez Danilowskiego. —

Dodatek do karty 26ej stronicy 1ej (S. D.).

Opis przyjazdu Mierosławskiego do kraju i pobyt jego w kraju nie jest przez Janczewskiego dokładnie opisany, dla tego też dopełniam go w następujący sposób. —

Po powrocie Danilowskiego z Paryża (2go czy 3go Lutego 1863.) kiedy komisya wykonawcza nowo utworzona w Warszawie z Majewskiego, Bobrowskiego, Giillera i Awejdego dowiedziała się o przyjęciu dyktatury przez Mierosławskiego i warunkach jakie na piśmie przywiózł Danilowski, zajęto się sformowaniem oddziału (w Kujawach) który miał go oczekiwać na granicy ⊕ — ponieważ zaś w kilka dni potem przyszła wiadomość z Płockiego że w Prusach wschodnich mają utworzyć oddział z kilkuset ludzi i wysłać go do Polski postanowiono przeto oddział ten dla Mierosławskiego przeznaczyć. —

W 4 czy 5 dni później przybył Krzemiński Stanisław a później Kurkowski z Paryża od Mierosławskiego z zawiado=

mien

⊕ Dla formowania tego oddziału wysłałem Stawińskiego wprzód: a następnie Janczewskiego posłałem aby przyjął ludzi z Warszawy, broń, i różne przybory czem się też on głownie zajmował o czem wspomina na karcie 25 stron. 2ej
Danilowski

⊕ około 15 Lutego 1863 r.

=niem że Mierosławski wyjechał już z Paryża i że stosownie do wskazania przybędzie w Płockie — Wysłano przeto Awejde[?] oskara[?] jako członka Tym: Rządu aby go na granicy przyjął i stosowne rapporta i objaśnienia podawał — Daniłowski zaś wyjechał ⊕ w Kujawskie żeby nowo formującemu się oddziałowi polecić przemaszerowanie w płockie dla złączenia się z Mierosławskim —

W lasach Nieszawskich pod Nieszawą spotkał Daniłowski, zwiazany[?] z kilkudziesięciu złożony oddział prawie nieuzbrojony, gdzie spotkał się z przybyłym przed paru godzinami Zejfrydem adjutantem Mierosławskiego. — Zejfryd mu oznajmił że Mierosławski znajduje się w Poznańskim. ponieważ oddział jaki miał oczekiwać go w płockiem około Dobrzynia został rozproszony czy też przez jakieś intrygi sam

sam się rozwiązał, a zatem po=
trzeba tych kilkudziesięciu
tu zebranej młodzieży przepro=
wadzić do Krzywosącza
i oczekiwać tam Mierosławskiego. (+)
Tegoż dnia przeto wieczorem
przeprowadzono oddział do
Krzywosącza a nazajutrz za=
wiadomiony Mierosławski przez
Zejfryda przybył pod Krzy=
wosącz wraz z Kurzyną
Jandowskim Komisarzem,
Buckim, Rzążewskim, Ce=
lińskim i kilkunastu
jeszcze innymi z dawnej
emigracyi i szkoły Genueńskiej. —
Po swoim przybyciu Mierosław=
zajął się wprowadzeniem porządku
do oddziału, wysłał rozkaz do
Mielęckiego ażeby z oddziałem
swym przybył do Krzywosącza
oraz rozkazy do oddziałów o dostar=
czanie ochotników itp. —
W parę dni później dano
znać że wojsko Rossyjskie
w liczbie 500 piechoty i sotni
kozaków zbliża się do Krzy=
wosącza pod dowództwem
pułkownika Szyldern-Szuldnera,
z Włocławka. —
Mierosławski miał zaledwie
70 prawie bezbronnej (+) młodzieży
spodziewając się jednak że
Mielę

(+) Tegoż dnia Daniłowski powziął przez Żeglińskiego Komissarza Województwa Mazowieckiego, polecenie do Mielęckiego aby stawił się z oddziałem pod Krzywosączem dla złączenia z Mierosławskim. —

(+) Broń jaką Mierosławski miał przywieźć, zchwytano w Bydgoszczy. —

Mielęcki który już przysłał swoją awangardę z 30 kawalerzystów złożoną, w kółce z całym oddziałem nadejdzie postanowił oczekując na niego bitwę przyjąć — Po pani godzinnej utarczce w której z 70 piechoty do 50 padło w zabitych i rannych wyglądając naprózno Mielęckiego cofnął się Mierosławski z kilkunastu zostałymi przy życiu do Radziejowa —

Pomiędzy zabitymi w tej utarczce był również Janowski Władysław komissarz rządu przy Mierosławskim którego później tymczasowo zastępował Daniłowski w następnej kilkodniowej tylko kampanii Mierosławskiego —

Ze Radziejowem we wsi Płowcach spotkał się nareszcie Mierosławski z Mielęckim który tłumaczył się, iż obłąkany w lasach nie mógł na czas przyjść do Krzywosądza —

Z Płowiec oddział połączony poszedł do wsi Trojaczek blisko ⊕ jeziora Gopła i tam stanęli obozem —

W ciągu całej nocy chłopi z okolicznych wiosek przychodzili dla wstąpienia

do

do oddziału Mierosławskiego który
ma w tamtych okolicach dość
znaczną sympatyę pomiędzy
ludem wiejskim —
Nareszcie oddział został zata=
kowany — Mierosławski rozpo=
czął odwrót który dość porządnie
odbywał się aż do Nowej wsi,
W nowej wsi zatrzymano
się na spoczynek chwilowy a
Mierosławski sądząc że ~~Wt~~
wojska Rossyjskie ~~odstą~~ za=
~~pały~~ niechały ścigania poszedł
na obiad do dworu —
W kilka jednak minut
po jego oddaleniu oddział
został zaatakowany ze
wszystkich stron i zanim
Mierosławski zdołał przy=
być do oddziału już połowa
insurgentów była w
rozsypce —
Po tej klęsce zebrały się szczątki
oddziału w lasach Klecewskich
pod Kaźmierzem bez wszyscy
byli zdemoralizowani,
Mielęcki zaczął intrygować
przeciw Mierosławskiemu (+)
ku któremu i tak już wielu
z oficerów było nie chętnych
nie

(+) Rząd Tymczasowy trzymał w tajemnicy
dyktatórę Mierosławskiego i nie
wszędzie posłał urzędowe zawiadomienie
o jego nominacyi — Mielęcki który
nie był zawiadomiony wziął to za
powód do zaprzeczania istnienia
nominacyi, co zważając na śmierć
Janowskiego komissarza i zniknienie
papierów przy nim takie było do rozsze=
rzenia wątpliwości o nominacyi Mie=
ro

=rosławskiego — ja zaś który zastępowałem chwilowo Ja=nowskiego jako nie uwoj=nowany a tym samym nie mający urzędowej cechy nie mogłem pomimo starania stłumić niechęci w obozie. —

niechęć ta doszła aż do tego stopnia że jeden z oficerów Mielęckiego nazwiskiem podobno Dąbski strzelił do Mierosławskiego z rewolweru lecz w samej chwili wy=strzału jeden z jego towa=rzyszy uderzył go w rękę i strzał chybił swego przeznaczenia. —

Po tym wypadku ~~Mie=rosławski~~ (którego szczegóły nie są mi dokładnie znane ponieważ po bitwie pod Nową wsią wyjechałem do Warszawy) Mierosławski jako niemający za=ufania u podwładnych opuścił obóz pod Krzemi=eniem i udał się do Prus a następnie do Paryża. Kurzynarów i kilku z powstałych z otoczenia Mierosławskiego udali się do Krakowa gdzie i Mierosławski miał w krótce przybyć. —

Dodatek do karty 28ej stronnicy 1ej

(9. D) = Dodaję jeszcze do opinii Zamoyskiego o Dyktatórze Langiewicza że obywatele poznańscy na wniosek Niegolewskiego wysłali do Krakowa od siebie Kr. Lubińskiego z propozycyami utworzenia jawnego rządu lub Dyktatóry co się także przyczyniło do wyniesienia Langiewicza na to stanowisko tem bardziej że Mierosławski był nienawidzony przez szlachtę — Mierosławski przybywszy do Krakowa zaprotestował żądając podpisów W. Jezki i mego jako świadków doręczenia mu Dyktatóry przez Rząd Tymczasowy.— Po aresztowaniu Langiewicza robił Bobrowski propozycye Mierosławskiemu zrzeczenia się Dyktatóry a w zamian czego nominowano by go naczelnikiem lewego brzegu Wisły; układy te jednak skutkiem ambicyi Mierosławskiego i intryg Gillera zawziętego wroga Mierosławskiego nie przyszły do skutku. —

Dodatek do Karty 31.–
stronnicy 1ᵃ.
(10. D.)

Opisując zamieszki organizacyi Krakowskiej i wysłanie dla ich uspokojenia Majkowskiego ~~do~~ opuścił Janczewski działania Mierosławskiego w Krakowie i jego układy z Rządem Narodowym, które ja tu w krótkości ~~[illegible]~~ podaję. –

Mierosławski po zerwaniu układów z Bobrowskim o czem wyżej wspomniałem (patrz dodatek 9. D.) wysłał do Warszawy Lasockiego ✗ᵃ a następnie wyjechali Marchwiński i Dmitrowski dla pogodzenia go z rządem, jednak skutkiem licznych aresztowań w Warszawie nie mogli nawet widzieć się z członkami rządu i bez skutku żadnego odjechali. –

W kilka dni później przybył do Krakowa Janczewski ⊕ pragnąc doprowadzić do zgody Mierosławskiego z rządem nie mógł jednak nakłonić go do żadnych

ustępstw

✗ᵃ A zatem poprawka moja co do Lasockiego w zeszycie Janc: jest i podług Danilowskiego słuszna. – Lasocki jak Dan. wspomina przyjechał do Warszawy – już po zerwaniu układów Bobrowskiego z Mierosławskim w Krakowie – a zatem już po upadku Dyktatury. – To jest imienni... Nowy – o podpisach naszych na protestacji Mierosł. przeciwko Langiewiczowi – i mowy być niemoże. – (Patrz zeszyt 2. Janc. Stronnica 27) przy samym końcu i stronnica 28 u samego początku) Ork.

⊕ Janczewski nie był wysłany od rządu a przybył sam z własnej woli sądząc że może uczyni Mie: do zgody – Przy jego wyjeździe Mierosławski ustanowił Komissyę powstańczą z Chmurzyńskiego Leona, Janczewskiego Landowskiego i jeszcze paru innych która jednak nic mogła nic robić w Warszawie i rozwiązała się w parę tygodni po swoim założeniu. –

112

5

ustępstwo —
Mierosławski w całym traktowaniu z rządem narodowym zawsze występował jako Dyktator nie uznający żadnej władzy nad sobą i od tego Dyktatorskiego tytułu za nic odstąpić nie chciał —
Napróżno przedstawiano mu że Dyktatóra jego dawno już upadła i żadnego przeto niema znaczenia, że on jako mający tylu przeciwko sobie nieprzyjaciół powinien szukać oparcia w rządzie a nie kłutniami z nim bardziej jeszcze kredyt swój obalać i powiększać liczbę swych nieprzyjaciół —
Mierosławski na wszystko odpowiadał że on uznaje tylko ten rząd który mu Dyktatóre ofiarował wszystkie zaś następne rządy są to rządy szlacheckie i kontrrewolucyjne za tem szkodliwe polsce on przeto Mierosławski rządów takich nie uznaje. —

W połowie Kwietnia 1863 przyjechał Majkowski z Warszawy wysłany jako pełnomocnik Rządu dla urządzenia Galicyi i A polecone miał również traktowanie z Mierosławskim. Majkowski ofiarował Mierosławskiemu w imieniu rządu, naczelne dowództwo lewego lub prawego brzegu wisły, Litwy albo Rusi stosownie do jego wyboru, pomoc wszelką w formowaniu oddziałów, broń jaka się znajduje w Krakowie i 100,000 złp: zapewniając przysłanie więcej pieniędzy jak tylko do kassy wpłyną — od Mierosławskiego żądano tylko zrzeczenia się Dyktatóry o której już nikt nawet nie mówił jako o rzeczy przeszłej i zapomnianej — i uznanie rządu — Mierosławski jednych warunków tak ryzykownych dla siebie przyjąć nie chciał a raczej chciał przyjąć nie uznając jednak rządu ani nie zrzekając się Dyktatóry

a tylko

a tylko obowiązując się nie
ogłaszać Dyktatorem, chyba
żeby naród sam go ogłosił o co
znów nie było żadnej obawy –
Dowiedziawszy się przyjaciele
Mierosławskiego że warunki
tak korzystne odrzucił
~~przyszli~~ zaczęli mu przedsta=
wiać (Józef K., Jerzy, ja i inni) nie
właściwość tego kroku
~~zatem~~ i szkodliwość następstw
zwłaszcza przy zawziętej
nienawiści całej prawie
organizacyi krakowskiej
przeciwko niemu która
do tego dochodziła stopnia,
że zabroniono pod karą śmierci
sprzedawać prochu dla Mie=
rosławskiego lub pomagać
mu w formowaniu oddziału
jako nieprzyjacielowi
rządu narodowego. –
Mierosławski jednak nie
na to nie zważał a raczej
nie wierzył żeby opinija
przeciw niemu tak
była wzburzona i miał
nadzieję że uformowawszy
oddział swoim staraniem
i wkroczywszy do kraju zwycięz=
twami zmusi wszystkich

sobie

sobie pozyska — zapomniał
jednak że nie tylko tych
zwycięztw zawsze brakowało. —
Po kilkodniowych nareszcie
przedstawieniach zdołano
wymódz na Mierosław=
skim uznanie rządu
a przynajmniej coś w guście
uznanie określone
różnemi warónkami i
z tym posło kilku ~~wyst=~~
~~wych~~ z umiarkowańszych
Mierosławczyków wznowić
traktowanie z Majkowskim
Majkowski aczkolwiek nie
dokładne ~~pi~~ to uznanie
rządu, przyjął i ofiarował
napowrót wszystkie te same
warónki wspominając
tylko że pieniądze owe
100,000 zł: p: sądząc że układy
zupełnie zerwane, wydał
na broń, a zatem napisze
do Warszawy aby jaknaj=
prędzej postarali się 100,000
nadesłać —
Mierosławski jednak do=
wiedziawszy się że pieniędzy
nie ma o co widać mu
najbardziej chodziło

zerwał

zerwał znów układy, tem bardziej że oddział był już prawie gotów do wyjścia a co więcej że owe nieśmiertelne twory wojenne (wynalazek Mierosławskiego) przybyły z Belgii mając swem ukazaniem się na placu boju szerzyć popłoch w szeregach Rosyjskich. —

~~Zerwany układy~~

Po zerwaniu układów w kilka dni t. j. w początkach Maja 1863 r. wyszła z Krakowa połowa oddziału Mierosławskiego pod dowództwem Malczewskiego Mierosławski zaś miał na zajutrz z drugą połową z nim się połączyć —

7 pod Igołomią

Wprzód jednak godzinę po przejściu granicy Malczewski został zaatakowany i wpędzony do Galicyi gdzie Austryacy zaaresztowali powstańców i broń zabrali. Druga zaś połowa oddziału dowiedziawszy się o tym nieszczęściu wróciła do Krakowa Mierosławski zaś zrozpaczony postradawszy świetnych nadziei wyjechał do Paryża. —

Dodatek do karty 34 1/2
stronnicy 5 1/2

(11. D.) Tenże sam rząd stosownie do przyrzeczeń danych Czartoryjskiemu mianował Jeneralnym organizatorem sił zewnętrznych Mierosławskiego. – Zaraz rząd Chmielinskiego jak wspomina Janczewski na karcie 37. stronnicy 2.) Mierosławski nominacye te przyjął podał jednak z warunkami zwemi Stempowskiego wysłana do Warszawy, które zostały w części przyjęte, główny jednak warunek naczelnego dowództwa odrzucono. –
Nominacye te wydana w lipcu 1863 r.; Mierosławski otrzymał dopiero we Wrześniu przez Grabowskiego Józefa mianowanego Komissarzem rządu przy Organizatorze. – Nominacya Mierosławskiego wywołała nader nie przyjemne wrażenie w Partyi Czartoryjskiego zwłaszcza gdy się dowiedziano o zabiegach Mierosławskiego

m

x Am... Mier... Czartor... przyj... tak o... roffer...

w rządu w celu usunięcia Ks: Czartoryskiego z Komisarstwa w jego miejsce a mianowania Ks: Lubomirskiego Marcelego. — Czartoryskiego jednak partya silniejszą miała wpływ na rząd gdyż Mierosławski w Październiku czy Listopadzie otrzymał dymissyę, której jak zwykle nie uznał X (szczegóły o organizacyi można znaleźć w dokumentach do organizacyi jeneralnej wydanych w Paryżu. —

X Ani przypuścić mogę aby dymisya Mierosł. była spowodowaną wpływem Czartoryskiego; musiały tu być inne przyczyny. — Czartoryski wcale niemiał tak ogromnego wpływu w Warszawie w sferach rewolucyjnych. — Or.

Dodatek do karty 37ej stronicy 2ej

(12. D). Błędnie jest podane jakoby Kurzyna przyjeżdżał do Warszawy za rządów Majewskiego, był on jeszcze w więzieniu w owym czasie[7], a wezwany został Kurzyna dopiero przez Rząd Chmielińskiego i przybył do Warszawy przy końcu Września czy w Październiku — Rządu jednak Chmielińskiego już nie zastał gdyż go rozwiązał Traugutt; ponieważ jednak Kurzyna miał dość znaczną liczbę stronników

7 w więzieniu Lwowskim. —

postanowił przeto rząd Traugutta
przyjąć go na swego członka —
Kuryna jednak nie mogąc
porozumieć się i wymagając
za wielkich warunków od
rządu, nie przyjął członkostwa
w rządzie i wyjechał do
Drezna dawszy jeszcze przed
wyjazdem początek klubowi
rewolucyjnemu w Warszawie
zależnemu od siebie. —
W Dreznie zaś stanąwszy
jako malkontent przeciw
rządowi utworzył Towarzystwo
patryotów z którego później
wypłynęła nominacya
jego na Reprezentanta. —

(1.)

— Chociaż wspominałem już poprzednio jaki był skład i charakter Komisji Wykonawczej — z uwagi jednakże że na samym wstępie tego (2go) Zeszytu spotykam — ogromną omyłkę muszę tu jeszcze słów kilka o niej dodać. —

— Chociaż Komisja ta — jak to samo jej nazwisko pokazuje — winna była być tylko pomocnikiem — urzędnikiem doradczym i wykonawczym R. T.go i jego pełnomocnika N. M.a Bobrowskiego, wskutek jednakże chaosu początkowego w wielu bardzo wypadkach pełniła funkcje Najwyższej Władzy rewolucyjnej. x — Do tego stanu przyczyniło się głównie (to) że Rząd Tymczasowy (zazwyczaj) ciągłe a bezsensowe odbywał podróże aż do 20 Lutego przynajmniej — już to w całym swoim składzie już to w pojedynczych swych członkach, i tak — że nigdy ~~pr~~ rzec można nie było kompletu Rządu, aż do ostatnich dni Lutego. x — Wskutek tego Komisja powoli stawała się jedyną pewną tajemnic rewolucyjnych — i nabierała bez porównania większego znaczenia ~~niż~~ niż Rząd sam. —

— Po powrocie z ostatniej swojej 2

x Np. — Odezwy do Litwy — Rusi — Galicji Poznańskiego są jej dziełem; ustanowienie Wydziału Litewskiego — wysłanie niektórych agentów do sprowadzenia broni (Pietrzykowskiego — podobnież — i inne. —

x a nawet i potem jeszcze. —

Warszawy wyjeżdżki (przed Dyktaturą Langiewicza) – Rząd Tym. chciał wziąć na powrót w ręce swoje władzę najwyższą i wyłączną – i albo rozwiązać Kom. Wyk. – albo też sprowadzić do właściwej jéj roli. – Powodami takiego (wreszcie i bez tego pojmiatego postanowienia) były różne spory z Komissyą, jéj niewłaściwe pretensye, a brak odwagi wzięcia kierunku spraw wyłącznie na swoje barki, – nieład powszechny, – nieodpowiedniość i niezdolność (według naszego przekonania) wielu jéj członków – itp. – Jednakże – spełnić ten zamiar niebyło rzeczą łatwą – tem bardziéj – że pomiędzy niektóremi członkami Komissyi wyrobiły się już – uparte i zacięte ambicye. – Niebyło innej rady tylko przyjąć na członka Rządu – jednego najambitniejszego ale zarazem najzdolniejszego i najwięcéj wpływowego osobistości z łona Komissyi – to jest Agatona Gillera, tegoż samego co we chwili stanowczej i krytycznej ~~umiał~~ usunął się z pomiędzy nas. – Giller wstąpił na miejsce tylko co usuniętego Mikoszewskiego – w miesiącu 20° Lutego. –

117 — Krok ten istotnie dobrze po
działał — Komisja uspokoiła się
i zeszła do właściwej roli wykonaw
ców, — oppozycja i nieład zniknęły. —
— Odtąd zatem byli i Rząd Tym. i jego
Komisja — jako najbliższy urzędnik.
Trwało to do 12go lub 13go Marca. —
— W tym dniu R. Tym. posłał do Lan
giewicza dwóch swoich delegatów —
Janowskiego i Gillera; prócz tego
w dwa dni potem wyjeżdża — był wy
słany z nowemi instrukcjami —
jako naczelny — i pełnomocny komi
sarz Bobrowski: — Takim za
tem sposobem — pozostali dwaj człon
kowie — sami przez się nic znaczyć
niemogli; — uznali de facto złączyć
się z pozostałymi członkami Komisji
rządzić i stanowić z nią wspólnie —
pod tytułem już nie Rządu Tymczaso
wego — a Komisji wykonawczej
Dyktatora. —
— Taki stan rzeczy trwał do powro
tu naszych delegowanych z Krakowa
(po upadku Dyktatury) — to jest mniej
więcej do 25go Marca. — Odtąd — Komi
sja wykonawcza była zupełnie rozwią
zaną — a członkowie jej zeszli na pro-

Stych prywatnych ~~ofic~~ pomocników tego lub owego Składu R. Iº. –

(8.). — Ponieważ do Urzędów innych i nie dokładności w wymienieniu Składu R. Iº, i R. IIº, — a nadto niema tam wcale objaśnienia dla czego ta lub owa zmiana nastąpiła, — dla tego dając niniejszą koniecznem tę kwestję choć w krótkości przedstawić. –

Skład Iº. Janowski Józef Architekt, Majkowski Jan Urzędnik, – Kostkar Mikoszewski, – i ja. – Historja tego składu następująca: – dnia 29º wyjechał do Kutna, – bawił tam dni kilka; następnie do Langiewicza do Wąchocka (dwóch dostało się dwójnie) wreszcie około ~~[illegible]~~ 10 Lutego wrócił do Warszawy. – Tegoż dnia, – lub nazajutrz – ja zostałem wysłany do Mierosławskiego – i tam bawiłem szukając Dyktatora około tygodnia. – Tymczasem Dyktator zjawił się 17º czy też 18º Lutego w Włocławskim powiecie, – doniósł o tem do Warszawy i żądał – aby cały R. Iº przybył doń do Obozu. – Po powrocie zatem moim do Warszawy – natychmiast wyruszyliśmy. – Jednakże dojechaliśmy tylko do Kutna i tu od Kesslera ˣ otrzymaliśmy ostatnią wiadomość o zniknięciu

ˣ brata Eugeniusza – zabitego w bitwie

Dyktatora. — Straciwszy jeszcze 24 godzin na odszukaniu ulotnionego Dyktatora, — znowu wróciliśmy do Warszawy. — W ten czas właśnie (około 20go Lutego) — delikatnie usunęliśmy Mikorzewskiego — to jest delikatnie wytłómaczyliśmy mu że się sam (niby to) usunął. — Na miejsce jego przyjęliśmy jak powiedziałem Gillera. —

— Co powiedzieć o charakterze tego pierwszego składu? — Co historja powie ja nie wiem; — w ogóle jednakże — z jakiegokolwiek bądź punktu uważając — potępi nas; — tylko nam imię uczciwych ludzi i sumiennych obywateli nietknięte zostawi. — Ja sam dużo, — bardzo dużo mógłbym tu zapisać w tej materji, — niechcę jednakże mówić poczęści pro domo sua. — Dosyć będzie powiedzieć, że Członkowie 1go Rządu Rewolucyjnego — w ogóle byli ludzie uczciwi, — z miernem wykształceniem, — bez doświadczenia; byli oni rewolucjoniści — kochali sprawę rewolucji — i gotowi byli dać za nią swe głowy; ~~—~~ jako politycy stali niżej wszelkiej krytyki — i w tym względzie popełnili tyle grzechów w czasie pierwszego miesiąca w obec powstania, —

x) Pragnęliśmy tego prawie od pierwszych dni powstania. — Jest on rewolucjonistą niezaprzeczonym, ale charakteru politycznego żadnego, — wykształcenia też nie nazbyt — i przytem przedstawiał on w sobie w każdej chwili dziwną mieszaninę ambicji próżności i pewnego samochwalstwa z tchórzostwem.

że grzechy te śmiało nazwać można
zbrodnią rewolucyjną: gdyby powstań-
~~nie~~ cy byli fanatycy — będzie silniej wia-
ry i wielkiej namiętności, — członko-
wie pierwszego Rządu zginęliby na ru-
sztowaniu jako zbrodniarze stanu. —
— Skład drugi tenże sam tylko że zamia-
ną Mikoszewskiego na Gillera. —
Jakie znaczenie ma przyjęcie
Gillera — wspomniałem wyżej —: było
to wyrwanie zębów z rodzącej się opo-
zycji ~~przez~~ (w siebie) ścięcie jej głowy. —
(już) Wspomniałem również — że Giller i Ja-
nowski byli wysłani do Krakowa
i że skład ten egzystował — do powro-
tu ich — (mniej więcej) t.j. do 25 Marca. — Rząd ten
już wyszedł z apatyi i rozpaczliwego
usposobienia, w jakiem się skład pier-
wszy na zgubę rewolucyi znajdował,
i wziął się energicznie do pracy. — i
przyznać nawet należy — że praca
jego stosownie do otaczających okolicz-
ności była wcale dodatnią. — Niestety
gdy duch rewolucyi wykoncypował
~~rewolucyi~~ Dyktaturę Langiewicza — ambitne-
go niedołęgi. — Ta Dyktatura zmu-
siła nas stracić drugi prawie cały
(to jest czas najdroższy każdej rewolucyi)
miesiąc — a nadto zniszczyła najle-
(wówczas) psze siły wojskowe. —

Skład 3ci od 25 Marca – Cięższemi z
przyjęciem do Składu Karola Ruprech
ta – Redaktora Gazety Polskiej b. członka
Dyrekcyi Umiarkowanych. – Niewiele
trzeba rezonować aby wyjaśnić znacze
nie tego nabytku. – Według kodeksu
rewolucyjnego było to przestępstwo – bo
Ruprecht był jawnie i otwarcie szczere
wolucyonistą –, nadto – członek cięż
ki – bez żadnej energii. – Jednakże, Ruprecht
reprezentował całe silne położeniem socjal
nem – i środkami Stronnictwo – Stronnictwo
to od początku marca chciało już popie
rać rewolucyę – i wchodziło znanemi w nią
wej; dalej to stronnictwo – uznało Dykta
tora i nasłało jego Komissyę – i swoją Orga
nizacyą istotnie i z dobrą wiarą rozwiązało;
po upadku Dyktatury – przystało ono
z tego powodu uważ. nim – stronnictwo
to mogło na powrót zeszyć się wobec
tności jeżeli nie w nieprzyjaźni, więc
zessem więc rewolucyi bardzo wielkiem
(na powrót)
było – nie dać się informować rozbitemu
obozowi – nie dać obojętności dla powsta
nia ludziom, co już naprzeciw jego dzia
łać byli gotowi i poczęści zaczynali. –
Najlepszym środkiem w tym razie, –
przy słabości rewolucyi – było, – za
malgamować przeciwników zaszcze

pić ich do starego pana Czerwonych.-
Mówię tu o koniecznej potrzebie wcie
lenia i zużytkowania Stronnictwa
umiarkowanego nietylko w stolicy ale
i na prowincji. – Pod zużytkowaniem
zaś rozumiem nietylko ponoszenie
przez zamalgamowanych
chętne ofiar przepisanych – ale peł
nie ich i nad obowiązek – czego nigdy
nikt określić nie potrafi a co na każ
dem miejscu i w każdej chwili się zda
rza. – Nadto – rewolucja koniecz
nie potrzebowała urzędników, – nie
raz techników, – a tych rewolucjo
niści nasi par excellence – nasze
czerwone dzieci nie posiadały. –
Jednem słowem Ruprecht nam przy
nosił siły Stronnictwa całego. –
(– Tu włączyć muszę dodatek – że oprócz
Ruprechta – wiele indiwiduów i w
Warszawie i w prowincjach z byłej bia
łej organizacji weszli do organizacji
rewolucyjnej. – To przyjęcie – nowe
go elementu do Machiny rewolu
cyjnej – było wreszcie i dla tego po
trzebnem, – że zgodnie z rozumieniem
Czerwonymi byliby Rządem wszyst
kich sił i stronnictw, a nie Rządem
jednego Stronnictwa. – Jednakże bacz
nie zważaliśmy na to kardynalne

prawo Kadłków rewolucyjnego —
że powinniśmy zawsze mieć silny
i najsilniejszy punkt oparcia w
stronnictwie z któregośmy wyszli; —
że najświetniejszymi i najściślej zaufa
nymi sługami rewolucji a zatem i
najsympatyczniejszymi na zawsze pozostać
muszą czerwoni jakkolwiek stali. —
Jednem słowem — chcę tu powiedzieć
że biorąc Ruprechta wykładnicy —
a innych bierzesz do organizacji —
bacznie uważaliśmy — by element
nowy nigdy nie przemagał — nie po
chłaniał ~~el~~ elementu czerwonego
naszego rodziciela. —
— Dlatego zaś wybraliśmy Ruprech
ta a nie innego — że był to człowiek
nieposzlakowanej a wielkiej i wypróbowa
nej prawości charakteru — który
nigdy nie zniżył się do podstępnych in
tryg na korzyść swego stronnictwa
a przeciwko nam. — Doświadczenie
kilkomiesięczne potwierdziło to prze
konanie. —
— Skąd ten twór zaledwie parę ty
godni — mniej więcej do połowy lub
najwięcej do 20 Kwietnia; Majkow
skiego wysłaliśmy do Galicji. —

Skład 4ty Na miejsce Majkowskiego — powołaliśmy — Profesora i jednego z lepszych literatów naszych Edwarda Siwińskiego. — Przyjęcie Siwińskiego żadnego nie ma szczególnego znaczenia. — Powołaliśmy go, — jako znanego nam ze zdolności, — pięknego wykształcenia i z szlachetności charakteru człowieka. We względzie rewolucyjnym, — Siwiński należał do liczby tych — którzy pomimo niezaprzeczonej miłości dla wolności i niepodległości Polski, — w żadnej organizacji krajowej aż do samego powstania nie pracowali. — Nie pracowali — (a takich było wiele) — z przyczyny fatalnego układu — i szczególniejszego wykształcenia naszych stronnictw. — Od powstania — ~~[illegible]~~ robił on tam coś przy Tytusie Zienkowiczu, — i miał wyjść z Warszawy z jednym z przygotowujących się do wyjścia oddziałów jako żołnierz. Uwiadomieni o tem, — na mój wniosek zabroniliśmy mu wychodzić — i wkrótce powołaliśmy go pomiędzy siebie. — Jednakże — chociaż Siwiński był bez zaprzeczenia rewolucjonistą, — jednakże — jako homo novus, — jako człowiek — nieznający charakteru natury obecnej rewolucji — i składu członków

krajowych tak jak się one wyrobiły
w ciągu lat kilku ostatnich, – nie
był on Rewolucjonistą że tak po
wiem pierwszorzędnym. – To jest
istnemi słowy – Skład naszej – mające
go Ruprechta, – a prócz tego wogó-
le złożony z rewolucjonistów umiar
kowanych – powinien by przyjąć
~~do [illegible]~~ dla uzupełnienia swego członw-
ka więcej niż Siwiński stanowcze
go więcej wybitnego ~~[illegible]~~
~~[illegible]~~ w rewolucyjnym wzglę
dzie. – Inaczej Rząd Rewolucyjny
narażał ~~[illegible]~~ się na straszną chorobę illeg-
łej – to jest: na słabość, – chwiejność, –
brak energii i stanowczości, – na powol
ność – i brak rzutkości w działa
niach, czego tem bardziej trzeba
było unikać – że już dwa miesią-
ce najlepsze były tak jak stracone. –
– Teraz słów parę jeszcze o charakterze
działań dwóch ostatnich Rządów – to jest
właściwie 4°. – Przedewszystkiem był on
jak i poprzednie umiarkowanie = rewolu
cyjnym. – Dalej – jemu należy się zasłu
ga – że on pierwszy wydobył organiza
cję tak Warszawską jako też ~~[illegible]~~ wojewódz
~~[illegible]~~ kich w Królestwie jako też z

winnych sprawiających, że wydobył się
powstaniem z najobrzydliwszego chao
su w jakiem ona przedtem — od sa-
mej chwili powstania pozostawała; że
wszędzie i w finansach — i w admini
stracji — i nawet w oddziałach po-
wstańczych zaprowadził siakiś taki
ład i porządek; że wydał wiele praw
i postanowień, które wypływając
z pewnego systematu dawały dla wszyst
kich podstawy postępowania. — Jednym
słowem (nikt) nie potrafi zaprzeczyć — że Rzą
ten pracował wiele — gorliwie i pożytecz
nie dla rewolucji. — To jego dobre stro
ny. — Niestety były i złe — a niech
tam ludzie sądzą których więcej. —
Tymi złemi stronami były — (przeciw wszystkim) pierworo
dny grzech wszystkich rewolucyjnych
rządów naszych z 63r. że niedorósł w
ogóle do wysokości zadania; dalej —
że wiele — pod względem porządku nawet
o który zdawało się tak dbał — zanie-
dbał — i szerzył się sam jak w obłędnem kole
× niejednokrotnie tracąc przez to swej re-
wolucji; dalej, — że opuścił — a raczej
niedopełnił wiele co spełnić było nu-
tna i co było Rządu rewolucyjnego obowią
zkiem ~~[illegible]~~, dalej że nie

nie zawsze umiał rozkazywać, — nie
zawsze umiał nakazać sobie posłu
szeństwa, — nie zawsze chciał i umiał
karać występnych członków Organiza
cji; że na koniec w wielu bardzo
względach działał bez koniecznej ener
gii, siły, szybkości. — Jednem sło
wem według mego przekonania — Rzą
dem był i za mało rewolucyjnym i za
mało Rządem. — I mówić nie trzeba
(wiele)
że skąd sam przyczynił się do ta-
kiego stanu rzeczy; charakter [illegible]
(charakter)
Ruprechta — i zupełnie nowego Świ
[illegible], — przy niedołęstwości Gillera,
(przy) (i z [illegible])
i co prawda słabości pozostałych
członków oddziaływały na postanowie
nia Rządu — niejednokrotnie fatalnie.
Jednakże — na naszą obronę zapominać
nie należy i innych okoliczności nieszczę
śliwych jakie stały nam na drodze. — Stała
(działania;)
słabość rewolucji — a z niej: tajemnica
i brak wszelkiej opinii publicznej — i brak
coraz nowych i świeżych a dobrych zdol-
ności — ; brak (zupełny) zawczasu obmyślanych i
zawczasu przygotowanych środków ma
(poprzednia)
terjalnych; nieegzystencja kompletna
jakiegokolwiek bądź porządku i ta

i w prowincyach — i t.p. —

— Skład 44 egzystował do Końca Maja i został obalony wskutek przewrotu dokonanego przez użyszych członków organizacji Miejskiej. — Autorowie przewrotu postawili nowy

Skład 54 — właściwie z dwóch tylko osób złożony Bąkowskiego Henryka Urzędnika Komissji Oświecenia i Kucasa Kobylańskiego Piotra. — A to dla tego z dwóch tylko, — bo ja byłem tylko czasowym Sekretarzem dla zdania się być wszystkich tajemnic niezbędnym, a Kwiatkowski był Naczelnikiem Miasta — Sessjach udziału nieprzyjmował Nawet jako Naczelnik Miasta urzędował tylko dni parę i był przez następny przewrot (Moj: Majewskiego) usunięty. —

— Jakim sposobem stał się ten przewrot — niema co w tym ogólnym zarysie opisywać: wiadomo z reszty powszechnie że przez podstępne zabranie pieczęci R. N(trójherbowej). — Dodam do tego że Naczelnemi figurami spisku przeciwko nam byli Chmielinski i Jan Wernicki; na rozkazach i dzielnym pomocnikiem ślepy - ograniczony — a przez sztylet ników silny Lempke Ludwik. — Że miałem więcej zbyteczności szczegółowej historyi przewrotu, — słów kilka warto powie

dzieć o przyczynach i o charakterze przewrotu.—

Najgłówniejszą i najogólniejszą przyczyną niezadowolenia (trzeba przyznać powszechnego) z R. N. było: że ten Rząd Narodowy nie dawał jasnych—wygrajnych—głośnych—wielkich i stanowczych tryumfów i zwycięztw.— Cztery miesiące upływały—a powstanie było zawsze w początkach.— Dzisiaj łatwo każdemu pojąć, że nawet z Salomonów złożony Rząd tryumfów dać nie był w stanie,—ale massa nigdy nie bada—chce faktów i koniec.—

Ta pierwsza przyczyna niezadowolenia prowadziła do dalszych.— Z faktu niewątpliwego że powstanie źle stoi,—płynie samo z siebie pytanie—kto temu winien? Odpowiedź prosta i krótka: Naczelnicy—„Nieenergiczni—nie zdolni—nie rewolucyjni."— Że zarzut ten był wcześnie słuszny—nie ulega kwestji—o tem już mówiłem. Do tych dwóch głównych ~~podstaw~~ niezadowolenia przewrotu,—podstaw można powiedzieć słusznych,—przyłączyło się wiele innych jak: ambicje niezadowolone,—x wydaleni x ze służby rewolucyjnej malkontenci, i t.p.

x Wernicki—Chmieliński ~~i inni~~ Narzymski i inni—

x ~~t.p.~~ Szachowski—Linkiewicz—~~Na~~ ~~Narzymski~~ Kokoszyński i t.p.

tysiące najpotworniejszych i najgłup-
szych plotek – ubliżających R. N-u
paraliżujących jego zaufanie w społe-
czeństwie i mianowicie w ludzie Miejskim.
Teoretycznie (plotki były bardzo ła-
twe przy tajemniczości działania i
przy braku opinii publicznej. –

– Ambicje – malkontencje i plotki
~~[illegible]~~ być muszą wszędzie, – zwłaszcza w re-
wolucji – tym naturalniejszym gro-
cie wzburzonych namiętności – i niela-
du; – jednak same one przewrotu –
bez przyczyn pierwszych – istotnych
rzeczywistych, – dokonać by nie były
w stanie. – Lud słusznie chce tryumfu
kto mu nie daje go – jest zły, – powinien
być usunięty; nadto jak powiedziała-
mogliśmy podlegać bardzo ostrej kry-
tyce – i było by istotnym rewolucji
i dobrodziejstwem
pożytkiem – gdybyśmy byli zamienie-
ni innymi ludźmi, – zdolniejszymi –
energiczniejszymi, – bardziej rewolucyj-
nemi i jednolitemi – i ze swojemi
siłami. –

– Toteż przewrót gotował się powoli
oddawna w organizacyi miejskiej. – Go-
tujących przewrót były dwie partye.
Partya rewolucyjno=umiarkowana
na której czele stali wydziałowi i

niektóry Komisarze. — Ci chcieli
dokonać przewrotu (jak to mi potem
opowiadali) bardzo rozsądnie; chcieli
przygotować wszystko; — zabrać sum-
my podatkowe miejskie; zabrać
pieniądze z Komisji Skarbu; — usta-
nowić Rząd (do którego mieli wpro-
wadzić tylko Janowskiego bo tu nie
ze starego składu dla tradycji) — i
wsparci zaufaniem podwładnych,
masą zasobą Sztyletników z Naczel-
nikiem Policji, — ustanowić nas wolną=
=niewolą. — Niestety ta partja dzia-
łała za powolnie przeciwko powol-
nym. — Partja druga Anarchi-
stów = terrorystów. — Składali się
wzburzeni różnemi baśniami i plot-
kami — jakoteż hrabiem Lewyckim
wspólnie — ~~ofo~~ weszli członkowie Orga-
nizacji, — niektóry Okręgowi, — by-
li setnicy — i dziesiętnicy — dziś pomiesz-
czeni w Tebejach, — galopem — i inni.
Naczelnikami byli jak powiedziałem
Chmieleński i Werbicki. — Ci działa-
li więcej na ślepo. — Chmieleński sam
miał zdaje się jakiś plan, — robił
ich spiski — i wskazówki — i chcieli

prawdopodobnie zacząć przewrót ~~w~~
w Krakowie – a dopiero potem w War
szawie. – Nawet w chwili samej tutejszego
przewrotu Chmieliński przebywał
w Krakowie. – Jeśli jednak Chmiel
ński miał jakiś plan swego mikro
skopijnego coup d'état (o czem
wolno wątpić), – to planu tego
nie mieli jego spólnicy, – a zresztą
nie byli zdolni wykonać go. – ~~jeż~~ Wy
padł niespodziany przyspieszył prze
wrót, – a tym wypadkiem – zabra
nie pieczęci. – Z początku chciał
K. Wy prowadzić wojnę ze swymi
buntownikami, – okazało się to je
dnak po paru dniach fizycznie nie
podobnem. – Cała Organizacja Miejska
połączyła się z autorami przewrotu,
nawet wydziałowi. – Naczelnik Poli
cji * Zielińskowie i Rozmaryth pozostali wiernymi –
ale sztyletnicy przeszli prawie co do
jednego pod rozkazy Lemkego. – Drukar
nie wszystkie zabrano. – Przypieczęta
wraz postawiono sztyletników na stra
ży. – Niepodobna było nie wy
słać, – dostać kurjera, – paszport
tu. – Jednem słowem byliśmy bez

silny. ~~li~~. – Wstyd ogromny – ale trzeba się było buntownikom poddać. – Udało nam się tylko zachować pewne formy honorowe. –

– Jednakże ci grzeczni Smarkacze – ci dorośli anarchiści nie wiedzieli sami co zrobić. – Chcieli tworzyć coś w guście Comité du Salut public obok Rządu – a Rządu nie było. – Władza przedstawicza nie było krańcowych rewolucjonistów, – a właściwie i słusznie anarchistów – terrorystów a tymczasem z jakichże charakterów Rząd składali. – Kobyłański – jakkolwiek że stary już i za rozsądny – aby być warjatem, – jednak był on wówczas istotnie krańcowym – i bawił się w terroryzm na słowach – i ale tam bądź co bądź był odpowiedni do ducha przewrotu. – Za to drugi Bąkowski – był człowiekiem po prostu złapanym nie pojmował nic a nic rewolucji, nie miał o niej pojęcia, – przytem tchórz – i pod wszystkiemi względami osobistość chorobliwa. – Ten był jak niebo do ziemi do Kobyłańskiego. – Oprócz nich dwóch nie było nikogo – i żadnej innej nie mo

—gli autorowie przewrotu porodzić sie go Rządu.—

— Rząd ten trwał dni kilkanaście — stary skład, zrzuciwszy pychę z serca, całą duszą gotów był pomagać i istotnie pomagał swoim zwycięzkim następcom; — ja pracowałem ile mogłem — błagałem Kobylańskiego aby ukarał kilku urzędników, — usunięczył gruszniejszą Anarkiję i wziął silnie Rządy w swoje ręce. Ale naprożno; Kobylański poprostu mówiąc bał się Anarchistów. Wówczas to — szczerze i jawnie i jemu i Bętowskiemu na sesji Rządowej powiedziałem, że jeśli tylko prawie ode z Komisji Skarbu zabraną dostaną się jak mam nadzieję w moje ręce, — jeżeli zyskam choć trochę poparcia w Organizacji Miejskiej — totalem racji zrobię nowy przewrót — i utworzę nowy skład Rządu.

— Jak wiadomo okoliczności — podały sposobność mnie i Majewskiemu Karolowi ~~ut~~ spełnić moją obietnicę. Po czem nastąpił

Skład 6ᵗʸ Mój i Majewskiego.

Przewrót ten jest znego zeznania

126

11

Znajomy, a zatem opuszczam opisanie jego. — Co do charakteru tego Rządu — powiem tylko że bajką jest jakoby miał być on biały — członkowie jego byli umiarkowani rewolucjoniści. — Działania ich nie były bez błędów — jednakże w ogóle według mnie były one w danych okolicznościach zadawalniające. — Cudów ludzie nie tworzą. Zresztą tworzylibyśmy cuda — gdybyśmy mieli chłopów za sobą — i gdybyśmy nie stracili całych dwóch pierwszych miesięcy. ×—

×(Nadmieniam dodam — że jak niewłaściwie Jan. nazywa ten Rząd najrozumniejszym — tak też niesłusznym robi mu zarzut że zanadto zajmował się biórokracją. — Trzeba pamiętać że interessa powstania są bardzo rozliczne i że formy spisku we właściwem znaczeniu nie wystarczały.) — (2.)

— Dyktatura Langiewicza jest od początku do końca mylnie opowiedziana; muszę zatem odwołać opowiadanie J. poprawić. —

— Że Dyktatura Langiewicza była wymysłem przeciwników R. N.o, a mianowicie Białych, a to nie ulega żadnej kwestyi. — Czy dyrekcya wiedziała o tem jaki udział? o tem trudno z pewnością orzekać; przypominając jednak takie wszelkie ówczesne okoliczności — moje (więcej osobiste) zdanie było zawsze i jest że Dyrekcya była obcą intrygom fabrykantów Dyktatury. — Jaki był cel tej mierny i bardzo dla powstania szkodliwej

dyktatury? na to odpowiadać tu niechcę, bo wszystko cobym powiedział byłyby to mniej więcej słuszne domysły; każdy może mieć o tem swoje osobiste zdanie. — Ograniczam się zatem tylko przebiegiem faktów. —

— Przedewszystkiem zanotować należy że o tych krakowskich dyktatorjalnych intrygach ani R. Tz, ani Komisja Wykonawcza nic a nic niewiedziały aż do chwili otrzymania proklamacji Langiewicza z Goszczy (z d. 10 Marca) — w dniu 12 Marca rano. Czy kto ze składu R. T. lub Kom. Wyk. był wspólnikiem intrygantów, — o tem prawie z największą pewnością powiedzieć należy — że nie; mieliśmy podejrzenia to na tego to na owego (na Gillera-Królikowskiego i Bobrowskiego) — ale sumiennie powiedzieć należy, że podejrzenia te ni czem a niczem się niepotwierdziły. —

Rzecz zatem sprowadza się do tego. Po bitwie pod Skałą (7° Marca) — zjawili się× w obozie Langiewicza różne indiwidua z Krakowa przybyłe — między innemi (jako główni intryganci) — ks. Adam Grabowski, — Józef Kotarbiński z Kaliskiego, — jacyś Sieminscy (ale Jacka tam niebyło), — i Redaktor Czasu Leon Chrzanowski. — Ci zaproponowali Langiewiczowi Dyktaturę. — Naturalnie tu między [illegible] byłyby rezonowania — o ko

× Że jeszcze zaraz w pierwszych chwilach po bitwie pod Skałą projektu Dyktatury niebyło, — za dowód służyć może — ~~ta~~ okoliczność, — że Langiewicz przysłał do nas jeszcze Raport — napisany z całą skromnością i uległością podwładnego. —

(obyw. z Krakowskiego —

niezbędności jedności, – energii i sprawności władzy – itd. itd. – Przytem łechtano z jednej strony wszelkiemi sposobami miłość własną Langiewicza, – a z drugiej straszono go bytnością Mierosławskiego w Krakowie, – jego zawziętego wroga. Langiewiczowi, – jako próżnemu człowiekowi, i jako uśmiechającemu się na myśl tą, że on będzie służył pod rozkazami Mierosławskiego, – projekt Dyktatury bardzo się podobał. – Jednakże pozostała iskierka żołnierskiego względem nas obowiązku, która ~~mu~~ mu kazała zapytać, „a co na to powie R. T.?” Na to Grabowski odpowiedział, „że R. T. wolałby Langiewicza i przyjmie jego Dyktaturę z zapałem, że mówi to (Pan Grabowski) jako zaufana R. T. osoba – jako jego Kommissarz, – że R. T. sam by otwarcie zaproponował Langiewiczowi przyjęcie Władzy Najwyższej – ale pewne względy każą mu wstrzymywać się i niedziałać wprost otwarcie – itp. itp.” Na dowód zaś że jest zaufanym naszym Kommissarzem przedstawił Grabowski dwa szpargały z pieczęcią – dane mu ~~[illegible]~~ wiernym zupełnie celu.x – Langiewicz śmieszny i nierozsądny Langiewicz – pragnący być Dyktatorem – i

x Grabowski – około tego czasu – wyjeżdżał do Krakowa za swojemi interessami, a właściwie ~~z tej~~ z ciekawości co się tam – Wyjeżdżając, spytał swego znajomego L. Królikowskiego, – czy niema jakiego listu R. M. lub jakiego interessu niecierpiącego do załatwienia w Krakowie, obiecując wszystko mu powierzone sumiennie załatwić. – Królikowski dał mu korrespondencję do Wysockiego – i pieniądze. – Przytem naturalnie dać musiał Grabowskiemu jako ważnemu Kurjerowi – dwie służące legitymacyjne Karty Komitetu Centralnego: – jedną rekommendującą go Wysockiemu jako osobę zaufaną, – a drugą #

A drugą polecającą wszystkim nietylko nie stawiać Grabowskiemu żadnej przeszkody w drodze ale owszem podawać mu wszelką pomoc jako człowiekowi wysłanemu w interesie R. T. i zaufanemu. – Karty takie zazwyczaj dawano Kurjerom. – Otóż na podstawie tego to zaufania uważał się intrygant za upoważnionego do reprezentowania nas przed Langiewiczem. –

bojąc się jak czarnej bestji z Apoka
lipsy Mierosławskiego, — wziął gadani
ny Grabowskiego za prawdę, — uznał
w słowach jego życzenie nasze i zapał
dla jego ~~[illegible]~~ Dyktatury — i uwa
żał te słowa intryganta za dostatecz
ne z nami w tej ważnej kwestji porozu
mienie. — Postanowiwszy takim spo
sobem przyjąć ofiarowaną mu przez Gra
bowskiego et Comp. Dyktaturę, — zebrał
~~[illegible]~~ Langiewicz wkrótce po tej pierwszej ra
dzie, — drugą, — złożoną z wielu jego
podkomendnych (jak Jeziorańskiego, Smie
chowskiego — świeżo przybyłego Bentkow
skiego, — Wiśniewskiego Tomasza b.
członka Komitetu i innych) — z autorów
Dyktatury — i z kilku urzędników ze
wolniejszych pomiędzy innemi z Wojcie
cha Bieckowskiego Komisarza woje
wództwa Krakowskiego. — Na tejże
radzie Langiewicz przedstawił w krót
kich słowach potrzeby Dyktatury — po
wiedział że chce ją dla „zbawienia rewo
lucji" objąć — że R. H[illegible] Grabow
skiego) — jest także tejże samej myśli
i tp — i tp — i nakoniec pytał się
zebranych o radę. — Zebrani już
po największej części uprzedzeni, — z tą
pełnością zgodzili się że „zbawcę Ojczyzny"

byli tylko przeciwni Dyktaturze
Bentkowski Władysław – i Komi-
sarz Biechoński – ten ostatni mia-
nowicie z tego powodu, że nie wierzył
aby R. T. krok tak ważny zrobił
nie otwarcie – i nie statutowego. – Ci
ostatni powiedzieli jednakże, że uzna-
nia publicznego Dyktatury przez R. T.
uznają fakt spełniony. – Tożsamo
powiedział J. Wysocki. – Zawezwany
ze Lwowa do Obozu, – powiedział, – że
za pełnomocnictwa Grab. nie wierzy, że
Dyktatury nie uzna, dopóki R. T. z
nie uzna, – i że w przeciwnym razie
każe go aresztować i rozstrzelać. ×
Dyrektorstwa Wydziału Wojny – pro-
ponowanego przez Lang: – Wysocki
również nie przyjął. –

× tu | Wysocki jako niedawno naznaczony Dowódzca Lewego Brzegu Wisły był Zwierzchnikiem Langiewicza. –

– Pomimo tych pojedynczych oppozycji,
Dyktatura stanęła; faktorowie wy-
drukowali proklamacje i zrobili pie-
częć w Krakowie. – Wszystkie narady
i przygotowania zajęły czas od 7go do 10.
Marca. – 10o Dyktator się ogłosił. –

– Przejdźmy teraz do Warszawy. – Jak
powiedziałem R. T. nie wiedział o tem co
się dzieje w Galicyi. – Raptem – 12o Marca
przysłano do Warszawy, zdaje się że przez Gra-

bowskiego) — jedna do Białych (dodzieły)
druga do nas za pośrednictwem Leona
Krolikowskiego. — Oprócz tych prokla-
macji Langiewicz od siebie — ani słówka
jednego do nas nie przysłał, — żadnego roz-
kazu, — żadnego wytłumaczenia tego nie
spodziewanego (faktu) — nic — jednem słowem.
Co miał R. N. robić — otrzymawszy taką
niespodziankę? Dużo by o tem można było
powiedzieć, — jednakże krótko mówiąc:
według mego najgłębszego przekonania
(nawet dzisiejszego) — rozważywszy wszyst-
kie ówczesne okoliczności, — R. Nz. nie-
mógł nie uznać Langiewicza bez nara-
żenia interesów powstania na ogromną
klęskę — i na Bóg wie jakie skandale.
Tegoż zatem 12o Marca uznaliśmy no-
wego Dyktatora, — i kazaliśmy stoso-
wne ogłoszenia wraz z Proklamacją z
Gorzyc drukować. —

— Jednakże, — ponieważ przypuszczaliś-
my że to jest intryga Białych, — ponie-
waż Dyktator ani słowa do nas nie na-
pisał, — żadnego rozkazu nam nie dał,
a działać potrzeba było, — przeto posta-
nowiliśmy: — naprzód — na niespodziankę
odpowiedzieć niespodzianką — i zawiązać dziś
w „Komisję Wykonawczą Dyktatorską" —
utworzoną i działającą jakoby z jego
(w prowincjach przez wojska rosyjskie zajętych)
rozkazu i porozumieniu z nim —
(Obrót ten był konieczny — już to dla tego

Ze ustanowieniem Dyktatury Rząd N. przestał egzystować de jure – i rzeczą jego nie niepraktyczną, – już to wreszcie dlatego by przeszkodzić i uczynić niemożliwemi wszelkie intryganckie działania (przypuszczalne) białych faktorów Dyktatury w całym kraju za wyjątkiem głównej Kwatery. –

Powtóre postanowiliśmy wysłać dwóch Delegatów Janowskiego – i Gillera, – aby wyjaśnić rzecz ~~całą~~, – porozumieć się co do przyszłego działania, uniknąć wpływu białych i intrygantów, wyjednać zatwierdzenie Komisji, – i ustanowić w porozumieniu z Dyktatorem przyszłe konieczne władze. ×–

— 13go czy też 14 Marca Giller i Janowski wyjechali do Gorzyc. –

– Tymczasem zaraz po ich wyjeździe (może 15go), – ale jeszcze przed wypuszczeniem w świat naszej proklamacji o Dyktaturze, – przybył do Warszawy – Wojciech Biechoński. – Biechoński przybył do Warszawy z tem, – aby opowiedzieć cały przebieg historji utworzenia się Dyktatury – i aby prosić nas nieuznawać Langiewicza, – albo wcale, albo do tej pory, – dopóki nie odpędzi od siebie intrygantów – i Kontrarewolucyjnych

× Radziliśmy do czasu żadnego Rządu Cywilnego nie tworzyć – a tylko mały Sekretarjat w obozie przy boku Dyktatora – a w centralnych miejscach (jak Warszawa Wilno etc.) Komisję wykonawczą z Komisarzami Dyktatorskiego – jako ~~[illegible]~~ Kontrolerami i Stróżami ~~ot~~

stwo. – Jednakże już było zapóźno – Ja nowskiego i Gillera w Stryumai nie było podobieństwem; przytem – jak powiedziałem fakt był spełniony nieodwołany. – Niektórzy z nas pozostałych w Warszawie (Ilinkiego tu razem i członków R. T.o i członkowie Kom. Wykon.) – domagali się koniecznie całą siłą powstrzymania się zapałem – (Zwłaszcza Majkowski) – ; ale przeważyła opinja przeciwna, – którą całą także siłą bronili inni, zwłaszcza Stefan Bobrowski. ✕ – Postanowiliśmy więc, – przyjąć gotowe już proklamacje – Wszakże jednocześnie postanowiliśmy (także:) napisać surowy list do Langiewicza – domagający się oddalenia intrygantów – i posłać z tym listem jako Komisarza – Bobrowskiego, – który miał na tle na szybko jechać za poprzednio wysłanymi – i działać energicznie. ✕ – List ten napisał Bobrowski tegoż samego dnia czy też nazajutrz wyjechał – Ani Bobrowski – ani dwaj pierwsi wysłańcy nie widzieli już Langiewicza w obozie – ; d. 18o Marca po bitwie pod Grochowiskami, – został on przy przejściu mostu granicznego na Wisłę, – przez Austrjaków aresztowany – i wywieziony do Tarnowa. – Bobrowski już nie był w sta

✕ Ja sam nawet z razu byłem za powstrzymaniem uznania Langiewicza – i tylko wśród dysputy uległem przekonywaniom Bobrowskiego. –

✕ List ten jest dokładnie wydrukowany w piśmie brązowem Lwowskiem „Wtył“ – i nawet – także bez żadnej zmiany w Dzienniku Warszawskim w r. 7z. w jesieni. – Bobrowski dotknięty podejrzeniami że on był w porozumieniu z Grab., – sam prosił o pozwolenie zredagowania listu – i naumyślnie napisał go bardzo ostro. –

stani dojechać do obozu — A dwóm pierwszym zdawało się pożyteczniej wprzódy zgnieść głowę intrygi rozmaitemi sposobami w Krakowie. — Dopiero w ~~...~~ więzieniu spotkali delegowani Dyktatora — i względnego zrzeczenia się Dyktatury na rzecz tak zw. Komitetu Centralnego. —

Kto w więzieniu to już chyba dyktatorem nie jest po cóż więc było brać zrzeczenie się.

— Poco Langiewicz przechodził granicę i opuścił obóz? — Zauważył — że wojny napastniczej prowadzić niemożna pko wojsku rosyjskiemu. — Dla tego, — po bitwie pod Grochowiskami, — tegoż dnia — zebrał radę wojenną i postanowił: rozdzielić siły swe na kilka mniejszych ~~...~~ większych partyzantckich oddziałów, — dać im dowódców, — plan działań, — i rzucić je w rozmaitych kierunkach Radomskiej Gubernji; sam zaś postanowił w towarzystwie kilku tylko oficerów, — przedostać się przez Galicję do Lubelskiej Gubernji, — i tam przy pomocy przygotować galicyjskich organizować powstanie — i dodać mu siły osobą swoją. — Dla dobrego wykonania rozkazów wszystko miało pozostać w najzupełniejszej tajemnicy przed żołnierzami aż do dnia następnego; rozkaz dzienny Dyktatora pożegnalny, — miał być czytany przed frontem kiedy już Dyktator miał być daleko. — Tym czasem inaczej się stało. — Dyktatora aresztowali Austrjacy — a żołnierze dowiedzieli się tegoż dnia o „ucieczce" Dyktatora od eskortującej go do Wisły Ułanów — i Kozy-

Wszyscy „Zdrada" — rozbiegli się na wsze
strony rzucając broń. — To byli pierwsi
mieszkańcy Krakowscy. — Tak zginę-
ła przeszło 5° tysięczna siła Langiewi-
cza. —

Pojedynek i śmierć Bobrowskiego. — Po upad
ku Dyktatury — najokropniejsza anarchja
panowała i w obozie i w Krakowie. — Nikt
na nikim poczciwej nitki nie zostawiał, —
wszyscy wzajemnie obwiniali się o zdradę.
Natarczywie Bobrowski wyciągnął spra
wę intrygi Dyktatorjalnej na wierzch.
Lik komitetu jego redakcji stał się
powszechnie znajomym. — Grabowski
obrażony wyzwał naszego Stefana; — ten
odwołał się do polubownego przez obie stro
ny wybranego Sądu pod prezydencją Jen
erała Krasińskiego — z pytaniem „czy nie
zhańbił imienia swego hr. Adam Grab.
w sprawie Dyktatorjalnej." — Sąd zdecy
dował — (jakim sposobem tego ja po
jąć nie mogę) że pojedynek honorowy jest
możliwy. — Bobrowski przybył jeszcze
na dni parę do Warszawy, — wyjechał
i na Szlązku zginął z ręki tego uty
tułowanego zbrodniarza. —

Na zakończenie tego opisu Dyktatury
dodam jeszcze następującą uwagę. —
Jakie miał Langiewicz pojęcie o ~~tem~~ obowiąz
kach swojej nowej władzy trudno wiedzieć,
to pewna jednakże — że ta [illegible]
Dyktatura — była najokropniejszą klę

klęską dla powstania — i jego wstydem. — Ztąd: swego Rządu — i w ogóle swojej władzy szczególnej żadnej nie ustanowił, — sam wydał kilka zupełnie zdrowego sensu pozbawionych nominacji i rozporządzeń, z nami — żadnych a żadnych nie miał stosunków, — żadnego rozkazu nie przysłał, owszem aż do końca nie zawiadomił. — W skutek tego my przez przeszło dwa tygodnie byliśmy zupełnie sparaliżowani; żadnego ze żadnego postanowienia lub dekretu, żadnej ważniejszej nominacji wydać nie mogliśmy, bo już nie mieliśmy prawa; — wreszcie nie wiedzieliśmy co dyktator robi — czy on co robi — i czy przez nasze działania nie będziemy paraliżować jego działań. —

— Jednem słowem dyktatura Langiewicza to klęska i hańba powstania. —

(3.) — Stosunki Mierosławskiego do Rewolucji i jej władzy naczelnej — są dosyć dobrze opisane u J. a szczególniej u D. — Jednakże ponieważ są tam niektóre niedokładności —; dla tego też streszczam tu wszystkie stosunki Mierosł. z nami — o ile mi te wiadome. —

— Mierosł. dyktaturę przyjął — zrazu miał przybyć do P[to] Włocławskiego, — potem jednakże zmienił zamiar, — i obiecał nam

stanąć na granicy Lipnowskiego. Ku
około jeżeli się nie mylę 12° czy też
13° Lutego. — On sam za pośrednictwem
swoich agentów miał sformować od
dział z paruset ludzi w Prusach Za
chodnich; ~~nam~~ zaś polecił: mieć w pogoto
wiu oddział z paruset ludzi ~~na~~ przy granicy,
przysłać mu — Nacz. Wojew. Wszystk.
Padlewskiego z Raportem, jako również
Raport o stanie Powstania w całym
kraju. — Według jego rozkazu — polece
nie było Padlewskiemu przygotować oddział,
a mnie wysłano 10° czy 11° w Płocku
z Raportem. — Nadto miałem ostatecznie
pogodzić Padlewskiego z Mierosławskim
i porozumieć się z tym ostatnim, co do przy
szłych działań. — Jako urzędowej notatki
do mego Raportu dano mi przez Mie
rosławskiego napisane krótkie uwagi ważne
uwagi. — Padlewski usłuchał, pojechał
ze mną na granicę, — oddział był goto
wy (Suminskiego) — a Dyktatora nie było
to. — Prusacy przewąchali coś tędzie
je — i przestrzegli emigrantów i formu
jący się oddział. —
— To spowodowało Mierosł. wejść pod
Stapęź w powiat Włocławski; — To w [illegible]
ku 24 podobno ludzi — ~~[illegible]~~ wszyst
kich prawie emigracyjnych oficerów.
(O straży chorążanej nic nie słyszałem

może to tylko być projekt — zamiar ale nieurzeczywistniony). — Tu — potkał się Mierosławski pod Krzywosądzem z Akademikami, — miał nieszczęśliwą bitwę — i połączył się ze stosunkowo silnym (około 1,000) ludzi oddziałem Mielęckiego. — Doniesiono o tem do Warszawy, — dyktator zażądał przybycia doń Rządu Tymczasowego; pojechaliśmy. — Tymczasem nastąpił fatalny odwrót pod Nową-Wsią, jeszcze fatalniejsza bitwa tamże — i zniknięcie Mierosławskiego z granic Kongresówki. — (Śledztwo potem wyprowadzone wykazało — że istotnie Mielęcki był winien i intrygował przeciwko Mierosławskiemu — jako nienawidzący go Poznańczyk). —

— Po powrocie naszym do Warszawy wszelkich usiłowań dokładaliśmy — aby dowiedzieć się gdzie Mier. i aby wejść z nim w stosunki. — Naprożno, — zginął bez śladu i wieści. — Tymczasem okoliczności naglily — ~~a Mier~~ powstanie trwa to już kilka tygodni ~~[illegible]~~ a nie miało ani żadnego kierunku, ani za dużych znanych wodzów; przeciwnicy Mier. jak Bobrowski i Geller — będący wówczas panami stanowiska — domagali się ~~[illegible]~~ cofnięcia jego dyktatury. — Wszystko to było przyczyną — że R. 17 potrz

mo przyjęcia swej dla Mier. — postanowili — czekać 8 dni na zjawienie się Mier. w granicach kraju na czele jakiegokolwiek bądź oddziału, — po upływie tego czasu — niezjawienie się Dyktatora — samo przez się kassuje Dyktaturę. — 8 dni minęło; Mierosł. był mythem — i dyktatura upadła. —

— Jednocześnie z cofnięciem Dyktatury Mier. R. T. zrobił parę innych postanowień. — A mianowicie: — Widząc, że dzisiaj — ani Dyktatura — ani Naczelne dowództwo niejest możliwem, — że wreszcie Dyktatura jest najlepsza i najskuteczniejsza kiedy się bierze a nie daje, — postanowił — ustanowić tymczasem jako przejście do Naczelnej Komendy — przez głównych dowódców w Krakowskiem Wysockiego na Lewym Brzegu Wisły, — Padlewskiego w Płockiem i Augustowskiem, — a Mierosławskiego jeżeli zechce w Lubelskiem i Podlaskiem z widokiem przyszłej Komendy na Litwie lub Rusi. — W związku z tem leżały przyjęte projekta: — ustanowić w przyszłości Rząd jawny — ale na tym brzegu Wisły — pod opieką armii Wysockiego, — np. w Częstochowie.

— Wszystkie te projekta zerwała Dyktatura Langiewicza. —

— Mierosławski — napisał swoją protestację

133 ciąg. 18

— Po upadku ~~Dyktat~~ Langiewicza —
~~postaliśmy do~~ po nadaremnych usiło-
waniach Bobrowskiego (chorego już) przyjacie-
la i Szenowskiego Józefa porozumieć się z
Mier. —, R. 17 na mój i Majkowskie-
go wniosek — postanowił raz jeszcze probo-
wać układów z Mier. — Gdyby Mier. miał
rozum polityczny — a nie był papierowym
Dyktatorem, — była to jego wygrana. —
Dawaliśmy mu do wyboru komendę jednej
tylko dnia, — obiecaliśmy radzić (go) o wojskowe
sprawach wojskowych wogóle, — obiecaliśmy
dostarczać broni i oficerów ile tylko będzie
w naszej mocy, — i nadto dawaliśmy mu
100,000 Złp. jako fundusz (przeznaczony) dla osobistego
uskuteczniania oddziału, — który będzie
pozostawał pod osobistem jego dowódz-
twem. — Mier. odrzucił nasze wnios-
ki i Majkowski który aż do tej chwi-
li był jak największym jego przyja-
cielem — zerwał z nim na zawsze. —
— Potem Mier. tylko intrygował, —
nie tyle sam ile przez swoich przy-
jaciół — i szkodziła [?] naszym Rząd. —
— Po drugim przewrocie — Mierosław-
czycy Warszawscy — (mianowicie Chmu-
rzyński ~~[?]~~) obiecali (Majewskiemu) popierać nasz
Rząd — z warunkiem że przyjmie-
my Mierosławskiego do służby powstań-

cej. – Majewski zgodził się. – W skutek tego w końcu Czerwca ~~albo w pierwszych Lipca~~ pisaliśmy Chmieleńskiego do Mierosł. z zapytaniem:

„Czy JW. Mier. chce wstąpić do służby powstańczej czy nie? – jeżeli chce niechaj powie na jakiem stanowisku chce tę służbę pełnić?" Jednocześnie prosiliśmy aby przysłał nam po- że jeśli zechce nam przedstawić plany i uwagi wojskowe o bieżącem powstaniu. – Mierosł. namyślał się kilka tygodni, – i w samym końcu Lipca przysłał odpowiedź że chce być Organizatorem Jenerałnym wszystkich sił pozaobrębowem Zaboru Rosyjskiego. – Zgodziliśmy się na to, i poleciliśmy wydziałowi Wojskowemu wydać Nominację, i wygotować Instrukcję. – Przed mojim jednakże wyjazdem do Wilna ~~[illegible]~~ jeszcze potrzebne dokumenta nie były przesłane Mierosławskiemu.

(4.) – Tytus Zienkowicz był naznaczony na przedstawienie Bobrowskiego – jako zastępca i pomocnik czasowy Naczel. Miasta. – I dla tego też aż do śmierci Bobrowskiego na ~~[illegible]~~ sesjach R. N. przebywał – i zdawał Raporta jednemu z Członków. – Po

śmierci Bobrowskiego nawet Zieńkowicz był także tylko Zastępcą i pełniącym obowiązki do zamianowania Naczelnika Miasta. (Szukaliśmy przez długi czas Wojskowego z odpowiedniemi kwalifikacjami – aleśmy znaleźć niemogli). –

— Lempke – Gawetkiewicz – byli jużto pomocnikami – jużto goń- pełnami Bobrowskiego – a nawet i Zieńkowicza –; tylko niemieli długi czas (Gawetkiewicz do Czwca) żadnej oznaczonej roli i nominacji. – Wydziałowymi byli – Zieńkowicz Tytus – Buszyński – Rozmanith – Umiński (Piotr nie Julian) X i Władysław Heinel. –

X tak mi się przynajmniej zdaje –

(5.): – Administracja została zreformowaną podług Ustawy 2 Marca miesiąca. – Do tej Ustawy była dołączona piśmienna Instrukcja określająca stosunek władz Cywilnych i Wojskowych. – Na tej to podstawie Administracja wprowadzaną – i to nie odrazu bo trzeba było wszystko prawie z gruntu na nowo stawiać. – Przytem trzeba było wciągać element biały – godząc

godzie czerwonych Chrześcian i ~~[illegible]~~ wszystkich Naczelników Powiatu (pierwszych — trzeba było dla ~~[illegible]~~ uniknienia wszelkich rozdwojeń i sporów — stąd zwarzany mianować. Nadto Dyktatura Langiewicza zabrała dużo Czasu. — Tak że wszystko porachowawszy — przynajmniej do końca Kwietnia — zajmowała się R. N. stawianiem swojej nowej Administracji. —

— Regulamin Administr. z Marca pozostał niezmieniony aż do końca Lipca. —

(6.) — Poczta Narodowa zaczęła się urządzać także w końcu Marca. — Urządzał ją mój pomocnik (później od Czerwca zdając się Referent Wydziału Spraw Wewnętrznych) Roman Zaliński — za pośrednictwem wysłanych oddzielnych do tej czynności agentów do każdego powiatu. — Praca to była bardzo długa i trudna. — Poczty stanęły dopiero w końcu Maja w całym kraju. — Najlepsza była w Podlaskiem — mianowicie w Stanisławowskim powiecie. — Były zbiorowe Mapy pocztowe, — wydane Instrukcje dla utrzymujących Stacje, — i tp —

(7.) — ~~Wydział~~ Władza rewolucyjna na Litwie została ustanowiona w Lutym — w sposób następujący. — Ponieważ Komitet Prowincjonalny — nie pozostawał z nami w dobrej harmonii i łączności, a nadto był jak najmocniej przeciwny Komisarzowi Dziuloranowi; przeto także Dziuloran z chwilą powstania zaczął silnie działać na rzecz powstania; — to jest porzucić raz na zawsze litewskich czerwonych a wejść w stosunki z litewskimi białymi. — Po rozmowach w tejże zimie przybył do Warszawy — i przedstawił Bobrowskiemu —: że czerwony Komitet i jego Organizacja są słabi i nic nigdy nie zrobią, że trzeba oddać władzę w prowincji w ręce białych, a to tem bardziej, że bez szlachty na Litwie ani mowy być nie może o czemś kolwiek. — Bobrowski — na nieszczęście bez żadnego zastrzeżenia zgodził się na projekt Dziulorana — i wydał na imię jego i Jakuba Gieysztora (Ob. Gub. Kowieńskiej) pełnomocnictwo do utworzenia Komitetu. — Dziuloran wkrótce przedstawił kandydatów — Gieysztor — Aleks. Oskierko (Ob. Gub. Wileńskiej) — Franciszek Dalewski (były Sybirak — naczelnik litewskiego spisku w r. 1849) — Jeleński (Ob. Gub. Mińskiej) — i Dziuloran urzędnik kolei Petersburskiej

Małachowski był pomocnikiem Ol- Olszewski jako naczelnika Miasta — Małachowski był w Wilnie porucznikiem Cywilnej Inżenierji. —

X Organizacja Wojewódzka także za nadto szlachecka; w Wilnie Organizacji prawie niebyło — tak była zła. —

w Wilnie — Bobrowski kandydatów zatwierdził. — Władzę naczelną Wydziałem Zarządzającym w Prowincjach Litwy — przepisał dla niej instrukcję określającą attrybucje władzy wydziału i stosunek do R. Ż. — Kazał K. Komitetowi Prowincjonalnemu rozwiązać się — wydać następcom pieczęcie pieniądze — papiery i stosunki. — Komitet Prowincjonalny po niejakim oporze poddał się napisawszy protestację redakcji Kalinowskiego Konstantego. —

— Nowa władza urządziła w Litwie organizację na wzór Polskiej — Święta do powstania prowincji jej podwładne na dzień 15/27 Marca — t. j. rocznicę pierwszego powstania na ... 31. na Żmudzi. — Litwa powstała; działania były słabe podwspółczesne- mi względami — Wydział był zanadto powolny — szlachecki. x —

— Z samego początku Maja ta słabość wydziału była widoczną — wszyscy się skarżyli — nawet Komisarz Dielowa... Z tego powodu R. N. postanowił wszystkie wydziały Prowincjonalne wogóle wszystkie zależącymi od Warszawy, podnieść znaczenie swego upełnomocnionego Komisarza w Prowincji (przy Wydziale) i poddał pod wyższą jego władzę

wszystkich Komisarzy Wojewódzkich
tak że on sam bez pytania żadnej
Dzieła miał prawo ich mianować i usu-
wać. — Reforma ta nastała w Ma-
ju. — Żeby zaś i zewnętrzna forma
odpowiadała duchowi ~~[illegible]~~ zmiany
wewnętrznej, — Wydziały zostały na-
zwane „Wydziałami Wykonawczy-
mi". — W osobach zmian nie było. —
— Reforma Majowa nie wiele po-
mogła — naprzód dlatego — że powsta-
nie na Litwie było bardzo słabem —
i bardzo bezsilnem; — powtóre dlatego
(konspiracji) [?]
że system Rządowy z chwilą przy-
bycia do Wilna Jen. Murawiewa — zo-
stał zmieniony — a ściśle zabójczy dla sła-
bego powstania; — potrzecie dlatego
że złe było już zanadto głębokie. —
Słowem — że Organizacja stała na-
twe w rozwoju już tak złą — że po
pierwszych uderzeniach terroryzmu Jen.
Murawiewa — ginęła ze systemem — i po-
wiać ją było trzeba na nowo. — Nad-
bitki z tego — Naczelnikowie Wydział.
powoli jeden za drugim byli aresztowa-
ni (Oderatko [?] Dalewski naprzód) — a po-
zostali — Muraszewicz [?] Szeres [?] Gieysztor
był cokolwiek [?] z powodu z Dictatorem. —
Wielki istotnie był winien tu Dictatora.

— W takim stanie rzeczy powstanie na Litwie już w Czerwcu i Lipcu stało fatalnie. — Oddziały nikły — i kassa powstańcza; liczba członków Organizacyi zmniejszała się z dniem każdym; więzienia napełniały się i porządek, — odwaga, wiara ginęły. —

— Dłuski w kłótni z białymi — znowu zwrócił się [illegible] za późno / do Czerwonych — i znowu chciał się do rządu powołać — Na miejsce aresztowanych Ostrowskiego i Dębińskiego powołał Małachowskiego i Kalinowskiego Konst. — nic nie pomogło. — Nowe elementa z dawnemi były w ustawicznym sporze.

— W Lipcu Dłuski przybył do Warszawy z Raportem; źle przez nas przyjęty — został malkontentem i usunął się. — Ja przedstawiłem siebie na jego miejsce — posłano mnie. — Wyjechałem mniej więcej 5. lub 6° Sierpnia

— Położenie było fatalne, — fatalne nad wyraz wszelki; wszystko rozbite, wszystko złamane — rozpaczone — obezwładnione. — Powstanie w Litwie już zginęło. — Organizacyja prawie nie egzystowała; — Komunikacyja prawie niemożliwa; prawie wszystkich oddziałów, o oddziałach wydział albo nie nie wiedział — albo bardzo mało. — ~~Dalewski~~ Jeleński jeszcze przed moim do Wilna przyjazdem był aresztowany; Gieysztor — w parę dni po moim przybyciu; Małachowskiego ka-

to wyjechać z Wilna; tego najbliższego pomocnika – przybyłego również z Warszawy Feliksa Zienkowicza (Kuzyna Tytusa) niebawem także osadzono w więzieniu. – Attentat nieudany na Domejkę pociągnął za sobą niewidziany dotąd w Wilnie terroryzm Rządowy. – Zostałem literalnie sam – z Kalinowskim Konstantym – jedynym człowiekiem z znanych mi odważnym – świętym – niezłomnie – strasznie świętym fanatykiem. –

(sam) –

– W tym krótkim rysie nie ma co opisywać szczegółów naszej ciężkiej pracy. Robiliśmy różne projekta – różne usiłowania; – nic się nie udawało. –

– Chcieliśmy wydrzeć z Rosyi: z Kalinowskiego Konstantego, Kalinowskiego Józefa b. oficera Inżynierii wojennej, Milowicza z Grodna i mnie. –

– Tyle zostawszy po sobie i zostałem aresztowany 3° września 1863 r. –

– O ile wiem w Litwie żaden z nich nie ocalał. – Ostatni Kalinowski Konstanty umarł nieszczęśliwy na szubienicy na wiosnę 1864 roku.

(9.) Dla dokładności zamierzonego rysu – zdaje mi się stosownem opisać kierunek w jakim Lipen maszyny podziemnej R. N., – a to tem bardziej – że – jako to zauważyłem – części późniejsze są tylko dalszym ciągiem przeszłej

przeszłości. — Stał: (rodowy
a) w Warszawie — Aż do Czerwca — członko
wie R. N. sami kierowali pojedynczemi
wydziałami, — dobierali sami sobie przypadkowych
pomocników na swoją odpowiedzialność, bez
nominacji. — Wydziały (Departamenty)
niebyły urządzone, porządku niebyło. —
Przez długi czas szukaliśmy się obmyśle
jakiejś dobrej zasady — i dobrze funkcjonować
mogącej — machiny rządowej — ale niemo
gliśmy. — Wzoru dla nas odpowiedniego
żadna nauka — żadna historja nieprzedsta
wiała; machiny rozgałęzionej na wzór
jawnych stanowić niebyło podobieństwa — dlatego
że z jednej strony powstania kazała działać ta
jemnie być niejako spiskiem; z drugiej
znowu strony — rozliczne a ważne i mno
gie interesa rewolucji — niedozwalały
żadnej w miarę zamknąć się w ciasnych ra
mach spisku we właściwem znaczeniu
Nareszcie w miesiącu Maju przyszło
my do urządzenia naszej biurowości na
papierze; wprowadzenie zaś jej wszystko
nanie natychmiastowe — zostało unie
możliwione wskutek przewrotów które
zaszły. — Skład niezupełny Koby
lańskiego na mój wniosek — a przypomnij
członków przeszłego (usuniętego). Władza
R. N. zajęła się urządzeniem wydziałów, jedna
kże tylko wydział spraw wewnętrznych był
urządzony; inne dopiero w drugiej połowie
Czerwca i w Lipcu. —
Po tej uwadze przystępuję do Redakcji —
— Na czele całego ruchu stał Rząd rewolu

cyjny — z 5ciu członków złożony — decydują
cy o wszystkiem Kollegjalnie — większością
głosów. —

— Na posiedzenia R. N. mieli przystęp —
Sekretarz Stanu — który we wszystkich
obradach brał udział z głosem doradczym; x
Sekretarze Prowincyi (Litwy i Rusi) którzy
przychodzili z Raportami i propozycjami
i nakoniec Naczelnik M. Warszawy — ró
wnież z Raportem i propozycjami. — Oprócz
wymienionych nikt nie miał prawa wejścia
obcemu na posiedz. — Wyjątkowo Rząd wzy
wał czasami na posiedzenia bardzo zaufa
nych Komisarzy. —

x Stał był de jure — de facto zaś — gło
sował on na równo z ~~Członkami~~ R. N. —

— Bezpośrednio od R. N. zależeli —

1° Wydziały Rządowe (Departamenta) —
a właściwie ich Dyrektorowie. — Wydziałów
było 6: Skarbowy — Wojskowy — Spraw We
wnętrznych — Spraw Zagranicznych — Prasy —
i nowo dopiero w końcu Lipca formujący
się Wydział Prowincyi. —

II° Sekretarjat Stanu — z podległemi
mu Instytucjami —

III° Naczelnik Miasta — z podległemi
mu instytucjami — jak również wszystkie znajdu
jący się pod jego zwierzchnim ogólnym
~~tk~~ dozorem i kontrolą. —

1° Wydziały — Każdy wydział składał się
z Dyrektora — Referentów — Sekretarza
1° i Sekretarza 2°. — Wszyscy za wy
jątkiem ostatniego byli nominowani przez
sam R. N., ostatni przez sam wydział. —

Każdy Wydział był zorganizowany
na podstawie oddzielnie dla każdego
przez R. N. wydanej Ustawie. —
Wydziały zawiadywały oddzielnemi gałęziami
interesów powstania, załatwiały interesa
bieżące, przedstawiały projekta do praw, do
nominacji. —

— ~~Referen~~ Wszystkie sprawy Wydziału

x Właściwie był to grzecznie nazwany Galopen do posyłek i przepisywania. —

~~[illegible]~~ decydowały się na sesjach — Dyrektora z Referentami i Sekretarzem 1°, Sekretarz 2i był tylko pomocnikiem 1° wprost od niego zależącym. x — Kwestye i sprawy zdecydowane na sesjach każdy Referent załatwiał w domu. — Załatwione interessa stwierdzały się przez podpis Dyrektora wydziału. — Każdy Wydział dzielił się (co do rzeczy swoich) na Sekcye z — Każda z nich zaś miała oddzielnego Referenta, Sekretarz niemiał żadnej Sekcyi szczególnej, ale za to cały mechanizm porządek wydziału — jego Kancellaryę — kontrollę i dziennik korrespondencyi — itp. do niego należały. — Każdy Wydział przedstawiał Raporta i otrzymywał rozkazy od Rządu podawaną drogą: albo za pośrednictwem swego Dyrektora przez codziennych tegoż Raportach składanych osobiście przeznaczonemu na to Członkowi Rządu, albo też za pośrednictwem Sekretaryatu. —

I. ~~Wydział~~ Wojskowy Najwięcej chociaż nie wszystkie podane w J. —
Trudno mi dziś wyliczyć na jakie dzielił się on Sekcye — pomiędzy innemi były Sekcya Sztabu, Intendentury, Dyrekcyi Sekcya Uzbrojenia, — S. Wsparcia, — Sekcya Lekarska. — Jak w Dyrekcyi J. powiedziano kilku Referentów było wojskowych — a kilku Cywilnych. — Tylko Wojskowi ~~[illegible]~~ Referenci ~~[illegible]~~ przychodzili na sesye wydziału, cywilni porozumiewali się wprost z Dyrektorem — i załatwiali interessa stosownie do jego poleceń. — Do tego Opisu

Wydział wojny

dodam że Sekcja lekarska, składała
także z kilku członków. — Jej szef Referent
był prezesem tak zwanej „Komisji le-
karskiej" złożonej z trzech członków i sekre-
tarza. — Do niej to należało urządzenie
służby zdrowia w obozach powstańczych
w całym kraju. — W tym celu zamiano-
wani byli lekarze wojewódzcy stali —
do których należała nadzór i kontrolla
nad lekarskiemi potrzebami obozów
w województwie. — Komisja lekarska
działała bardzo dzielnie; — wydała odpo-
wiednie Instrukcje, starała się nieu-
stannie aby w każdym oddziale był le-
karz i felczer (przynajmniej jeden) ×[a] —
w razie bitwy większej — wysyłała na
pomoc wprost od siebie lekarzy i fel-
czerów z różnemi potrzebami, urządzała
szpitale po powiatach, zrobiła znaczny
(apteki obozowych)
zapas narzędzi, bielizny — szarpi i t.d. i t.d.
Żałuję mocno że nie pamiętam nazwisk
tych uczciwych ludzi, — którzy do polityki
wcale się nie mieszali — a pełnili tylko
obowiązki sumienia i powołania. — Zdaje
mi się jednakże — że Prezesem Komisji
był Profesor Dr Girsztowt — a sekre-
tarzem Dr Przybylski. × — Komisja
miała oddziałów pięciu —

2. Wydział Spraw Wewnętrznych — składał
się z Dyrektora — 4ch Referentów × i Sekre-
tarzy. — Wydział co do rzeczy dzielił się na
Sekcje — Administracyjną — Policji — Włościań

×[a] Według przepisu — każdy lekarz lub felczer w całym kraju był obowiązany do służby w obozie na rozkaz Komisji — pod osobistą odpowiedzialnością. —

× Powiadam zdaje mi się bo nie już tego nie pamiętam. —

ilej komunikacji i inne. — Każdy Refe
rent zarządzał jedną lub więcej sekcją. — Oprócz
tego każdy prowadził korrespondencję
dwóch Województw. — Pod względem porząd
ku i pojmowania obowiązków był to
za mojej pamięci wzorowy wydział. —
3. <u>Wydział Skarbu</u> — dzielił się na sekcje: Podat
ków, — Pożyczek, Dochodów i rozchodów —
i Kontrolli. — Wypłaty dokonywały
się tylko na wyraźny — piśmienny roz
kaz R. N. do rąk Sekretarza właściwe
go wydziału. — Tu warto by powiedzieć co
o podatkach — o summie rozporządzalnej
i tp. — ponieważ jednakże, — mówiąc
o pieniądzach, trzeba mówić o cyfrach a
zatem mniej więcej z dokładnością —,
dlatego też, mówić o tem nie mogę. —
Powiem ogólnie: że summy zbierane
w województwach pozostawały <u>prawie</u>
w całości na miejscu na uzbrojenie
i formacyę oddziałów; że porządek w ra
chunkach naturalnie dopiero datuje od
miesiąca Kwietnia kiedy Skarbem
zarządzali naprzód Brzeski a potem
Skarżyński; że oprócz zabranych z kas
różnych — mogło być <u>w samej Warszawie</u>
od 8. kwietnia — z podatków do dwóch mi
ljonów Rubli — z pożyczki miljon; że
największe i prawie jedyne wydatki by
ły — zakup broni — i formowanie oddzia
łów w Galicji (Galicya była to bezdenna becz
ka) wydatki organizatora w Warszawie itp.

140 25

<u>Wydział Spr. Zagranicznych</u>. – Otem
niema co mówić. – Główne dzieło
nasze było – zyskać uznanie za stronę
wojującą – a przez to mieć możność zacią-
gnięcia pożyczki zagranicznej – kartowane-
go i porządnego kupowania i transpor-
tów broni itp. – R. N. na dyplomacyi
nie wiele rachował; nie prawdę, jedna-
kże ogół szlachty – a nawet miasta
wierzyły jak w Boga w Francyą. –
3/4 Litwy tylko dlatego powstało. –
<u>Wydział prasowy</u>. – Zpoczątku był bez-
ład. – Pisaniem zajmował się Gyller –
(Ruchu – Wiadomości z Pola Bitwy) –
potem – wiele robił Lewiński redakcyi
jeśli powtarzam porządku wtenczas wszyst-
kiem niebyło. – Drukowaniem zajmo-
wał się zpoczątku Wernicki i Rzecz. Mia-
sta. – Tutaj też niebyło porządku. –
Rozsyłką – zajmowałem się długi czas
ja – a także moi pomocnicy – z wyjątkiem
Wernicki. – Od Kwietnia (od połowy)
Drukarnie i Litografie przeszły wy-
łącznie pod zarząd Wagnera (bardzo
odpowiedni do tej czynności człowiek). –
Od ustanowienia Departamentów –
Pisanie – przeszło do Departamentu
Prasy – wysyłka do Statssekretarjatu.
Departament prasy – dzielił się też
naśladując tylko już niepamiętam na

Gadaniny

falie. — Obrazki wreszcie przesłałem
już gdzie indziej dlatego tu niechcę
powtarzać. — Dodam że fałszem
jest jakobyśmy wydawali wielkie
pieniądze na przekupywanie prasy
Zagranicznej. — Zaręczam słowem —
że aż do mego wyjazdu R. N. nie wy
dał ani grosza — powtarzam umyślnie
ani grosza — na prasę Zagraniczną. —
Czartoryski mógł wydawać — za to nie
ręczę — ale my nie. — Jest wreszcie na
turalne; tylko namiętności polityczne
wrogów rewolucji nie pozwala widzieć
prawdy. — W r. 1863. kwestja nasza
była najważniejszą, — cały świat spra
wami naszemi się interesował; sympa
tja Francuzów dla nas jest tradycyj
na i głęboka; a zatem świat dzien
nikarski nas potrzebował — a nie
my jego. —

Wydział prowincji nie był jeszcze zorgani
zowany. — należeli do niego sekretarze pro
wincji i Giller. — Ja ~~z~~ podlegałem komi
sarzom Galicji i Poznańskiego — przysła
ły tu parę dzielnych obznajomionych z inte
resami prowincji swojej individuów
ale te do mego wyjazdu jeszcze nie przy
były. — Zresztą było tu mało zajęcia. —
Nad sekretarzami Litwy i Rusi miałem
tylko ogólny nadzór. Za tem pozo
stawała mi tylko korrespondencja z Galicją i z

141

26.

z Szoznaiedcem. —

Jeszcze słów kilka o wydziałach. —

Stosunki Wydziałów z R. N. odbywały się jak powiedziałem albo za pośrednictwem Właściwego Członka R. N.o albo za pośrednictwem Sekretarjatu. —

— Stosunki Wydziałów pomiędzy sobą albo przez Sekretarjat — albo za pośrednictwem Sekretarzy ~~I.szych~~ wydziałowych —

— Stosunki z Prowincyą tylko za pośrednictwem Sekretarjatu. —

— Stosunki z Sekretarjatem — za pośrednictwem Sekretarza I.o z jednej ~~stro~~ ny: samego Sekretarza Stanu lub jego Referenta z drugiej. —

— Stosunki z Naczelnikiem Miasta — za pośrednictwem Sekretarza I.o z jednej — i odpowiedniego agenta Nacz. Miasta z drugiej strony.

z jego Bióra Prywatnego.

II.o Sekretarjat Stanu. —

Do obowiązków Sekretarza Stanu należało: Bywać na posiedzeniach R. N. — i zdawać Raport o swojej czynności — i czujności o tem co się dzieje w Wydziałach; zawiadować ~~Kancl~~ Kancelarją R. N.; redagować małe odezwy, postanowienia, prowadzić Korrespondencją wprost od R. N. wychodzącą, prowadzić dziennik i Kontrollę ~~wszystkich~~ bez wyjątku wychodzącej i przychodzącej Korrespondencji; Expedjować wszelkie Korrespondencje i posyłki ~~z mias~~ za granice Warszawy wycho-

dzie, jako też odbierać wszelkie bez wyjątku korrespondencyi i przesyłki do[illegible] zawsze nadsyłane. — Dla wspomnianego tych tak ważnych a tak rozległych obowiązków Sekretarz Stanu miał bardzo wielkie biuro — złożone z wielkiej liczby wyższej Referentów i Sekretarzy. — Każdy z nich zajmował się oddzielną powierzoną mu gałęzią. — I tak — jeden prowadził dziennik kontrolli korrespondencyi, inny zarządzał expedycyą i przyjmowaniem jej, ~~inny~~ ~~zajmował się~~ ~~podziałem [illegible]~~ ~~przyjmowaniem~~ ~~jej korrespondencyi nadsyłanej do [illegible]~~ inny miał pod swym zarządem pieczęcie, inny biuro kurjerów i ~~[illegible]~~ paszportów. — Oprócz tego w zawiadywaniu Sekretarza były w charakterze referentów jego, Kommissarze Rządowi Poczty (Rządowo-Rosyjskiej) i tak zwany Kommissarz „Kommunikacyi" t.j. drogi żelaznej i wyjątkowanie poczty Narodowej" to jest Obywatelskiej [illegible] także Kablu do Sekretarjatu. —

Wspomniawszy o Kommissarzach Poczty i Kommunikacyjnym muszę o tem więcej powiedzieć. — Do Czerwca ani Poczta ani kolej żelazna nie były dobrze (owszem [illegible]) urządzone; pomoc mieliśmy z niej ogromną ale zawsze jako od przyjaciół nie zaś jako od Urzędników. Dopiero w Czerwcu i tu wprowadzono porządek. — Kolej i telegrafy (dwie wyjątkowo kolei) od Krakowa otrzymały Ustawę Organizacyjną. — Szczegółów i osób wspomnieć

stan

x do ~~[illegible]~~ przyjmowania korrespondencyi z województw — były urządzone Kantory w sklepach kupców i różniejszych miejscach publicznych. — Z Kantorów odbierali wszelkie listy i przesyłki ~~[illegible]~~ Galopeni Sekretarjatu po razy kilka na dzień. — Po odebraniu korrespondencyi Sekretarjat natychmiast odsyłał do właściwych Sekretarzy. —

tam-dzeji, — że na czele Organizacji
„Komunikacyjnej" stał Komitet z trzech
osób złożony — a przez nas mianowany.—
Byli to urzędnicy z Zarządu Kolei Żelaznej.—
Temu Komitetowi podlegała cała orga
nizacja Kolei. — Stosunki zaś Komite
tu z R. N. i wogóle z organizacją re
wolucyjną Warszawską ~~odby~~ jako też
nadzór nad nim — odbywały się za po
średnictwem Komisarza Naszego, który
w charakterze Referenta podlegał Se
kretarzowi Stanu. — Ten codziennie
lub parę razy na dzień brał (z Sekretarjatu) wszystko
co było do przesłania i natychmiast
oddawał dalej do dalszego postępowa
nia — jak również oddawał w Sekreta
rjacie wszystko co z ~~Za~~ Warszawy nadesz
ło. — Z pocztą było tak samo. — Została
ona także zorganizowana — a na czele
jej stał nie komitet a „Dyrektor Poczty".—

III° Naczelnik Miasta. — Pod jego Za
rządem bezpośrednim pozostawały:

1. Biuro przyboczne — inaczej kancellarja.
Za Przyszłkiego było ono liczne i bardzo
czynne. — Z jego Urzędników pamiętam
Jabłońskiego, Kołyszkiewicza — i Zda
jętego Ganerkiewicza.—

2° Właściwa Organizacja Miejska.—
— Od początku powstania była ona o Naj

okropniejszem rozprzężeniu i niełą-
dzie.— Bobrowski ~~z~~ rozerwany na
wszystkie strony— poprawił wiele—
ale nie skończywszy zginął.— Po jego
śmierci pozostał jednakże już przy-
gotowany pod jego kierunkiem ~~projekt (pod jego kierunkiem~~
projekt nowej Ustawy dla Organiza-
cji Miejskiej.— Projekt ten był przez
R. N. potwierdzony— i nowa ustawa
została wprowadzona w wykonanie w
Kwietniu.— Niema co o tem mówić.
Było 5iu Wydziałowych,— 19u Okręgo-
wych i td.— Główną i wielką zaletą
tego (zresztą bardzo niedokładnego)
statutu miejskiego— było— że wpro-
wadzał utracony porządek— i określił
lepiej obowiązki członków Organizacji.
Dodam— że podług tej Ustawy— Wy-
działowi stanowili w razie potrzeby Sąd
polityczny— pod prezydencją Nacz. Mia-
sta.— Kara śmierci winna była być
potwierdzoną przez R. N.x— ~~Był~~ Sąd ten
był to poprzednik Rewolucyjnego Try-
bunału.—

Organizacja Kwietniowa została
zmieniona podług projektu Przybył-
skiegox w końcu Czerwca.— Ogólny ~~Główny~~ sys-
tem tej nowej Organizacji był następujący.
5iu Wydziałowych przezwanych „Radnymi"
26. Okręgowych— przezwanych „Ławni-
kami";— każdy okręg dzielił się na by
do 10iu sekcji a sekcją zarządzał naczel-
nik sekcji; Każdy Naczelnik sekcji

x Zawyrokowaniem tego to sądu zginął Zgiersk
Jerlicz (za fałszowanie pieczęci i asy-
gnacji podatkowych),— i jeszcze jakiś
szpieg.—

x Projekt Przybylskiego obejmował w
sobie wszystkie instytucje zależne
od Nacz. M.; tu wspominam tylko o sa-
mej właściwej Organizacji Miejskiej.—

na Koniec miał podobno kilku lub kilkunastu [illegible].— Myślą zasadniczą Przybylskiego przy organizowaniu miasta było: zająć jak najwięcej umysłów, rąk i serc, przeniknąć do najoddaleńszych i najniższych kręgów miasta; zaangażować w sprawę rewolucji i skompromitować tak powiem, jak najwięcej miejskich elementów.—

3o Policja.x — Na czele stał Naczelnik policji — niebez zdolności — ale małego wykształcenia i doświadczenia kartowego.— Dalej szła taż sama przedrewolucyjna Organizacja z małemi zmianami.— Służba z nielicznemi wyjątkami bezpłatna.— Fundusz na przekupstwa niewielki — najwyżej kilkaset rubli miesięcznie.— Naczelnik policji w stopniu Wydziałowego (Radnego) brał udział w Obradach pod przewodnictwem Nacz. Miasta, ale tylko w kwestjach go dotyczących.— Każdy z podwładnych mu Komisarzy Cyrkułowych — pozostawał w stosunkach z dwoma Ławnikami (Okręgowymi).— — Policja Rewolucyjna miała bardzo obszerne stosunki w biórach Rządowych (Rosyjskich) — i przynosiła niesłychanie wiele pożytku.—

4o Żandarmerja — czyli „straż bezpieczeństwa" lub poprostu straż obywatelska

x Wydziału Policji za mojej pamięci nie było i policja w Województwach należały do Wydziału Spraw Wewnętrznych.—

ka. – Było ich 250 ludzi mniej więcej. Urzędnicy byli powoływani jako szwadron. – Naczelnik Żandarmów był mający w stopniu Majora. – Żandarmi brali każden po 50 kop. sr. dziennie. – Żandarmerja była przeznaczona do pomocy i posługi wszystkich: Mag. Miasta, – Wydziałów, – Dyrektora Dochodów, Policji – itp. – Jedna Scheja (nie wiem ile ludzi złożona) była złożona z Żandarmów – Szyldwachów – wykonawców wyroków śmierci. – Ci nie brali wyższej pensji od innych, ale otrzymywali gratyfikacje, – i sprawiano im ubranie na miejsce pokrwawionej którą bezzwłocznie palić byli obowiązani. – Stali oni pod komendą oddzielnego oficera. – O wartości moralnej tych ludzi niema co i mówić. – Jednakże nie trzeba ich mięszać z Żandarmami w ogóle; – w ogóle wybierano najlepszych i trzeźwych ludzi. – Przysięgi składali. –

5° Komisja podatkowa zajmowała się rozkładem podatków, – oznaczeniem wypłat na każdego mieszkańca, wydaniem awizacji – i nominacji na poborców. – Egzystowała ona do końca Czerwca mniej więcej; pozostawała to zależnie od Mag. Miasta za pośrednictwem

jednego z wydziałowych — mianowicie Rozmaitości. — Po skassowaniu jéj jako już zbytecznéj — ~~utrzymano~~ ustanowiono: —

6° Komisyję Weryfikacyjną (Poborców). — Celem jéj było przyjmować i decydować skargi podawane do Naczelnika Miasta na niesprawiedliwość wysokości nałożonego podatku, na nadużycia poborców, — w ogóle wszelkie skargi wypływające z kwestyi poboru podatków z Dekretu 8° Kwietnia. — Przy Komisyi Weryfikacyjnéj — miał ~~nadal~~ Naczelnik Miasta swego Agenta. —

NB Komisyje Podatkowa i Weryfikacyjna były złożone z kilkunastu członków, — wszystkich bez różnicy tych stanów i zajęć — przytem bardzo poważnych i szanowanych w mieście. Nazwiska ich są mi nieznane. —

7° Rada Główna Opiekuńcza —
Prezesem był jakiś stary weteran Polski — prezeską kobiety. — Przy Radzie Głównéj miał Naczelnik swego Agenta. — Pod kierunkiem Rady Głównéj pozostawały od końca Czerwca wszystkie kobiece [illegible]. —

8° Organizator Miasta Warszawy — i Organizatorowie Okręgowi podawa[illegible] dni pierwszemu. — Organizator pod względem technicznym zale

zaś od Wydziału Wojny,— dla czego też
i pozostawał w stosunkach z jednym
z Referentów wydziału,— od którego
go otrzymywał wszelkie potrzebne
polecenia.— Z uwagi jednakże że cała
ta jego czynność odbywała się w
mieście,— że często musiał potrze-
bować pomocy— to Naczelnika mia-
sta,— to Organizacji Miejskiej,— to
policji i żandarmów,— a zatem pod
względem służbowym pod względem
dyscyplinarnym zależał od Nacz.
Miasta.— Organizatorowie Obwodo-
wi powiatowi byli pozostawać w sto-
sunkach z Ławnikami.—
— Od Organizatora zależały Skła-
dy,— warsztaty, transporta broni
amunicji i odzieży — formo-
wanie coraz nowych oddziałów z miesz-
kańców Warszawy.—
Takim Organizatorem był Lempke
człowiek— małych zdolności,— bardzo
niskiego wykształcenia,— często do zabój-
stwa terrorysta, ale przytem człowiek
niesłychanej czynności i zręczności,— i nie-
pohamowanej ruchliwości.—
9° Nakoniec instytucyą nie zależną od
Nacz. Miasta — ale pozostającą pod nie-
jakiego kontrollą był — Trybunał
Rewolucyjny ustanowiony w lutym.—

Jego Składu —, jako też Dekreta tota nawiasem 90, i Justryleja dopełnia jego te Dekreta, — Zwyczajnie. — Charakter opisałem gdzie indziej i tego nigdy niecofam. — Pozostaje mi tylko zarzut raz jeszcze słowem że Trybunał za mojej pamięci niewydał żadnego wyroku na śmierć — ponieważ należy Naczel. Policji, Nacz. Miasta — a nawet Rząd N.ᵒ —

Б. Organa Rewolucyjne po za granicami Warszawy —

1. W Królestwie. Wojewódzkie: Naczelnik Województwa Cywilny i jego Biuro. — Naczelnik Wojew. Wojskowy — i od końca Czerwca postanowiony ale prawie nigdzie ˣ ~~[illegible]~~ za mojej pamięci nie wprowadzony w wykonanie. Organizator Wojewódzki: — Powiatowe: Naczelnik Powiatu — i jego Referenci i Organizator Powiatowy. — Od Naczelnika powiatu zależni Komitet podatkowy, i Komitet dostaw wojskowych (Naczelnicy Miast) i Naczelnik żandarmów. — Żandarmów w powiecie było 25u pod dowództwem oficera; żołdu brali 30 kop. sr.; byli dobrze uzbrojeni; niewolno było nosić mundurów; wolno było w razie niebezpieczeństwa rozejść się do domów schowawszy broń i konia. —

ˣ Tylko w Augustowskiem był naznaczony b. Komisarz Piotrowski, który podał się do dymisji z Komisarstwa. —

Okręgowe: Naczelnik okręgu. — Ob
szerpnie od niego zależni: Naczelni
cy Parafji — i Sołtysi (Starsi gmi
Do Wojewódzkich Organów jeszcze na
leży Lekarz Wojewódzki. —
— Kontrolę i nadzór nad wszystkiemi
mieć Komisarz R. N.
2° Pogranicznemi Królestwa — były
Wydziały Wykonawcze — z Komi
sarzami pełnomocnymi R. N.
Abend.

Д. 3.

Записки о возстаніи написанныя Здиславомъ Янчевскимъ съ замѣчаніями: Оскара Авейде, Владислава Даниловскаго, Рудницкаго

часть III и IV i piąty

Zeszyt 3^ci.

(Aresztowani?)

Teraz wypada wykazać szkolei zorganizowanie i skład każdego wydziału.

I Naczelnik Rządu Narodowego Romuald Traugutt nie znanym był zupełnie reszcie organizacyi prócz wyżej wymienionych osób, z któremi miewał posiedzenia i narady przy Ulicy Smolnej w Mieszkaniu Heleny Kirkor (z Majeranowskich?, byłej artystki Dramatycznej z trupy Krakowskiej Pfeiffra) we Wtorki, Czwartki i Soboty każdego tygodnia między godziną 12 z południa a 4^ta wieczorem. Posiedzenia te mało zwracały na siebie uwagę gdyż Kirkorowa słowała u siebie wszystkich u niej bywających.

Sekretarzem Trauguta był Karol Przybylski, który oprócz tego wraz z Cezarym Murawskim był ajentem tegoż Trauguta.–

Traugutt sam Redagował x^a wszystkie Dekreta jakie Rząd Narodowy od Października 63r. do Marca 64r. wydał–prowadził Korrespondencyę z Księciem Wład. Czartoryskim, z Kommissarzem pełnomocnym w Zaborze austryackim, i z Kapitanem Magnan'em.

~~Akt~~ Czytałem wykaz wojska Ruskiego postany przez Traugutta dla armii Francuskiej co dowodzi że rachowano na pomoc francyi.

I Jest to żona znanego Autora Wileńskiego; pisze on i po polsku i po rossyjsku i był redaktorem Kuryera Litewskiego – i dziś zdaje się redaguje „Russkiji Wiestnik”. –

O[illegible]

x^a To jest po prostu niemożliwe z natury rzeczy; dekreta rzecz przedewszystkiem prawna, – rzecz najrozmaitszej treści – nie może być [illegible] zdaje się redagowane przez jedynego człowieka – a potem przez Trauguta wysłużonego wyłącznie wojskowo. – Słuszniej raczej przypuścić należy, że Wydziały redagowały projekta dekretów, R. N^y je przeglądał – rozbierał – poprawiał i decydował. – Tak przynajmniej było [illegible]. – Być może że Traugutt ukrywając

swoich przyjaciół brać jak najwięcej zarazów na siebie. – Jtak: on tylko jedną figuruje w tych notatkach jako Rząd rewolucyjny z tytułem „Naczelnik R. N."; to być niemożliwe, taka Dyktatura Cywilna jest śmieszna i nieprawdopodobna – a to tem bardziej że Traugutt był prawie zupełnie nieznany w Warszawie – i nieposiadał tak wysokiego zaufania tutejszej Organizacyi; siły zaś w tajemnej Organizacyi bez stosunków bez zaufania osób dziś przypuścić można. – Jeżeli zaś można z pewnością twierdzić że do składu R. N. Traugutta nie należał nikt inny tylko ktoś z osób tu wymienionych – w takim razie według moich kombinacyi składać go mogli:

albo: Traugutt – Dembiński – Toczyski – Krajewski (jako Dyrektorowie trzech najważniejszych wydziałów) i sekretarz stanu Janowski.

albo też: Traugutt – Dembiński – Toczyski – Krajewski – Przybylski (lub Siwiński Dyrektorowie Prowincyi) i Janowski – jako sekretarz ale bez równego poprzednim głosu.

Traugutt był tylko prezesem Rządu, a sprawy decydowały się, jak za wyższej większością głosów, wyobrażanie więc Traugutta w roli cywilnego dyktatora jest fantazyjne – o Traugutcie wiem od Janowskiego i od Józefa Gałęzowskiego. Dębiński (Stot.) członkiem tego Rządu nie był. – Kiedy wyszedł dekret w sprawie Traugutta, to mi Józef Gałęzowski powiedział: „Traugutt ma być uznany [w Grudniu 63 r.] wszystkich", a zatem wnoszę, że do składu R. wchodziły jeszcze inne osoby, które Traugutt dobrał swoją zmyśloną dyktaturą. — Rudnicki

Główne prace jakie Traugutt przez czas swej egzystencyi w Warszawie uskutecznił były:

a) Wszystkie agencye Rządu Narodowego za granicą egzystujące do przybycia Traugutta do Warszawy nie znosiły się wprost z Rządem Narodowym lecz za pośrednictwem Paryża. – Traugutt dopiero postanowił aby też agencye wprost odnosiły się i odbierały odpowiedzi od Rządu Narodowego, a jak powiada Traugutt dlatego tak zrobił, żeby agenci znali myśl Rządu i w myśli tej działali.

b) Oddzielnem rozporządzeniem wydanem w listopadzie 63 r. podzielił armię polską (której nie było) [która była w Prusiech] na 4 korpusy i naznaczył dowódców korpusów – przytem zaprowadził karność w wojsku.

c). Ustanowił Kommissarza Rządu Narodowego w Zaborze Austryackim (ale kogo nie wiadomo).-

d). Zamianował i wysłał zagranicę (Wacława Przybylskiego (przezwanego Maćkiem) jako Nadzwyczajnego Kommissarza

x Co to za urząd? jaki sens jego? bo jeżeli ~~to~~ on ma charakter sądowy – to jest on tak oderwany, tak bezcelowy – a tak ogólny zarazem – że po prostu jest niemal. – Mówię to tem śmielej – że Sokulski jest zdaje się studentem [illegible] – ~~ito~~ bardzo roztrzepanym; – otóż człowiek jak Przybylski nie mógł według mnie zamianować studenta na tak poważne stanowisko. – Ad:

(: Magnan i Gagner d'Albins – francuzi, byli w końcu Września 63 r. w Warszawie, stali w Hotelu Europejskim – dla porozumienia się z Rządem Narodowym) [illegible]

misarza Rządu Narodowego w celu przejrzenia wszystkich władz i urzędników Narodowych za granicą, oraz odebrania od nich rachunków i tegoż sprawdzenia. – Przybylski znów zamianował Stefana Poznańskiego Lustratorem Rządu Narodowego za granicą – a Sokolskiego Eugieniusza prokuratorem. x –

e). Zamianował Strusia Organizatorem Wojskowym w Galicyi. –

f.) Zamianował Magnania Naczelnikiem Sił Zbrojnych Morskich Polskich. – Tenże Magnianowi przyznał i posłał patent obywatela polskiego napisany w dwóch językach, polskim i Francuzkim. – Kontrakt z Magnanem zawierał w Paryżu Czartoryski i Zamojski Władysław pod następującemi warunkami:

1º Magnan miał otrzymać na zakupienie statku i zformowanie załogi oraz jej uzbrojenie 5,000000 złp. listami zastawnemi –

2º Magnan obowiązany był trzymać się statutu wojskowej marynarki francuzkiej. –

3º Obowiązany był niszczyć, trapić i niepokoić wszelkie okręta rosyjskie wojenne i handlowe oraz je rabować. – Rabunek należał

leżał tj. stawał się własnością Rzą-
du Narodowego — a Magnan
od każdego zrabowanego stat-
ku lub zniszczonego otrzy-
mywał dla siebie i dla załogi
byłutem wynagrodzenia
od 25 do 3000 franków. —

Ponieważ niekoniecznie
ufano Magnanowi który
podobno był Korsarzem
przeto zamianowano przy
nim Leona Królikowskiego
Kommissarzem Rządu Narodo-
wego.

4º Magnan głównie miał
się kręcić po Dunaju i po
morzu Czarnem. —

Jak wiadomo wydano wiel-
kie summy na ten inte-
ress który nie przyszedł zu-
pełnie do skutku — wzbu-
dził on powszechny śmiech,
chociaż mniej świadomi
rzeczy rozgłaszali że Ma-
gnan był zaproszony przez
Napoleona III na herbatę w
Compiegne. — ×

Dodać wypada że w
Korrespondencyach swych
Traugutt nazwiska i imio-
na wypisywał liczbami
umówionym kluczem. (13. D.)

Wydział Skarbu.

Dyrektor Toczyski Józef —
Kassyer Główny Ilnicki Tomasz
(był on jeszcze od Sierpnia 63 r.
Kassyerem Rządu Narod.).
Sekretarze: Artur Goldmann
był przy Dyrektorze.

× Nigdy nie wierzyłem i nie wierzę aby R. N.
wydawał aż 5,000,000 Złp. na arlekinadę
floty. — A to dla tego — 1º że tych pieniędzy
już w końcu R. N. nie miał tak dużo żeby
mógł — jednocześnie — na flotę — przy innych
zawsze gwałtownych potrzebach powstania
wydać aż 5 milionów; — 2º że Czartoryski
sprzedał statek sam — i nie ustąpił praw
swoich następującym Agentom pełnomocnym
(Sapieże — Kurzynie) — a poprostu jak
swoją wyłączną własność — i wziął pieniądze
do kieszeni. — Przypuszczam zatem że flota
to koncept, nakład Czartoryskiego samego,
przypuszczam to tembar (13. D.) —
dziś — że flota to koncept dyplomatycz-
ny francuski; Czartoryski zaś był takim
niewolnikiem — narzędziem tej Dyplo-
macyi w r. 63. że gotów był wszystko dla
niej poświęcić. (Abend) Patrz o tem Avonian

46 III Rud

II.

(a poprzednio od Września do Paźdz. 63. Suminski Zygmunt był Sekretarzem Dyrektora Skarzyńskiego Dyonizego, którego miejsce zajął Toczyski.)

Kontrollerowie Kassy:

Henryk Woll.

Aleksander Pull.

Sekretarz Kassy:

Wiktor Sommer.

Pomocnik Sekretarza:

Maurycy Lauber – a po wyjeździe Sommera za granicę Sekretarzem został Lauber – następnie po Lauberze Karol Rudnicki. – x[a]

Posiedzenia wydziału Skarbu odbywały się 3 razy na tydzień w następujących mieszkaniach:

u Goldmanna na Nalewkach.
u Toczyskiego w gmachu Resursy.
u Zygmunta Suminskiego na Chmiel.
u Sommera w Zamojskiego pałacu
u Ihnickiego na Nowym Swiecie.

Pieczęć Dyrektora Skarbu znajdowała się w Sekretarjacie. – x[b].
Kassjer Główny miał odpowiednią pieczęć. –

Poborcami Kassy byli:

Tomasz Skomorowski. Urzędnik.
Stan. Bogucki aplikant Sądu.
Adam Mialakiewicz Urzędnik. K. S.
Borkowski Aptekarz.
Bolesław Garbolewski.
Wilkoszewski Ludwik Urzę. policyj.
Aurelius Senger.
Wład. Zalewski urzęd. Tow. Kred. który zarazem wymieniał kupony od listów zastawnych zabranych w Kom. Skar.
Waszkowski Aleksander. – i inni x[c]

Obowiązkiem poborców było zbierać podatki i składki i takowe wnosić do Kassy głównej. –

Pod

x a) Daje mi się myślenie rozdzielać Kassę i Wydział – i robić z tego zupełnie bezpotrzebnie dwa biura. – Zaniechawszy tę uwagę tem śmielej – że z naprzód przytoczonych widzę że był to ten sam Wydział Skarbu co i dawniej tylko z zmienionemi zmianami. – Czyli inaczej mówiąc skład Wydziału był taki jak poprzednio – to jest: Dyrektor – Referenci – i Sekretarz 1y i 2i. – Ci zaś mogli być prywatnymi pomocnikami Członków wydziału bez nominacji. –

x b) To niepodobna – bo tu pieczęci było Dyrektorowi po parę a czasami po kilka razy na dzień potrzebna. – Nad to zgromadzenie w Sekretarjacie wszystkich pieczęci – nakazało R. N 1 na to – że za odkryciem Sekretarza [illegible] i składu pieczęci – ginęły wszystkie. – Interesem R. N 2 było, umieszczać pieczęcie w jak największej liczbie miejsc. – Tak przynajmniej było dawniej. –

x c) Poborcy nie zależeli od Wydz. Skarbowego i nie otrzymywali od niego nominacji. – Wówczas zależeli oni w tym względzie od Naczelnika miasta, po Województwach od Nacz. Powiatu. – N 6 – właściwym jest niewspominać ich wcale – bo ich udział wszystkim niewspólnym. – Akcyde

Podatki na prowincyi zbierali Kommisarze pełnomocni Rządu Narodowego.–

Czynności Dyrektora Wydziału Skarbu

Do wydziału Skarbu nie należał pobór pożyczki ani jej rozkład w Warszawie, ale do Organizacyi miasta, a na prowincyi do Kommissarzy pełnomocnych.– Wydział Skarbu nie pobierał i nie posiadał żadnych funduszów – nie robił też wypłat. – odbierał tylko rachunki i rapporta z całego kraju i z innych wydziałów oraz od Kommissyi Długu w Paryżu.ˣ ⌈

Wydział Skarbu wysyłał od siebie Kontrollerów do województw dla odebrania rocznych rachunków i ich ułożenia.

(a to według zeznania Toczyskiego – patrz akta Rządu str. 436).–

Czynności Kassy Głównej

Kassa wydziału Skarbu zwana Kassą Główną otrzymywała pieniądze od Rządu Narodowego przez Sekretaryat, a wpływy z pożyczki narodowej przez Dyrek

---

ˣ Proszę zwrócić uwagę na powyższe słowa. Według tego, Wydz. Skarbu tylko odbierał Rapportami więcej.– Właściwej jest według mnie przyznać że zajęcia Wydziału były tak jak dawniej – niezależnie wydziału od kassy.– To jest Wydział zarządzał wszelkiemi interesami powstania ~~wypływającemi~~ należącemi do jego gałęzi finansowej.– Pisał Dekreta – instrukcye – rozkazy – prowadził korrespondencye z podwładnymi, zbierał i wypłacał pieniądze – kontrollował – i t.p. Aberde

⌈(z pieniędzy zabranych w Kassie Kom. Skarbu w Czerwcu 63r. przez Waszkowskiego, posłał Rząd Narodowy na formowanie oddziałów:

a). do Galicyi i Krakowa — rs. 200,000.

b). w Wojew. Kaliskie — rs. 35,000.

(patrz zezn. Toczyskiego, str. 433. akta Rządu Nar.)

c). wiadomo że z tego funduszu otrzymał także Lemke Ludwik na broń etc — 165,000

Razem w Lipcu 63r. rs. 400,000.)

Listy zastawne zabrane z Kom. Skarbu wyprowadzone zostały do Paryża i tę odebrał Stanisław Frankowski.– wartości rs. 2,700,000.ˣᵃ Rzeczywiście

ˣᵃ Zdaje mi się że Listów zastawnych było więcej.– Rachunku Toczyskiego – jeśli nie ma innego – lepiej nie podawać; ja sam pamiętam – że od połowy Czerwca do końca Lipca wydatków było przynajmniej 1½ miliona r.s. Aberde

Dyrektora Wydziału Skarbu. Wypłaty zaś w ten sposób robione były że Rząd Narodowy dawał od siebie rozporządzenie a Wydział Skarbu dawał od siebie na skutek tego rozporządzenia assygnacyę do Kassy Głównej. Sekretarz wydziału Skarbu odbierał z Kassy pieniądze za oddaniem assygnacyi i oddawał je Sekretarzowi właściwego wydziału w którym miały być użyte pieniądze; albowiem Kassa główna wypłacała tylko Sekretarjatowi lub wydziałom Rządu. – Często jednak, Rząd Narodowy przysyłał proste uwiadomienie że było tyle wpływu i że wypłacił na taki to rachunek. Obrót Kassy mógł wynosić do 200,000 rubli, a remanent kassy w Listopadzie 63r. wynosił 100 rubli. –

Rozkładem i poborem pożyczki ustanowionej dekretem 5 Lipca 63r. zajmowała się oddzielna Komisya poborowa. –

Kassa główna co miesiąc

składa-

Okręt był kupiony za pieniądze narodowe w taki sposób: Ordynat Zamoyski dał 6000,000 złp. a Książę ~~Adam~~ Władysł Czartoryski z ~~[illegible]~~ z pożyczki narodowej wszystkiego wydatki na ~~okręt~~ flotę stanowi. ~~[illegible]~~ 1 (jeden) milion franków. Po sprzedaniu okrętu Czartoryski zabrał pieniądze pod pretekstem, że Ordynat Zamojski niemając gotówki pożyczył dany na flotę milion od Jenerała Władysława Zamojskiego, a teraz niedaje tej pożyczki – więc potrzeba zaspokoić pana Jenerała. Ponieważ Czartoryski popełnił w tym razie formalną grabież, więc dla zakrycia swojej zbrodni wyrabił to co Rupprecht papiery o flocie i tylko pieniądzach wyciągnął z Komisyi długu oddał na wieczną zgubę pa: Władysławowi Czartoryskiemu, [illegible] to wszystko od [illegible] i czytałem jego papiery pisane do Czartoryskiego, W. Zamojskiego do Rupprechta i ich odpowiedzi, a zatem mam całą sprawę dokładnie. –

Władysław [illegible]

składała rapport Rządowi Narodowemu o stanie Kassy.—
(patrz akta o Rządzie str. 439)

III. Wydział Spraw Wewnętrznych.

Dyrektor wydziału Rafał Krajewski. (zwany inaczej [wujaszkiem albo] Augustem).
Wydział Spraw wewnętrznych podzielony był na 4 Referaty — zatem składał się z 4 referentów — a oprócz tego był Sekretarz wydziału.—
Każden Referent sprawował interessa dwóch województw.
Referentami byli:
1szym Referentem województwa Sandomierskiego i Krakowskiego był Rafał Krajewski, zarazem p.o. Dyrektora wydziału.
2im Referentem województwa Kaliskiego i Mazowieckiego był Henel Adolf Redaktor Gaz. Polskiej.
3im Referentem województwa Podlaskiego i Lubelskiego był Eugieniusz Dunin.—
4tym Referentem województwa Płockiego i Augustowskiego był Tomasz Burzyński.— x
Sekretarzem wydziału Spraw wewnętrznych był Gustaw Paprocki Student Szkoły Głównej.— obowiązkiem Sekretarza było nosić papiery do Sekretarjatu i po- zyskanie

x Nic, naturalnie, pewnego przeciwko podanym tu nazwiskom przywieść nie mogę; jednakże nazwiska Henela i Burzyńskiego — nie zdają mi się tu właściwemi — a to dla tego żeśli od niepamiętnych czasów zawsze do Organizacji Miejskiej należeli. — Dobrzeby sprawdzić czy Henel i Burzyński — nie byli poprzednio (przed Krajewskim) aresztowani i wywiezieni? — Ab.

zyskane odpowiedzi same, przynosić Dyrektorowi Spraw Wewnętrznych. — Papiery też expedjowane na prowincyą oddawane były do Sekretarjatu, i odpowiedzi z prowincyi także z Sekretarjatu odbierano. —

Zebrania 4ch referentów i sekretarza na narady i posiedzenia odbywały się w mieszkaniach Krajewskiego Rafała lub Henela Adolfa. —

Na każde województwo ustanowiony został Kommissarz pełnomocny, który sam bezpośrednio miał prawo mianować i uwalniać wszystkich Urzędników w województwie. — Za pośrednictwem takiego kommissarza odbierał wydział spraw wewnętrznych rapporta z całego kraju i rozporządzenia wydawał. —

Kommissarzami pełnomocnemi byli:

1. Województwo Augustowskie. Czyński Bronisł. lub Włod.
2. — „ — Płockie. Marchwiński Zdzisław.
3. — „ — Mazowieckie Tomczyński Walery.
4. — „ — Kaliskie. Skotnicki Antoni.
5. — „ — Podlaskie. Ksiądz Korolec. #
6. — „ — Lubelskie. Zaczek (~~Józef~~ Ignacy Wysocki) Rud.
7. — „ — Sandomierskie. Kotkowski. x
8. — „ — Krakowskie. Gołemberski Władys.

(a to według zeznania Raf. Krajewskiego str. 474 — patrz akta Rządu Narodowego). —

Kotkowski: Korolec będzie już w wieku lat 50 (zwłaszcza Kotkowski) niezdolni zupełnie do Komisarskiego życia. — Ab:

Korolec ma wszystkiego 35 lat i jest nadzwyczajnie czynny i energiczny Rud.

x Jest niektóre nazwiska mię zdaję mi się. — Jtak: Marchwiński za bardzo młody na Komisarza — za mało znany w organizacji — przytem zajęty (wówczas) Mierosławszczyki nadto wpływem był Zbigniew Chęciński — a nie był zajęty — ani też nie zginął. — Tomczyński t. b. Sekretarz Dyktatora ~~właści~~ wśkazy do Sandomierskiego jak do Mazowieckiego; tam ezystą był Kenber Eug. Zyzjery. — Zaczek to zdaje się pseudonim — przynajmniej jakiś emigrant pod tym pseudonimem zakładał towarzystwo poszczególnych. — Kotkowski Ab.

Żarek (Ignacy Wysocki) urzędnik z komisiórskiej komissyi w Warszawie; Rudz

Zanotować wypada że (na stronnicy 431.) przy badaniu Krajewski Rafał z początku powiedział te słowa:
„Wiem co mię za to czeka. Prawo ludzkie karze mię powiesić — prawo Bozkie nakazuje mi ludziom krzywdy nie czynić. Niechaj będę powieszonym a ludzi na zgubę nie wydam." — Wszelako, później widocznie żałuje Krajewski za błędy swoje popełnione przeciwko Monarsze i ze skruchą wyznaje zorganizowanie wydziału Spraw wewnętrznych. —

Dodać przy tem należy że w miesiącu Lutym 63 r. Krajewski zredagował dla Rządu Narodowego akt uwłaszczający chłopów.

IV. Wydział Wojny.

Dyrektorem wydziału wojny w Październiku 63 r. był Eugieniusz Dębiński, przezywany inaczej Kaczkowskim, albo Kołem — pobierał on pensyi miesięcznie rubli 75.

Szef Sztabu Jan Gałęzowski — przezywany Gołańskim, lub Ignacym Gołkowiczem — pobierał miesięcznie rubli 60.

Naczelnik Dyżurstwa Mateusz

usz Gralewski przezwany Maciejem - pobierał pensyi miesięcznej rubli 80.

Ajent wojskowy przy wydziale wojny Rogaliński albo Rogalewicz, przezywany Effendi - brał pensyi miesięcznie rs. 100. - Tamże ajentem był Szczyciński także - oraz Brockocki.

Sekretarz Bolesław Malinowski student Szkoły Głównej, przezywany Teofilem - brał płacy miesięcznie rs. 75.

Gdy skutkiem poszukiwania Dębińskiego tenże musiał uciekać do Paryża w listopadzie 63r. gdzie został Ajentem Wojskowym Rządu narodowego - przeto i inni urzędnicy wydziału wojny także zbiegli w listopadzie 63r. za granicę - a pozostali Dyrektorem Jan Pałęzowski i Sekretarzem Malinowski aż do uwięzienia t.j. do miesiąca Marca 1864r.

Intendentem miejskim przy wydziale wojny był Stroński i Julian Gąwetkiewicz do których należał skład prochu i broni oraz ubrania wojskowego w Warszawie - a także dostarczanie tychże przedmiotów.

Każdego miesiąca wydział wojny układał dla siebie budżet płacy i ten przedstawiał za pośrednictwem Sekretarja-

riu

tu Rządowi Narodowemu.
Nadesłaną pensyę płacy, rozpłacał Dyrektor Wydziału Wojny.–
Wydział Wojny wydawał rozkazy do wojsk narodowych oraz wszelkie rozporządzenia po części wojennej.–
(:z zeznania Malinowskiego w Aktach Rządu Narodowego strona 544.:) –

V. Wydział Spraw Zagranicznych

Dyrektor Ksiądz Artur Wołyński
Sekretarz Ksiądz Zuliński Aleksander
Referenci. Ksiądz Majewski Feliks.–
Ksiądz Hakowski.
Ksiądz Szabrański.– X

Czynności tego wydziału były bardzo ograniczone załatwiał je bowiem sam Naczelnik Rządu Traugutt. Ksiądz więc Wołyński, był raczej Sekretarzem wydziału, a Traugutt Dyrektorem – Wołyński też w charakterze Sekretarza wydziału Spraw Zagranicznych uczęszczał do Sekretarjatu Stanu. Raczej powołani wyżej w

X To tak święty zbiór dyplomatów w rewerendach – że lepiej go nie umieszczać.– Prawdopodobniejsze że Wołyński mógł być sekretarzem Traugutta.— Ks. Majewski jest to ksiądz z Sandomierskiego a nie tutejszy – Zuliński (Kaz[?]) Władysław (zwany ojcem Gedeonem:) a nie Aleksander) był Okręgowym ory[?] też Naczelnikiem Lublina wogóle uważając [illegible].–

W tej chwili przychodzi mi na myśl że może pominięci księża stanowili Wydział Interesów Duchownych.– Wspominam o tem dlatego, że już dawniej projektowano taki wydział – głównie dlatego że po wywiezieniu Arcybiskupa księża nie chcieli mieć wspólnego z Rządem t. j. z Komisją Oświecenia i Wyznań.— Ab.

[illegible]

tym wydziale księża zatatwiali interessa religijne w Kraju i zagranicą.-

x VI. Wydział Kommunikacyi.

x O tym Wydziale Ustęp.-

Wydział Kommunikacyi miał na celu rozsyłanie korrespondencyi i papierów oraz druków Rząd narodowego za granicę kolejami żelaznemi, a w kraj koleją żelazną, pocztą lub też gdzie kolei ani poczta zorganizowane nie były to przez kobiety które zwano kurjerkami.-

Zorganizowanie tego wydziału zupełnie datować można od czasu przyjazdu Traugutta- wprawdzie Olszański Stanisław jeszcze w Czerwcu 63r. był naczelnikiem Kommunikacyi a potem Eugieniusz Korytko, lecz tylko po drodze żelaznej- tak Korytko jak i Olszański nieli tytuł Kommissarzy Kommunikacyi i przyjtali papiery tajemne przez znajomych Konduktorów, maszynistów lub palaczy Kolei Żelaznej- od październik 1863r. ustanowione

ne Biuro Kommunikacyi stanowili:
Dyrektor Jan Jeziorański.
Kommissarz Kommunikacyi Eugieniusz Korytko. –
na kolei żelaznej ajenci Kommunikacyi byli:
~~Eugieniusz~~ Pilitowski Henryk.
Bandurski Józef
Strycki Józef.
Morozowicz Konstanty.
Józef Lisiewicz – Teplicki.
Sekretarzem Dyrektora biura kommunikacyi był Pilitowski Henryk. –
na poczcie warszawskiej ajentami Kommunikacyi byli:
Kostański.
Cieślelski Józef.
Badkowski.
Korrespondencye przesyłane czy to koleją, czy pocztą, nosiły na sobie umówione (ale fałszywe) adressa do rozmaitych stacyi kolei i poczt, skąd je odbierali urzędnicy narodowie którym wiadome były też adressa; tym sposobem chociaż i złapaną została podobna korrespondencya to trudno było schwytać winnego do którego nie prawdziwy lecz fałszywy był adress, a najczęściej dla nie zwrócenia uwagi,

uwagi kładziono nazwisko niemieckie.—

Gdzie nie można było temi dwoma drogami posyłać korresppondencyi tam wysyłano umyślnie kobiety zwane Kurjerkami którym na koszta podróży dawano odpowiednią ilość pieniędzy. Wyszukiwanie Kurjerek należało do Krawca Nowakowskiego i jego syna.—

Kurjerkami były:

Skowrońska.
Stanisławska Teodora.
Kisielewska Klementyna.
Gąsowicz (panna).
Janysz (pani).
Mysłkowska Eliza (wdowa).
Wojciechowska Marja.
Plichta (panna) z Pułtuska.
Dąbrowska.
Leska.
Ledoux Aniela.
Ledoux Eleonora. X Γ

Nadeszłe z prowincyi papiery do Biura Kommunikacyi rozsyłane były przez kobiety według adresów.

Co się tycze moralnej strony Jana Jeziorańskiego Dyrektora Kommunikacyi to ten był przestępcą nie poprawnym kiedy powiedział świat:

„Przyznałem się do winy.

X Po co je wymieniać – kiedy kurjerów i kurjerek wiele nieznanych – a te kilka nazwisk nic nie znaczą. Abende

Γ podzielam w zupełności zdanie Anieli. —

Rudzi

Ju

„Innych ludzi którzy niegdyś
„ufali mi i w stosunki ze
„mną jako z uczciwym czło-
„wiekiem wchodzili, nie je-
„stem w stanie zdradzić.
„Niech cierpię karę za wszy-
„stkich. Ale pamięć moja
„w grobie nie będzie przekli-
„naną, a dzieci i rodzina
„moja nie będą pogardza-
„ne od ludzi. Jest to wszy-
„stko co im pozostawić mo-
„gę."-

W uporze tym zawziętym Jeziorański pozostał do śmierci.-

VII Wydział Litwy i Rusi.

1° Wydział Litwy w Wilnie stanowił Jabłonowski pułkownik, który był zarazem organizatorem. Sekretarzem Wydziału Litwy w Warszawie przy Rządzie Narodowym był Karól Przybylski wraz z Cezarym Morawskim. x

2° Wydział Rusi zasiadał w Kijowie - składali go: Kopernicki Izydor profesor Uniw. Kijowskiego Zagórski Mikołaj urzędnik Kancellaryi Gubernatora Cywil. Kijowskiego Henszel Władysław Konserwator gabinetu fizycznego w Kijowie. x

[illegible]

x To być nigdy niemoże bo Jabłonowski (Dłuski) był ciągle w pobe - albo zagranicą. - [illegible]

x Dwóch być niemogło tylko jeden - prawdopodobnie według mego przekonania Morawski lub D^r^ Profesor Dybowski, dlatego, że oni byli poprzednio już pomocnikami Sekretarza Wacława Przybylskiego. - Zwracam tu nadto uwagę że Karol Przybylski coś za wiele ma urzędów: - Jest on i agentem - i po kilka razy Sekretarzem i stróżem pieczęci. -

x Kopernicki być niemógł - [illegible] był zdaje się bo już w Czerwcu i Lipcu 63 r. był w Warszawie.

[illegible]

F. to tajka oczywistość; bo Kopernicki latem (...) był głównym doktorem w Francuzkim w pow. kolickim, a listopada 1863 r. mianowany komisarzem pełnomocnym Galicyi wschodniej — był on wtedy we Lwowie i ja tam z nim pracowałem.

Zagórski Mikołaj był także komisarzem rządu na wschodnią Galicyę od czerwca 1863 r.

Kłosiel Władysław naczelnik powstania na Rusi w dniu 28 ~~...~~ kwietnia (star. sty.) zamordowany przez włościan w powiecie skwirskim w gubernii kijowskiej. —

Andrzej

† Chmielewski

~~Sekretarzem~~ Sekretarzem wydziału Rusi przy Rządzie narodowym w Warszawie był Marjan Dubiecki nauczyciel szkoły powiatowej. —

Posiedzenia i narady Sekretarzów Litwy i Rusi t.j. Przybylskiego, Morawskiego ~~Dąbowskiego odbywały się~~ i Dubieckiego z Sekretarzem Stanu Janowskim Józefem odbywały się w domu Mintra w mieszkaniu doktorowej Dybek. —

VIII. ~~Dyrekcya~~ Wydział Prasy.

Wszystkie druki jakie wychodziły od Rządu Narodowego były redagowane w Wydziale prasy:

Dyrektorem prasy Wacław Przybylski, a po nim Sikwiński nauczyciel szkoły przygotowawczej — Którzy zarazem byli Redaktorami głównymi. —

Współredaktorowie: Bogusławski Władysław.
Sabowski (redaktor prawdy)
Wagner zwany ojcem. —
Merzbach. Chrzanowski.
Szabrański ksiądz (współredaktor Głosu Kapłana).
Kraushaart Aleksander (współredaktor Prawdy).

Sekretarz wydziału prasy Zygmunt Lauber.

Naczelnik drukarni Wagner.

Zajmujący się litografią Bozewski Teodor. —

większej objętości przedmio-
tu jak np. Kodeks wojskowy
karny drukowany był w dip-
sku,× po co tamże umyślnie
był wysłany Kraushaart Ale-
ksander. ^

IX Wydział policyi.

Do wydziału policyi nale-
żało dopilnowanie wykona-
nia rozporządzeń Rządu- da-
tej wiadomości kto areszto-
wany lub kto ma być aresz-
towany, a także żandar-
merja t.j. sztyletnicy o or-
ganizacyi której powiedzia-
no przy Rządzie Karola
Majewskiego.

Dyrektorem wydziału policyi Adolf Pieńkowski.
~~Dyrektor~~ Naczelnik policyi × Jan Kar-
towicz zwany Jankiem
Białym [.
pomocnik ~~Dyrektora~~ naczelnika - Jan-
Masson zwany Jankiem Czarnym.
Sekretarzem Dyrektora policyi
był Emil Lauber.
Sekretarzem Naczel. policyi był
Maksymiljan Nowicki.
Urzędnicy Kancellaryjni byli:
Wieluński adolf-
Hess Korneli.-
Kancellarye Naczelnika po-
licyi były: w Towarzystwie
Kredytowem w pokoju nad
którym był napis „Nowosiel-
ski

× Chyba potem powtórnie był Kodeks
przedrukowywany; - za mojej bowiem
pamięci Kodeks wojskowy był druko-
wany tu w Warszawie pod kierunkiem
Wagnera; sam miałem go w ręku:
mała książeczka z 45 stronnic.-

^ Przy Franguecie nie był wydany
żaden kodeks - i ja znam jeden tylko
kodeks wojskowy ten sam, o którym
mówi Arcyjde.- Andriewicz

× w Mieście —

[pod którego rozporządze-
niem, od zamachu na ży-
cie hr. Berga, t.j. od Wrze-
śnia 63r. pozostawali Szty-
letnicy i wykonywali za-
bójstwa.- Andriewicz

ski". a druga przy Ulicy Leszno. X –

Policya ta oprócz morderstw nic więcej prawie nie robiła – dostarczała ona wprawdzie fałszowanych paszportów i wiadomości od niższych urzędników policyi wykonawczej, o co nie trudno było Janowi Kartowicz jako Kancelliście policyjnemu Kantoru Służących.

X Naczelnik Miasta.

Do Naczelnika miasta należała organizacya całka miasta Warszawy o której obszerniej powiedziałem po upadku Dyktatury Langiewicza (: patrz dodatki do zeszytu drugiego :) i o czem jeszcze powiemy przy Końcu, po upadku i przyaresztowaniu Rządu Traugutta. –

Naczelnik Miasta Aleksander Waszkowski pisuu ługdziałowych gdyż Warszawa na pięć wydziałów podzielona była. Wydział każdy dzielił się na 3 okręgi – a okręg jeden na 10 sekcyi. –

W każdej sekcyi oprócz

na

oprócz Naczelnika Sekcyi
był poborca Sekcyi, i –
Sekretarz Sekcyi.
Przy Naczelniku miasta
była: Rada miejska opie-
kuńcza. –
Sekretarzem Naczelnika
miasta był niejaki Ma-
lewski zwany Molem [–
Posiedzenia i narady odby-
wał Naczelnik miasta
wraz z pięciu wydziało-
wcami, sekretarzem i Opie-
kunem: na Ulicy Senator-
skiej w domu Friedlejna;
na rogu Ulicy Złotej i
Wielkiej w domu Szpa-
kowskiego – lub nakoniec,
przy Ulicy Aleksandryja
w Kamienicy gdzie nad
balkonem znajduje się
obraz Matki Boskiej.

[lub Teofilem a rzeczy-
wiście był to Sajecki
Bolesław student Szko-
ły Głównej.

XI Expedytura. ×

Do expedytury należało
przechowanie wszystkich
akt, papierów i druków
władz Rządu Narodowego
w Warszawie egzystujących,
lub z prowincyi nadsyła-
nych, tudzież pakowa-
nie pozytek wszelkiego
rodzaju i adresowanie ich
Dalej przechowywanie pie-
częci

× Podług dawniejszego układu Wydziałów i Sekretarjatu, – i biuro Kommunikacyi – i Expedytura – należały – do Sekretarjatu. – I to logicznie: – bo to co służy innym – wydziałom samodzielnego stanowić nie może. – Dlatego to do sekretarjatu oddawały się wszelkie korespondencyje – dlatego tam przychodzili codziennie i po parę razy na dzień Sekretarze Wydziałowi – że tam zawierały się i Kommunikacje i Expedytura. – Dlatego też przedewszystkiem przypuszczam – że ani Wydziału Kommunikacji ani Wydziału

Expedytury - niebyło i wcale później nawet a poprostu jak poprzednio skro mnie - z paru lub z kilku osób złożone biura. - To ~~m~~ moje przekonanie potwierdza:

Naprzód: Zgodność wogóle układu mniejszej machiny tajemnej R. N. z poprzednią - egzystującą za mojej pamięci ~~...~~ zgodność - aż do najwięk niektórych najważniejszych szczegółów powtóre:

(przerywany Augustem -

Konieczność w czasie późniejszym (to jest w końcu r. 63. i w 64.) ograniczać liczbę osób - i centralizować; ścieśniać wszystko do jak najbardziej nielicznych organizmów - i jak najmniej ~~s~~ komplikowanych - jak najmniej na zwłokę - i skompromitowanie narażających (tym czasem tu wszystko jest rozgatunkowano, i to jak najściślej proporcjonalniej w świecie - i tak np. - skład Kommunikacyi i Expedytury - z najwięk tu przytoczonych - dochodził do 70 osób - w tenczas kiedy skład innych wydziałów nie dochodzi do 50u). - Nadto muszę zwrócić uwagę na to że wiele tu urzędów jest wymienionych takich, - które albo poprostu sensu nie mają, - albo też są wypełniane przez tyle osób - że niewiadomo doprawdy co ~~n~~ te osoby miały do roboty przez dzień cały. - I tak: - Expedytorów jest aż 9u a sekretarz ich oddzielny jeden. - Są dalej zajmujący się sprzedażą - i roznosiciele pism.

Abende

częci wszelkich, kwitów podatkowych i obligacyi narodowej pożyczki. -

Expedyturę przeto podzielić można na:

a) Bióro expedytury

b) Składy papierów.

Bióro expedytury. -

Dyrektor expedytury Roman Żuliński - poprzednio zaś był Antoni Rozmanith.

Expedytorowie: Kazimierz Hamsko.
Kręcki August.
Trzebiecki Edward.
Łada Kazimierz.
Adolf Karczewski professor.
Skowronski Tomasz.
Kozecki - urzędnik.
Sosnkowski Julian - urzędnik.
Twardzicki zwany Buda.

Sekretarz Expedytury Roman Frankowski student szkoły Gł.

Pieczętarz dostarczający pieczęci potrzebnych dla wszystkich władz narodowych Münheimer.

Zajmujący się sprzedażą zakazanych gazet byli:
Lewiński Aleksander księgarz.
Gebetner Gustaw księgarz który zarazem dostarczał "Czas" krakowski.
Tysz z miodowej Ulicy. -

Roznosiciele pism i gazet po mieście Warszawie
Gebetner księgarz.
Krzewińska Elżbieta.
Ostaszewska Karolina.
Gurowskie trzy siostry tj. Julia, Balbina, i Tabi-na. -
Plaus

których według mnie bujna imagina-
cja któregoś z obwinionych stworzyła. –
Że Sprzedający i rozmnożający pisma byli naprzód
niewiedzą kwestji; – ale ich było set-
ki – a mówią i tysiące; – powtórze to nie
byli radni urzędnicy, a potrzeba nie
mogła ich do Expedytury wciągać – bo
oni mogli nawet wcale do organi-
zacji nie należeć, – bo wcale nie trudnił
się ich zajmować każdy członek organi-
zacji miejskiej. – Dalej, kurjery i kurjer-
ki – nie był to stały urząd – a po prostu
były to osoby albo jadące za swemi
interessami, – albo uproszone przez
urzędnika expedytury. – Podobnież
i Składy Papierów i Archiwa są
bez sensem; – przy takiej grozie – przy
codziennych rewizjach i aresztach, – przy
tajemniczem działaniu – ani mowy
być nie może o składach papierów i
Archiwach. – Mogły być tylko „kanto-
ry" do przyjmowania korrespondencyi –
i to na chwilę krótką – ale nie więcej. –
Wszystkie papiery po użytkowaniu
ich paliły się, – żadnego archiwum
nie było. – Dowód jest i w tem że chociaż
Rządowi wiadomo było tyle imienia
tych składów i Archiwów, – nie zna-
leziono jednak nic albo tak jak nic. –
Że ten i ów mógł dawać papiery mu
potrzebne do chwilowego przechowania
przyjaciołom znajomym lub krewnej

Ab

Płachecka Marja szwaczka.
Gębarska Ludwika.
Kryt Franciszka.
Jabłońska Zuzanna.

Biuro Expedytury mieściło
się przy Ulicy Długiej w do-
mu zwanym „Lasockie", w
dwóch pokojach wynaję-
tych przez Antoniego Roz-
manita w których wszakże
ten nie mieszkał. Dozor
nad tem mieszkaniem
miał stróż miejscowy
Paweł Prawnukowski. –
Archiwum zaś Expedy-
tury złożone było w Se-
nacie przy placu Kra-
sińskim, w sali sesjo-
nalnej pod katedrą prze-
znaczoną dla obrońców
senatu – dozor nad temi
papierami miał miej-
scowy Woźny Widelski
Tomasz i Hanusz Ka-
zimierz Expedytor a
zarazem Archiwista
Expedytury. –

Składy papierów.

u Choińskiej Teodory na ulicy
Mazowieckiej w domu Mat-
~~klaczowicza~~ tanowskiego.
u. Heinrich siostr. na Widok.
u Gurowskich siostr. na Siennej.
u Kuczborskiej Pelagii.
u Śpiewakowskiego Jana Se-

bieńke

temu nibt przecież nie będzie, — ale to są poprostu stosunki przy- [?] wewnątrz — a nie urzędowe ~~Zatem~~ A zatem podług mnie — nie mogłoby być ~~jak poprzednio~~ ani wydziału Kommunikacyi — ani wydziału ekspedytury — albo tylko li jak poprzednio urzędnicy w Sekretarjacie — jeden dyrygujący ekspedycyą — drugi zawiadujący Kommunikacyjami — i każdy z nich mógł mieć po parę indiwiduów (lub najwięcej po kilka) — pomocników i galopenów. — Oprócz zaś tego — musiały istnieć „Kantory" — ale nie widziem [illegible] (bo to tak to było dotkrywać) a umieszczano publicznych — w Magazynach kupców — Księgarzy w Aptekach i tp. —

(Nawiasem dodam — że ciekawa jest rzecz — poco schodzili by się sekretarze wydziałów do Sekretarjatu — i co by oni za narady mieć mogli. —) Ab.

Awyżej napisał to wszystko tak sprawiedliwie, że ani na włos się nie omylił w swoich domysłach, ja zaś powiem stanowczo [przekonania] z ostatnim sekretarzem stanu Janowskim z którym dużo mówiłem o tem w Paryżu, że wydziałów ekspedytury i komunikacyi niebyło, a tylko sekretarjat był także wszędzie jak i [illegible] Awyżej.

Rudnicki

biekta od kupca Kelhena.
u Mozer Ewy Żydówki na Nalewkach.
u Gebethnera Gustawa Księgarza.
u Krzewińskiej Elżbiety.
u Ledoux sióstr — na podwalu.
u Szczycińskiej krawcowej. Bielańska.
u Wróblewskiej Aleksandry — Kapit.
u Riedel Stan. — subiekta handlu.
u Lewińskiego Księgarza — Miodowa.
u Arozel Karoliny — dystrybucya na Rymar.
u Barcz Józefy i Emilii — na Podwalu.
u Poznańskiego Stefana — rządcy hotelu Rzymskiego.
u Gębarskiej Ludwiki — Freta.
u Szubertowej — w Rzymskim Hotelu.
u Stanisławskiego Kupca pod Teatrem.
u Musiatowicza na Wierzbowej.
u Muklanowicza Aptekarza na Marszałkowskiej i u jego ucznia aptekarskiego Ferdynanda Karo.

Ciekawy jest dosyć sposób w jaki adresowano, przenoszono i odbierano papiery. Otóż tak te czynności odrabiano:

adresa: na prowincyę były jak powiedziano (przy Wydziale Kommunikacyi) fałszywe i niemieckie dla nie zwrócenia uwagi — w Warszawie zaś w ten sposób kładziono adresa:

W. S. W. — (znaczy Wydział Spraw Wewnętrznych)

K. G. (Kassa Główna —

S.G. (sekretarjat Główny)
W.K. (Wydział Kommunikacyj).
W.S. (Wydział Skarbu.)
W.P. (Wydział prassy).
W.W. (Wydział Wojny)
W.S.Z. (Wydz. Spr. Zagranicz.).
N.R. (Naczelnik Rządu).
i.t.d. - i t.d. -

Oprócz tego na niektórych listach i ekspedycyach kładzione były wyrazy: Rudy, Effendi, Buda, Roman, Wujaszek etc. to oznaczało przybrane przezwiska członków organizacyi.- Inni znów zamiast przezwisk kazali sobie kłaść litery: A.- Aa.- B.- Bb.- lub №1.- №2.- №3.- i.t.d. -

Wogóle starano się aby nieznać się z nazwisk prawdziwych a nawet z miejsca zamieszkania to też zwano się po imieniu lub pod przybranem pseudonimem - Oprócz tego dla większej ostrożności kobiety które roznosiły papiery nie wchodziły do mieszkań lecz do kościołów Stego Krzyża, Kapucynów, Stego

Sgo Jana, Sgo Aleksandra i innych i miały przy sobie do wręczenia paczki i listy. Kobiety te w pewnej godzinie, w oznaczonem miejscu w kościele stały lub siadały a wtedy przybliżał się interesent i powiedziawszy „proszę o papiery dla Kota, „dla Effendi, dla A1, dla „Aa, lub C," – otrzymywał takowe. – Tym sposobem rzeczywiście trudno było schwytać i wyśledzić kogo. –

Roznosiciele i utrzymujący składy papierów nie znali się też wzajemnie i o sobie nie wiedzieli, a to dla większej ostrożności. –

Przy odbieraniu papierów ze składu nie zgłaszano się też wprost do naczelnika lub imienia skład utrzymujących tak np. przychodzące osoby na Kapitulną ulicę do składów papierów rewolucyjnych będących u Aleksandry Wróblewskiej pierwszej Karłki – mówili jej „panno Karolino ~~daj~~ daj „papiery dla A. dla № 3. „dla Effendi lub innych. –

XII. Sekretarjat Główny czyli Sekretarjat Stanu.

Sekretaryat Stanu stanowili ˣwszyscy sekretarze wymienionych władz mianowicie:-

a) Sekretarz Stanu Janowski Józef znoszący się z Naczelnikiem Rządu i z wszystkiemi Dyrektorami Wydziałów oraz z ich sekretarzami - zwany on był Jerzym.-

b) Sekretarz Naczelnika Rządu Karol Przybylski

c) Sekretarz Skarbu Goldman Artur.

d) Sekretarz Kassy, Sommer Wiktor, potem Lauber, a potem jeszcze Rudnicki Karol.

e) Sekretarz Spraw Wewnętrznych Paprocki Gustaw.

f) Sekretarz Wojny Malinowski Bolesław.

g) z Wydziału Spraw Zagranicznych. Ksiądz Wołyński Artur i Ksiądz Żuliński Aleksander.-

h) Sekretarz Kommunikacyi Piłsowski Henryk

i) Sekretarz Litwy Morawski Cezary, i Karol Przybylski.

k) Sekretarz Rusi Dubiecki Marjan.

l.) Sekretarz Prassy Zygmunt Lauber.

m/ Jeł

ˣ Sekretarze Wydziałowi - nie stanowili bynajmniej Sekretarjatu Stanu, - a po prostu byli obowiązani przychodzić tam, - oddać korrespondencje Wydziałów do oddawania, odebrać przybyłe z prowincji, odebrać jakieś nadzwyczajne rozkazy R.N^o, załatwić interessa zachodzące pomiędzy wydziałami - lub wręczyć sobie nawzajem dotyczące tych interessów korrespondencje.-

Rd:

To samo mówił mi w Paryżu Józef Janowski

Rudnicki

m/. Sekretarz policyi Lauber Emil.

n/. Sekretarz Nacz: Miasta Malewski, a rzeczywiście Sojecki [*]

o/. Sekretarz Expedytury Frankowski Roman.

Pomocnikiem Sekretarza Miasta czyli pod Sekretarzem Miasta był Lawcewicz Jan.

Posiedzenia i narady Sekretarjatu w całym składzie odbywały się w Audytoryum Muzeów Szkoły głównej, należącem do professora Dybowskiego Benedykta między godziną 9ta a 10tą rano. Gdy jednak w następstwie obawy nie zwrócenia na siebie uwagi czuwającej policyi niektórzy Sekretarze bali się uczęszczać i zgromadzać w tak wielkiej naraz jeden liczbie, przeto podzielili się na połowę i jedna część pod przewodnictwem PodSekretarza Miasta Lawcewicza zbierała się u Dybowskiego, a druga pod przewodnictwem Janowskiego Sekretarza Miasta u Wierzbowskiej Zofii przy Ulicy Szkolnej.—

Zgroma

[*] Bolesław przezywany także Teofilem.—

Zgromadzenie to sekretarzy dla tego było potrzebne, bo tylko tym sposobem tj. za pośrednictwem Sekretarzy kommunikowały się pomiędzy sobą wszystkie wydziały i władze – a nie znały się osobiście. Nawet Sekretarze zebrani w sekretarjacie nie znali po większej części swych prawdziwych nazwisk,x mianowali się oni tylko po przybranych pseudonimach. Tym sposobem rzeczywiście taka organizacya mogła się długo bardzo utrzymać. –

W Sekretarjacie znajdowały się pieczęcie wszystkich władz.x Tutaj kommunikowały sobie władze wzajemne żądania, wnioski, rozporządzenia, i tutaj też odbierano decyzye i odpowiedzi. –

Taki był skład Rządu zwanego Frangutta Rządem – przyznać należy się

x To tylko wykręty z twierdzeniem; – znali się, – musieli się znać koniecznie; – bo mieli prawo znosić z sobą w interesie przy wydziałów w własnych mieszkaniach – i tylko dla oszczędności czasu i dla prędkości załatwiali co potrzeba w sekretarjacie ~~bo tam~~ dokąd się o oznaczonych godzinach schodzili. – Pseudonimy były używane dlatego (nawet między znajomymi) aby nie wtajemniczony – najwyżka nieuwadze; wrazie wiele ukrywało się. –

x To nie prawda: były tylko R. N.; Sekretarza Stanu, – i może expedytory – i Komisarzy Komunikacyjnych.

Ab.

⌐ Zdanie tutaj wypowiedziane nie może być pomieszczone w żadnej historyi, bo jest wszystko mylne: Organizacya i oddziały egzystowały do stycznia 1864 roku i do pierwszej połowy stycznia do marca wszystko [illegible] zastosowanie (x)

Andrzicki

(x) Poprzednio już mówiłem, jakie były siły Kluka i Rosaka; a teraz powiem tylko, że do pierwszego 1864 r. organizacya po województwa była dostateczna.

że ten jeden Rząd co miał najlepiej zorganizowaną władzę w Warszawie; ale nic dziwnego, jeśli zwrócimy uwagę na to że w ⌐owym czasie t.j. między Październikiem 63 r. a Marcem 64 r. nie miał ten Rząd prócz biuro-manii Warszawskiej nic innego do czynienia, bo organizacya na prowincyach t.j. po województwach albo już uwięziona była, albo też wyemigrowała, a oddziałów powstańczych to i wcale nie było podobno żadnych. Była to więc tylko zabawka, która też smutnym aktem bo śmiercią przywódców zakończyła i więzieniem wielu osób.-

Pozostał tylko prawie jeden z główniejszych t.j. Janowski Józef - ale i on zmuszony był uciekać za granicę; to też pieczęć Rządu Narodowego

powinny

powierzył Bronisławowi Brzezińskiemu a sam wyjechał za granicę. Od przyaresztowania więc w Marcu 64r. Rządu i Organizacyi Traugutta następuje Rząd który by nazwać można Rządem Brzezińskiego. -

O postanowieniach i dekretach jakie wydane i o ile wykonane były za czasów Rządu Traugutta odezwie się w dodatku do zeszytu trzeciego powiadam. - (19)

— · —

(19)

Rząd Narodowy Brzezińskiego

roku 1864 marzec.

Rząd Brzezińskiego.

Nim przyjdzie opisać skład i czynności tego Rządu, wypada się cofnąć jeszcze do miesiąca Grudnia 63r. Otóż w tym czasie 63r. organizacya Warszawska nie zadowolona z postępowania Rządu Traugutta, a jeszcze

(19) patrz dodatki do zeszytu trzeciego.

cze więcej przez Kurzynę z zagranicy do tego podsycana, pragnęła Traugutta i cały skład Rządu usunąć – w tym celu Józef Wyszomierski pod Aptekarz i Bronisław Brzeziński oraz Władysław Kessler i Teofil Zajecki w Grudniu 63r. zawiązali się w Warszawie w „Główny Komitet Rewolucyjny" – prezesem którego wybrali Bronisława Brzezińskiego. –

Pieczęć tego Komitetu miała dwie ręce ujęte tj. pańska i chłopska ściskające się (: pańska z mankietem gładkim – chłopska bez mankieta w kożuchuchowym rękawie:) wzajemnie – u góry nad niemi był napis „Naprzód z ludem" a u dołu „Główny Komitet Rewolucyjny w Warszawie."

Zamiarem tego Komitetu jako czerwonych jak powiedziałem było ⁑ ~~pochwycić władzę~~ w ręce

]było zwalenie Rządu Czartoryjskiego tj. Traugutta, a oddanie go w ręce Kurzyny z którym stosunki ściśle utrzymywano, i z [illegible]

~~w swoje ręce~~, wydalić Traugutta, zmienić nie tylko ~~organizacyą w całym kraju i w Warszawie, ale nawet i z zagranicą. – Komitet ten wszedł wszelkiemi stosunki z Kuryerem~~ i z Towarzystwem Patryotów zagranicą przez Kuryera zawiązanem (: o którem później powiem :), i w tym też celu przyjeżdżał umyślnie do Warszawy z zagranicy od tegoż Towarzystwa Patryotów tj. od Kuryera Edward Kokosiński w miesiącu Styczniu 64 r. a znów Komitet Rewolucyjny Główny Warszawski wysłał od siebie z Warszawy do Kuryera Trzciejakiego Zarzyckiego Włodzimierza. Komitet Główny Rewolucyjny † dopiął swego celu ~~tj. Brzeziński~~, gdyż po przyaresztowaniu

| do Drezna

† tj. Brzeziński

Dodatki do zeszytu 3go 163 1

porzynił Janczewski.

Dodatek do karty 57.
stronicy 2ej pojęcia do 40 w Gosłów podniesiona.
(19.)

Rząd Traugutta przez czas swego istnienia wydał następujące rozporządzenia:

1o Rozwiązał Dekret z 14 Październikа 1863r. o Kommisarzach pełnomocnych, określił ich stosunek do władz cywilnych i oznaczył ich władzę – a to Dekretem w 15 artykułach zawartym z d. 14 Paźdz 63r.

2o Oznaczył obowiązki dla Utrzymujących stacje pocztowe Rządu narodowego – patrz Instrukcję Wydziału Spraw Wewnętrznych z d. 25 Paźdz 63r.

3o Wydał odezwę do narodu z datą 29 Paźdz: 63r. –

4o Wydał prawa i przepisy obowiązujące każdego wojskowego (patrz „Niepodległość" № 11 z 10 Listop. 1863r).

5o Rząd Narodowy wydał powtórnie odezwę do Narodu d. 15 Grudnia 1863r.

6o Rząd Narodowy do Ludu Polskiego odezwa z d. 1 Stycznia 1864r.

7º Dekretem z 19 Stycznia 64 r. poleca Rząd narodowy aby wszyscy polacy nie czynili żadnych dostaw dla wojsk Rossyjskich. – Tymże dekretem w ośmiu artykułach zapewnia mieszkańców Królestwa że straty jakie ponoszą, będą wynagrodzone po ukończeniu wojny, przez ustanowić się mającą Kommissyą Nadzwyczajną Likwidacyjną. –

8. Ustanawia Dekretem z 22 Lutego 64 r. w 4ch artykułach że każdy obowiązany setną część swego dochodu miesięcznego czyli jeden procentu, począwszy od 1 Stycznia 64 r. (w ratach miesięcznych wnosić na ręce specjalnych poborców do Rad opiekuńczych i Komitetów niewiast na rzecz rodzin pozostałych po poległych. –

9º Odezwa Rządu Narodowego do Europy z daty 18. Marca 1864 r. –

10a

10. Odezwa Rządu Narodowego do Ludu Polskiego z 25 Marca 64 r. —

Oprócz powyższych wydawał R. N. rozporządzenia po części wojennej. —

11. Rozporządzenia policyi narodowej wyszły za czasów Traugutta następujące:

№ 4. — d. 17 Grudnia 63 r.
№ 5 — d. 19 — " —.
№ 6 — d. 22 — " —.
№ 7 — d. 27 — " —.
№ 8 — d. 30 — " —.
} rok I

№ 2 — d. 10 Stycznia 64 r.
№ 3 — d. 12 — " —.
№ 4 — d. 23 — " —.
№ 5 — d. 28 — " —.
№ 6 — d. 30 — " —.
№ 7 — d. 7 Lutego 1864 r.
№ 8 — d. 20 — " —.
№ 9. d. 10 Kwietnia 64 r.
} rok II

165

1

Dodatki do Zeszytu 3^{go}
poczynione przez Daniłowskiego

Do Karty 44
stronicy 2^{ej}

13. D.

(13. D.) Nadmienić jeszcze wypada że Traugut na żądanie Czartoryjskiego znanego z antagonizmu przeciw Mierosławskiemu udzielił temuż ostatniemu dymissye z organizatorstwa Jeneralnego. – [o czem wspomniałem już ~~p~~ w dopiskach do zeszytu 2^{go}] Mierosławski dymissyi przyjąć niechciał oświadczając że jest ona podrobiona i fałszywa. – ~~Wydawał~~ Wydał nawet okólnik litografowany w którym powiada że dymissya została mu podrzucona przez zdrajców i szpiegów Rossyjskich, czyni nawet alluzye do Hotelu Lambert [mieszkania Czartoryjskiego] jakoby tam sfałszowano blankiet R: N: i na nim mu napisano dymissye i t: p: – Okólnik ten rozesłał do wszystkich ajencii rządu narodowego

oświad

oświadczając aieby nikt pogłosce o jego dymissyi nie=wierzył. —

Książe Czartoryjski który zawsze miał nadzieje w interwencye Francyi i opierał się (szczególniej) na pomocy party ultramantów Francuzkich nieprzyjaznych rewolucyo=nistom a tym samym i Mierosławskiemu, wszystkie siły dokładał aby uczynić głównym usunięcie od spraw powstania Mierosławskiego dla pokazania ultramontanom Francuzkim iż R: N: nie jest podszczy=wem socyalistów czerwonych i krańcowych rewolucyo=nistów za jakiego uważany jest słusznie Mierosławski. — W tym przeto celu posłał natychmiast po odebraniu dymisyi Mierosławskiego z Warszawy, wiadomość do przychylnych sobie (niektórych) członków senatu Francuz=kiego z których jeden

marwisken

nazwiskiem Bonjeu
czy Bonjean ogłosił
publicznie na posiedze=
niu senatu Francuskiego
z trybuny mówiąc o polsce
dymisyę Mierosławskiego. 7
Przeczytał nawet dosłownie
kilkowierszowy list księcia
Czartoryjskiego zawierający
wiadomość o tej dymisyi.
Następnie wszystkie prawie
gazety Francuskie przy
sprawozdaniu z posiedzeń
senatu podały świeżo o zdesty=
tuowaniu Mierosław=
skiego. —
Pomimo jednak tego wszyst=
kiego Mierosławski nie
uważał się za usuniętego
ze swego urzędu. —
Przez parę miesięcy jeszcze
wydawał rozporządzenia
i litografował okólniki
których ma się rozu=
mieć nikt nie słuchał.
Zawrzeła się przeto uporna
walka pomiędzy partyą
Czartoryjskiego a Mie=
rosł

7 Było to mniej więcej w początkach października 1863 r. —

=rosławskim [walka trwająca już od kilkunastu lat] w której
jednak wszystko było prze-
ciw Mierosławskiemu.
Opuszczony został zupełnie
prawie od dawnych
zwolenników gdyż nawet
Kurzyna sekretarz jego
i towarzysz od tak dawna
nie chciał popierać jego
pretensyi do R. N. i radził
mu żeby dymissyę wniósł,
zresztą dziwaczne było
nieuznawanie dymissyi
otrzymanej od tegoż rządu
od którego się przyjęło
nominacye. —
Mierosławski jednak odpo=
wiadał na wszystko że
Rząd nie ma prawa dą
wania mu dymissyi pod
żadnym pozorem. —
Ażeby stłumić niejako
wrażenie z owego ogłoszenia
w Senacie Paryskim dy=
missyi wydał po francuzku
broszurę „Memoires justi-
ficatif a później po
pols

polsku „Dokumenta do
organizacyi Jeneralnej",
w których to obu broszu-
rach ciska pioruny na
reakcye na kontrare-
wolucye, opinije co on
robił i co by zrobił będąc
organizatorem Jeneralnym,
dalej daje szczegóły procesu
swego z Bonoldem o 100,000
franków itp —
Książki te skandaliczne
zamiast mu dopomódz
obróciły bardzo materialnie
całą opinije przeciw niemu
i potępiły go do reszty. —
W miejsce Mierosławskiego nie
mianowano organizatora Je-
neralnego a tylko oddzielnych
organizatorów jako to: w Gali-
cyi Różyckiego a później
Strusia w Poznańskim
zaś Hr: Działyńskiego. —

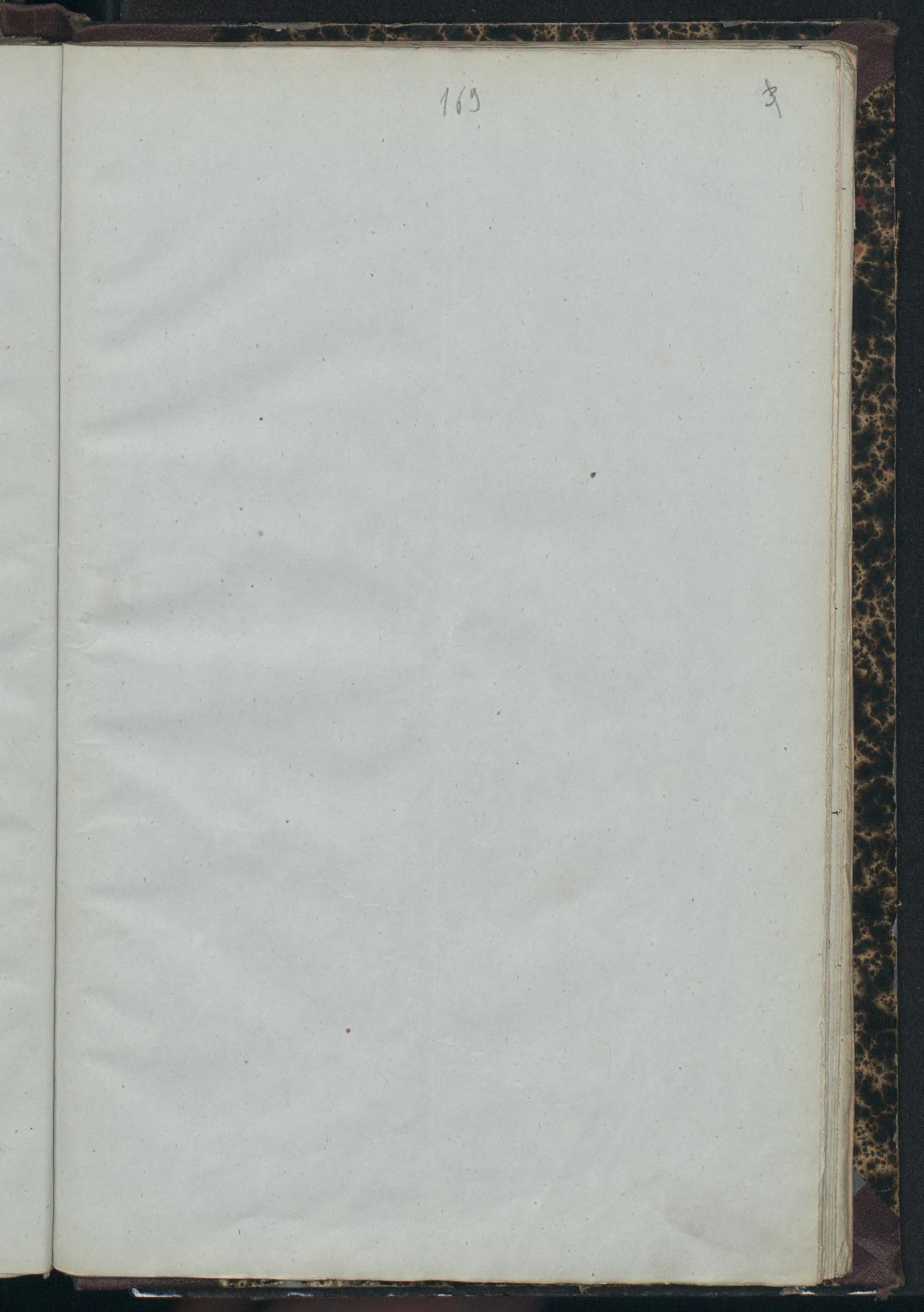
169
3

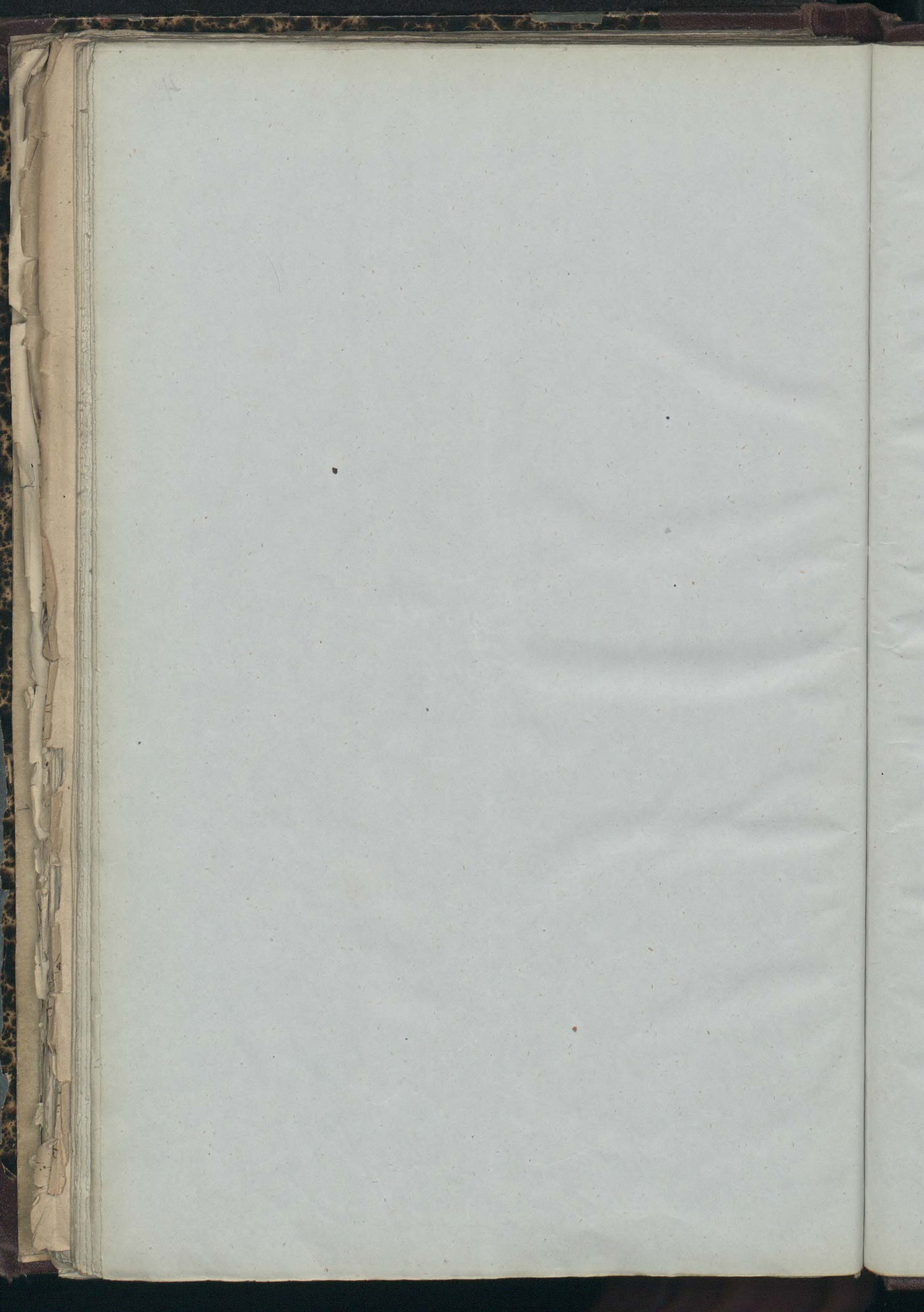

170

waniu Rządu Traugutta, tenże Brzeziński posiadał pieczęć Rządu Narodowego.–

Wszakże oprócz Brzezińskiego pozostał jeszcze w Warszawie Aleksander Waszkowski Naczelnikiem Miasta, który nawet po wydaleniu się Brzezińskiego za granicę usiłował utrzymać jeszcze władzę swoją aż do końca Grudnia 64r. a że oprócz tego o Waszkowskim jako odznaczającym się szczególnym postępowaniem wypada obszerniej powiedzieć więc oddzielam zupełnie jego czynności i opisuję najpierw to co zrobił Brzeziński t.j. Rząd jego.–

Skoro Brzeziński otrzymał pieczęć od Janowskiego, to zaraz w Marcu 1864r. ustanowił Rząd Narodowy następujący:

Prezes Rządu Brzeziński Bolesław

zwany

⊤ Bolesław

⊤ Sapiehę Komisarzem na Francyę i Anglię, zamianowali w Paryżu, poprzedni komisarz Władysław Przybylski i Rupprecht, a Rząd w Warszawie już później się o tem dowiedział. To wiem z pewnością bo przypominam Edmund Różycki śmiał się z Przybylskiego za taki wybór i przy mnie nam kilka z historyą opowiadał. — Andriolli

~~o [illegible]~~ Potrzeba to zaznaczyć że Przybylski samowolnie ustąpił swój urząd Sapieże, i bez wiedzy Rządu w Paryżu ~~[illegible]~~ z Rupprechtem ~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~ wszystko robili sami.
Rud.

(14. D.). —

zrzekł się i

⊕ Przybylski samowolnie ~~wraz~~ ~~z Rupprechtem zamianowali~~ ~~Sapiehę~~ zrzekł się urzędu Nadzwyczajnego Kommissarza
(Anczewski)

lesław.
Członkowie:
Władysław Kessler.
i ⊤Teofil ⊤Żyjecki.
W krótce też bo w Maju
63r. ⊕ ~~ten Rząd Brzezińskie-~~
~~go zamianował Księcia~~
~~Adama~~ Sapiehę ⊤ pełno-
mocnym Kommissarzem
Na Francyę i Anglię i a
Sapieha zaraz powzie-
lał dymissyę wielu urzę-
dnikom Rządu Narodo-
wego za granicą i wy-
dał odezwę do emigra-
cyi że wkrótce ją zor-
ganizuje i powoła na
pole czynu – Odezwę tę
co do słowa wydruko-
wała Ojczyzna. (14. D.)
Oprócz tego Rząd
Brzezińskiego, ⊤ posłał
do Paryża Instrukcyę
dla Izby Obrachunko-
wej zalecającą mię-
dzy innemi aby taż
Izba Obrachunkowa ścią-
gnęła od wszystkich
ajentów Rachunki i
resztę funduszów ja-
kie u nich pozostają
Ale mimo tego ajenci
nie

nie tylko się pieniędzy nie poddawali, lecz nawet i rachunków w większej części nie złożyli. -

Brzeziński sądził że zamianowaniem Sapiehy wzbudzi dla siebie Rząd Narodowy sympatję w kraju i pomiędzy obywatelami ziemskiemi - Inaczej się jednak stało - nie wierzył nikt już ani Rządowi ani Sapiesze - śladu już i powstania, ani organizacyi nie było w kraju, a za granicą wyśmiewano Sapiehę i niesłuchano go zupełnie tem bardziej że Sapieha nie zbliżył się z Turzyną w Dreźnie ale owszem jeszcze więcej poróżnił. - Zawiedziony w nadziejach Brzeziński pisze do Guttrego w Czerwcu 64r. i proponuje mu kierownictwo nad całą emigracyą, obiecując w razie zgodzenia się nadesłać mu stosowną nominacyą. - Nie przyjął jednak Guttry tej propozycyi, ale podał

przejęł

Fu Matuscewicza Stanisława

Waszkowski Aleks.

Naczelnik Miasta.

projekt, aby Rząd Narodowy zamianował Kurzynę swoim pełnomocnikiem i Reprezentantem po za granicami Zaboru ~~Rosyjskiego~~ ~~Rosyjskiego~~. Tak też się i stało i Kurzyna tę nominacyę otrzymał w Miesiącu Lipcu 1864 r. bawiąc w Paryżu.-

Zawiadomienie o nominacyi Kurzyny było Drukowane Fu w Loszwitz pod Drezdnem na tajemnej Drukarni Zdzisława Janczewskiego, chociaż Datowane było z Warszawy.

Brzeziński po zamianowaniu Kurzyny Reprezentantem czas jakiś przebywał jeszcze w Warszawie nieczynnie, śledzony jednak, zdołał zbiedz w jesieni 1864 r. do Paryża.-

Naczelnik Miasta podczas Rządu Brzezińskiego - A. Waszkowski.

Aleksander Wasilowski lat 25
student uniwersytetu peters-
burgskiego, syn urzędnika
z Warszawy, do Czerwca 62 r.
nie należał do żadnych sto-
warzyszeń rewolucyjnych —
w tym miesiącu poznajo-
miwszy się z Żochowskim
należącym do organizacyi
rewolucyjnej, został dzie-
siętnikiem następujących
osób:
Pawłowskiego Gustawa st. u. pet.
Pawłowskiego Henr. st. sz. przygot.
Szpringera Bern. aplikanta
Kobylińskiego stud. sz. głównej
władka przyjętego dowodzcą oddziału.
Wilhelma M. niemca.
Piotra . . aplikanta.
Wład. Ptachińskiego stud. med. wyżej
Gadomskiego stud. u. peters.
i jakiego czeladnika szewskiego.
W skład więc tej dziesiątki
wchodzili ludzie różnego wy-
kształcenia, a więc dziwna
że oni mogli coś o losie kraju
planować i stanowić — choć
mieli do tego prawo bo pod-
stawą organizacyi rewo-
lucyjnej była dziesiątka.
Jednak działanie tej dzie-
siątki było prawie żadne;
czytywali oni tylko pisma
tajemne zbierając się w o-
grodzie zwanym Foksal przy

nim

ulicy Nowy Swiat. –
Organizacya rewolucyjna
akademików medycyny War-
szawskiej już w tym czasie
silnie rozwinięta i złączo-
na z Komitetem Central-
nym, nie przyjmowała
go do siebie – Wazkowski
uważanym był przez aka-
demików za człowieka
próżnego i głupiego – dla
tego też Wazkowski nie
został do niej wcielonym;
ale w miesiącu Sierpniu
tegoż roku 1862. kiedy
Żochowski został Okrę-
gowym okręgu Igo za-
mianował przy sobie Waz-
kowskiego ~~Dro~~ setnikiem.
Wazkowski jednak do
wszystkich tajemnic przy-
puszczony nie był – nie-
wiedział on nawet że
początki spisku od 61r. rozwią-
zanego, a nawet manife-
stacye 59 i 60 r. były wypły-
kiem działań rewolucyo-
nistów krajowych. On utrzy-
mywać chce że wypadki
59. 60 i 61 r. pochodziły z
podmowy Francyi i Napo-
leona IIIgo gdyż w zezna-
niu swojem jakie uczy-
nił w Kommissyi Śled-
czej między innemi po-
wiada

wiada:
„ Wobec takich warunków
„ (tj. reform nadanych przez
„ Cesarza wszech Rossyi przy
„ wstąpieniu na tron) nie
„ trudno było Zachodawi dla
„ osobistych widoków pchnąć
„ Warszawę na drogę nieza-
„ dowolenia jawnego, bo ma-
„ nifestacye zdaniem mo-
„ jem nie układane były
„ w Warszawie." –
Nie znał też Waszkowski
i celu dążeń rewolucyonistów
i naznaczenia dnia po-
wstania, kiedy powiada:
„ przeklinam ten dzień 22
„ Stycznia 63r. w którym Ko-
„ mitet Centralny nie obli-
„ czywszy szans wysłał na
„ śmierć jawną bezbronną
„ polską młodzież"...
a dalej tak powiada:
„ Od chwili powstania za-
„ czynają się energiczniejsze
„ moje prace. Środki ja-
„ kiemi rozporządzał Ko-
„ mitet Centralny były bar-
„ dzo ograniczone, wpływy
„ pieniężne prawie żadne,
„ bo trudno nazwać fundu-
„ szem wojennym kilkadzie-
„ siąt lub kilkakroć sto ty-
„ sięcy złotych – wojsko brał,

było

„ było broni, nawet mapp
„ dowódcy nie mieli. – Srodze
„ bolałem nad tym stanem.
„ żal mi było tych poczci-
„ wych miejskich rzemieślni-
„ ków, którzy nie dla kta-
„ many miłości kraju,
„ porzucili domowe strzechy,
„ żony, dzieci, i poszli dobijać
„ się o głodzie o polskiego ojcza.
„ w tym czasie byłem agen-
„ tem Komitetu (w Kwie-
„ tniu 63r.), przypomniawszy
„ sobie że w Kommissyi
„ Skarbu znajdują się do-
„ kładne mappy Królestwa
„ polskiego udałem się do
„ wydziału pomiarów i z
„ ~~ostatniej szafy~~ otwartej
„ szafy ostatniego pokoju
„ zabrawszy je oddałem mo-
„ mu Zwierzchnikowi rewo-
„ lucyjnemu Zygmuntowi
„ Laskowskiemu.–
Poleciłem Waszkowskiemu znając
Stan. Hebdę i (Stanisława) Janowskiego
Kassyera Kommissyi
Skarbu, nalegał na nich
aby wydali na rzecz po-
wstania Kassę Króle-
stwa polskiego – wręczył
im rozkaz co do tego
wyda

wydany przez Rząd narodowy i z krzyżem w ręku wszedł do kassy odebrał od tych dwóch przyjęte oraz od ~~ostatnich~~ trzech woźnych:

Bielińskiego Sebastyana.
Tyszkowski Mateusz.
i Kołtunowski Jan.

i wszyscy razem w godzinie po południowej wynieśli 24,012, 992 złp. i 20 gr. do sieni lewego pawilonu skąd Laskowski Zygmunt odwiózł te pieniądze do organizacyi rewolucyjnej.

Hebda Janowski i woźni wyjechali następnego dnia za granicę (w lutym 63 r.) jeden tylko woźny Kołtunowski Jan spóźnił się na pociąg kolei żelaznej i z obawy odebrał sobie życie przez poprzecinanie żył w kąpieli ciepłej.—

Następnie Waszkiewicz z summy zabranej w Kommissyi Skarbu zatrzymał dla siebie 4,000 rubli, z których miał utrzymanie, ubranie i meble sobie sprawiał aż do

aresztu

dnia aresztowania go
na Ulicy Elektoralnej w
Warszawie w Grudniu
64 r.
Po wzięciu pieniędzy
z Kassy Królestwa, Wasz-
kowski wysłany był
we Wrześniu 63 r. przez
Rząd Narodowy do Pa-
ryża jako ajent do Kom-
missyi długu gdzie zosta-
ły złożone listy zastaw-
ne - wkrótce jednak
powrócił do Warsza-
wy gdzie w Grudniu 63 r.
został przez Rząd Trau-
gutta zamianowany
Naczelnikiem Miasta.
Za czasów jego urzędo-
wania była zorgani-
zowana Warszawa w
części podległej Naczel-
nikowi Miasta t.j. by-
ło 5 Wydziałów, 12 Okrę-
gów, 120 Sekcyi - była i
rada opiekuńcza, ale
to wszystko istniało
tylko na papierze. -
Do Maja 64 r. utrzymał
Waszkowski tylko nie-
których urzędników - od
Maja

Mając zaś sam Waszkowski prawie, jako naczelnik miasta tułać się po ulicach i ukrywać, od chwili do chwili nie pokojąc mieszkańców Warszawy wydawanemi odezwami.–

Urzędnicy przy Waszkowskim jako Naczelniku Miasta od Grudnia 63 r. byli:

Sekretarz Naczel. miasta † Laskowski Aleksander.

Naczelnik policyi Turzański Ireneusz zwany admiratem – a potem Sendyk.

Ajenci Naczel. miasta byli:
Lipsko Wiktor.
Dryll Marcelli.
Sikorski Kazimierz.
Sendyk Ludwik

Naczelnik prassy Xiądz Szabrański a poprzednio Sikorski.

Drukarnia Nowakowskiej na Nowym Świecie dostarczała i drukowała odezwy przez Waszkowskiego wydawane.

Wydział zbierania podatków przy naczelniku miasta stanowili: Borzęcki Bolesław.
Epstein Władysław.
Nierzabitowski Hipolit.
Zarzycki Włodzim.
Dryll Marcelli. †

Wydział ten miewał zebrania swoje: w Komissyi Skarbu u Zarzyckiego

† był początkowo Bolesław Sajecki zwany Teofilem a potem od kwietnia 64 r.

† Lutrzykowski mianowany
Tkienne Aleksander
Janikowski Stanisław.
Dziewulski Ignacy.
Tokarzewski Szczęs.
Merzbach Henryk.

[wydział podatków ze-
brał: w Grudniu 63r. 40,000 złp.
w Styczniu 64r. 17,000 złp.
w Lutym 64r. 10,000 złp.
w Marcu 64r. 6,000. złp.
które obrócone były na
potrzeby organizacyi
Warszawskiego, na wy-
dawanie druków, oraz
na wsparcia dla wdów
i sierot po zabitych w
powstaniu lub powie-
szonych. - durch

ckiego - u pani Doktoro-
wy Dubarlais na Królew-
skiej Ulicy - u Janikowskie-
go doktora na podwalu -
u Łąckiego patrona na
S^{to} Jerskiej Ulicy]-

Rada Opiekuńcza miasta
prezydawał Warszawski
Członkowie: Ksiądz Szabrański
Janikowski Stan:
Dziewulski.
Łaskowski Aleks.

Zebrania tej rady opie-
kuńczej odbywały się
u Kolaszewskiego w Kon-
systorzu.
u Szabrańskiego Księdza
w parafii Kościoła
panny Maryi na
Nowem mieście.

Rada opiekuńcza zaj-
mowała się opieką nad
wdowami i sierotami po
zabitych w powstaniu
lub powieszonych. -

Naczelnik miasta miał
Kancellaryę swoją w Szpi-
talu Sgo Ducha na
Ulicy Elektoralnej w po-
koju dla chorych przezna-
czonym a N 7 noszącym
w czem mu dopomaga-
ła Domicella Ostow-
ska siostra miłosierdzia
tego szpitala - następ-
nie miał Kancellar-
yą swoją Warszawski-
u

u panny Gostkin utrzymującej pensyą żeńską na ulicy Zatyłki.—

Zebrania zaś Waszkowskiego z urzędnikami mu podwładnemi odbywały się:
u Sikorskiego na Senatorskiej Ul.
u pani Okręt na Nalewkach.
u Plucińskiej na Walicow.
u Wierzbickiej na Jasnej.

Przechowywały i roznosiły papiery:
Ostrowska Helena na Elektor.
Ossowska Daniela w Szp. S. Ducha.
Karpińska Amelja.
Kietczewska Józefa.
Gorajska Aleksandra.
Gostkin Emilja.
Sulicka Barbara.
Kochanowska.

Waszkowski jako naczelnik miasta obowiązany był załatwiać wraz z swoją organizacyą wszystkie attrybucye administracyjne miejskie, zbierać podatki w Warszawie, kontrollować czynności urzędników, wspierać wdowy i.t.p. Wszakże wiele było tylko krzyku, gadania i rozkazów a rzeczywiście nic nie robiono.—

Wasz

Tu Bolesława Brzezińskiego,

Waszkowski ukrywał się w Warszawie od marca 64r. pod nazwiskiem Aleksandra Wilczkowskiego lub Aleksandra Orzelskiego, w szpitalu Sgo Ducha, u kobiet wymienionych powyżej Ta ostatecznie sypiał w Składzie desek młyna parowego na Solcu - jadał zaś u Bełdowskich małżonków przy Ulicy Grzybowskiej. -

W maju 64r. rozwiązała się zupełnie organizacya Waszkowskiego i jednak usiłował on jeszcze zorganizować na nowo Warszawę i dla tego w tymże miesiącu Maju 64r. zebrał u Wierzbickiej Zofii na Jasnej Ulicy niektórych dawnych urzędników swoich i zaklinał ich aby go nie - porzucali gdyż mówił im że Rząd istnieje że kraj potrzebuje ich pomocy. - Zebranie bez skutku się rozeszło pozostał sam Waszkowski, a dawni jego

urzę

[illegible]

urzędnicy odwiedzali go wprawdzie do dnia aresztowania, ale te odwiedziny i narady miały więcej charakter prywatny jak urzędowy.–

W czasie urzędowania swego Waszkowski jako naczelnik miasta zawiadomił mieszkańców Warszawy rozkazem swoim z d. 29 Grudnia 63r. № 30 że w miejsce kwitów różowych z pożyczki przymusowej 21 miljonowej, ustanowionej dekretem z d. 5 lipca 63r. zaprowadzone zostają ale tylko w Warszawie, awizacye z pieczęcią Naczelnika miasta i kwity tymczasowe imienne, opatrzone drugostronnie pieczęciami Rządu Nar. i Wydz. Skarbu. Zarazem dodaje że kto naznaczonego podatku nie zapłaci podlegnie egzekucyi i imiennemu ogłoszeniu w pismach.–

Odezwą z d. 3 Stycznia 63r. tenże naczelnik miasta zabrania podpisywać mieszkańcom Warszawy

adres

adress do Najjaśniejszego Pana.—

Następnie 22 Stycznia 64r. w rocznicę powstania
2 1863r. Waszkowski wydał odezwę do mieszkańców Warszawy zawiadamiającą że powstanie coraz się wzmaga w siły, że pewne jest zwycięztwo i nakoniec zachęca do wytrwałości.— (Zanotować wypada że wtedy już może oprócz kilkudziesięciu ludzi nie w polu powstańców nie było).—

Rozkazem dziennym N 31 z d. 15 Lutego 64r. wzywa mieszkańców Warszawy do płacenia <u>podatku ofiary</u>, oprócz <u>pożyczki narodowej</u> (ustanowionej 5 Lipca 63r.)— prócz tego ogłasza dwadzieścia dwóch osób niegodnemi polskiego imienia za niezapłacenie składek tj. podatku z ofiary i pożyczki i zarazem zabrania wchodzenia z temiż osobami w jakie kolwiek interesa.

Z tego rozkazu widać jak

R. Traugutta

*) wydał też odezwę do mieszkańców Warszawy z 20 Maja 1864 r.

jak niechętnie i tylko pod groźbą Warszawiacy płacili pieniądze Rządowi Narodowemu *).–

W dniu 6 Sierpnia 64 r. Waszkowski wydał odezwę do Warszawy, jako naczelnik miasta w której zawiadamia mieszkańców że 5 Sierpnia 64. r. powieszeni zostali Romuald Traugutt, Rafał Krajewski, Józef Toczyski, Roman Żuliński i Jan Jeziorański.–

Ostatnią odezwę do miasta wydał Waszkowski w d. 27 Września 64 r. w której złorzeczy tym co w d. 19 Września 64 r. jako w rocznicę zamachu na życie hr. Berga składali Mu powinszowania.– Dalej zabrania mieszkańcom aby nie prosili Najjaśniejszego Pana o żadną łaskę i ulgę.– Prócz tego utrzymuje że Rząd Narodowy istnieje w Warszawie i że drukarnia Rządu Narodowego znajduje się nie za granicą lecz w Warszawie.

Tegoż samego dnia 27 Września 64 r. wydał Naczelnik Rozkaz dzienny oznaczony № 32 w którym ktamliwie donosi że 16 Września 64 r. zaszły zmiany w organizacyi, gdyż wtedy już żadnej organizacyi nie było – Prócz tego oznajmia że poborcy ofiary narodowej mają upoważnienia z piętnastodniowym terminem opatrzone pieczęcią Naczelnika miasta. Nakoniec donosi że z początkiem Września 64 r. pobór podatku ofiary narodowej (zbierany za kwitami niebieskiemi) ukończony został, poźyczka zaś narodowa przez kontrybuentów jak dawniej na ręce upoważnionych poborców ma być składaną. Tymże rozkazem zawiadamia i ostrzega aby nikt z mieszkańców Warszawy nie wymieniał z imienia i nazwiska osób do

organizacyi należącyh.
Co się dotycze tego rozkazu tego oznaczonego № 32, to cały jest kłamliwy gdyż we wrześniu 64r. nikt żadnych pieniędzy, ani podatku ofiary, ani pożyczki narodowej nie płacił, a poborców i organizacyi wcale nie było.-

—

osadzony w więzieniu Waszkowski na ulicy pawiej w Styczniu 65r. usiłował zbiedz namawiając do tego dyżurnego służbowego przez którego pisywał on listy do matki, które następnie schwytane zostały.- Listami temi dowodzi Waszkowski swej próżności powiada on bowiem do swej matki że wszyscy w Kłodzej[?] kom uważyi a nawet służba są dla niego „więcej niż z szacunkiem" – każe aby portret jego olejny matka dała na wystawę i oprócz tego

tego aby (tysiące ~~aby~~ fotografii
jego rozpuszczono po
Warszawie – zapytuje się
matki czy dobrze wspominają
o nim w Warszawie,
czy też mówią „sam
sobie winien" – Każe
zapłacić ~~[illegible]~~ za pas-
sport dla siebie, 25000 złp.
żeby po ucieczce mógł
za takim passportem
wyjechać za granicę –
a co najdziwniejsza że
poleca: te „rozporządze-
„nia moje mama wy-
„kona pod błogosławień-
„stwem". –

Ale co najszczególniej-
sza, to, że Waszkowski
starał się z więzienia
postać rozkaz Wielczew-
skiemu urzędnikowi kolei
jako naczelnik miasta
(siedząc w więzieniu po-
wtarzam), aby tenże
Wielczewski przygoto-
wał w swojem miesz-
kaniu ukrycie się Wasz-
kowskiemu po ucieczce
jego z więzienia.

[illegible]

W końcu gdy ociec Waszkowski nie mógł zwięzienia, podawał prośby i deklaracye do Namiestnika w których prosi o pozwolenie mu (pod słowem honoru że nie ucieknie) wyjścia na miasto, a obowiązuje się za to dostarczyć pieczęcie i papiery.—

Z tego zachowania się Waszkowskiego w więzieniu najwidoczniej się pokazuje że był fanatykiem ograniczonego pojęcia i rozumu, gdyż trudno przypuścić aby był obłąkanym.—

Na przyaresztowaniu Waszkowskiego zakończyły się rządy narodowe w grudniu 64r. w Królestwie polskiem — ale za to zagranicą istniał Kurzyna Jan Reprezentant i Pełnomocnik Rządu narodowego

dowego za granicą.
o czynnościach więc
jego jako dalszego dal-
szym ciągu Rewolucyi
powiedzieć wypada.
nim do tego jednak
przyjdzie należy się
cofnąć do miesiąca
ca Listopada 1863 r.
t.j. do zawiązania
przez Kurzynę za
granicą Towarzystwa
patrjotów, które zo-
stawało w ścisłych
stosunkach z Głównym
Rewolucyjnym Komi-
tetem w Warszawie
a potem z Rządem
Brezińskiego w War-
szawie. – Tym bowiem
tylko sposobem zro-
zumieć można jak
Kurzyna który ni-
czem się nie przy-
czynił do powstania
polskiego 63 i 64 r.
mógł zostać Re-
prezentantem za
gra-

granicą. —

Po opisaniu Towarzystwa patryjotów i Reprezentanta Kurzyny Jana, wytworzył się Komitet Reprezentacyjny — o nim więc z kolei wypadnie powiedzieć, a nakoniec o nadesłanych Emisaryuszach do kraju, którzy ten Komitet reprezentacyjny zamianowali. — Tym sposobem zakończona zostanie historya pierwszych spisków w polsce, potem powstania, a nakoniec upadku wszystkich Rządów w polsce. —

w 1865 r. w 5 lut.

Dodatki do zeszytu 4^{ego}
powzięte przez Danilowskiego

Dodatek do karty 59.
stronicy 2^{ej}

(14.D.) Komissarzem na Francyę i Anglyę ~~Ks: Sapi~~ nie mianował R: N: Księcia Sapiehę lecz Przybylski Komissarz nadzwyczajny wraz z Ruprechtem Komissarzem długo umówiwszy się zapewne z Czartoryjskim który widział że już niema co robić, mianowali Sapiehę Komissarzem. Taka nawet nominacya przez dwóch Komissarzy × trzeciego (Komissarza) ogłoszona w Ojczyźnie i Głosie wolnym (+) dała powód temu ostatniemu do nazwania Sapiehy Komissarzem Biblijnem ~~świadomo~~ albo Ewangielicznym — [wiadomo bowiem że jest jedno miejsce w Ewangielii zapełnione samemi cytacyami kto kogo zrodził i kto po kim następował np. Abraham zrodził Izaaka a Izaak zrodził Zakóba etc — stąd też Głos wolny pisał Komissarz Przybylski zrodził Komissarza Ruprechta, a Ruprecht z. Sapiehę etc.]

(+) Głos wolny jest organem rewolucyjnym, przychylnym Mierosławskiemu. —

Po nominowaniu Sapiehy

mówił

musiał zapewne Przybylski
posłać zawiadomienie do Rządu
i otrzymać potwierdzenie
nominacyi Sapiehy —

Rozdział

Towarzystwo patryotów za granicą i Karola Majewskiego

Narodowym

Przystępujemy teraz do opisania towarzystwa patryotów, jako głównego czynnika w wyniesieniu Kurzyny na Reprezentanta i pełnomocnika Rządu Narodowego. —

Jan Kurzyna niemogąc się porozumieć z Rządem przez który wezwany był do Warszawy we Wrześniu 1863 r. (jak o tem wspominano wyżej w Zeszycie 3^cim) opuścił Warszawę w początkach Października t: r: i zamieszkał w Dreznie, obierając to miasto za punkt główny swych działań. —

Niezadowolony z Rządu Narodowego który według niego był nie rewolucyjny, działał ~~przez~~ nie energicznie i szkodliwie i był pod wpływem partyi Czartoryjskiego, postanowił utworzyć silną opozycyę przeciw Rządowi N. zmienić go i ustanowić inny podległy jego planom —

W tym celu zniósł się z Alexandrem Guttrym prze-

zes-

=czesem Komissyi Broni w Liège, Józefem Narzymskim, Zygmuntem Rościszewskim, Zejfrydem, Daniłowskim i innymi utworzył ‡ Towarzystwo patryotów. —

‡ w Miesiącu Listopadzie 1863. za granicą

Celem tego towarzystwa było pochwycenie władzy w ~~ręce~~ swoje ręce przez zmianę rządu w Warszawie i zmianę Kommissarzy po za granicą, aby tym sposobem nadać nowy energiczny kierunek upadającej organizacyi i wszelkiemi siłami odżywić powstanie w Polsce. —

Założywszy to pierwsze jądro stowarzyszenia, wysłał do Krakowa Kuryera: Zejfryda, Marchwińskiego i Kamlowa ~~do Krakowa~~ dla urządzenia w tym mieście, stowarzyszenia patryotów, we Lwowie zaś znosił się listownie z Ujejskim poetą mianując go swoim ajentem — a w Paryżu raz mianował ajentem stowarzyszenia

Na=

Kurzyńskiego. —
Utworzywszy te pierwsze
nici stowarzyszenia
wysłał Kurzyna Koko=
sińskiego do Warszawy
ażeby porozumiał się
w jego imieniu, z przy=
chylnemi mu wydzia=
łowymi miasta, pro=
ponując im założenie
podobnegoż stowarzysze=
nia w Warszawie, zależ=
nego od zagranicy. —
W Grudniu 1863 r. powró=
cił Kokosinski z War=
szawy, ~~za~~ z wiadomością
iż w Warszawie wszystko
zastał jak najlepiej uspo=
sobione [, t: j: zniechęcone
do rządu narodowego że
zastał tam już zawiązany
Główny Komitet rewolucyjny w Warszawie pod przewodnictwem Przezmskiego ~~Klub rewolucyjny~~ [o czem
było poprzednio ~~wspomniano wyżej~~ w 3 cim ~~na~~
~~karcie 58ej~~] który z chęcią
połączył się z tow: patryotów
i w tym celu dla bliższego
porozumienia się wysłe
oddzielnego od siebie pełnomoc=
nika

[do Kurzyny

=nika. — Jednocześnie prawie
z Kokosińskim, przybył
z Krakowa Marchwiński
przedstawiając bardzo po=
myślny stan towarzystwa
patryotów w tym mieście. —
Ponieważ stowarzyszenie
zaczęło przybierać obszerniej=
sze rozmiary zaproponowano
przeto Kurzynie aby dla
spójności stowarzyszonych
napisał program i ustawę
stowarzyszenia patryotów
~~któ orego~~ którego to programu
do tychczas na piśmie sfor=
mułowanego nie było jako
również ażeby wybrać
Komitet zarządzający ca=
łym stowarzyszeniem. —
Kurzyna w parę dni później
napisał program a raczej
deklaracyę którą przystę=
pujący do stowarzyszenia
winni byli podpisywać. —
Program ten był mniej wię=
cej następującej treści. —
„ Zważywszy że obecny kie=
„ runek sprawami powstania
„ nie daje rękojmi pomyślnego
„ rezultatu i groziz upetnym
„ upadkiem walki narodowej
za

„zawiązuje się stowarzysze=
„nie patryotów celem któ=
„rego będzie 1º użyć wszelkich
„środków dla zapewnienia
„rewolucyjnej drogi, jaką
„powstanie postępować powinno,
„oraz spożytkować wszelkie
„siły narodowe. Ku wyswo=
„bodzeniu kraju, kierując
„się zasadami, wypowiedzia=
„nemi manifestem z 22 stycznia
„1863 r. przez ogłoszonym R: N. —
„2º Każdy ze stowarzyszonych
„obowiązuje się zawrzeć w tej
„myśli postępować i być
„posłuszny rozkazom Komi=
„tetu stowarzyszenia. ‡ —
Taka była mniej więcej
treść owej Deklaracyi którą
podpisali ‡ ~~obecni w dzierżenie~~
członkowie 7 i która przesłana
była również do innych
miast gdzie się znajdowali
stowarzyszeni jako to, do Krakowa,
Paryża, Wrocławia, Warszawy &c. —
Na prezesa [komitetu stowarz:] wybrano Kurzynę
~~do komitetu~~ ze członków
zaś wybrano Rościszewskiego
Zygmunta na innych zaś
członków nie mogli się
stowarzyszeni zgodzić i
o ile

‡ 3º Towarzystwo patryotów ma na każdem miejscu swoich agentów zwanych Korrespondentami, którzy donosić winni o najmniejszych szczegółach dotyczących sprawy polskiej. —
4º Stowarzyszony za zdradę lub spór oddawany będzie Sądowi.

‡ Kurzyna, Guttry i Bosak oraz

7 Rościszewski Zygfryd — Kokosiński, Rawłowicz, Czyński, Danilowski, [Jancewski] Kurzyna, [Dukiewicz] ~~Marchwiński Adolf~~. i inni

o ile wiem Komitet nigdy nie
był skompletowany tak że
Kurzyna pozostał sam naczel=
nikiem stowarzyszenia.† —
Przy końcu roku 1863 ~~Grudnia~~ coś około
29 czy 30 Grudnia, przyjechał wy=
słany z Warszawy † Zarzycki Wło=
dzimierz dla połączenia
prac towarzystwa patryotów
z klubem rewolucyjnym
Warszawskim. —
Kurzyna ~~[illegible]~~ porozumiawszy się z nim
i zapewniwszy sobie współdzia=
łanie klubu Warszawskiego
odesłał Zarzyckiego do Warszawy.
~~Napowrót z~~ Utorywszy się już
z Warszawą, zajął się przedewszyst=
kiem Kurzyna wprowadza=
niem do stowarzyszenia
urzędników rządu narodo=
wego jako to ajentów broni
komissarzy pogranicznych i.t.p.
aby tym sposobem zapewnić
nowemu przez siebie
mającemu się utworzyć
rządowi posłuszeństwo, i
przychylne uznanie urzęd=
ników, (organizacyi) tak (tym sposobem) ażeby sam knuć
drogę do intryg, zrzuconym
członkom rządu, odbierając
im naprzód jeszcze stron=
ników. —

11 Lutego

† mając wszakże za sobą poparcie Gutkrego i Bosaka. —

† od Brzezińskiego a raczej od ~~Komi~~ Głównego Komitetu rewolucyjnego warszawskiego, który jak wiadomo istniał pomimo wiedzy Rządu Narodowego Traugutta. —

W Lutym czy Marcu 1864 r przyjechał zagranicę Bosak wraz z Kotkowskim których to obydwóch postarał się Kuryna wciągnąć do stowarzyszenia zapewniając sobie tym sposobem znaczny wpływ na emigracyi i w Kraju gdyż jak wiadomo Bosak był powszechnie szanowany i bez zaprzeczenia miał największy wpływ. (+) —

Bosak przystąpiwszy do stowarzyszenia odjechał wkrótce do Genewy polegając zupełnie na działaniach Kuryny i Kotkowskiego. —

Kuryna mając już tym sposobem dość znaczną przewagę za granicą wysłał Olszańskiego do Warszawy z propozycyami o ile się zdaje ~~[illegible]~~ przetworzenia rządu —

W tym że jednak czasie w Warszawie znaczne zaszły zmiany — Traugutt i cały rząd jego został aresztowany co wprawdzie pomogło klubowi do

zachwy=

(+) Ja w Styczniu 1864 zostałem aresztowany w Berlinie ~~[illegible]~~ skąd po 3^{ech} miesięcznym siedzeniu uciekłem do Paryża, z tego przeto powodu nie znam dokładnie dalszego działania Kuryny. — Ogólny jednak rys działań stowarzyszenia patryotów jest taki jaki go (ja) tu podaję. —

Do zchwycenia władzy leż nie było zupełnie pomyślne dla zamiarów Kurzyny, ponieważ z aresztowaniem Traugutta ~~aser~~ uwięziono również kilku członków klubu oddanych Kurzynie (~~[illegible]~~) przestali wsi klubiści a szczególniej naczelnik ich Brzeziński nie pokazali się skłonni do oddania władzy Kurzynie jakto widać z potwierdzenia nominacyi ks: Sapiehy na Komisarza a z którym Kurzyna był w ścisłych stosunkach. —

W każdym jednak razie stanowisko Kurzyny popieranego przez Bosaka Guttrego, Kotkowskiego i innych było bardzo wpływowe poza granicą. Ks: Sapieha ~~[illegible]~~ pojmując dobrze że nominacya rządu nie da mu wiele powagi ~~[illegible]~~ jeżeli nie będzie starał się porozumieć

z

z Kurzyną, i z drugiej strony
nie odbierając z Warszawy
przez parę miesięcy żadnej
odpowiedzi na swoje rapporta
i listy powątpiewał czy nawet
ten rząd istnieje jeszcze w
Warszawie postanowił przeto
szukać oparcia w stowa=
rzyszenia emigracyjnych
a szczególniej jak wspomniałem
wyżej w porozumieniu
z Kurzyną —
W tym celu zniósł się
z Danilowskim niedawno
przybyłym do Paryża i zapro=
ponował szczere porozu=
mienie się z tow: patryo=
tów t.j. z Kurzyną —
Jednocześnie prawie hr.
Działyński oświadczył Da=
nilowskiemu toż samo
życzenie prosząc żeby za=
wezwał Kurzynę do Paryża.
Danilowski napisał list
do Kurzyny wystawiając
mu cały stan rzeczy i
żądając jego przybycia. —
Kurzyna odpisał że się
nad tym namyśli i rzecz

te

ię załatwi i zręczywszy załatwił ją w taki sposób że Działyński i Sapieha przyjechali do Drezna na zjazd przez niego zawerwany a na którym oprócz powyższych osób byli jeszcze obecni, Borak, Dulorans⁷, Kotkowski i parę jeszcze osób których na=zwiska wyszły już mi z pa=mięci. #—

Zjazd ten jednak nie przy=niósł spodziewanych re=zultatów.— Sapieha zamiast pogodzenia się poróżnił się bardziej jeszcze z Kurzyną który przyznać trzeba nie szczerze po=stępował z Sapiehą uwa=żając go za kontrarewo=lucyonistę—

Borak odjechał napowrót do Genewy polegając jak zwykle na tym co po=stanowi Kotkowski i Ku=rzyna.— Działyński zaś pozostał pragnąc zająć się

7 Dulorans był podówczas konsularem w Dreźnie.—

Kruk, Rzypprakt

Rnd

się z organizowaniem
oddziałów dla wysłania
ich do polski —
W tym celu wysłano
Dulorana do Poznania —
Kruka do prus zachodnich
a Zejfryda do Krakowa —
Duloran jednak nic nie
mógł zrobić w ~~Krak~~ Poznaniu,
Zejfryda złapano w Kra=
kowie, a Kruk nie ma=
jąc dostatecznej ilości pie=
niędzy, wrócił do Paryża
Tak spełzły na niczem
chęci Działyńskiego ~~przez~~ który
wydawszy na tę roboty ~~zmarnowawszy~~ kilka=
naście tysięcy talarów,
ze swych własnych fundu=
szów, odjechał zniechęcony
do Paryża. —
Kuczyński pozostawszy sam
w Dreźnie zaczął się znowu
starać o nominacyę dla
siebie u rządu przedsta=
wiając niewłaściwość
utrzymywania na urzędzie
Sapiehy, nie mającego
poparcia na emigracyi —

Niedługo

Niedługo potym rząd narodowy czy to skutkiem starań ~~Kurz~~ Kurzyny czy też z własnych pobudek postanowił usunąć Sapiehę a zarząd całej emigracyi powierzyć nie Kurzynie lecz Alexandrowi Guttremu. – Guttry jednak nominacyi przyjąć nie chciał, uważając się za niezdolnego do takiego stanowiska, i ~~z~~ zaproponował w swoje miejsce zamianować Kurzynę – Skutkiem przeto przedstawienia Guttrego przysłał Rząd nareszcie tak długo oczekiwaną nominacyę Kurzynie na Reprezentanta i pełnomocnika Rządu pod zaborem Rosyjskim. –

Rozdział

Reprezentant i pełnomocnik R: N: Jan Kurzyna

Otrzymawszy nakoniec cel swych pragnień, Kurzyna przyjechał do Paryża, rozpoczynając urzędowanie swoje od wręczenia dymisyi Sapieże a mianowania w jego miejsce Guttrego Komisarzem na Francyę, i

i Anglyą. —
Nominacya Kurzyny wywołała po=
czątkowo silne nie zadowolnienie
w partyi Sapiehy i w ogóle w u=
rzędnikach rządu narodowego
który ~~spodziewali~~ obawiali
się zmian we władzach rządu
narodowego za granicą istniejących.
~~Zato~~ Przeciwnie partya rewo=
lucyjna przyjęła z oklaskiem
Kurzynę widząc w nim swojego
przedstawiciela i spodziewa=
jąc się energicznych prac
jak owsiem zrazenego udziału
w tych pracach. —
Kurzyna jednak zamiast
szukać podparcia w partyi
rewolucyjnej, partyi która
go wyniosła na jakoś no to
stanowisko, starał się tylko
przedewszystkiem o pogodze=
nie się z partyą przeciwną
t: j: komisarzami dawnego
rządu i osobkami izby
obrachunkowej i ~~izd~~ izby drugiej. —
W tym przeto celu — w miejsce
powoływania nienawidzonych
od partyi rewolucyjnej dawnych
jeszcze od Czartoryjskiego istniejących

urzę=

urzędników poprzysłał im wszyst=
kim na nowo nominacye. —
Skład Komissarzy utrzymanych
za granicą przez Kurye był
następujący:

Guttry Alexander Komisarz
na Francyę i Anglyę. —

Hr: Plater Komisarz w
Szwajcaryi. —

Ordęga Komisarz we Wło=
szech, zastępcą zaś jego
był Bukoltz. —

Dewnoutowicz Józef Komissarz
w Szwecyi i Norwecyii a
zastępcą jego Dutkiewicz. —

Orzechowski (Oksza) Komissarzem
w Turcyi. —

Chmurzyński Leon Ko=
missarzem w Księstwach
Mołdawołoskich. —

Śniewski ajent religijny
w Rzymie, a sekr. Kulczycki szambel.

Rettel nowo mianowany
Komissarz w Hiszpanii. —

Dębiński (Kot) Komisarz
wojenny w Paryżu. —

w Londynie Zaborze
Stary Lewicki

Wszyscy wyżej wymieni oprócz
Guttrego i Dewnoutowicza
wraz z jego zastępcą, uważani
byli za stronników Czarto=
ryjskiego i Kontrarewolu=
cyonistów, nominowanie

ich

ich przeto przez Koryznę
wywołało wiele niechęci
w gronie mu przychylnych.—
~~Któremu~~ Koryzna wprawdzie
tłomaczył się koniecznością
zgody, obiecując jak najprędzej
usunięcie nominowanych,
jak tylko na swojem stano=
wisku się umocni.—

Drugą mniejszą wprawdzie
przyczyną psującą opinię
Koryźnie było za nadto gwałt=
towne występowanie jego prze=
ciw Mierosławskiemu którego
przed niedawnym czasem
był [najwierniejszym] uczniem i wielbicielem.—
Złośliwe paszkwile w za=
łożonej przez niego „Wytrwa=
łości przeciw Mierosławskiemu
dawały złe wyobrażenie
o jego charakterze i pobudzały
nie licznych wprawdzie
Mierosławczyków do
zapalczywej walki przeciwko
niemu.—

Niechęci jednak te spowodowane
powyższemi czynami nie
występowały na jaw oczekując
dalszych

dalszych jego kroków. — Naprożno jednak oczekiwano na działalność Kurzyny. Przez trzy czy cztery pierwsze miesiące swojego urzędowania, oprócz wydania manifestu jakoby od Rządu Narodowego że się do walki znowu przygotowuje, nic a nic Kurzyna nie robił tłumacząc się brakiem funduszów, nie odbieraniem instrukcyi z Warszawy i.t.p. — W Paryżu tym czasem niezadowolenie wzrastało. — Zaczęły się tworzyć towarzystwa polityczne wprost nie zależne ~~od tego~~ a nawet przeciwne Kurzynie i Rządowi narodowemu. — Do najwięcej wpływowych należało towarzystwo Wzajemnej pomocy zostające pod kierunkiem Różyckiego, Świętorzeckiego, Jabłonowskiego, Wróblewskiego i Bieńkowskiego.(+) — Oraz koło polityczne złożone z dawnych członków rządu jako to: Janowskiego, Przybylskiego, Milowicza, Gałęzowskiego i innych

do

(+) Przeciwne temu stowarzyszeniu utworzyło się inne u Bratniej pomocy do Rady którego wybrani byli Mikoszewski, Tomczyński, Dejean Wolski, Gadowski i Danitowski — Towarzystwo to nie miało celów politycznych — O stowarzyszeniach zresztą na emigracyi napisałem oddzielnie. — Daum

do których przyłączył się później
Sapieha wraz z swoją partyą. —
Widząc taki rozdział w emi=
gracyi i upadek wpływu
Kurzyny przychodzili po kilka=
kroć do niego z przedsta=
wieniami Guttry, Kotkowski,
Danielowski i inni z bliżej z nim
złączonych, domagając się
od niego albo energicznej
pracy jeżeli kraj jest do
niej przysposobiony lub
też (w przeciwnym razie) zaprzestania wszystkiego
i wzięcia się do zorganizo=
wania emigracyi. —
Kurzyna to nie szczerze odpo=
wiadał, bał się wyraźnie
utracić urzędu który nie
wiele już coznaczył, ~~[illegible]~~
~~widząc~~ w końcu wreszcie
czując widoczny upadek swe=
go wpływu zgodził się na utwo=
rzenie koło siebie zebrania
w gronie tajemnej rady
złożonej z Guttrego, Kotkow=
skiego, Kruka, Kordka i
Rudnickiego do której
później wezwano i Danie=
lowskiego. ——

Po

Po nie długim jednak czasie zebrania te ustały, wywoławszy w skutku tylko jeszcze większe zniechęcenie do Kurzyny przez jego nieszczerość, wahanie się i brak działalności. — W miesiąc coś później a w około sześć miesięcy po nominacyi Kurzyny, widząc że jedyną jego czynnością była skandaliczna przedaż broni w Szwecyi z której pieniądze nie wiadomo na co obracał, zawiązało się tajne stowarzyszenie na czele którego stanęli Kotkowski, Korolec, Rudnicki i Guttry na żądanie zaś ostatniego wprowadzono i Kurzynę. Ponieważ jednak do Kurzyny nie miano już żadnego zaufania (powinno że on widząc swój bliski upadek ~~widziano przeto Kurzyny~~ pragnął z całą szczerością złączyć się ze stowarzyszeniem) postanowiono przeto Kurzynę usunąć ustanowić się w tajny Komitet zawiązać stosunki i postarać się o zamianowanie innej

władz

Rozdział
Komitet Reprez. w Pary

władzy w miejsce Kurzyny.— W tym celu usunięto Kurzynę z Komitetu a wezwano (w jego miejsce) Daniłowskiego.—

Ten tajny Komitet) złożony jakoby po- ~~Komitet~~ ten zajął się zyskiwaniem sobie stronników i stowarzyszonych, nie mógł jednak wiele działać z powodu braku funduszów.—

wiedzieli wy- żej z Kotkowskiego Karola Rudnickiego Gutkiego i Daniłowskiego

W tymże prawie samym czasie t.j. w Grudniu 1864 r. przedstawił Aleksander Zwierzchowski Daniłowskiemu wiadomość o złożonych przez siebie pieniądzach w kraju wilości trzydziestu kilku tysięcy złotych ofiarując się jechać po ich odbiór dla wręczania ich Komitetowi — Pokazał list który otrzymał z kraju o możliwości odebrania tych pieniędzy i żądał tylko upoważnienia i pieniędzy na koszta podróży dla odbioru tej summy.—

Daniłowski przedstawił go też Kotkowskiemu i w kilka dni dostarczono Zwierzchowskiemu upoważnienie, pieniądze na podróż i

Kartkę

98

i kartkę do odbioru pieniędzy. —
Oprócz tego Daniłowski dał mu
list do swych przyjaciół Arndta i
Neidinga przedstawiając im
stan emigracyi i jej nadzieje,
żądając ażeby odpisali czy
kraj jest uspokojony czy też
ciągle w zburzeniu, nako=
niec jak się zachowują
chłopi i w ogóle lud wiejski
czy można na niego liczyć
w razie nowego powstania
Gdyż tylko pod tym wa=
runkiem jedynie o nowych
pracach zamyślamy —
Nadmienił również
w liście o konieczności
zmiany Kurzyny i usta=
nowieniu innej władzy
po za granicą. (+) —
Po odjeździe Zwierzchow=
skiego napisał Kotkowski
do Boraka uprzedzając
go o zamiarach stowa=
rzyszeniach w ogólnych
tylko słowach nie mówiąc
jednak nic jeszcze o zmia=
nie Kurzyny wcześniej
nie

(+) Oprócz tego dołączył napisane przez
siebie projekta utworzenia Komi=
tetu Reprezentacyjnego i Komisyi finansowej —
~~którą później dopisze~~
D

nie wiadomym było czy się powiedzie. —

W kilkanaście dni ~~po wyjeździe~~ po odjeździe ~~przysłał Zwierzchowski~~ Zwierzchowskiego dowiedziano się z listów jego z Warszawy (pisanych) że pieniądze odebrał i wkrótke za granicę powraca — Co zaś do zmiany Kurzyny to niemógł z rządem ówczesnym się widzieć ponieważ Waszkowskiego aresztowali a o innych nie wiedział, w końcu żądał aby przysłano Jaczewskiego do Bydgoszczy gdzie i on wkrótke przybędzie i nad obszerniej jemu napiszę — Wysłano przeto Jaczewskiego z instrukcyami w razie nie wynalezienia rządu Kurzyny utworzenia nowego, i mianowania Komitetu Reprezentacyjnego złożonego z Boraka, Guttrego, Kotkowskiego i Tomczyńskiego przy którym Komisarzem miał być Daniłowski. —

W prze

W parę dni później przyszedł list z Bydgoszczy do Zwierzchowskiego i Janczewskiego z żądaniem aby Daniłowski przyjechał do Drezna dla stanowczego rozmówienia się z niemi i udzielenia im ostatecznych od komitetu instrukcyi. —

Zaraz po odebraniu tego listu wyjechał Daniłowski do Drezna [w połowie Stycznia 1865] z instrukcyami Komitetu i projektami już kompletnie zredagowanemi o komitecie reprezentacyjnym i Komissyi finansowej mającej się ustanowić w miejsce istniejących w Paryżu Izby długu i ~~Izby~~ Komisyi obrachunkowej. —

Przybywszy do Drezna Daniłowski wręczył Janczewskiemu i Zwierzchowskiemu projekta i instrukcye, umówił się o adressa do Warszawy i Paryża i t. d i nazajutrz odjechał z powrotem do Paryża. —

Komitet tymczasem

wy

wysłał x: Korolca dla roz=
mówienia się z Sabowskim
redaktorem Wytrwałości
i przeciągnieniem na stronę
Komitetu na co Sabowski
z łatwością się zgodził. —
W czasie bytności Dani=
łowskiego w Dreznie rozeszła
się pomiędzy emigracyą
Paryzką pogłoska jakoby
wysłany od Komitetu Żwierz=
chowski Aleksander, zaraz
po swoim przyjeździe do War=
szawy, udał się do Jenerała
Trepowa, oddał mu listy i
swoje upoważnienia, zdra=
dził osoby do których były pi=
sane, słowem z wysłańca Komi=
tetu polskiego zrobił się szpiegiem
policyi i przyrzekł za pewne umówione
wynagrodzenie, sprowadzić z Paryża
Daniłowskiego Janczewskiego, Wałowicza i innych dla wy= akcyi
dania ich później w ręce policyi —
Pogłoska ta !!! wydała się
tak nieprawdopodobną, tak potwornie
nikczemną, że ani Komitet
ani Daniłowski wierzyć

jej

jej nie chcieli, tym bardziej że niedługo potym przyszedł list od Jańczewskiego ~~o Żwierzchow-skiego~~ nie wspominający nic o Żwierzchowskim, wzięto przeto te wieści za intrygę kuryjny chcącego oczernić prace Komitetu. – [pokazało się później za późno niestety, że pogłoski były kompletną prawdą]

Przy końcu Stycznia 1865 r wysłano na żądanie Jańczewskiego, z podmowy Żwierzchowskiego, Młotowskiego do Warszawy, nagląc o przysłanie dymisyi kuryjny i nominacyi Komitetu. – W parę tygodni nareszcie przysłano z Warszawy dymisye kuryjnie, nominacye dla Komitetu i drukowane reprezentacyjnego odezwy zawiadamiające o zmianie władzy za granicami kraju. – Natychmiast po odebraniu tych papierów [od Rządu Narodowego Warszawskiego o którym w następnym rozdziale powiemy.] wyjechał kanonik Kotkowski do Florencyi dla sprowadzenia Brzaka i zainstalowania Komitetu. –

Około

Około 20 lutego 1865r powrócił Kotkowski wraz z Borakiem uprzedziwszy go o zmianie jaką zaprowadza rząd narodowy za granicą — Wspomnieć tutaj wypada że Borak charakteru słabego i wahającego się, to znów uporczywego w niektórych razach, był wielkim zwolennikiem rządu i nad wszystko powziął ~~sobie~~ jakieby nie były rozporządzenia opatrzone pieczęcia rządu narodowego, wiara w pieczęć rządu była niejako podstawą jego przekonań — .

Wieczorem po przybyciu Boraka zgromadziło się u niego zawezwawszy i Kurzynę, któremu Borak miał wręczyć dymissyę. Na zebraniu tym byli: Borak, Guthry, Kotkowski, Tomczyński, (Kurzyna) ~~Radzicki~~, ~~Kowalec~~ i Danitowski. — Kiedy Borak wręczył dymissyę Kurzynie ten

przeczy=

przeczytawszy ją oświadczył, że dy=
misya jest fałszywą, pieczęcie
podrobione a zatem nie ma żadnej
wartości. — Zaczęto sprawdzać
dawne pieczęci z nowemi i poka=
zało się w małenkiej różnicy
że pieczęcie są nowo robione. —
Skutkiem tego cała postać
rzeczy się zmieniła. —
Kuryna oświadczył że będzie
protestował przeciw Komitetowi
jako nielegalnie występującemu,
Bozak usłyszawszy to, nie
chciał przyjąć nominacyi
jako niepewnej, i pomimo
długich dyskusyi tłomaczących
że pieczęć mogli zmienić,
lub też dawna mogła zaginąć,
zgromadzenie rozeszło się bez
rezultatu. —
Na drugi dzień zebrano
się powtórnie, lecz już
bez Kuryny, u Bozaka
i zdołano go nakłonić do
przyjęcia nominacyi. —
Znając mi charakter trudny
do zdecydowania się Bozaka
postanowiłem zająć się natych=
miast

=chmiast Danielowski wysła=
niem nominacyi do Wytrwa=
łości dla ich ogłoszenia i w tym celu
oznaczył na godzinę zgroma=
dzenie — Nad spodziewanie
jednak, za swym powrotem na
zgromadzenie, zastał znów
wszystko zmienione, Bozak
znów nie przyjmował nomi=
nacyi, i wszyscy się po bezsku=
tecznych przedstawieniach ro=
zeszli. — Bozak zaś miał tegoż
wieczora odjechać do Florencyi. —
Komitet był już przeto de facto
rozwiązany. — Danielowski napi=
sał nawet list o tym do Warszawy. —
Kurzyna tryumfował. —
Gdy nagle na zebraniu po=
żegnalnym u Kotkowskiego
gdzie przypadkowo zeszli się
prawie wszyscy członkowie
Komitetu, Bozak znów się
namyślił inaczej i stanowczo
oświadczył że nominacyę przyj=
muje — Ażeby nie
dać mu czasu do drugiego
namysłu, zredagowano pro=
tokół przyjęcia i dano mu
natychmiast do podpisa

nia

następnie odłożono jego wyjazd na jeden dzień i nie wypuszczając go jeszcze z ręki, przygotowano zawiadomienia do gazet i Komisarzy rządu przez Kurzynę mianowanych co on wszystko jako prezes komitetu podpisywał. —

Komitet Reprezentacyjny. —

W kilka dni później Ojczyzna i Wytrwałość oznajmiły dymisję Kurzyny i mianowanie komitetu reprezentacyjnego którego skład był następujący:

Prezydujący Boxak. —
Vice prezydujący Guttry. —
Członek zwyczajny X: Kotkowski
członek sekretarz Tomczyński
Komisarz R: N: przy W: R: Daniłowski. (+) —

Utworzenie to Komitetu wywołało jak zwykle każda zmiana niechęci z jednej a niezadowolenie z drugiej strony, w każdym razie więcej daleko było przychylnych Komitetowi niż Kurzynie. —

Kurzyna tymczasem nie próżnował. — Dowiedziawszy się o zainstalowaniu Komitetu posłał protestacye do gazet francuzkich ogłaszając Komitet za samozwańczy i utworzony przez

(+) projekt ustawy Komitetu ogłoszony w gazetach jest ten sam jaki im przy moim liście do Arndta: Nüdurga napisał — jest on zresztą przy aktach drukowany
Cz

przez zdrajców itp. Uprzedził również wszystkich Komisarzy, ażeby nie dawali wiary w jego dymissyi, członkom zaś Komitetu postał zabronienia występowania w charakterze urzędowym na emigracyi. — Mało jednak kto zwracał uwagi na te jego protestacye gdyż Bzak jako powszechnie szanowany był tarczą dla Komitetu którego pociski Kurzyny dosięgnąć nie mogły. —

Daniłowski już jako komisarz rządu wpisał do Warszawy rapport o instalacyi komitetu, żądając dymissyi dla izby obrachunkowej i komisarza wojennego Dębińskiego koła. —

W parę tygodni później przyjechał z Warszawy kuryer od Zwierzchowskiego z żądanemi dymissyami i poleceniami do Komitetu, oprócz tego był list oddzielny do Daniłowskiego wzywający Rudnickiego do Warszawy Daniłowskiego zaś do

Byd

Na parę dni przed tym wysłany został przez Komitet Skalski do Galicyi w celu zaprowadzenia organizacyi.—

Bydgoszczy dla widzenia się z jednym z wysłanych z Warszawy. —

W kilka dni t: j: 4 czy 5 Marca t: r: wyjechał Danitowski do Bydgoszczy a zaraz za nim i Rudnicki. (+)

W Bydgoszczy oczekiwał już Zwierzchowski; przyjąwszy Danitowskiego z wielkiemi oznakami przyjaźni powiedział iż wysłany jest od rządu jako naczelnik miasta dla sprowadzenia Danitowskiego choć na jeden dzień do Warszawy dla osobistego rozmówienia się z rządem. — Danitowski odłożył stanowczą odpowiedź do przyjazdu Rudnickiego który nastąpił wieczorem, był zresztą na pół zdecydowany jechać lecz paszport okazał się nie formalnym wyjazd przeto stał się nie podobnym. —

Po przyjeździe Rudnickiego, przedstawił mu Zwierzchowskiego jako naczelnika miasta wysłanego na ich spotkanie

i

i zapewnił go że Zwierzchowski
niezwłocznie wpierw odjedzie
dla przygotowania bezpiecz=
nego schronienia w War=
szawie dla (Rudnickiego). —
W parę dni później wyje=
chał rzeczywiście Zwierz=
chowski a Rudnicki
tymczasem napisał
list do wskazanych mu
przez Guttrych obywateli
poznańskich, wzywając
ich do Bydgoszczy —
Przybyli na wezwanie
obywatele poznańscy
przedstawili Rudnic=
kiemu następujący
stan swych robót w Poz=
nańskiem i Prusach Wschod=
nich i Zachodnich —
„Obywatele pod zaborem pruskim
zostający utworzyli tajne
stowarzyszenie celem któ=
rego jest, wznowienie w Królestwie
i wszystkich polskich prowin=
cyach organizacyi rządu na=
rodowego na tychże samych
warunkach na jakich ona
ist

istniała pódczas powstania. — Komitet stowarzyszenia kierujący jego działaniami wysłał w tym celu ajentów swoich do bliższych powiatów Kongresówki jak i do Galicyi na pódobies i Litwy. —

Stowarzyszenie liczy już do 90. członków i coraz się powiększa. —

Stowarzyszenie nie chce być podległe jak tylko rządowi Warszawskiemu, żadnych przeto instrukcyi od Komitetu Reprezentacyjnego odbierać nie będzie. —

Stowarzyszenie w końcu pragnie złączyć się z Komitetem Warszawskim proponuje jednak aby jako członków wprowadzono jednego deputowanego z Poznańskiego jednego z Galicyi i z Litwy słowem ażeby każda prowincya miała swego reprezentanta w rządzie Warszawskim. —

Nareszcie żąda aby zwołano

rząd

zjazd, wysyłając po dwóch
deputowanych z Warszawy,
Poznańskiego, Galicyi i
Paryża dla ostatecznego
umówienia się i ułożenia
programu działań. F

F Żądali również Poznań=
czycy aby Daniłowski wra=
cając do Paryża, widział
się z Łubieńskim i z nim
jeszcze propozycye sto=
warzyszenia przedyskutował. —

Wszystkie te propozycye
obiecał Rudnicki przedsta=
wić w Warszawie nadto Da=
niłowski napisał obszerny
rapport i posłał go do
Warszawy —

Zaraz po odjeździe ~~Rud=
nickiego~~ Poznańczyków przysłał Zwierz=
chowski zawezwanie z
pieczęciami rządu dla
Rudnickiego aby przy=
jeżdżał do Warszawy i oprócz
tego kartkę od siebie jako
naczelnika miasta
zapewniającą bezpie=
czeństwo przyjazdu. —

Dla Daniłowskiego zaś było
zawiadomienie aby cze=
kał w Bydgoszczy odpo=
wiedzi rządu. —

Rudnicki na drugi
dzień odjechał do War=

szaw

=szawy. —

W dwa dni po jego odjeździe t.j. 17 Marca 1865r., zamiast oczekiwanej odpowiedzi rządu z którą miał wracać do Paryża, otrzymał Danitowski zawezwanie przyjazdu na jeden dzień do Warszawy, dla bardzo ważnego powodu który miał mu być dopiero w Warszawie objawionym. Do wezwania tego dołączone było również zapewnienie Zwierzchowskiego pod najświętszemi zaklęciami, bezpieczeństwo przyjazdu opatrzone pieczęcią naczelnika miasta. —

Wyjechał przeto Danitowski 18 Marca t.r. do Warszawy i stanął w niej po południu, gdzie go już na banhofie oczekiwał Alexander Zwierzchowski. —

Po ukończeniu wszystkich formalności odprowadziwszy go do Hotelu Saskiego

Zwierz

Zwierzchowski opuścił go
pod pozorem zawiadomienia
Rudnickiego i innych o
jego przybyciu a rzeczy=
wiście dla dania znać
policyi która też wkrótce
przybyła i zaaresztowawszy
odprowadziła go do więzienia. —